

KONKRETY 51

nr indeksu 36272 Tygodnik społeczny Legnica Rok 27 Nr 1374 24 grudnia 1998 r. Cena 1,50 zł

TELEWIZOR
do wygrania

str. 26

Wesołych Świąt

Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

MEBLE BIUROWE

TO

ABSOLUT

TUR

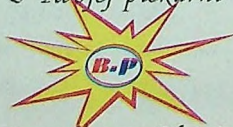
EPROFI

Życzenia wesołych i szczęśliwych Świąt
składa wszystkim
zarząd firmy "Remmak"

REMMAK

59-220 Legnica, ul. M. Rataja 28, tel./fax (076) 856-00-60 (20 linii)
Wrocław, ul. Dawida 28/6, tel. 0604-417-424, 090-341-087

Gorące życzenia
prosto
z Twojej piekarni



Korneliusza Okonia
Czytaj str. 3

- Nowy Dom sp. z o.o. -



**Osiedle domów
jednorodzinnych
nad jeziorem**

7 km od centrum Legnicy
w Zimnicach

Informacje:
NOWY DOM sp. z o.o.
Legnica, ul. M. Rataja 21
tel. 852-28-12

Jednym zdaniem

● Handlowcy z „Jarmarku Świątecznego” przy ul. Złotoryjskiej zobowiązali się przekazać 500 zł na Dom Dziecka Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety przy ul. Słubickiej.

● W styczniu 1999 roku nie będzie waloryzacji stawek czynszu najmu lokali użytkowych - postanowił Zarząd Miasta Legnicy.

● 16 bm. odbyła się sesja Młodzieżowej Rady Miasta Legnicy, na której podsumowano działalność I kadencji i ogłoszono wyniki wyborów do II kadencji.

● Legnicki Zespół Opieki Zdrowotnej podpisał z Kasą Chorych pierwszy kontrakt na świadczenia lekarskie podstawowej opieki zdrowotnej, badania diagnostyczne oraz konsultacje u specjalistów, a także opiekę środowiskową i szkolną.

● Kasa Chorych ustaliła stawkę miesięczną na jednego pacjenta - wynosi ona 9,16 zł.

● W Urzędzie Stanu Cywilnego w sobotę Złote Gody obchodzić będą Genowefa i Piotr Kluczyccy oraz Stanisława i Stanisław Chamscy.

● Na przełomie grudnia i stycznia mieszkańcom Legnicy dostarczone zostaną poradniki „Co każdy pacjent powinien wiedzieć?”.

● Legnica ma przejąć od wojewody Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny, Państwową Galerię Sztuki i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną.

● Wicewojewoda Andrzej Tatuśko wręczył trzy akty przyznające obywatelstwo polskie. Otrzymali je: Tome Spirowski (narodowość macedońska), Elena Stasiuk (rosyjska) i Olga Bartoszewska (ukraińska).

Dobrze nam życzą

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku otrzymaliśmy życzenia od:

* pana Piotra Bielawskiego z KGHM Polska Miedź S.A. * pana Waldemara Celiwińskiego oraz pracowników II Oddziału PKO BP w Legnicy * pana Ryszarda Chamera - dyrektora Instytutu Metali Nieżelaznych w Legnicy * pana Bogusława Drózdza - dyrektora Zakładu Telekomunikacji w Legnicy * pani Wandy Gołębiowskiej * pana Dariusza Grzeskowiaka - szefa legnickiego okręgu KPN OP * pana Tadeusza Horodeckiego - dyrektora Oddziału Kredyt Bank PBI S.A. w Legnicy * pana Ryszarda Jaśkowskiego - prezesa zarządu MPEC Termal S.A. w Lubinie * pana Ryszarda Kępy - dyrektora Szpitala Zakaźnego w Legnicy * pana Jerzego Kosińskiego - prezesa Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Legnicy * pani Stefani Kubickiej - dyrektorki Oddziału Banku BPH S.A. w Legnicy * pana posła Tadeusza Maćkały * pana Bohdana Pecuszoka * pana Andrzeja Pilimona - prezesa zarządu „Aquapark Polkowice S.A.” * pana Ryszarda Rulińskiego - właściciela firmy „Rulimpex” w Bolesławcu * pana Zbigniewa Rybki - prezydenta Głogowa i pana Eugeniusza Patyka - przewodniczącego Rady Miejskiej w Głogowie * pana Tadeusza Samborskiego - prezesa ZW PSL * pana Leszka Spalińskiego - rzecznika prasowego Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej * pana Józefa Spyry - przewodniczącego Rady Wykonawczej Federacji Pracodawców Polski Zachodniej * pani Beaty Staszaków - dyrektorki od-

działu Dolnośląskiego Wyższej Szkoły Zarządzania * pani Jolanty Szumilas - rzecznika prezydenta Głogowa * Yuriko Tien-Kaczowski oraz „Puszystych” z klubu „Super linia” w Legnicy * pana Tadeusza Tumilewicza - przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” * pana Wojciecha Watrala z firmy „Top Service” * pana Jana Piotra Wleklaka i pracowników firmy Ochrona Mienia „Yax” w Legnicy * dzieci i kadry pedagogicznej przebywających na kuracji sanatoryjnej w Polańczyku oraz na turnusie leczniczo-rehabilitacyjnym w Cieszyńskim * wychowanków i pracowników Domu Małych Dzieci w Jaworze * zarządu ASPR Miedź Legnica * dyrekcji i pracowników BGŻ S.A., oddziału w Legnicy * hotelu „Cuprum” w Legnicy * zarządu firmy „Errata” S.A. w Wałbrzychu oraz zespołów redakcyjnych „Tygodnika Wałbrzyskiego” i Telewizji Wałbrzych „Errata” * dyrektora i pracowników Centrum Kultury „Muza” w Lubinie * zarządu i pracowników firmy „Cuprum 2000” w Lubinie * stowarzyszenia „Europa Donna” w Legnicy * zarządu i pracowników Fundacji na rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego * Fundacji im. Stefana Batorego * firmy Gall-ICM w Legnicy * firmy Inbud w Legnicy * Komendy Hufca ZHP w Legnicy * dyrekcji i pracowników Legnickiego Centrum Kultury * firmy Polski Komfort w Legnicy * dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie * Radia Plus Legnica * firmy „Remmak” w Legnicy * zarządu „Wodociągów Legnickich”

Orkiestra z orkiestrą

W Głogowie tradycyjnie zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zaplanowano charytatywne koncerty, aukcje i uliczną zbiórkę pieniędzy.

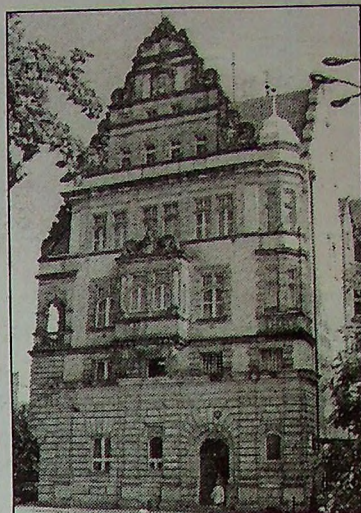
10 stycznia od rana do wieczora na ulicach Głogowa kwstować będą młodzi ludzie. Dochód z tej zbiórki powiększy przychód z aukcji przeprowadzonych w Miejskim Ośrodku Kultury - południowej sprzedaży prac dziecięcych i wieczornej sprzedaży prezentów przekazanych przez Jurka Owsiaaka, artystów i instytucje.

Kulturalną część imprezy rozpocznie o godz. 10.30 koncert Orkiestry Dętej Huty Miedzi „Głogów”, który odbędzie się na placu przed ośrodkiem kultury.

Potem w sali widowiskowej MOK-u zaśpiewają dzieci z miejscowych przedszkoli. W czasie koncertu „Dzieci dzieciom” odbędzie się pierwsza aukcja.

Na godz. 17 zaplanowano imprezy muzyczne dla dorosłych. W MOK-u wystąpi grupa Pod Budą, a w klubie Mayday zespoły rockowe (m.in. Bougi i Kamasutra).

Prezenty przekazane Orkiestrze będą licytowane w przerwach obu koncertów.



Tydzień w ratuszu

Uchwały Rady Miejskiej Legnicy z dnia 14 grudnia 1998 r.

nr IV/19/98 w sprawie przystąpienia do spółki;

Postanowiono przystąpić do spółki z o.o., która ma powstać na bazie majątku Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Legnicy w upadłości i objąć w niej udziały w wysokości zadłużenia przedsiębiorstwa wobec gminy Legnica.

- nr IV/20/98 zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej miasta Legnicy na rok 1998;

O 161.150 zł zmniejsza się tegoż roczne wpływy Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. W tym roku ze środków tego funduszu wybudowano cztery przepompownie przevalowe na Kaczawie, przeprowadzono konserwację, pielęgnację i leczenie starodrzewu oraz dofinansowano prace na zbiorniku „Kormoran”.

- nr IV/21/98 i nr IV/22/98 w sprawie odrzucenia protestu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego północnej zabudowanej części lotniska w Legnicy;

Odrzucono dwa protesty w sprawie ustaleń planu.

- nr IV/23/98 zmieniająca uchwałę w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości;

- pozostawiono dotychczas obowiązującą stawkę podatku od budynków mieszkalnych lub ich części - 28 groszy za m kw. pow. użytkowej

- pozostawiono dotychczas obowiązującą stawkę podatku od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych, a wykorzystywanych na cele rolnicze - 2 grosze, a od pozostałych gruntów 3 grosze za m kw. powierzchni

- podwyższono podatek od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - do 13,47 zł za m kw. pow. użytkowej

- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - do 6,26 zł za m kw. pow. użyt.

- od pozostałych budynków lub ich części zajmowanych na cele niezabudowane, a będące zapleczem gospodarstw domowych położonych na nieruchomościach niestanowiących gospodarstwa rolnego - 2,25 zł za m kw. pow. użyt.

- od garaży wolno stojących - 4,49 zł za m kw.

- od pozostałych budynków - 4,49 zł za m kw.

- od budowli - 2 proc. ich wartości

- od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 46 groszy za m kw. pow.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999r.

Omówienie dalszych uchwał nastąpi w następnym tygodniu. (informacja płatna)

SZANOWNI PAŃSTWO!

Święta Bożego Narodzenia to czas przywoływania najpiękniejszych wzruszeń, zadumy, sympatii, zrozumienia i radości w blasku choinkowych świateł.

Niech właśnie taki nastrój opromienienia świąteczne chwile i przyniesie nadzieję w spełnieniu najskrytszych marzeń.

W nowym - 1999 roku życzę spokoju, realizacji osobistych ambicji i dużo, dużo zdrowia.

Bronisława Karalska
Poseł na Sejm RP

Legnica, 24 grudnia 1998 r.

Na radosny, pełen betlejemskiego blasku czas

Świąt Bożego Narodzenia

oraz na każdy dzień Nowego Roku

Mieszkańcom Legnickiego

zdrowia, spokoju, życzliwości i wszelkiego dobra

życzą

wicewojewoda legnicki
Andrzej Tatuśko

wojewoda legnicki
Wiesław Sigań

Wesołych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wiele radości i sukcesów
w 1999 roku

życzą

Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic
Andrzej Tatuśko, przewodniczący Rady Miejskiej w Polkowicach

„Jest taki dzień...

dzień jedyny, szczególny, długo wyczekiwany,
pachnący świerkiem, mieniący się blaskiem świec...”

Spokojnych, pełnych ciepła rodzinnego, wiary w innych

Świąt Bożego Narodzenia

oraz wielu radosnych chwil w nadchodzącym

Nowym Roku

życzy wszystkim

Jan Lewandowski

kurator oświaty w Legnicy

wraz z pracownikami

3580k

Miłych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku

życzy

poseł na Sejm RP
Tadeusz Maćkała

Szanowni legniczanie!

Życzymy pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych radośnie w gronie rodziny i przyjaciół.
A Nowy 1999 Rok niech upłynie w zdrowiu,
spokoju, wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu.

prezydent
Legnicy
Ryszard Kurek

przewodniczący
Rady Miejskiej
Zbigniew Dorosz

13567k

konkrety i ludzie

Na inny temat

To nie jest świąteczny temat. W Legnicy umiera każdego roku kilkaset osób. W grudniu śmierć zabierała dwie kobiety. Nie wiem, czy informacja ta kogoś strwożyła, przestraszyła, zmusiła do myślenia. Kobiety zamarzyły, jak podały gazety, z powodu wychłodzenia organizmu. Ale szybko wyszło na jaw, że tak naprawdę zabiła je bieda i ludzka obojętność. Dziennikarze spenetrowali ich otoczenie - sąsiadów, rodziny, opiekę społeczną. Standardowe pytania - standardowe odpowiedzi. Stało się.

Ale w Legnicy znacznie więcej ludzi umiera z powodu biedy i obojętności. Kto policzy tych, którzy przedwcześnie pożegnali ten najpiękniejszy ze światów tylko dlatego, że w odpowiednim czasie zabrakło im pieniędzy na lekarstwo, lekarza, żywienie, ciepłe mieszkanie?

Coraz częściej mamy alibi. Każdy ma teraz dbać o siebie. Za młodu trzeba zapracować na odpowiednią emeryturę. Na emeryturze cieszyć się dorobkiem życia.

Ten scenariusz ma jednak wiele niewiadomych. Już za młodu wiele osób traci szanse na dobrą pracę, bo szkoły, które ukończyli, wykształciły ich źle i nie dostali dobrej pracy. Nawet gdy uzyskali dobry fach i dobrze pracowali - na ich zakład może nadejść jakiś rynkowy kataklizm i zostaną bezrobotnymi. A bezrobotny nie naskłada na wysoką emeryturę. Panuje tendencja, by porządku ze świata produkcji, biznesu i rynku, gdzie nie ma litości przenieść do świata ludzkich problemów, bolączek, słabości, chorób, wreszcie i losów. Na ulicach świątecznie, w uszach brzmią koledy. Ale to wszystko blichtr - jedno wiel-

kie sprzedawanie i kupowanie. Wydawanie pieniędzy. Przez tych, którzy pieniądze mają. Ci, którzy ich nie mają, mogą pójść na kolację dla ubogich w parafii czy MOPS-ie. Ale nie wszyscy pójdą. Ze wstydu, lęku, z powodów psychologicznych, bo nie wszyscy chcą się obnosić ze swoją biedą. Zrobimy bogate zakupy. Damy grosz na kolację dla ubogich. Włączymy telewizor. Jest O.K. Czy rzeczywiście? Im bardziej posuwamy się w tę naszą rynkowość, im głębiej wchodzi ona we wszystkie dziedziny życia, tym większe ogarniają mnie wątpliwości. No bo skoro wszyscy mają być tacy zaradni, skoro stworzyliśmy odpowiedni system opieki społecznej, to dlaczego te dwie kobiety nie doczekały świąt?

Adam Spychała

Raben

Raben Spedycja Spółka z o.o.
Oddział w Legnicy

ul. Nowodworska 35-41
59-220 Legnica
tel. (76) 850 67 80
fax (76) 850 67 89

Z przyjemnością informujemy, że z dniem 1 grudnia 1998 roku w Legnicy rozpoczął działalność nowy Oddział Firmy Transportowo-Spedycyjnej **Raben**



*Wszystkim swoim Klientom
serdeczne życzenia
sukcesów zawodowych i osobistych
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
składa*

*Korneliusz Okoń
z pracownikami*



TWOJĄ PIEKARNIĄ

Legnica, ul. Jaworzyńska 261

Puchar za wędrowanie

W 1998 roku Młodzieżowe Centrum Kultury „Harcerz”, oddziały PTTK w Legnicy, Jaworze i Lubinie, Huta Miedzi „Legnica”, Zarząd Parku Krajoznawczego „Chelmy”, GOK w Paszowicach i Urząd Gminy w Złotyorku zorganizowali 42 imprezy turystyczno-krajoznawcze, w których wzięło udział około 7,5 tys. uczestników.

Od ośmiu lat MCK „Harcerz” wspólnie z zarządem oddziału PTTK i oddziałem wojewódzkim PTSM prowadzi w formie rankingu Przegląd Działalności Turystyczno-Krajoznawczej Szkół Podstawowych i Średnich „Wędrujemy”, któremu patronuje Kuratorium Oświaty w Legnicy. Chcą w ten sposób zaktywizować młodzież do uprawiania turystyki, poznawania i dbania o środowisko przyrodnicze.

W tegorocznym rankingu „Wędrujemy '98” zwyciężyły następujące placówki: wśród szkół ponadpodstawowych - Zespół Szkół Elektro-Mechanicznych w Legnicy, wśród placówek miejskich - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Legnicy, a wśród szkół gminnych - Szkoła Podstawowa w Miłkowicach. Szkoły otrzymały puchary i dyplomy, a nauczyciele-opiekunowie działalności turystycznej - dyplomy i nagrody.

(vii)

Chudy rok

Niewiele ponad 10 mln zł wyniesie przyszłoroczny budżet Przemkowa według projektu uchwalonego przez samorząd gminny. Jest to budżet nieco mniejszy niż w tym roku. Głównie przez to, że gmina ma zacząć spłacać dwie zaciągnięte wcześniej pożyczki - na likwidację starych kotłowni i wymianę ich na gazowe oraz na budowę kanalizacji.

Będzie musiała przez to zaciśnąć pasa. Cztery razy mniej pieniędzy niż w tym roku pójdzie np. na zimowe utrzymanie dróg - tylko 20 tys. zł. Rada Miasta uchwaliła też podwyżki. Od nowego roku w górę pójdą opłaty za wodę i odprowadzanie ścieków oraz za wywóz nieczystości stałych i płynnych.

(don)

997

10 ZŁ I MAGNETOWID. 14 bm. o godz. 14 do mieszkania przy ul. Matejki w Legnicy wtargnął nieznany mężczyzna i grożąc właścicielce nożem zażądał pieniędzy. Skradł 10 zł i magnetowid. Policjanci zatrzymali sprawcę - był nim 22-letni legniczaniec.

TRANSAKCJA W MIESZKANIU. 14 bm. w mieszkaniu przy ul. Wielkiej. Niedźwiedź dokończył transakcję kupna-sprzedaży fforda sierry, w czasie której pięciu mężczyzn, w tym właściciel mieszkania, pobiło właściciela pojazdu. Mężczyzna stracił samochód wartości 8.800 zł.

PRZYDATNA PETARDA. 15 bm. w Lubinie do kobiety idącej chodnikiem podszedł ok. 17-latek i odpalił przed jej twarzą petardę. Następnie wyrwał jej torebkę i uciekł.

ZŁODZIEJ OLEJU. 16 bm. funkcjonariusze z Komisariatu Kolejowego Policji zatrzymali na gorącym uczynku złodzieja 1.000 litrów oleju napędowego ze stacji paliw PKP w Legnicy.

PEKNIĘTA OPONA. 17 bm. na autostradzie A-4 kierowca ciężarowego mercedesa zatrzymał się na prawym pasie, ponieważ pękła opona w jego pojeździe. W stojący samochód uderzyło ciężarowe volvo z naczepą. Kierujący volvo przebywał w stanie ciężkim w szpitalu, a jego 20-letnia pasażerka poniosła śmierć na miejscu.

PIĘŚCIĄ W GŁOWĘ. Pod Bankiem Spółdzielczym w Lubinie 17 bm. o godz. 17 nieznany mężczyzna usiłował wyrwać saszetkę mieszkańcowi tego miasta. Drugi napastnik uderzył go pięścią w tył głowy. Napastnicy ukradli mężczyźnie saszetkę, w której znajdowało się 21.850 zł i dokumenty.



Grosz dla psa

12 bm. odbywała się na ulicach miasta kwesta uliczna na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Legnicy. W Akademii Rycerskiej na ten sam cel zorganizowano aukcję prac plastycznych dzieci z przedszkoli. Zebrano 2 tys. zł, ok. 260 kg karmy dla zwierząt oraz koce, miski itp.

Organizator - Legnickie Centrum Kultury - dziękuje wszystkim ofiarodawcom za pomoc.

(viz)

Dla Wielkiej Orkiestry

Około 300 prac nadesłali artyści plastycy na aukcję dzieł sztuki, która odbędzie się 9 i 10 stycznia na lubińskim „Wzgórzu Zamkowym”. Od listopada do połowy grudnia nadchodziły prace m.in. z USA, Japonii, Austrii, Niemiec, Tajlandii i Anglii. Dominują grafiki na papierze, wykonane w różnych technikach, niekiedy obcych polskim twórcom, jak np. japońska chine colle. Dużą grupę stanowią prace olejne na papierze, płótnie i jedwabiu, a także unikatowa ceramika artystyczna i biżuteria srebrna.

Na aukcyjny apel „Wzgórza” odpowiedzieli także artyści znani i cenieni na rynku współczesnej sztuki, m.in. Magdalena Abakanowicz, Jerzy Nowosielski, Jan Tarasin, Antoni Fałat i Janusz Pastwa. Efektem dotychczasowych aukcji na „Wzgórzu” było przekazanie ponad 65 tys. zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Honorowy patronat nad piątą, jubileuszową aukcją objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków i po raz pierwszy prezydent miasta Lubina.

Organizatorzy, przewidując duże zainteresowanie imprezą, umożliwiają wszystkim zainteresowanym w dniach 5, 6, 7 stycznia (w godz. 10-16) rezerwację telefoniczną miejsc.

(dach)

Kolekcjonerska integracja

13 grudnia w MDK w Legnicy utworzono filię sekcji Kolekcjonerów Kart Telefonicznych Stowarzyszenia Kolekcjonerów we Wrocławiu. Jej przewodniczącym został Wojciech Wiszniowski z Lubina, który zamierza także skrzyknąć miłośników i kolekcjonerów starych fotografii z Lubina. Stowarzyszenie chce zrzęcać osoby o zainteresowaniach kolekcjonerskich, propagować wszelkie formy zbieractwa, rozwijać idee kolekcjonerskie, chronić członków przed działaniami na ich szkodę i pomagać w rozwijaniu zbiorów.

Stowarzyszenie zamierza udzielać zbieraczom porad, a także promować kolekcjonerów i ich zbiory poprzez wydawanie katalogu.

(dach)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Pierwszą przysięgę złożyli żołnierze stacjonującej od niedawna w Legnicy jednostki JW 3182. Uroczystość była skromna. Śluby złożyło 25 żołnierzy. Dla młodego wojska była to pierwsza od czterech tygodni okazja do spotkania z najbliższymi. Przyjechały rodziny, znajomi i... dziewczyny.

Legnicka jednostka, były zgorzelecki 11 pułk wojsk radioelektronicznych, zajmuje koszary po Centrum Szkolenia Łączności. Dowodzi nią pułkownik dyplomowany Edward Więckowski. Żołnierze składający przysięgę trafili do niej w listopadzie. Uroczystość była więc najlepszą okazją do pierwszych wyróżnień. Przysięgę na sztandar 31-letniej jednostki mogli złożyć szeregowcy: Piotr Buko, Sebastian Leszcz, Ryszard Żabicki i Mariusz Kulesza.

(b)

Powiaty nadchodzą

Wraz z nowym rokiem przywitamy powiat - nowy szczebel samorządu terytorialnego. Dla starszego pokolenia nie jest on nowością. Funkcjonował przez cały okres międzywojenny, a po wojnie do 1975 r. Zwolennicy drugiego szczebla samorządu powołują się m.in. na dobre doświadczenia z tym związane. Jego wprowadzenie wywołało sporo politycznych kontrowersji. Słysząc obawy polityków, urzędników i mieszkańców. Wydaje się, że są one uzasadnione. Od strony prawnej wszystko jest jasne. Istnieje ustawa, która reguluje nowy system samorządowy, relacje pomiędzy kolejnymi szczeblami i organami. Jednak trudno się dziwić pytaniu, jak będzie to wyglądało w życiu. Wiadomo przecież, że nie zawsze chęci idą w parze z czynami.

Jak wygląda stan przygotowań do rozpoczęcia pracy w urzędach powiatowych? To właśnie na nich spoczywać będzie odpowiedzialność za wykonywanie zadań powiatu zarówno własnych, jak i zleconych. Trudno być optymistą, śledząc działania w Bolesławcu. Właśnie trwa tam remont budynku urzędu miejskiego, a urzędnicy są porozrzucani po całym mieście. Co z siedzibą powiatu? Wątpliwe, aby w ciągu paru dni wszystko zostało zorganizowane tak, jak nakazuje urzędnicza rzetelność.

Kłopotów takich nie ma Środa Śląska. Już w styczniu Urząd Miasta i Gminy przenosi się do ratusza, a budynek dotychczas przez niego zajmowany ma stać się siedzibą powiatu średzkiego. Przed świętami radni wybrali komisję programową oraz uchwalili statut. Na powiatową rzeczywistość czekają z optymizmem. Nie wszędzie panują takie nastroje.

Autobusy MPK w święta

24 bm. do godz. 18 autobusy będą kursować jak w dni robocze, później co godzinę. Na liniach zamiejskich - jak w dni robocze.

25 i 26 bm. wszystkie autobusy na liniach miejskich kursować będą co godzinę, a na liniach zamiejskich - jak w dni wolne od pracy.

(viz)

Zimowisko z harcerzami

Legnicka Komenda Hufca ZHP przygotowuje zimowisko dla harcerzy oraz dzieci i młodzieży niezorganizowanej. Dzieściennodniowy turnus zlokalizowany będzie w Dusznikach Zdroju w domu wypoczynkowym „Sudety”. Termin: 23 styczeń - 1 luty 1999 r. Cena jednego skierowania wynosi 460 zł. Karty kwalifikacyjne pobierać można w siedzibie KH ZHP Legnica, ul. Zielona 13 of., telefon: 86-208-52 lub 86-208-55 w godz. 8-16. Ilość miejsc ograniczona.

(nim)

Zadowolenie, które dzieli

W lubińskim Urzędzie Miasta pracownicy NIK kontrolują działalność poprzedniego zarządu za okres od 19 czerwca do 13 listopada. Chociaż nie wiadomo, na czyj wniosek pojawili się „goście” z Warszawy, to radni zadowoleni są z takiego obrotu sprawy. Prawica przede wszystkim dąży, że kontrolę, „przed którą się nie uchyla”, sprawować będzie niezależny urząd. Lewa strona, jak twierdzi Piotr Borys (członek zarządu), cieszy się, że niezależna kontrola potwierdzi między innymi katastrofalny stan budżetu.

(dach)

Wybiorą starostę

Jeszcze przed końcem roku ma odbyć się sesja rady powiatu polkowickiego, na której radni wybiorą starostę. Propozycję objęcia tego stanowiska otrzymał - tak jak przewidywaliśmy - Andrzej Tatuśko, wicewojewoda legnicki oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Polkowicach.

Dotychczas w Polkowicach nie było starosty. Funkcję pełnomocnika ds. utworzenia powiatu do stycznia będzie pełnił radny powiatowy Grzegorz Przybecki.

(don)

Pomóżmy rodakom

Głogowska parafia pw. Miłosierdzia Bożego na os. Piastów Śląskich zbiera dary dla Polaków z Ukrainy. Mile widziane będzie wsparcie finansowe, odzież, żywność, środki czystości, zabawki i książki. Parafia liczy, że dobre serce okażą nie tylko mieszkańcy miasta, ale również miejscowe firmy.

Nie bez przyczyny dary pojadą właśnie na Ukrainę. Przypomnijmy, że niedawno kraj ten nawiedziła powódź. Wielu naszych rodaków straciło wtedy cały dorobek. Sytuacja Polaków na Ukrainie już wcześniej była tragiczna - ludziom brakowało opału, żywności i ubrań.

(oba)

Dla samotnych i bezdomnych

Prezydent Lubina oraz proboszcz parafii św. Jana Bosko zapraszają wszystkich samotnych i bezdomnych na wigilię 23 grudnia o godz. 14 do parafialnej jadalni.

Jednocześnie organizatorzy zwracają się z prośbą do osób dobrej woli o wsparcie finansowe lub rzeczowe. Wszelka pomoc finansowa może być przekazywana na konto nr 1690152-3753-3620-99 w Cuprum Banku S.A. II Oddział w Lubinie. Pomoc rzeczowa odbierana będzie w kancelarii parafii św. Jana Bosko (ul. Jana Pawła II lub w siedzibie MOPS przy J. Kilińskiego 25a, pokój 203).

(dach)

Oświatowe przybytki

Gmina Miejska Lubin przejęła od Skarbu Państwa jako darowiznę opustoszałe nieruchomości po sądzie rejonowym i komisariacie policji przy ulicy Odrodzenia. Budynek mają być przeznaczone na cele oświatowe.

(dach)

Podróż w taxi

Zezwolenia na zarobkowy przewóz osób taksówką wprowadzili radni Polkowic. Do tej pory taksówkarze w tej gminie prowadzili działalność tylko po uzyskaniu wpisu do ewidencji działalności gospodarczej. Teraz będą musieli starać się o uzyskanie zezwolenia.

W Polkowicach jeździ dziesięć taksówek. Radni określili też limit taryf na przyszły rok - o nowe zezwolenia będzie mogło się starać kolejne dziesięć osób. Jak się dowiedzieliśmy, na razie chętnych nie ma.

(don)

W kajdankach

Policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o wyludzenie haraczy za zwrot skradzionych samochodów. W piątek Sąd Rejonowy w Głogowie, na wniosek prokuratury, wydał postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu. Jest ono wynikiem akcji głogowskiej policji, którą wspomagali funkcjonariusze z Komendy Głównej Policji w Warszawie.

Aresztowanemu zarzuca się wyludzenie haraczy od co najmniej siedmiu osób. Prawdopodobnie poszkodowanych było więcej. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

(don)



Kamieniczka z cnotami

Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

VII-wieczna kamieniczka mieszczańska jest znana z polichromii z przedstawieniami cnot.

Parafia ewangelicko-augsburska chce urządzić siedzibę probostwa w kamieniczce w pobliżu kościoła mariackiego w Legnicy.

- Postępujemy zgodnie z prawem, rozmawiamy o przekazaniu z odpowiednimi służbami - przekonuje ksiądz Cezary Królewicz.

Pracownicy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków obawiają się, że zostaną wyrzuceni. - Dlaczego nikt nas nie informuje, tylko dowiadujemy się o wszystkim pokątnie? - pytają konserwatorzy.

W Urzędzie Rejonowym powiedziano nam, że sprawa może dojść do skutku dopiero w nowym podziale administracyjnym. Najprawdopodobniej wojewoda legnicki Wiesław Sagan decyzji o przekazaniu kamieniczki parafii nie podejmie.

O kamieniczkę stara się oficjalną drogą biskup Ryszard Bogusz - ordynariusz wrocławski diecezji Kościoła ewangelicko-augsburskiego, który zwrócił się do wojewody legnickiego o przekazanie budynku na potrzeby parafii.

- Przed komisją majątkową w Warszawie toczy się postępowanie o zwrot mienia, które przed wojną stanowiło własność Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Komisja zalecała rozwiązanie sprawy w ramach ugody. Kościół nie stawia sprawy na ostrzu noża, skierował raczej prośbę i niczego kategorycznie nie żąda - wyjaśnia Julian Urbanek z Urzędu Rejonowego w Legnicy.

Budynek, który teraz jest w zarządzie konserwatora zabytków, leży najbliższej kościoła, nadaje się więc znakomicie na siedzibę parafii.

- Ten budynek nigdy do ewangelików nie należał. Przedwojenna parafia w latach sześćdziesiątych została rozebrana, jak wiele innych budynków w tej

dzielnicy. Nie widzimy sensu przenoszenia w inne miejsce pracowni wraz z dużym archiwum. Cenne zbiory archiwalne ma też Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które mieści się na parterze kamieniczki.

Ksiądz Cezary Królewicz przekonuje, że Kościół wszystkie sprawy załatwia formalnie, zgodnie z prawem, natomiast pomysł przekazania właśnie tej kamieniczki jest wynikiem rozmów prowadzonych w Urzędzie Wojewódzkim i wypracowanego wspólnego stanowiska.

- Nie chcemy nikogo wyrzucić i nie jesteśmy stroną dla biura konserwatora ani dla TPN-u. Zależy nam na sprawnie działającej parafii, której praca duszpasterska dotyczy kilku setek osób. Obecność ewangelików w tym mieście sięga czterech wieków. Jesteśmy polską parafią. Teraz zajmujemy bardzo niewygodny lokal przy ul. Czarnieckiego - mówi ksiądz Królewicz.

W Urzędzie Rejonowym powiedziano nam, że w nowym podziale administracyjnym budynek Urzędu Wojewódzkiego będzie miał prawdopodobnie pustostany i na pewno służby wojewody będą musiały opuścić obecne siedziby i przenieść się na plac Słowiański. Takie działania jest wymuszone gospodarskim myśleniem. Nikogo nie stać na utrzymywanie dodatkowych budynków, gdy jeden nie jest zapełniony.

W biurze konserwatora utrzymują, że na pewno nie będzie w budynku obecnego Urzędu Wojewódzkiego odpowiednich pomieszczeń na archiwa. Obecne biuro Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Legnicy stanie się delegaturą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu. Pracownicy legnicki mają zagwarantowane zatrudnienie do maja przyszłego roku.

Ewa Legawiec

Solidarność ponad podziałami

15 grudnia w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej spotkali się przedstawiciele branżowych związków zawodowych z ministrem Longinem Komolowskim i Ewą Lewicką, pełnomocnikiem rządu do spraw reformy zabezpieczeń społecznych. Strona rządowa nie przedstawiła propozycji pozwalających zachować uprawnienia emerytalne osób zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Senat RP także nie zgłosił oczekiwanych przez związkowców poprawek.

Czy górnicy, hutnicy i inni pracownicy tej grupy zatrudnionej w trudnych warunkach, a także obciążonej utratą, mocą uchwalonej ustawy, uprawnienia do wcześniejszych emerytur, a także obniżona zostanie wysokość tych świadczeń?

Przypomnijmy: ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych uchwalona 26 listopada br. zmienia dotychczasowe uprawnienia do wcześniejszych emerytur, ustanawiając jednolity wiek

Zdaniem posła Zbryznego, jest to zamach na prawa nabyte, co podważa zasadę zaufania obywatela do demokratycznego państwa prawa.

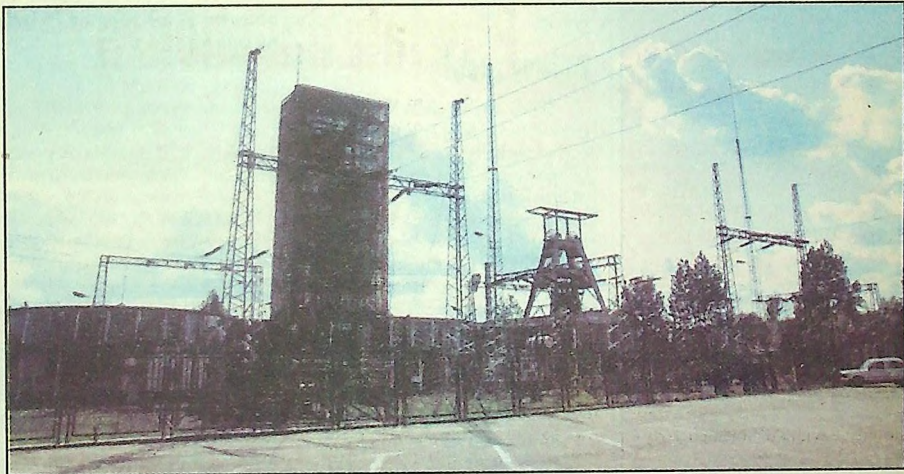
ZZPPM w imieniu kilkudziesięciu tysięcy pracowników grupy kapitałowej Polskiej Miedzi protestuje przeciw tej ustawie i ogłosił od 21 grudnia pogotowie strajkowe w spółkach i oddziałach KGHM S.A.

Przedstawiciele załóg Polskiej Miedzi piketowali w tej sprawie 22 grudnia przed urzędem prezydenckim w Warszawie. Wystąpiono do prezydenta z petycją o zawetowanie nowej ustawy.

Wobec bezowocności prowadzonych z rządem rozmów, Sztab Krajowy Sekretariatu Górniczego i Energetyki NSZZ „Solidarność”, który jako pierwszy podjął działania protestacyjne przeciw nowej ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym, postanowił kontynuować strajk i rozszerzać go na pozostałe branże. Nie wyklucza się strajku generalnego w całej Polsce. 18

nionych w warunkach szczególnych i szczególnego znaczenia. Nie komentujemy jej obecnej formy nawet z poprawką o emeryturach pomostowych, bo oprócz hasła „emerytury pomostowe” nikt nie zna szczegółów, nikt nie widział żadnych w tej sprawie dokumentów. Domagamy się zachowania dotychczasowych uprawnień branżowych. Chcemy, aby wobec tych, którzy na dzisiaj pracują w warunkach szczególnych i szczególnego znaczenia, były zachowane dotychczasowe uprawnienia - mówi Józef Czyczerski, przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność”.

Poproszony o komentarz do uszczypliwych uwag Ryszarda Zbryznego pod adresem związkowców - posłów „Solidarności”, Czyczerski powiedział, że jeżeli ktoś dokładnie śledzi i wie, czym zajmuje się parlament od dłuższego czasu, to wie, że reformę ubezpieczeń społecznych i emerytalnych rozpoczęto jeszcze w 1996 roku. Toteż w tym przypadku



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

emerytalny w Polsce (w przypadku kobiet - 60 lat, w przypadku mężczyzn - 65 lat). Zapowiedziana regulacja rozwiązująca problem branżowych uprawnień emerytalnych nie może satysfakcjonować, gdyż do tej pory nie przedstawiono jakichkolwiek propozycji poza tzw. emeryturą pomostową, którą umiejscowiono by w III filarze reformy, za dodatkową składką przekraczającą 30 proc. wynagrodzenia. Składka ta miałaby być opłacana przez pracodawcę.

- Uważam, że spotkanie w MPiPS nie wniosło niczego, co mogłoby zadowolić górników, hutników i innych pracowników tracących dotychczasowe uprawnienia emerytalne. Rząd wykazuje determinację w forsowaniu tych niekorzystnych dla nas rozwiązań, a wydatnie pomagają mu w tym posłowie i senatorowie ze związku zawodowego „Solidarność”. Poprawki wniesione przez Senat nie wnoszą istotnych zmian w uchwalonej 26 listopada br. ustawie o emeryturach i rentach z FUS i jeszcze w tym tygodniu ustawa ta w ostatecznym kształcie wyjdzie z Sejmu - mówi Ryszard Zbryzny, przewodniczący ZZPPM.

grudnia na drugiej zmianie, decyzją Sztabu Protestacyjnego SKGRM NSZZ „Solidarność” dwudziestu czterech górników Kopalni Rud Miedzi KGHM PM S.A. Oddział ZG „Lubin” (szyb „Lubin Główny”) rozpoczęło rotacyjny strajk okupacyjny. Trwał będzie do odwołania.

Akcja prowadzona jest tak, aby nie szkodziła zdrowiu uczestników, aby protest nie uderzał w pracodawcę, ale był sygnałem dla rządu. Do strajku przystąpią następne kopalnie miedziowe oraz firmy wykonawstwa PBK „Lubin”, „Micon” PBK, PBK „Częstochowa”.

- Interesuje nas taki kształt ustawy, który będzie do przyjęcia przez pracowników zatrud-

pan Ryszard Zbryzny powinien się też we własne piersi uderzyć.

19 grudnia o godz. 12.05 w Kopalni „Lubin”, na oddziale G-1 szybu wshodniego doszło do obwatu skał stropowych na odcinku ok. 40-45 metrów. W zasięgu epicentrum znalazło się czterech górników. Wszyscy zginęli na miejscu.

W związku z prowadzoną akcją ratunkową, sztab protestacyjny Sekcji Krajowej Górniczej Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” zawiesił akcję protestacyjną do 20 grudnia, do godz. 24.

Jadwiga Wardach

PO DRUGIE...



INFORMACJE!

Leksykon spółek (290)

* OLIMAR I PARTNER spółka z o.o. (jv) w Głogowie, ul. Ułanów Polskich 4. Zarejestrowana 30 listopada 1998 r.

M.in. obsługa, naprawa i sprzedaż pojazdów mechanicznych, towarowy transport drogowy, przeładunek towarów i spedycja, budownictwo, inżynieria lądowa i wodna, wykonywanie instalacji budowlanych i budowlane prace wykończeniowe, wynajem sprzętu budowlanego, marketing, konsulting i doradztwo w zakresie działalności związanej z prowadzeniem interesów, usługi szkolnictwa dla dorosłych, leasingu finansowego i prawne.

Kapitał zakładowy - 4.000 zł - podzielony na 40 udziałów. Mariusz Machaj z Rzeszowa (prezes zarządu) i Patrick Oliver Bernjusz z Niemiec - po 20 udziałów.

* WIKTORIA spółka z o.o. (jv) w Legnicy, ul. Jana III Sobieskiego 2. Zarejestrowana 2 grudnia 1998 r.

Handel odzieżą, artykułami gospodarstwa domowego, chemicznymi i kosmetycznymi.

Kapitał zakładowy - 4.000 zł - podzielony na 40 udziałów. Li-liya Hudym z Bantanki na Ukrainie (prezes zarządu) - 100 proc.

* BACHUS spółka z o.o. w Chojnowie, ul. Stefana Okrzei 3. Zarejestrowana 3 grudnia 1998 r.

Produkcja win i cocktaili alkoholowych, produkcja spożywcza, budowlana, drzewna i odzieżowa, handel artykułami spożywczymi i przemysłowymi, handel zagraniczny, eksport i import, usługi przewozowe, budowlane i motoryzacyjne, doradztwo podatkowe, usługi organizacji i informacji konsultingowych, obsługi ekonomiczno-księgowej oraz poligraficzne, zarządzanie nieruchomościami, leasing.

Kapitał zakładowy - 4.000 zł - podzielony na 40 udziałów. Wszystkie objął Marek Szczypka z Ziębic. Zarząd: Wojciech Szymanski (prezes). Prokurenci: Halina Biernacka i Dariusz Koziażewski.



Celowa szkoda

To w końcu gdzie mam iść na śniadanie?! - pyta zdenerwowany klient legnickiego hotelu "Cuprum".

- Na lewo, do restauracji "Marion" - wyjaśnia recepcjonista.

- Ale ja chcę tu, do "Ives Montand"! - upiera się klient.

- Nic nie poradzę. Proszę, oto bon do restauracji "Marion" - recepcjonista wyciąga karteczkę.

- A czy ja nie mam prawa wyboru?! - wybucha klient.

Okazuje się, że żaden z gości "Cuprum" nie ma wyboru. Na mocy zarządzenia Pawła Piotrowskiego, prezesa zarządu PGT "Piast-Tourist", wydanego 10 grudnia br., z dniem 14 grudnia obsługa gości hotelowych w zakresie świadczenia usług gastronomicznych, tj. śniadań i obiadokolacji zostaje proporcjonalnie (w połowie co do ilości gości) przekazana dzierżawcy panu Marianowi Tymkowowi, prowadzącemu restaurację "Marion". Dla wielofunkcyjnej sali "Ives Montand" oznacza to zmniejszenie rocznego przychodu o połowę, a więc o ok. 750 tys. zł.

Miliardy straty?

Siedzimy w „Ives Montand” przy kawie. Mój rozmówca raz po raz zerka na drugi koniec sali, czy przypadkiem nie pojawi się prezes. - Gdyby mnie z panem zobaczył, proszę mówić, że rozmawiamy o Sylwestrze.

- Kiedy na miejsce prezesa Ryszarda Pękały, który znał się na rzeczy, przyszedł prezes Paweł Piotrowski - jak się mówi, człowiek z politycznego "klubu", w firmie zaczął się bałagan organizacyjny - opowiada pracownik "Cuprum". Część stanowisk obstarwił już "swoimi". Zastępcą kierownika gastronomii zrobił kelnera. Nadawał się tylko do przygotowania szwedzkiego stołu i wycierania widelców. Dziś zastępca pokazał, na co go stać.

Do "Ives Montand" weszła kobieta i zajęła miejsce przy stole. Miała kartkę do "Mariona". Natychmiast zjawił się nowy zastępca kierownika i bez ceregieli wyprosił kobietę z sali.

- Jak to świadczy o naszym wizerunku? Przecież to nasz hotel przyciąga klienta, a nie restauracja pana Tymkowa. On dostaje "czystego" klienta.

Podobno prezes Piotrowski od początku wprowadził atmosferę zastraszania. Zaczął od odwołania Elżbiety Szwarockiej od obowiązków dyrektorki. Protest pracowników w jej obronie zakończył się porozumieniem, ale na jej miejsce przysłał znów "osoba niekompetentna", która podobno nie zna nawet podstawowych terminów gastronomicznych. - Odpowiadam za finanse, więc coś w tym dziwnego, że chciałem na tym stanowisku mieć osobę, do której miałbym pełne zaufanie - tłumaczył w październiku swoje posunięcie prezes Piotrowski.

- Prezes też jest niekompetentny - zauważa mój rozmówca. - Może zna się na drewnie

(Paweł Piotrowski jest także zarządcą komisarycznym w legnickim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego - przyp. red.), ale na pewno nie na hotelarstwie. Dziś działa na szkodę Skarbu Państwa. Bo to Skarb Państwa wybudował nową restaurację, a on chce ją zniszczyć.

Dla dobra firmy?

Paweł Piotrowski nie wie, dlaczego w ogóle wybudowano salę "Ives Montand". Jest zdania, że w restauracji "Marion" doskonale sobie radzili z obsługą klientów.

- Za połowę pieniędzy, które wydano na budowę nowej sali, można było wymienić w hotelu wszystkie okna - mówi prezes. - Ale skoro sala już jest, to przede wszystkim powinna pełnić funkcję, do jakiej została przeznaczona - na szkolenia, bankiety itp. "Ives Montand" to niewielka sala z bardzo małym zapleczem. "Marion" ma dużą salę, a dodatkowo drugą bankietową. To kolejny argument, że budowa "Ives Montand" była niecelowa.

Prezes Piotrowski jest przekonany, że musi pić piwo narządzone przez poprzedni zarząd "Piast-Touristu". Wie o "pewnych" działaniach podejmowanych przez nieliczną grupkę niezadowolonych z nowej władzy. Osoby te wprowadzają niezdrową atmosferę i sięgają wrogą propagandę. Wywołują konflikty, które on - prezes - chce łagodzić. W podziale klientów na dwie restauracje chodziło głównie o to, żeby poprawić jakość usług świadczonych przez hotel i o to, żeby klienci byli zadowoleni. Bo zdarzało się, że trzeba było obsłużyć 200-300 ludzi jednocześnie i robiło się zamieszanie, bo "Ives Montand" może pomieścić zaledwie ok. 100 osób. Jeżeli ktoś nie chce uznać kompetencji prezesa w kierowaniu spółką, powinien spojrzeć w przeszłość. On - prezes - pracował przecież w kilku zachodnich firmach i w firmie winiarskiej, był na wielu szkoleniach, a teraz robi doktorat. Na jego stanowisku najpierw liczy się umiejętność zarządzania zespołem, a potem wykształcenie stricte hotelarskie. O tym, że prezes chce dobrze żyć z załogą, świadczą ostatnie podwyżki (ponoć spore) oraz premie uznaniowe. Ale niektórzy nie mogą go zaakceptować, bo dla nich wciąż jest człowiekiem nie tej ekipy.

Dla dobra klienta?

- To działania moich poprzedników były niekorzystne dla firmy - twierdzi Piotrowski. - A jak zorganizowano ostatnie andrzejki? Na imprezę przyszły zaledwie dwie osoby. To "zasługa" starego systemu działania. Gdybym nie podjął odpowiednich decyzji, to i na Sylwestra byłoby podobnie.

- Przez cztery lata sami obsługiwaliśmy gości - mówi Marian Tymków. - Jakość naszych usług była bardzo dobra. Podpi-

sując umowę dzierżawy, mieliśmy zagwarantowane, że gość hotelowy będzie korzystał z naszej restauracji.

Tymków jest zdania, że działanie obecnego zarządu ma na celu dobro klienta. "Ives Montand" nie może obsługiwać zbyt wielu osób jednocześnie. Brak właściwego zaplecza w "Ives Montand" powoduje, że kiedy gotowany jest bigos, zapachy roznoszą się po hotelowych pokojach. Co do Sylwestra, to "Marion" załatwił komplet w ciągu czterech dni, a gdyby "Ives Montand" znacząco nie obniżył cen, do dziś nie miałby kompletu.

Dla kasy?

- Bierzemy od pary 400 zł - mówi pracownik "Ives Montand", pragnący zachować anonimowość. - Oni w "Marionie" biorą 300 zł. Jak słyszałem, będą mieli ponad 200 gości. Ludzie będą upchani jak warchlaki, miejsca do tańca będzie tyle co kot napłakał. Oni tylko robią kasę, klient ich nie interesuje.

Z zestawienia rezerwacji oraz zeszytu zmianowego wynika, że w poprzednich miesiącach "Ives Montand" z obsługą gości sobie radził. Najcieżej było we wrześniu, gdy w hotelu zjawiało się ok. 300 osób. Karmiono ich jednak były bardzo sprawnie - w ciągu pół godziny wszyscy byli obsłużeni. 10 września wydano rekordową liczbę śniadań i mogłoby się wydawać, że obsługa kulała. Nic z tego, piloci wycieczek gratulowali personelowi, że udaje im się wybrnąć z sytuacji. W przeciwieństwie do pilota norweskiej grupy, który 4 paź-

dziernika był niezadowolony, że 77 jego podopiecznych nie mogło skorzystać z restauracji "Ives Montand".

Na szkodę spółki?

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" wyraża oburzenie w związku z sytuacją w spółce. W liście otwartym do prezesa zarządu, podpisanym przez przewodniczącą Władysławę Fassę czytamy m.in., że trzeci miesiąc działalności nowego zarządu, mimo publicznych deklaracji o dbaniu o interesy spółki i jej pracowników, pokazuje, jak bardzo wypowiedzi prezesa Piotrowskiego różnią się od podejmowanych decyzji. > Naszym zdaniem oznacza to (zarządzenie o podziale klientów - przyp. red.), że spółka tracić będzie roczne przychody rzędu kilku miliardów zł. Tym samym zostają zagrożone miejsca pracy [...] zatrudnionych w uruchomionej w lipcu br. nowej Sali Wielofunkcyjnej im. Ives Montanda. Jako wieloletni hotelarze wiemy, że takie działania mogą się odbić negatywnie na wizerunku całego hotelu "Cuprum".

"Kilka lat temu - czytamy dalej w liście do prezesa - kiedy podejmowano decyzje o wydzierżawieniu gastronomii hotelowej w "Cuprum", miano na względzie efekty ekonomiczne - ponoszone straty. Natomiast po programie naprawczym, zakończonym pozytywnym skutkiem, również z powodów ekonomicznych (osiągane zyski), podjęto decyzję o uruchomieniu nowej sali wielofunkcyjnej. Naszym zdaniem, jeżeli dzisiaj pozbywa się możliwości osiągnięcia zysków z działalności statutowej spółki i jeżeli jest to działanie celowe, a nie zwykła głupota, to jest to tylko i wyłącznie działanie na szkodę spółki".

- Mariusz Lalewicz

Świąteczna promocja

teraz 59,92 zł/m²

było 72 zł

Family **PERGO**

od 1 do 31 XII

Wybierz swój wzór spośród wielu interesujących modeli podłóg PERGO Family i połóż go rodzinie pod choinką.

Najwyższa jakość, wieloletnia gwarancja, ciekawe wzornictwo i ekologia sprawiają, że ten prezent będzie Was cieszył przez wiele lat.

10 LAT GWARANCJI PERGO FAMILY

Tylko teraz od 1 do 31 grudnia 98 możesz kupić podłogę w specjalnej świątecznej cenie. **59,92 zł/m²**

PERGO zaprasza do punktów sprzedaży:

Glazurex S.C. Import Eksport
Legnica ul. Chojnowska 155
tel. 850 12 93

PRZY ZAKUPIE PODŁOGI ŻĄDAJ WYDANIA KARTY GWARANCYJNEJ!

Imię i Nazwisko Tylko ten kupon upoważnia do zakupu PERGO Family w promocyjnej cenie 59,92 zł brutto za 1m².

Adres

Wiek

Wytnij kupon i okaż sprzedawcy.

KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY

Boże Narodzenie w „Warszawie Zachodniej”

W grudniu 1988 roku żona i ja zostaliśmy zaproszeni na przyjęcie świąteczno-noworoczne do willi-pałacyku (takiego małego Wersalu) pani Beverly Campbell i jej męża Pierce'a w podwasyngtońskiej miejscowości McLean w stanie Wirginia, tam gdzie mieszka m.in. Zbigniew Brzezinski. Pani Campbell była dyrektorką potężnej organizacji amerykańskiej do spraw zagranicznych. Imię Pierce zostało nadane jej mężowi na cześć Franklina Pierce'a, 14. prezydenta USA (kadencja 1853-57).

Dla nas dużą atrakcją było polskie pochodzenie pani Campbell. Jej rodzina to Słagowscy, których wybitnym przedstawicielem był biskup Antoni Słagowski (1864-1956), słynny bibliista, autor czterotomowego „Wstępu ogólnego do Pisma Świętego”, a w latach 1927-28 - rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Z tego względu rezydencja państwa Campbellów nosiła nazwę „Warsaw West” - „Warszawa Zachodnia”.

Nazwisko Pierce powtórzyło się za rok, tj. w grudniu 1989. Tym razem zostaliśmy zaproszeni do Białego Domu, do państwa Bushów na gwiazdkę dla dziennikarzy i polityków. Każda para, łącznie z nami, sfotografowała się z nimi w taki sposób, że można było odnieść wrażenie, że była jedyną zaproszoną. Działo się to już po obaleniu komunizmu w Polsce, po wizycie państwa Bushów w Warszawie na początku

lipca 1989 roku i po triumfalnej wizycie Lecha Wałęsy jako przewodniczącego „Solidarności” w Waszyngtonie w listopadzie tego samego roku. Prezydent Bush, ze szklanką whisky w ręku (ale słabej, widziałem), zapytał mnie wówczas: Czy ty, Ziggy, spodziewałeś się takiego obrotu wydarzeń? Odpowiedziałem: „Nie, panie prezydencie”, jednakże nie zapytałem: „A pan?” Ale chyba i on tego nie przewidział, bo w Polsce agitował za prezydenturą Wojciecha Jaruzelskiego jako „cywilizowanego komunisty”.

A jaki był związek przyjęcia państwa Bushów z nazwiskiem Pierce? Otóż tak brzmi nazwisko pani Bushowej (jej ojciec nazywał się Marvin Pierce i był spokrewniony z potomkami rodziny prezydenckiej - a więc ona też). Ponadto jeżeli już jesteśmy przy sprawach polskich, to powiadamy, że pani Bush urodziła się i wyszła za mąż za George'a Busha w miejscowości Rye (czytaj „raj”, nomen omen) w stanie Nowy Jork, tam gdzie po wojnie mieszkał i gdzie w 1966 roku zmarł nasz wielki tenor, Jan Kiepura. Wdowa po nim, aktorka i śpiewaczka węgierska, Martha Eggerth, była gościem honorowym III Międzynarodowego Festiwalu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki, zorganizowanego przez Marię Fołtyn w październiku 1998 roku. Czyli że Polska jest wszędzie.

Zygmunt Broniarek

Pokazali się na ekranie

Legnicka formacja Fame zaprezentowała się na antenie ogólnopolskiej telewizji. Wystąpiła w programie młodzieżowym „Rower Błażeja”. Ze względów technicznych grali z playbacku. Wyjazd do Warszawy przyniósł jeszcze jedną korzyść. Tym poprockowym zespołem zainteresowała się duża wytwórnia, która chce wydać ich płytę. Na razie wszystko owiane jest tajemnicą.

Nie dał rady?

Plany fonograficzne skomplikowały się innej grupie z Legnicy - Nan Elmoth. Kapelę opuścił perkusista Kuba (obecnie gra w dwóch zespołach - Ofiary A. i Ser & Zur). Elmoth'ci chcieli na dniach wejść do studia i zarejestrować materiał na E.P.-kę (dla nie wtajemniczonych wyjaśniamy, że jest to maxi-singiel na winylu, który odtwarza igła gramofonowa). Może ktoś chciałby zająć miejsce Kuby w tym punkowym projekcie? Kontakt - tel. 856-29-87 (Grzesiek).

„Kukuryku” oferuje

Ukazał się nowy katalog sprzedaży wysyłkowej - informator wytwórni QQRYQ Prod. Wśród nowości Warszawiaków jest m.in.: Tragedia wg Post Regiment (kawałki starej formacji Tragedia nagrane przez Post Regiment), kompilacja „Jedna Rasa - Ludzka Rasa” - Muzyka Przeciwno Rasizmowi, cz. 2 (z udziałem np.: Chumbawamba, Sweet Noise, Kury, Lecha Janerki, Łysiny Lenina, Illusion, Falarek Band, Alians, etc.), „Against Maya” - nowy materiał jaworskich Positive Vibration. Oprócz produktów QQRYQ katalog oferuje dostępne u nich wydawnictwa innych niezależnych firm (muzyka hardcore, punk, oil, ska, reggae, awangarda, techno, folk, metal). Po katalog można pisać pod adresem: QQRYQ Prod., P.O. Box 45, 02-792 Warszawa 78, załączając kopertę formatu A4 plus znaczek. Dla naszych czytelników mamy cztery takie katalogi. Wystarczy tylko napisać do nas. Na zgłoszenia czekamy do 8 stycznia. Nasz adres: Tygodnik „Konkrety”, pl. Katedralny 2; P.O. Box 145, 59-220 Legnica z dopiskiem „Rockonesans”.

Prezes & Wice



z poselskiej ławy

Emerytury i renty cd.

1. Mówi się nam, że jesteśmy pionierami ubezpieczeń. Chwali nas Bank Światowy, poklepuje Unia Europejska. Tymczasem ani jedno państwo, które od lat mówi o potrzebie reformy, jak np. Niemcy, Włochy czy Francja - nie zdecydowało się na nią. Boją się ogłocić społeczeństwo z elementów socjalnych w ubezpieczeniach społecznych.

2. Mankamentem jest i to, że nasza reforma przewiduje likwidację preferencji dla kobiet za okresy poświadczone wychowaniu dzieci.

3. Likwiduje preferencje dla mężczyzn za służbę wojskową, a dla obu płci za naukę.

4. Likwiduje prawo do emerytury, bez względu na wiek, dla matek wychowujących niepełnosprawne dzieci.

5. Wprowadza różny wymiar rent rodzinnych, których wysokość uzależniona będzie nie tyle od stażu pracy i wysokości zarobków zmarłego, lecz od tego, czy zmarły był emerytem według nowych czy starych zasad, z preferencjami lub bez, pracownikiem lub rencistą.

6. Najwięcej obaw w Klubie SLD budzi to, że reforma przewiduje likwidację jakichkolwiek przywilejów za pracę w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Oznacza to likwidację m.in. uprawnień górniczych, kolejowych, hutniczych, nauczycielskich oraz innych branż i zawodów. Ustawa przewiduje, że mężczyzna - bez względu na zawód - będzie mógł przejść na emeryturę po ukończeniu 65 lat, a kobieta po ukończeniu 60 lat (i to wszystko!).

7. Ustawa nie rozwiązuje także oczekiwanego prawa do wcześniejszych emerytur dla osób opiekujących się niezdolnym do samodzielnej egzystencji członkiem rodziny, czy też zrównując renty rodzinne dla wszystkich grup zawodowych, zmniejsza ich faktyczny wymiar, np. dla wdów po górnikach.

8. Rząd nie chce słyszeć, a reforma nie przewiduje równego startu dla wszystkich emerytów. Nie znalazły akceptacji nasze propozycje przeliczenia wszystkich świadczeń w oparciu o kwotę bazową równą 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Nie podjęto nawet próby choć częściowego likwidowania różnych „portfeli”.

Przedstawiłam Państwu dylematy, o których postawie SLD z pewnością nie zapomną przy końcowym głosowaniu nad ustawą. Ale czy wystarczy naszych głosów, by wprowadzić proponowane poprawki? Boję się, że nie!

Bronisława Karalska
Poseł na Sejm RP

(tekst sponsorowany)

Specjalista od kręgosłupa

Inżynier Wojciech Ciesielski zajmuje się bioenergoterapią od dwudziestu lat. Pomaga ludziom w zwalczaniu bólów kręgosłupa, dyskopatii, kamicy nerkowej i woreczka żółciowego, mięśniaków, polipów, cyst i guzów, bólów migrenowych głowy i stanów nerwicowych, reguluje też ciśnienie.

Z wykształcenia jest zootechnikiem. Zanim zaczął pomagać ludziom, niezbędna wiedzę zdobywał na kursach bioterapii. Ukończył ich tyle, że ciężko mu zliczyć. Jednak im więcej się uczył, im lepiej poznawał ludzki organizm, tym głębszego nabierał przekonania, że nie każdemu można pomóc, że nie każde pytanie można odpowiedzieć...

Jest zwolennikiem łączenia bioterapii z leczeniem konwencjonalnym. Uważa, że wiedza lekarza w połączeniu z jego umiejętnościami przynosi najlepsze efekty. Zwykle, po kilku zabiegach, odsyła swoich pacjentów na konsultację do lekarza, żeby sprawdzić efekty własnego działania.

- Jeśli nie jestem w stanie pomóc, to dla czego pacjent ma przynosić do mnie pieniądze - mówi. Przychodzących do niego po pomoc namawia, by pozosta-

li pod stałą opieką lekarską. Nie doradza, jak to robią niektórzy „cudotwórcy”, rezygnowania z lekarstw przepisanych choremu przez specjalistę. Nie obiecuje cudu.

Swoją leczniczą energię Ciesielski przekazuje bezdotykowo. Przekaz ten ma na celu przywrócenie naturalnej równowagi energetycznej w organizmie osoby potrzebującej, poprzez pobudzenie mechanizmów regulujących. Bardzo ważne w leczeniu jest też oddziaływanie na sferę emocjonalną psychiki ludzkiej.

- Ciało fizyczne człowieka - uważa Ciesielski - jest nierozdzielnie związane z ciałem ener-

getycznym, a także sferą duchową i psychiczną. Ważne jest więc, by pozytywnie myśleć i być otwartym na wszystko, co nas otacza. Poprzez swoje działania Wojciech Ciesielski rozpoznaje zaburzenia bioenergetyczne organizmu, eliminuje je, a tym samym przywraca swobodny przepływ bioenergii w całym organizmie. Ma to na celu zharmonizowanie optymalnych ilościowych i jakościowych stanów tej energii i jej wymiany z otoczeniem.

W leczeniu stosuje różne metody. Nie zgadza się z bioterapeutami, którzy negują skuteczność niektórych zabiegów. Uważa, że każda metoda jest dobra, jeśli jest skuteczna. A o ich skuteczności najlepiej świadczyć dziesiątki uzdrowień.



Fot. WINCENTY GŁOZDZIK

PO TRZECIE...

KONKURSY!

Specjalizuje się w korekcji kręgosłupa. Jest zagorzałym przeciwnikiem kregarstwa. Jego zabiegi manualne na kręgosłupie polegają na masażu mięśni przykręgosłupowych. Dzięki temu przygotowuje kręgosłup do umieszczenia dysków na właściwym miejscu.

(promocja)

Młodzi na start

Skompletowała skład (po raz trzeci) Młodzieżowa Rada Miasta Lubina. 14 bm. wybrano 42 młodzieżowych radnych, a 16 bm. nastąpiło ich uroczyste zaprzysiężenie. Na pierwszej sesji, która odbyła się w ostatni piątek, wybrano przewodniczącego, którym ponownie został Łukasz Przybyłek. Wyłoniono również członków prezydium, skompletowane zostały stałe komisje, a także dwie komisje specjalne: do przejęcia zadań parlamentu uczniowskiego oraz współdziałania z Dyskusyjnym Klubem Filmowym „Rejs” przy CK „Muza”. Obradom przyglądali się seniorzy - niektórzy członkowie zarządu miasta, radni i rajcy powiatowi.

(tok)



**BIURO
PODRÓŻY
„ORBIS”**
Legnica, ul. Wrocławska 10
tel. (076) 86-273-05, 86-282-43,
86-605-54
www.orbis.legnica.com.pl
Legnica, Rynek 29, tel. 85-12-280

**BILETY LOTNICZE * PROMOWE *
AUTOKAROWE * WYCIECZKI *
I ZAGRANICZNE * WYCIECZKI *
UBEZPIECZENIA ATU, POLISA, WARTA,
PZU * WIZY * WYNAJEM AUTOKARÓW *
KANTOR**

**W POGONI ZA LATEM
Last Minute**

w cenie samolot, hotel, wyżywienie
DJERBA - wyloty: 23.01, 30.01,
7 dni - 1.130 zł, 14 dni - 1.390 zł
TUNEZJA - wyloty: 23.01, 30.01,
7 dni - 1.120 zł, 14 dni - 1.320 zł
EGIPT - wyloty: 21.01, 28.01,
7 dni - 1.260 zł, 14 dni - 1.580 zł
GRAN CANARIA - wyloty: 11.01,
7 dni - 1.848 zł, 14 dni - 2.599 zł
TAJLANDIA - 28.01-13.02, c. 3.150 zł

FERIE NA NARTACH (7 DNI)

KARPACZ: 525 zł, SZKLARSKA PORĘBA: 645 zł
ZAKOPANE: 322 zł, HARRACHOV: 524 zł
AUSTRIA:
SCHLADMING - apartament 4-os., c. 1.828 zł
BRUCK - hotel 4-gw., wyżywienie, c. 1.190 zł/os.,
DZIECI DO LAT 12 - 100 proc. zniżki
WŁOCHY:
MARILLEVA - apartament 4-os., c. 1.925 zł
FOLGARIA - 1200 m - apartament 4-, 5-os., c. 1.240 zł
FRANCJA:
LES MENUIRES - apartament 4-os., c. 1.930 zł
BRIDES - studio dla 4 osób, c. 1.178 zł
CHAMONIX - studio dla 3 osób, c. 1.878 zł
LAUZE 1800 m n.p.m. - studio dla 4 osób, c. 1.756 zł
SZWAJCARIA: SION - studio dla 4 osób, c. 1.589 zł

DOWÓZ NA NARTY:

AUSTRIA: 220 zł, WŁOCHY: 470 zł,
FRANCJA: 420 zł

**Biuro ogłoszeń
w Legnicy
tel. 856-51-29**



Myśli, więc jest...

To jest historia o tym, że marzenia się spełniają,
gdy są poparte ciężką pracą i łutem szczęścia.

Udawanie chorej wątroby i przewijanie noworodka, wywiad i postawienie diagnozy prawdziwemu pacjentowi oraz wykład o narkotykach dla żeńskiej klasy urszulanek. Dawid Tomalski już ma indeks na szczecińską akademię medyczną. Musi tylko zdać maturę w chojnowskim ogólniaku. Dawid mówi, że przypadkiem został laureatem telewizyjnego konkursu "Jeśli nie Oxford, to co?"

- Koleżanka studiuje w Szczecinie i bardzo sobie chwali. Myślałem, by też tam zdać. Dowiedziałem się, że można wziąć udział w teleturnieju, powiedziała mi o tym Aśka z mojej klasy - opowiada Dawid Tomalski. Ostatnio najsłynniejszy chojnowianin po telewizyjnym sukcesie musiał udzielić kilku wywiadów gazetem, no i opowiadać w szkole i w domu. Nie widać, aby sława uderzyła mu do głowy, najwyżej go trochę bawi.

O główną nagrodę walczyło 80 uczniów z całej Polski. Do półfinału doszło pięć osób, do finału trzy. Teleturniej "Jeśli nie Oxford, to co?" jest bardzo precyzyjnie przygotowany i nie ma w nim telewizyjnego oszustwa, wszystko działa się na żywo, nie było powtarzanych nagrań. Uczestnicy musieli przyjechać do studia w Warszawie i do

szpitala szczecińskiej akademii medycznej.

Jak egzamin

- Pierwszy był test, jak na medycynę, składający się z osiemdziesięciu pytań. Były w nim pytania z biologii, chemii i fizyki. Trzeba go było rozwiązać w półtorej godziny - opowiada Dawid. - Potem każdy pojedynczo stawał przed komisją złożoną z dziennikarzy i lekarzy.

Pierwsze i zarazem najważniejsze pytanie brzmiało: Dlaczego chcesz być lekarzem?

- W tym zawodzie mógłbym się zrealizować, daje możliwość wykazania się. Sprawia mi przyjemność pomaganie ludziom. Sądzę, że jestem opanowany, spokojny, pewien swojej wiedzy. Potrafię zachować zimną krew w sytuacjach kryzysowych - odpowiedział Dawid.

Jego wychowawczyni, nauczycielka języka niemieckiego Elżbieta Kłapcińska, uważa, że Dawid będzie bardzo dobrym lekarzem, bo budzi zaufanie i nie można go nie lubić. Jest pracowity i solidny, nie zdarza się, aby przyszedł na zajęcia nieprzygotowany. Po raz drugi dostał stypendium premiera, ma najwyższą średnią w szkole. Dawida lubią koledzy.

Od siódmej klasy fascynuje się anatomią i fizjologią.

Zmienić pampersa

Komisja zadała serię pytań z medycyny, na niektóre Dawid nie odpowiedział, był zdenerwowany, ale atmosfera wśród uczestników panowała dobra, nikt nie stosował chwytów poniżej pasa, wszyscy traktowali to jak dobrą zabawę. Komisja wytypowała do półfinału pięć osób: Ankę i Karolinę z Warszawy, Justynę ze Szczecina, Marcina ze Zgierza oraz Dawida.

Drugi etap odbył się w poniedziałek. W szpitalu każdy wylosował jedno z pięciu zadań: pobieranie krwi, ściąganie szwów, przewijanie noworodka, zakładanie gipsu, opatrunków.

- Musiałem przewinąć ośmiodniową dziewczynkę - rozebrać, zmienić pieluszkę i ubrać. Sam się dziwiłem, że dobrze mi poszło - przypomina sobie Dawid. Potem musiał zrobić wywiad z pacjentem i zdiagnozować go na podstawie objawów. Po tych zmaganiach zmęczeni

poszli na pizzę

Następnego dnia przeprowadzali wywiady z przypadkowymi przechodniami. Zadanie polegało na przekonaniu ich do zdrowego trybu życia. Dawid trafił na pana ubranego tylko w marynarkę (a był zimny dzień), młodego mężczyznę, którego zagadnął o papierosy, oraz dziewczynę w butach na wysokich obcasach, która dowodziła, że to bardzo wygodny strój. Dawid poradził jej noszenie plecaka zamiast ciężkiej

torby na ramieniu. Ciekawe konkurencje były w półfinale. Polegały na udziale w zabawnych scenkach. Trzeba było na przykład przyjąć matkę z rozhisteryzowanym dzieckiem. Wesołym zadaniem było udawanie różnych organów człowieka palącego, pijącego, jedzącego tłusto i spędzającego większość czasu w fotelu. Dawid był wątrobą. Scenka skończyła się pointą: "no to zaczniemy go boleć".

Na poważniej

Jeszcze tylko rozpoznawanie sprzętu medycznego i dwie osoby odpadają z konkurencji. Zaczyna się robić gorąco. A w finale prowadzenie pogadek o tematyce zdrowotnej. Dawid jest na końcu stawki, ale ratuje go rozpoznawanie kości. Potem jeszcze rozmowa o sprawach środowiska lekarskiego i okazuje się, że Dawid i Justyna mają tyle samo punktów. Oboje dostają wstęp na pierwszy rok studiów. Karolina też jest zadowolona, bo otrzymuje komputer.

Myślę więc...

Na finał do Warszawy pojechało 12 osób z klasy Dawida, bilety zrefundował burmistrz Chojnowa. Koledzy przygotowali transparent z napisem "Cogito ergo sum" i dopingowali Dawida.

Dawid Tomalski marzy, by w przyszłości specjalizować się w chirurgii serca. Może i to marzenie się spełni, bo los lubi zdolnych i pracowitych.

Ewa Legawiec



**SKŁADY
MATERIAŁÓW
BUDOWLANÝCH**

**WEŁNA
MINERALNA**



PAROC

1 m²

IL 50 mm

2,80 zł

+ 7% VAT

**GRZEJNIKI
206,00 zł**
22/600/800 1694 W

+ 7% VAT

**KORADO
POLSKA**

"Złoty Laur" i "Złoty Instalator"
na targach Logistyka '98

**FARBA
EMULSYJNA**

20 L



47,54 zł

+ 22% VAT

poly-color
design from denmark

PROMOCJA

17.12.98 - 31.01.99

Wiedźmy naszego wieku

Prawdziwą wiedźmę trudno znaleźć. Łatwiej o domorosłych wróżbitów na telefon i astrologów stawiających horoskopy. Wiedźma to gatunek wymierający - tylko nie-liczne staruszki zajmują się jeszcze odczynianiem uroków.

Wiedźma już tu nie mieszka

O pierwszej wiedźmie usłyszałam w jednej z pobliskich wsi. Podobno wyleczyła niejednego z sąsiadów, w tym mężczyznę z ciężką chorobą skóry, któremu nie potrafili pomóc lekarze nawet w warszawskich klinikach.

Wizyta w starym domu przy lesie nic, niestety, nie przyniosła.

- Mama zmarła w tamtym roku, a ja nie znam się na czarach - powiedziała kobieta w średnim wieku, nie pytając nawet o cel wizyty.

Do domku przy lesie ciągle pukają zropczeni ludzie. Przycho- dzą z chorobami, problemami sercowymi i grożącą plajtą. Wychodzą zawiedzeni, gdy dowiadują się, że staruszka nie przekazała nikomu tajemnej wiedzy.

- Mama stwierdziła, że nie mam odpowiednich zdolności - mówi kobieta. - Nauczyłam się tylko kilku rytuałów. Ale to bardziej zabobony niż wiedza i nie ma się czym chwalić.

Zabobony, o których mówi córka czarownicy, są dość znane - czerwona wstążeczka i srebrna łyżeczka przy łóżeczku niemowlaka, zabicie koguta po śmierci kogoś z rodziny, plucie za czarnym kotem. Dużo ciekawsza jest historia jej matki.

- Mama nauczyła się czarów od babki. Była wtedy młodą dziewczyną, bo prawdziwych czarów można nauczyć tylko dziewczę.

W domku przy lesie najczęściej odczarowywano dzieci. Podobno one właśnie najbardziej są narażone na złe uroki. Aby dowiedzieć się, co zaczęło dziecko, wiedźma spuszczała mu trochę krwi i stawiała pod łóżeczkiem. Skrzep układał się z konkretną postacią i już przyczyna niepowodzeń lub choroby malucha była wiadoma. Jak matka odczyniała dzieci, kobieta nie chce powiedzieć.

- Pani się to nie przyda, więc po co język strzępić - przerwała rozmowę.

Zamawiam pogodę i zdrowie

Nazwisko drugiej wiedźmy dostałam od znajomej starszej pani. Adresu znajoma nie podała, bo wiedźma podobno się przeprowadziła. Dostałam go jednak od synowej czarownicy, którą znalazłam w książce telefonicznej.

- Mama mieszka teraz w starym bloku. Ale mało co słyszy i nie ma po co do niej iść.

Synowa przesadzała. Starsza pani w wełnianej kamizelce otworzyła drzwi po pierwszym dzwonku.

- Jak przyszła pani powróżyć, to zły adres. Ja nie wróżę, tylko się modlę - powiedziała staruszka.

W pokoju czarownicy nie było żadnych dziwnych ołtarzyków, tylko rośliny na oknach, a na najważniejszym miejscu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Chyba do niego modliła się staruszka, czarując.

- Złe moce odpędza tylko modlitwa - tłumaczy starsza pani. - Żadne plucia, ocierania nie pomogą. Trzeba tylko wiedzieć, jak się pomodlić.

Inne modlitwy staruszka stosuje, gdy choruje dziecko, a inne na odegnanie życiowego pecha. Okazuje się, że jest modlitwa od wiatrów (to na łamanie w kościach), na zamówienie przestraszonego dziecka (gdy maluch jest niegrzeczny, nie może spać i choruje), a nawet na pogodę.

- Ostatnio zamawiałam pogodę. Węgla w domu mam mało, a tutaj takie mrozy. Więc modliłam się o lepszą pogodę.

Za oknem faktycznie odwiłz. Wychodzi na to, że zamawianie wyszło.

Najwięcej klientów przychodzi do starszej pani z tzw. różą - chorobą skóry. Na różę stosuje się podobno normalną modlitwę od chorób i to pomaga. No, może nie od razu. Bo niekiedy trzeba zamawiać trzy razy. Według starszej, pani zamawiać więcej nie ma sensu. Jeżeli trzykrotnie modlitwy nie pomagają, człowieka odczarować już się nie da.

- Była tu kiedyś taka pani, której zamawianie nie pomogło - wspomina

staruszka. - Okazało się, że kiedyś sama rzucała uroki i szkodziła ludziom. No i Bóg ją pokarał.

Starsza pani złych uroków nie umie rzucać. Teść, który uczył ją tajemnej wiedzy, nie lubił tej części czarowania i synowej też zabronił.

- Sam uczył się z takiej dziwnej książki. Były tam różne modlitwy i wróżby. Gdy urodził się ktoś w rodzinie, teść brał książkę i odczytywał jego los. Pamiętam, że przepowiedział wczesną śmierć wnuka. Wyczytał, że chłopak utopi się w 20. roku życia.

Mimo ostrożności rodziców, przepowiednia się spełniła - twierdzi staruszka. I ze smutkiem dodaje. - Sama nie miałam okazji korzystać z tej książki. Skradziono ją w czasie wojny.

Z kradzieżą czarodziejskiej książki wiąże się zatrważająca historia. Podobno, złodziej - Ukrainiec, sąsiad - długo nie cieszył się łupem. Gdy wychodził z książką pod pachą teść zamówił, żeby złodziej nigdy nie mógł z zakieć korzystać. Niedługo potem Ukrainiec trafił na wojnę i zginął, a wraz z nim książka.

- Po wojnie dowiedziałam się, jak umarł. Mówili, że oderwało mu głowę i nikt nie mógł jej znaleźć - opo-

wiada staruszka. - Książki też przy zwłokach nie odnaleziono. Szkoda, bo teraz bardzo by się przydała. Dowiedziałabym się w końcu, kiedy umrę. Już mi się ten świat sprzykrzył.

Diabelskie praktyki

Trzeciej czarownicy osobiście nie poznałam. Nie wpuszcila mnie do mieszkania. Może dlatego, że w

rozmowie z jej córką zdradziłam swoją profesję.

- Niech pani napisze o bioenergoterapeutach - namawiała mnie kobieta. - Do matki lepiej nie chodzić.

Podobne zdanie mieli sąsiedzi

- Dobrze, że pani nie przyjęła. Ona tylko krzywdę ludziom robi - mówili tajemniczo.

Tajemnica wyjaśniła się u kolejnej sąsiadki, której rodzina korzystała kiedyś z pomocy wiedźmy z parteru.

- Wystąpiam do niej siostrzenicę, która chorowała na epilepsję. Co dziwne, po tych wizytach dziewczyna miała coraz częstsze ataki choroby.

Nie najlepiej na wizytach u wiedźmy wyszła też kobieta z pobliskiej ulicy. Przyszła po pomoc w nietypowej sprawie - chciała wydać za mąż podstarzałą już córkę. Dwa lata kobiety chodziły do czarownicy z prezentami. Córka zestarzała się jeszcze bardziej, a matka zmarła.

- Ona jest opętana przez diabła - mówią sąsiedzi. - W dzień ledwo się rusza i nie wychodzi z domu, a nocą biega po schodach. Niekiedy słychać z jej mieszkania straszne wycia i przekleństwa - jakby ktoś obdzierał ją ze skóry - dodają z dziwnym wyrazem twarzy.

Niekiedy sąsiedzi budzą też dziwne praktyki staruszki. Po wizytach klientów, szczególnie tych z małymi dziećmi, kobieta wynosi z domu talerz z jakąś cieczą i wylewa na skrzyżowaniu dróg.

- Ona odczarowuje tak przestraszone dzieci - twierdzi jedna z sąsiadek - Sama widziałam. Przelewa nad głowę dziecka wosk z jednego talerza na drugi, coś tam mamrocze, a potem wynosi ten wosk z domu.

Staruszka z parteru podobno również wróży i przepowiada przyszłość. Żaden z sąsiadów nie zdecydował się jednak na postawienie kart.

- Nawet własne dzieci rzadko do niej zaglądają. Nieraz straszyla ich jakąś przepowiednią i udawała, że ich odczarowuje. Na początku wierzyły w nadprzyrodzone zdolności matki, teraz myślą, że oszalała i lepiej się z nią nie zadawać.

Córka czarownicy nie chciała komentować informacji sąsiadów. - Mówiłam, że lepiej wybrać się do bioenergoterapeuty - zakończyła szybko drugą rozmowę przez telefon.

Alicja Bogiel

Legnicki big-beat

Czy to, co dziś piszę, można nazwać „normalnym” artykułem z cyklu „Legnicki big-beat”? Sam mam wątpliwości. Jest to raczej wprowadzenie do dwu, może trzech artykułów z tego cyklu, których możecie się wkrótce spodziewać.

Pierwszy z nich będzie poświęcony zespołowi Anonimy, który, moim zdaniem, należał do czołówek legnickiego rocka lat 1965-1970. Skąd ten entuzjazm? Otóż zaczęłam od mojego spotkania z beatem lat 60. „na żywo”. Nie był to wcale koncert żadnej z legnickich grup beatowych. Był wrzesień 1965 roku. Choć byłem małym dzieckiem, już interesowałem się rockiem. Dowiedziałem się, że w Legnicy ma zagrać prawdziwy angielski zespół beatowy!!! Czy wyobrażacie sobie, czym dla dziecka w powiatowym mieście gomułkowskiej Polski lat 60. była wiadomość, że ma szansę zobaczyć koncert angielskiej kapeli rockowej?!

Zespół, o którym mówię, to The Original London Beat. Do dziś nie wiem, czy byli zawodowymi muzykami, czy też grupą przyzwoicie grających amatorów, którzy uznali, że za Żelazną Kurtyną niedroga, ale za to angielska kapela rockowa może zarobić nieco grosza. Nagrali nawet w Polsce parę płyt - jeden LP i bodaj dwie „czwórki”, nawet niezłe brzmiące. Moje pierwsze zetknięcie z rockiem na koncercie było jednocześnie pierwszym spotkaniem z potęgą rockowego brzmienia.

Otóż Original London Beat był pierwszym w Polsce zespo-

łem używającym słynnych później wzmacniaczy Marshalla o mocy 100 W! Z koncertu wyszedłem dokładnie ogłuszony i zachwycony. Właśnie owe „setki” Marshalla przekonują mnie, że jednak musieli to być profesjonalści. Wszak w połowie 1965 roku nawet w Wielkiej Brytanii była to zupełna nowość wylansowana przez The Who.

A Polska? U nas pierwsze marshalla pokazały się dopiero w końcu 1968 roku dzięki zagranicznemu koncertom Niemena i Akwareli, Breakoutów i Niebiesko-Czarnych. Wiedziałem, że w Legnicy są zespoły beatowe, byłem jednak zbyt smarkaty, by być na ich koncertach klubowych. Co innego jakieś imprezy pod gołym niebem, np. z okazji 1 Maja.

Tak się jednak złożyło, że w końcu lat 60. znalazłem się (w II LO) w jednej klasie z gitarzystą jednego z najlepszych legnickich zespołów. Ów gitarzysta to Bogdan Piotrowski, a zespół to Anonimy. Legnica to małe miasteczko, rychło też okazało się, że wokalistką zespołu jest moja koleżanka z podstawówki, Krystyna. Później nie tylko koleżanka z zespołu, ale i małżonka Bogdana.

Byłem na kilku koncertach Anonimów, nawet odwiedziłem ich na próbie - chciałem zobaczyć, jak wygląda zespół beatowy od strony kulis.

Skład był typowy - perkusja, trzy gitary (dwaj gitarzyści także śpiewali) plus wokalistka. Grali dobrze, choć repertuar z dzisiejszego punktu widzenia

był dość dziwny - z jednej strony własna (i bardzo dobra) wersja rhythm and bluesowego utworu z repertuaru The Art Woods, czyli „Down In The Valley”. Z drugiej beatowa przeróbka starej piosenki Mieczysława Fogga „Zamszowa bluzeczka”. Ale takie to były czasy. Rozmaite „wysokie gremia” nie przepadały za anglosaskim repertuarem, ale i wymagająca utworów do tańca młoda publiczność nie zawsze - wbrew dzisiejszym wspomnieniom tych samych osób - gustowała w ostrych rhythm and bluesowych numerach.

Ma też Bogdan pewną zasługę w kształtowaniu moich muzycznych gustów. Muszę wyznać, że choć już wówczas odkryłem uroki muzyki Otisa Reddinga, Jamesa Browna, The Cream, Jimiego Hendrixa i Boba Dylana, to podobał mi się także krajowy zespół No To Co.

Otóż właśnie Bogdan wytłumaczył mi „dlaczego No To Co kiepską kapelą są”.

Właśnie od losów Anonimów rozpocznę kolejną beatową opowieść.

Nie zamierzam jednak ograniczać się do lat 60., spróbuję zająć się także latami 70. i 80. Właśnie z latami 80. wiąże się dzieje legnickiej grupy Imperium, grupy, która próbowała przebić się do krajowej czołówki. Zapowiadało się wszystko jak najlepiej, wszak początek lat 80. był dobrym czasem dla polskiego rocka. Imperium wystąpiło w ogólnopolskiej TV, miało videoclip, przebiło na Liście Przebojów I Programu PR, nagrania radiowe. A jednak sukces nie nadszedł. Dlaczego? Tego właśnie dowiecie się z kolejnych artykułów z cyklu „Legnicki big-beat”.

(pyt)

Flame

Flame to legnicka grupa, na którą warto zwrócić uwagę. Grają od połowy roku 1966. Skład: Waldemar Bolesta - śpiew, Maciej Watała i Dawid Zając - gitary, Krzysztof Strzelczyk - keyboards, Tomasz Dworczak - gitara basowa, i Karol Ryżewski - perkusja.

Ich piosenka „Maluj noc” już od 18 tygodni utrzymuje się na liście przebojów radia „L”, zagościła nawet na 1. miejscu! Jak dotychczas zespół koncertował tylko w województwie, mam jednak wrażenie, słuchając ich najnowszego dokonania - singla z utworem „Kiedy światła gasną”, że być może o tej grupie usłyszysz - no, może nie cała Polska, ale co najmniej Dolny Śląsk.

O ile poprzednie dokonania grupy utrzymane były w konwencji melodyjnego hard rocka, to „Maluj noc” jest numerem bardzo „amerykańskim”. Dostrzegam tu coś z klimatów dawnego Johna Mellencampa, jeszcze z czasów, gdy znaliśmy go jako Johna Cougara Mellencampa, coś z dobrej tradycji głównego nurtu rocka, tego, który nie jest awangardą, ale nie jest też tą złą komercją. To utwór komercyjny, ale w najlepszym tego słowa sensie.

Wspomniałem tu o singlu

- niestety, nie jest to płyta z wielkiej firmy. Zespół zamiast stękać „nikt się nami nie interesuje” sam nagrywa (choć w minimalnych ilościach) kompakt-single. W końcu od czego CD recoder! Wszystkim okolicznym zespołom proponuję zasadę „zrób to sam”. Do Warszawy daleko - lepiej wziąć sprawy swych nagrań we własne ręce

Kontakt z zespołem Flame:
Maciej Watała, tel.
(0602) 589-856 lub (076) 856-21-07

(pyt)



„Calliope” polecają

„Najlepsze opowiadania science fiction roku 1996”, tom I (pod redakcją Gardnara Dozoisa, wyd. Amber), Dan Simmons „Endymion” (wyd. Amber), Dorota Kaczyńska-Ciosk „Sekret Olsteriona” (wyd. Prószyński i S-ka)

Tradycyjnie rozpoczynam od fantastyki. Antologia sf. 96 opracowana przez znanego amerykańskiego pisarza Gardnara Dozoisa, zawiera wyjątkowo interesujący zestaw opowiadań, ukazujący to, co najlepsze we współczesnej amerykańskiej sf. Poziom równy (i wysoki), a mnie najbardziej przypadło do gustu cyberpunkowe opowiadanie Bruce Sterlinga „Naprawiacz rowerów”.

„Endymion” Dana Simmonsa to kontynuacja jego dwu rewelacyjnych powieści „Hyperion” i „Zagłada Hyperiona”, ale - uwaga - możecie śmiało czytać „Endymiona” nie znając wcześniejszych powieści.

Akcja rozpoczyna się 300 lat po wydarzeniach opisanych w poprzednich powieściach. Hegemonia upadła, a zamieszkałymi przez potomków Ziemi planetami rządzi za pomocą swego zbrojnego ramienia, zwanego Pax, Kościół katolicki. Nie ma jednak wiele wspólnego z dzisiejszym Kościołem, bo pod pozorami oświeconego absolutyzmu, kryje się prawdziwie totalitarna władza. Raul Endymion z planety Hyperion ma stać się opiekunem Enei, córki znanej nam z poprzednich tomów Brawne Lamii, i pomóc jej w obaleniu tyrańskich rządów. Tak, to Space Opera, ale nie w stylu „Gwiezdnych wojen”, lecz raczej w stylu niezapomnianego dzieła Alfreda Bestera „Gwiazdy moim przeznaczeniem”. Gorąco polecam!

„Sekretami Olsteriona” wydawnictwo Prószyński i S-ka otwiera serię polskiej fantastyki. W miesięczniku „Fantastyka” (nr 12/98) ogłoszono tę powieść wydarzeniem. Nieco przesadzono, lecz wydaje mi się, że jest to rzecz, która przypadnie do gustu miłośnikom twórczości Mercedes Lackey i Andre Norton.

Elmore Leonard „Rumowy poncz” („Jacke Brown”), wyd. Zysk i S-ka

Skąd ten podwójny tytuł? Stąd, że powieść Leonarda „Rumowy poncz” stała się podstawą scenariusza nowego filmu Quentina Tarantino „Jacke Brown”. Droga Elmore Leonarda do sławy trwała dość długo, a swój sukces zawdzięcza on między innymi uwielbieniu, jakie dla niego żywi Quentin Tarantino. Miejsce akcji to Miami, Floryda. Znany miejsce akcji „Człowieka z blizną” de Palmy czy też miejsce akcji serialu „Miami Vice”. Gangster Ordell Robbie zabezpiecza się w szczególny sposób - likwidując w razie potrzeby wszystkich, którzy mogliby cokolwiek powiedzieć o jego ciemnych interesach. Pozostali bohaterowie to starzejąca się stewardessa Jackie, mająca nadzieję na zarobienie w legalny lub nielegalny sposób pieniędzy na dostatek emerytury oraz Max Cherry, agent ubezpieczeniowy zajmujący się zwolnieniami za kaucją. Wejdźcie w ponury, ale intrygujący świat Elmore Leonarda - nie będziecie żałować!

Woody Allen „Bez piór”, seria „Kameleon”, wyd. Zysk i Ska

To już drugi - po „Skutkach ubocznych” - tomik humorów Allena wydany w serii „Kameleon”. Zawiera m.in. fragmenty ściśle tajnego intymnego dziennika Woody Allena, „który zostanie opublikowany pośmiertnie lub po jego zgonie, stosownie do tego, co nastąpi najpierw”. Słowa są zbędne - kto ceni Woody Allena, ten ów tomik kupi. A kto go nie lubi - nie, ale niech żałuje.

(pyt)

Księgarnie „Calliope” w Legnicy zapraszają:
ul. Złotoryjska 14, tel. 852-51-61
ul. Złotoryjska 23, tel. 852-22-40

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

AUTORYZOWANY
DEALER GALL-ICM

59-220 Legnica
ul. Jaworzyńska 265
tel. (076) 866-03-70
tel./fax 862-07-70



Volkswagen Group

Niech każda chwila
tych Świąt
żyje własnym pięknem
a szczęście pozostanie
na cały Nowy Rok.
Z najlepszymi życzeniami
GALL-ICM



Dziadek Jasza

Z tymi, co odeszli, Jan Filistowicz rozmawia w śnie. Tam, w krainie podświadomości jeszcze raz przeżywa lata młodości, wraca do miejsc, które poznał dawno temu. Pragnie, by ktoś "stamtąd" dał mu jakiś znak, że życie nie kończy się tu, że nie staniemy się tylko nawozem i pokarmem fauny. Księgi - święte księgi - dobre są za młodu. Dziś nie może ich traktować jak tabu. Potrzebuje pewności. I czasem, tak mu się zdaje, czuje obecność tych, co odeszli - coś mu podpowiadają, a on słucha ich porad. I czeka...

- Na co czekasz, tatku? - pyta się go Anna.

- Aż się z nimi skontaktuję naprawdę - odpowiada. - Nie w czasie snu.

Urodził się w maleńkiej wiosce na kresach. Nazywała się Krynica, bo tam źródło wypływało i zamieniało się w potok. W pobliżu była łaźnia. Ludzie - jak już się w łaźni nasiedzieli i brzożowymi wiechcami nabiczowali - zaraz do tego potoku skakali.

W chacie bieda, że aż piszczało, a on był "nastym" dzieckiem w rodzinie. Na chrzcie, tym prawosławnym, dali mu na imię Jakow. - Jasza, Jasza! - wołali.

Do wioski przychodzili często Żydzi i krzyżowali: - Handel! Handel! Kupię! Sprzedam! A wszyscy mówili nie po polsku, nie po białorusku, ale "po prostomu". Tak się ta mowa nazywała.

- Opowiadałeś, że mama, prosta kobieta, kiedyś w transie różnymi językami zaczęła mówić - podpowiada Anna.

- Tak. A mój ojciec grał na skrzypcach. To było po tym, jak baptystami zostali. Wierni śpiewali nabożne pieśni, prosili o zesłanie Ducha Świętego, wpadali w trans, a on - ojciec - grał i grał. To wtedy rozmawiali różnymi językami. I pewnego dnia matka wpadła w taki trans. Zaczęła mówić coś o wojnie i o Żydach. Nie rozumiałem dobrze, bo było po hebrajsku, ale Żydzi rozumieli. I uciekali, przestraszeni.

I tak biegło to życie - "po prostomu", aż przyjechał dziadek Gieczewicz i stanął przed wyborem: on albo brat. I wybrał jego, bo Jasza miał najładniejsze włosy z całego rodzeństwa. Adoptował go, zabrał do majątku, jak swojego chował - na katolika. Wtedy dali mu na imię Jan i od tej pory był już panicem.

Wybuchła wojna i dowiedział się wreszcie, co oznaczały słowa matki o Żydach. W majątku był jeszcze względny spokój i życie biegło dawnym tempem, ale już wyczuwano się nadchodzące zmiany. Wesele młodej Horodyńskiej w majątku w Zbytyniowie (ziemia łwowska) zburzyło jednak "świat z archiwalnych filmów".

- Zjechali goście, dużo ludzi było - opowiada dziadek Jasza. - I przyszli Rosjanie, partyzanci. Mówili, że są głodni i potrzebują pomocy. Dostatek był w majątku, więc dziadek podzielił się

tym, co miał. Rosjanie odeszli, a tuż przed wyjazdem młodych, do kościoła przyjechały oddziały niemieckie.

Kazali pozbyć się broni, choć nikt jej nie miał, i ustawili wszystkich w szeregu. Powiedzieli, że w tym majątku wspomaga się rosyjskich bandytów i komunistów, a za to grozi śmierć. Nastąpiła straszna scena rozstrzeliwania - rodziny Horodyńskich i gości przybyłych na wesele. A potem, jak już wszyscy leżeli na ziemi, wśród ciał chodził oficer z pistoletem. Agonia ofiar kończyła krótki, przeraźliwy trzask. A z głów płynęła krew. To była tragedia, to była wojna, to był 1939 rok, a on był już w wojsku - w 19. Pułku Artylerii Lekkiej.

Po kampanii wrześniowej, podczas której nie udało mu się wystrzelić ani jednego "patrona", znalazł się w Wilnie. Mieszkał ze swoim opiekunem i korepetytorem, Bolesławem Firka. Jasza miał 26 lat i "brał z życia, co się dało". Poznał Reginę. Wkrótce wzięli ślub. Urodziła się córka, Janina, a potem syn, Leon. Dziadek Jasza "robił" wtedy przymusowo u Niemców. Chcieli go wysłać do Rzeszy, ale ublażał hauptmana, kapitana "znaczy się", żeby go zostawili. Patrząc na wszechobecną biedę, Ruskim dawał "tabak", a Żydom chleb.

W 1945 Regina umarła. On z papierami repatrianta pojechał do Gdańska. Towarzyszył mu nieodłączny dziadek Firko, pomagający w opiece nad dwójką dzieci. W obozie repatriacyjnym poznał Jadwigę, drugą żonę. Z tego małżeństwa narodził się Andrzej, dziś profesor zwyczajny na Akademii Rolniczej we Wrocławiu, i Anna.

- Andrzeju jeździł do Warszawy - wtrąca Anna. - Wałęsa wręczał mu odznaczenie. Wszyscy jesteśmy z niego tacy dumni.

"Kochanemu Panu Firce na pamiątkę od Janka Filistowicza - Wiażyń, 29 czerwca 1930 r." Na fotografii 15-letni dziadek Jasza w historycznym ullańskim mundurze.

- W majątku był bał przebiekańców i tak mnie wtedy przebrali - wyjaśnia.

Ale na drugiej fotografii nie ma już na sobie przebrania. To autentyczny mundur ullański. Dziadek Jasza siedzi na koniu, a do boku przytroczone szablę.

- Mnie od małego uczyli konno jeździć. Najpierw na kucyku, potem bez siodła - na oklep, aż wreszcie normalnie - uśmiecha się.

Jeszcze w 1946 przyjechali do Parszowic. Brakowało ludzi do oświaty, więc Jadwiga została kierowniczką przedszkola, a on nauczycielem i p.o. kierownikiem szkoły. W parszowickim kościele zostawił po sobie pamiątkę - rzeźbę Chrystusa. I ten Chrystus stoi do dziś, trochę podniszczony, ale stoi.

W Ścinawie osiedli sześć lat po wojnie.

- Córka Ania to prezent żony na moje imieniny - mówi dziadek Jasza. - Na imprezie nagle źle się poczuła i...

- ...nim przyszła akuszerka, ja byłem już na świecie - kończy Anna.

Najpierw pracował w energetyce, potem w dyrekcji DOKP we Wrocławiu (oddział zmechanizowany robót drogowych). Wreszcie, zmęczony dojazdami i trochę schorowany, został kierownikiem kolejowej świetlicy. I tu zaczęło się jego drugie życie.

- Nie obyło się bez kłopotów - uprzedza słowa ojca Anna. - Decydujący głos miała partia, do której tatuś należał. "Chłop się nadaje" - stwierdzili - "ale że wcześniej organizował z żoną jasełka po wioskach, to gotów nam ze świetlicy zakrystę zrobić".

Do pracy jednak przyjęli. I dziadek Jasza zaczął "robić" sztukę. Znowu jeździł po wioskach i gminach, jasełka organizował. W świetlicy prowadził kółka zainteresowań. Był bilard, telewizja, wycieczki kolejowe. Całe pociągi jeździły nad morze, w góry. Powrócił też do odkrytych, w czasach parszowickich, talentów. Rzeźbił, rysował, pisał wiersze. Organizował wystawy prac swoich podopiecznych.

- Kiedy poszedłeś na rentę, tatku? - pyta się Anna. - W 1968. Oj, chyba później... Może i później. Nie pamiętam.

Anna sprawdza dokumenty. Dziadek Jasza ma rację. Najpierw zaproponowano mu przejście na pół etatu, potem on się nie zgodził i poszedł na rentę. I to był rzeczywistość 1968.

Czytamy wiersze dziadka Jaszy. Milczymy.

- Jasia nie przyszła dziś na kawę? - bardziej stwierdza niż pyta 83-letni mężczyzna. Jasia, córka dziadka Jaszy z pierwszego małżeństwa, mieszka na górze nad nimi.

- Wnuki ma na głowie - odpowiada Anna zza stosu maszynopisów.

- Cieszę się, że was coś zainteresowało - mówi dziadek Jasza. - Ciężko żyć, kiedy niczym nie można zainteresować drugiego człowieka.

Przez wiele lat przynosił do domu korzenie. Potrafił w nich zobaczyć to, czego nie mogli zobaczyć inni. - Zobacz - mówił do żony. - Widzisz? - Nic nie widzę... - odpowiadała, a on zabierał się do pracy. W środku naga kobieta z uniesionymi rękami, po prawej koziołek - symbol chuci, a z lewej dinozaur - symbol czasu.

- A to ja, jak byłem młodsza - wyjaśnia Anna, wskazując na rysunek.

Przez wiele lat chodził do parku. Siadał na ławce, wyciągał kozik i zaczynał rzeźbić. Podchodziły do niego dzieci, pokazywał im, uczył, zachęcał, żeby same coś zrobiły. I one robiły. Tylko zawsze się pytały: - Dziadku, a czemu ty zwierzątek nie robisz? Tylko samych ludzi i twarze? Bo człowiek to taka istota, co ma w



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

sobie najwięcej radości i smutku - odpowiadał. Któregoś dnia, kiedy jak zwykle poszedł do parku, dzieci zaczęły się z niego naszmiewać. Zaczęły sztydzić z kuli, którą nosił przy sobie od czasu, gdy złamał nogę w biodrze. Ktoś rzucił nawet kamieniem. - Już chyba nie będę chodził na spacer - powiedział wtedy córce. A jak w zeszłym roku przyszła powódź tysiąclecia, bał się, że będzie musiał odejść, przez głośniki mówili o ewakuacji starszych ludzi. Wielka woda nie doszła, ale on i tak przez cały rok z domu nie wychodził. I pisał:

Nasycony już życia głód,
Pozostała tylko alabastrowa biel i chłód.

Ciała nie kusi już stek ziemskich mamiel, Katakalk tonie w blasku

świec i woni kadzidel.

Skończyło się? - Nie! Dopiero się zaczęło,

A właściwie wróciło to, co minęło...

Stan błogi...

Spotkały się końca i początku drogi

Jest Wigilia Bożego Narodzenia. Na wileńskim Antokolu wieje wiatr i pada śnieg. Z zamieci wylaniają się dwaj mężczyźni. Mimo że jest przeraźliwie zimno, mają spoczone twarze. Pochyleni, z mozołem ciągną za sobą sanki. Na tych sankach, w trumnie leży martwe ciało kobiety. Jest rok 1945. Kobieta miała na imię Regina. Jednym z mężczyzn jest Jakow Nikołajewicz Filistowicz, od piątego roku życia Jan. Drugi to pan Firko, jego opiekun.

A kiedy przyjdzie ranek, znów się zacznie czekanie...

Mariusz Lalewicz

CUPRUM 2000



Świąteczna Promocja CUPRUM 2000!

Telefony komórkowe GSM z aktywacją już od 199 zł netto

Do każdej aktywacji kubek do kawy lub herbaty
Przy zakupie 2 aktywacji - telefon SAGEM 715 gratis

5 aktywacji - telefon Motorola STAR TAC RAINBOW gratis

Wielka obniżka cen akcesoriów - nawet do 80 %

Nie zwlekaj

- oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Bezpłatna infolinia dla mieszkańców województwa legnickiego 847 70 99

Zapraszamy codziennie w godzinach 8-15 do salonu sprzedaży w Lubinie przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 45 b

Między nami zgoda i miłość



ci śpiewając kolędę "Lulajże Jezuniu".

- Pochwalony Jezus Chrystus - przywitały się dzieci. A "ciotki" z zespołu zaprosiły je do stołu.

- Niech zapanuje między nami zgoda i miłość - zaproponował Józef Kulczyk. I zaraz rozpoczął przełamywanie się opłatkiem. Pierwszą podano kutię.

- U nas na Ukrainie rzucali nią o sufit - mówi Roman Winnik, instruktor Sobinian. Urodził się we Lwowie, a od 1991 r. mieszka w Legnicy i pracuje w Centrum Sztuki-Teatrze Dramatycznym.

- Z tą kutią wiązały się różne wróżby. Miała przynieść szczęście i urodzaj. Tutaj pytałem, czy mogę nią rzucić w sufit. Nie pozwolono - śmieje się.

Na Wigilię nie można było powiedzieć słowa "mak". Kto je wypowiedział, to mógł zostać niedojdą. W zwyczaju było zostawić jedno miejsce wolne - dla gościa, który niespodziewanie odwiedziłby dom. Do domu kul-

tury w Sobinie przyszedł dziad z małą dziewczynką. W jego rolę wcielił się Roman Winnik.

- Temu dziecku biednemu matka zmarła i ono teraz tak za mną chodzi, zarabia na życie - powiedział. I zaczął grać na harmonii i kolędy śpiewać. Potem do sali zawitali kolędnicy z szopką. Tradycyjne postaci: Król Herod, Żyd, Śmierć i Diabeł. No i dziady, które razem z Żydem na rozkaz króla Heroda szukały, gdzie się Pan Bóg narodził. Mniej tradycyjnie, bo... w gazetach. Na koniec

spadła głowa Heroda

a kolędnicy usiedli za stołem.

- W święta ci chłopcy odwiedzają całą wieś - zapowiedział Józef Kulczyk. - A po świętach, jak co roku, dołączą do naszej grupy i zaprezentują się z nią w konkursie.

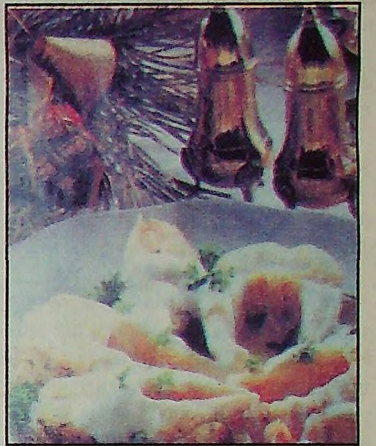
Potem było już tylko długie kolędowanie. Sobinianie śpiewali kolędy znane i takie, któ-

rych na naszych terenach usłyszeć nie można.

- Niektóre kolędy są typowe - mówi Roman Winnik. - Ale śpiewamy też kolędy ukraińskie.

- Wszystkie te tradycje przywieźli nasi dziadkowie i babki ze Wschodu - opowiada Józef Kulczyk. - Tworząc teksty, szukając źródeł naszej przeszłości. Wyszperalem, że nasza wieś Duliby przed dwoma wiekami była typowo ukraińska. Ale był pomór i wszyscy mieszkańcy zmarli. Wieś zasiedlono ludnością spod Krakowa. Właśnie jej obyczaje zostały wśród nas. Jest sporo wątków ukraińskich, wiele określeń i nazw, i tak już zostanie.

Dorota Nyk



Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Teraz to Ukraina. Przed wojną województwo tarnopolskie - powiat Buczacz, wieś Duliby. Te sakramentalne słowa Józef Kulczyk, kierownik zespołu folklorystycznego Sobinianie, a zarazem sołtys Sobina często powtarza. Większość mieszkańców jego wsi pochodzi właśnie z tego rejonu. Żyją jeszcze ci najstarsi, którzy pamiętają tamto życie i obyczaje. Ich dzieci nie odrzucają przywiezionych przez nich tradycji. Zespół Sobinianie zorganizował wieczór wigilijny

jak z tamtych stron

- Wszystko będzie jak u nas, w Dulibach - zapowiedział Józef Kulczyk.

Na podłodze rozrzucona słoma. Taką słomę na wschodzie nazywano dziadem. Dawna Wigilia zaczynała się od tego, że ojciec lub mąż przynosił dziada do domu.

- Mój rodzic wchodził do izby, wnosił dziada i snopek siana, który nazywał się barylek - opowiada Józef Kulczyk. - A pod stołem wigilijnym musiały leżeć gospodarskie sprzęty, na przykład uprząż.

Smakowite zapachy

roznosiły się z kuchni domu kultury w Sobinie na długo przed ucztą. Sobinianki przygotowywały takie potrawy, jakie robiło się dawniej na Wschodzie.

- Będzie oczywiście kutia - pszenica gotowana z makiem, rodzynkami i orzechami. Wszystko razem rozrobione - zapowiada Stanisława Kindra. - Obowiązkowo kompot z suszonych owoców, pierogi z kapustą i grzybami, karp smażony w oleju i barszcz czerwony, postny, do popicia. Według dawnej tradycji, na stole musiało być 12 potraw.

Na stole leżą już pokrojone kolacze i makowce. Rogaliki jak

kiedyś sobińskie babcie robiły - bez cukru, tylko smalec, mąka, śmietana i drożdże, a cukier posypyany na wierzch, do smaku. Także ciastka na amoniaku. Nie brakuje opłatka.

- Taką wigilię robimy też w domu - mówi Stanisława Kindra. - Jeszcze fasolę gotuję, groch z kapustą i sos grzybowy.

Wiele zwyczajów

wigilijnych przetrwało w pamięci starszych mieszkańców Sobina. Opowiadają o nich dzieciom. Na przykład ten, że przed Wigilią Bożego Narodzenia wszystkie kobiety z rodziny myły się w jednej wodzie, a na dnie miski leżały pieniądze. To miało przynieść szczęście. W Wigilię kobiety nie mogły wychodzić z domu. Panny czekały na zalotników - przyglądały się kolędnikom, może wśród nich zdarzy się przyszły kawaler? Przetrwał też obyczaj stukania łyżką o łyżkę.

- Sama jeszcze stukalam łyżkami - wspomina Katarzyna Klamer. - Jak były panny w domu, to wszystkie stukaly. Stukot roznosił się po wsi, a z której strony pies zaszczekał, to wierzono, że z tej przyjdzie kawaler do dziewczyny. Ale mój narzeczony z innej strony przyszedł.

Gdy dzieci dojrzały pierwszą gwiazdkę na niebie, rozpoczynano biesiadę. W czasie wieczerzy wigilijnej najpierw dzielono się opłatkiem, a potem wszyscy musieli się dobrze najeść. Jedli i ludzie, i zwierzęta.

Wieczerza w Sobinie

też rozpoczęła się jak za dawnych czasów. Do domu kultury zawitała grupa dzie-

Rachunek

ROZLICZENIA

z głową!

Rachunek Oszczędnościowo-Rozliczeniowy

Nie masz głowy do pieniędzy? Nie musisz.
Założ **rachunek... z głową.**
Uzyskaj specjalne przywileje:

- wysokie oprocentowanie, karty płatnicze Visa Classic i PolCard,
- korzystne kredyty, opłacalne lokaty terminowe, stałe zlecenia,
- telefoniczną informację o saldzie i obrotach na koncie.

I wszystko jedno, czy masz, czy nie masz stałych dochodów, czy jesteś przedsiębiorcą, studentem, czy artystą...

W Twoich finansach zapanuje porządek.

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Bank z tej ziemi

dla ludzi, którzy myślą o przyszłości

Legnica, ul. Wjazdowa 2

Bezpłatna infolinia 0 800 423 423

Nieudana kozia kariera



Zdjęcia GRZEGORZ SPALA

Pod pyskiem kozy mają dzwoneczki ze skóry porośniętej sierścią. Świadczą o mleczności kozy. Młoda koza ma dwa takie dzwoneczki. Mleka daje dużo, ale niedługo się okoci. Mietka ma tylko jeden, ale ona już jest starsza.

Mietka to przywódczyni. Wścieka się, gdy Młoda chce ją w czymś wyprzedzić, a poza tym jest matką Młodej.

Na dożywociu

- Jak wracają z wybiegu, to każda idzie do żłobu tej drugiej, żeby szybko wyjść to, co tamta dostala. Nawet nie widzi, że tamta robi to samo - dziwi się Paweł, syn gospodarza.

Paweł zawdzięcza życie Mietce, dlatego ta koza zostanie w Szczytnikach na "dożywociu". Pan Stanisław mówi, że serce mu nie pozwala zabić dobrodziejki. Ona ma tu dobrze, bo była pierwsza. Inne kozy traktuje się normalnie, jak to zwierzę. A zwierzę mleko daje, mięso z kozy jest bardzo smaczne, skóry są dobre, na przykład na kaptcie, ale nie ma gdzie ich wyprawić, najbliższej w Lesznie.

- Koza ta przypomina raczej konia, a nie krowę czy świnię

- mówi pan Stanisław. Bo koza wszystko rozumie, ludzi rozpoznaje, a nawet za ubranie ciągnie, gdy się coś przy niej robi. Koza jest zwierzęciem figlarnym i śmiesznym. A inteligencję ma nie gorszą niż inne zwierzęta.

- Raz jak do sadu poszły, to śliwę z liści oskubały, a owoce tak jadły, że pestki wypływały - śmieje się pan Stanisław.

Z rogami i bez

Kozy hoduje od ośmiu lat. Zainteresował się tymi zwierzętami, gdy lekarze stwierdzili u jego syna Pawła objawy celiakii. Dziecko potrzebowało diety bezglutenowej i nie mogło pić krowiego mleka. Potem, dzięki Bogu, choroba minęła. Okazało się, że była wywołana silnym zatruciem jakąś bakterią. Jednak dzięki mleku od Mietki Paweł przeżył i wdzięczność dla kozy ma cała rodzina.

Ośmioletnia Mietka z Młoda, swoją dwuletnią córką, zajmują całą koźlarnię. W obejściu nie hoduje się innych zwierząt, bo dom choć na wsi, nie należy do gospodarstwa rolnego. Stoją obydwie całe białe, Mietka jest z rogami, a Młoda bezroga. Prawdopodobnie ma to po ojcu, cap -

ojciec rogów nie miał. Ludzie wolą kozy bez rogów, bo gdy są w domu małe dzieci jest to bezpieczniejsze.

Drewniana kolia

Kozę można łatwo nauczyć, żeby bodła. Niektórzy to robią dla zabawy, ale potem mają kłopot, bo zwierzę nie zrezygnuje z nauczonych nieposprawności. Innym niepożądanym nawykiem tego zwierzęcia jest samowydajanie, czyli podpijanie własnego mleka. Hodowcy wymyślili specjalną drewnianą "kolię", którą zakłada się kozom na szyję. Narwiste sztuki do niej w specjalnych dybach, żeby nie kopnęły. Tak piszą w książkach. Z Mietką i młoda nie ma takiego kłopotu. Gdy przychodzą obcy, podskakują nerwowo. Do zdjęcia nie

chcą pozować. Po chwili jednak ciekawość zwycięża.

Kozy są ciekawskie. Puszczane - wszędzie wejdą, każdy płotek przeskoczą. Raz Mietka prawie się tylnymi nogami zawiesiła na płocie. W zimie na wybieg wychodzą tylko na godzinę. Jedzą prawie wszystko. Jak się miotłę zostawi, to też zjedzą. Najbardziej lubią trawę, wszelkie zboża, obierki. Chętnie jedzą buraki ćwikłowe i pastewne oraz chleb.

- Kozy chcą wszystkiego skosztować - mówi gospodarz. Koło żłobów mają lizawki z mikroelementami. Koza może zjeść prawie wszystko, bo ma o wiele dłuższy przewód pokarmowy niż inne zwierzęta. Książki podają, że od 23 do 43 m.

Z sentymentu

Latem kozy dojrane są dwa razy dziennie. Dają ok. czterech litrów mleka. Kozie mleko trochę inaczej smakuje niż krowie, ale jak się je pije z kakao albo kawą, to wcale nie czuć różnicy. Ser na-



daje się na serniki. Kozie mięso podobno bardzo lubi papież. W smaku przypomina mięso królika. Jest chude i delikatne. Kozie nabiał polecany jest szczególnie dzieciom i starszym.

Teraz na wsi nie hoduje się już tyle kóz, co parę lat temu. Wokół Legnicy poznały duże hodowle. Gospodarzom trudno sprzedać mleko, bo musieliby brać po 4 zł za litr, aby się opłaciło. Dlatego kozy trzymają na wsi tylko ci, którzy mają sentyment do tych zwierząt albo potrzebują zdrowego mleka. Kozy nie zrobiły kariery w kapitalistycznej Rzeczypospolitej. Ale może kiedyś znowu staną się popularne.

Uśmiech capa

Kozy mają też złą sławę. Naważać kogoś capem to poważna obelga. Bo cap, gdy jest z samica w czasie rui, wydziela bardzo charakterystyczny, dla ludzi nie do zniesienia, zapach. Na widok samiczek przybiera wtedy z podniecenia śmieszny wyraz pyska. Wygląda jakby się uśmiechał.

Kozy były dawniej synonimem biedy. Do dziś są gospodarze na wsi, którzy kóz nie chcą, aby sąsiedzi nie myśleli, że zeszli na działy.

Kozy-matki są bardzo czułe dla małych. Oblizują nowo narodzone kozłki nawet przez trzy godziny. Karmią od 6 do 12 razy dziennie. Ale wobec obcego kozłeczka zachowują się grubiańsko.

W rodzinie pana Stanisława w Szczytnikach Małych jest zwyczaj, że w wigilijną noc idzie się do koźlarni z opłatkiem. W tym roku gospodarze myślą też będą o małych, które mają się narodzić w marcu przyszłego roku. Młoda już rodziła trojaczki. Może teraz też tak będzie...

Ewa Legawiec

Sposób na własne gniazdo

**ULGA
PODATKOWA**

**KASA
MIESZKANIOWA
BPH SA**



Jeżeli planujecie Państwo: zakup domu, mieszkania lub działki budowlanej, zamianę mieszkania na większe, budowę domu lub jego przebudowę, przeprowadzenie remontu, spłatę kredytu mieszkaniowego, to **KASA MIESZKANIOWA** pozwoli Państwu na spełnienie tych marzeń.

KASA MIESZKANIOWA to systematyczne gromadzenie środków pieniężnych na rachunku oszczędnościowo-kredytowym:

- minimalny okres oszczędzania - 3 lata (36 rat miesięcznych),
- minimalna wysokość miesięcznej raty - 100 zł z możliwością dwukrotnej zmiany wysokości raty w ciągu roku,
- okres spłaty kredytu - równy okresowi oszczędzania z możliwością wydłużenia o 1 - 2 lata.

Dzięki **KASIE MIESZKANIOWEJ** możecie Państwo:

- skorzystać z ulgi podatkowej do wysokości 30% zgromadzonych środków pieniężnych na rachunku oszczędnościowo-kredytowym,
- uzyskać preferencyjny kredyt do wysokości 150% zgromadzonych oszczędności,
- przenieść prawo do rachunku na osoby bliskie, które takiego rachunku nie posiadają.

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 65
tel.: 866 05 88; 856 05 10, fax: 851 21 06,
tel./fax: Zespół Kredytów 862 99 64
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00 - 18.00

Infolinia: 0 800 13 00 75

Bank, który myśli o Tobie

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA



PEYTKI CERAMICZNE

**DO KOŃCA ROKU
RABAT DO 45 %**



ZET s.c. Legnica, ul. Wandy 5, tel. (076) 854-77-70

Wigilijne czary

Dzień poprzedzający Boże Narodzenie zawsze uważany był za czas wyjątkowo magiczny i wróżebny. Jak spędzimy ten dzień, tak upłynie cały rok - podkreślały ludowe porzekadła. Wigilia miała w sobie coś z wielkiego widowiska, które rozpoczynało się bladym świtem, a kończyło późną nocą powrotem z pasterki.

Magia tego dnia zaczynała się tuż po przebudzeniu, kiedy należało sobie przypomnieć, co się śniło w nocy. Według ludowych wierzeń, można było zobaczyć przyszłość. Panny miały szansę „ujrzenia” przyszłego męża, kawalerowie - dziewczyny, z którą staną na ślubnym kobiercu. Wszyscy przywiązywali wielką wagę do snów, gdyż one ostrzegały, radziły, przepowiadały.

Obyczaj kazał zasiadać do wigilijnej uczty wraz z pierwszą gwiazdką. Ale, rzecz jasna, ten najważniejszy moment dnia był także rządzony przez magię. Ważne więc było nie tylko to, co podano na wigilijny stół, ale również to, w jaki sposób ten stół przygotowano. Zgodnie z tradycją, pod obrusem musiało się znaleźć siano, które służyło później pannom i kawalerom do wróże-

nia. Tego kto (po kolacji) wyciągnął żdźbło zielone - czekał rychły ożenek, komu trafiło się żółte - musiał jeszcze poczekać. Najmniej szczęścia w przyszłości mogła oczekiwać ta osoba, która wyciągnęła żdźbło wyschłe i poczerńiałe - oznaczało to bowiem samotność do końca życia. Często obwiązywano stół powrozami, by ustrzec się w następnym roku przed głodem. Dziś kontynuacją tego zwyczaju jest położone na stole, obwiązane tasiemką, siano. Na wsiach bardzo często ustawiano we wszystkich kątach snopy. A ponieważ miały one zwiastować dobrobyt, więc każdy starał się wybrać i przynieść do domu największe okazy. Na stole musiało się znaleźć jedzenie dla bliskich, którzy odeszli. Ponieważ wierzono, że dusze odwiedzają ziemski padół w noc wigilijną, przestrzegano zasady, aby nie sprzątać ze stołu pożywienia, które zostało po świątecznej uczcie. Należało też pamiętać o postawieniu dodatkowego talerza dla samotnego wędrowca, któremu w ów dzień nikt nie mógł odmówić gościny.

Nic w wigilijny dzień nie mogło być kwestią przypadku - nawet liczba podawanych dań i

gości zasiadających do stołu podlegały ściśle określonym regułom. Zlekceważenie ich mogło się skończyć tragicznie. Magia nakazywała, aby ilość biesiadników była parzysta, w przeciwnym razie któryś z nich nie mógł doczekać następnej Wigilii. A już w pewnością należało się wystrzegać trzynastu uczestników kolacji. Za to liczba spożywanych potraw musiała być liczba nieparzysta. Im dom był bogatszy, tym więcej i bardziej różnorodnych smakołyków przynoszono z kuchni. Magnaci najczęściej zadowalali się jedenastoma daniami, szlachta - dziewięcioma, a chłopci - siedmioma. Nikt nie mógł wstać od stołu głodny, w przeciwnym razie przez cały rok chodzić będzie o pustym żołądku. Pilnowano również, by nie zwlekać z jedzeniem podanych wiktuałów. Czary podpowiadały, że kto odłoży łyżkę dla odpoczynku, ten może nie doczekać kolejnych świąt.

Oplatek służył do wigilijnych wróżb. Najbardziej rozpoznawalna dotyczyła urodzaju. Między żytni chleb a oplatek (lub pszenną struclę) wkładano nóż i zostawiano to wszystko do Nowego Roku. Wtedy dopiero sprawdzano, z której strony nóż

zardzewiał - jeśli od strony chleba, to można się było spodziewać zarazy na żyto, a jeśli od strony opłatka lub strucli - na pszenicę. Oplatek wskazywał także, na co będzie urodzaj w przyszłym roku. Należało go połamać na kawałki i podłożyć pod miski ze świątecznymi potrawami. Jeśli przykleił się do któregoś z naczyń, to należało się spodziewać sporego plonu tej właśnie rośliny, z której danie było sporządzone. Istniał też zwyczaj podbierania sąsiadom różnego rodzaju sprzętu używanego w polu albo zboża. Oczywiście pożyczone w ten sposób rzeczy wracały na swoje miejsce (często po jakimś słodkim okupie), ale zaradny gospodarz miał pewność, że przez następne 12 miesięcy wszystko będzie mu samo lgnęło do rąk.

Wśród wróżb królowały wróżby matrymonialne. O tym, czy szykować ślubną wyprawę, mówiły nie tylko żdźbła trawy wyciągnięte spod obrusa. Dziewczęta wierzyły, że odgłos szczekania psa może im powiedzieć, czy i z której strony nadejdzie ukochany. Zaraz po kolacji wychodziły na dwór i pilnie nasłuchiwały. Jeśli któraś z pań tarła mak na wigilijne potrawy, też mogła liczyć na rychłe zamążpójście. Nie mniej ważne były wszelkie znaki świadczące o tym, czy szykuje się „tłusty”, czy „chudy” rok. Gospodarze, aby zapewnić dobre zbiory, szli na pole i do sadu obwieścić, że „Chrystus Pan się narodził”. Nie-

raz przymierzano się siekierą do drzew, aby wymusić na nich przyrzeczenie, iż będą obficie rodzić. Po uzyskaniu takiego przyrzeczenia obwiązywano je powrozami. Gospodynie zaś skrzętnie obserwowały niebo, gdyż mogły z niego wyczytać, czy kury będą się niosły. Gwiazdziste gwarantowało, że tak.

Ważne miejsce w wigilijnej noc zajmowały zwierzęta. Szczególnie zaś te, które według tradycji były przy narodzeniu Chrystusa. Dzielono się z bydlęm opłatkiem, czasem przynoszono resztki ze stołu. Wierzono też, że w tę magiczną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem. Rzadko kiedy jednak znajdował się śmialek, który chciał posłuchać rozmów w stajni. Bano się nie tyle skarg na złe traktowanie, co zapowiedzi śmierci. Do kogo bowiem przemówił zwierzątko, ten wkrótce umierał. Wiele osób jednak, ufając ludowym przekazom, spędzało noc przy studni, czekając na magiczny moment przemienienia się wody w najprzedniejsze wino.

Czarodziejską moc miała na ów czas woda. Szczególnie cenna była ta, którą myto się rano. Trzeba ją było przynieść bladym świtem, wrzucić pieniążek i kawałek chleba. Wystarczyło się nią ochlapać, aby zyskać pewność, iż w przyszłym roku dopisze zdrowie, dobrobyt i szczęście. Choroby nie miały się ponoć także i tych, którzy w wigilijny wieczór wykąпали się w przeręblu. Tego zwyczaju lepiej jednak nie kultywować.

Joanna Tańska

Poczta przed świętami



Ekspedycja, czyli przyjmowanie przesyłek i listów z całego rejonu



Za chwilę listonosz Dariusz Hausman przyniesie korespondencję do „Konkretów”



Listonosze przed wyjściem na swój rejon układają i sprawdzają wszystko dokładnie

Zdjęcia GRZEGORZ SPAŁA



Segregacja polega na ręcznym wrzucaniu listów do specjalnych worków

Modlitwa w soli

Górnicy stan będzie mógł paść na kolana. Do woli się modlić w swojej kaplicy, która powstaje tysiąc metrów pod ziemią, w pobliżu szybu SW 1 na obszarze górniczym "Sieroszowice". Plany jej wybudowania, a raczej wydrążenia w pokładach soli, są niesamowite. Wydaje się, że niemal nie do zrealizowania.

Jak w Egipcie

Idea powstania kaplicy zaświatała w głowie dyrektora technicznego ZG "Polkowice - Sieroszowice" Wiktora Bładka. Dyrektor dużo podróżuje, był m.in. w Egipcie. Tam napatrzył się na egipskie piramidy i pomyślał sobie, że pod Polkowicami można zrobić coś jeszcze lepszego, co przyciągnie ciekawskich, amatorów mocnych wrażeń, a wreszcie pątników, którzy zapragną modlitwy w ciemnych korytarzach podziemnej kopalni. No i najważniejsze – górnicy z Polkowic będą mieli swoją kaplicę, tak jak górnicy w innych kopalniach.

W przyszłości ma to być turystyczna atrakcja regionu. Koncepcja polega na wydrążeniu w

z tego nie wyszło. Uroczystość przesunięto na połowę przyszłego roku.

Trzeba powiedzieć, że przez ostatni rok niewiele posuwały się prace przy budowie kaplicy i kompleksu muzealnego. Nie było na to pieniędzy. Ale chodniki i podziemne pomieszczenia wciąż są przygotowywane. Może to jednak trwać jeszcze wiele lat. I potrzeba bardzo dużo pieniędzy. Ile? Tego nikt nie wie albo nie chce powiedzieć.

Taką kaplicę widziałem w Wieliczce, to dlaczego u nas nie mogłaby powstać? Ale z pewnością wielu osobom, teraz gdy obniża się koszty kopalni, ona się nie podoba. Na pewno byłaby atrakcją, ale są poważniejsze problemy. Decyzja o budowie podziemnej kaplicy zapadła, lecz jej realizację widzę w ciemnych kolorach – mówi Henryk Pawlak ze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

Jest już w soli wyrobisko wentylacyjno-drogowe, które służy tłoczeniu większej ilości powietrza. Przy okazji zrobimy coś na wzór Wieliczki – zaadaptujemy je do celów muzealno-sakralnych. Wszystko sposobem

nocny zachód, pod Hutą Miedzi "Głogów", do 300 metrów. Przez złożę soli górnicy przeszli już w latach 80. Teraz pozostali w nim wyrobiska. I one właśnie mają być zaadaptowane na sale muzealne i kaplicę. A jeszcze kilka lat temu Komitet Badań Naukowych w Warszawie chciał w nich zrobić składowisko odpadów popromiennych. Miały tu trafiać odpady z całego KGHM, a nawet innych zakładów.

Jeżeli będziemy mieli tu coś ciekawego, takiego jak muzeum czy kaplica – to jedyna możliwość, żeby odstraszyć niektórych od takich pomysłów – mówi Wiktor Bładek.

Strach i pot

Komora, w której w przyszłości ma znaleźć się kaplica, znajduje się dokładnie 910 - 920 metrów pod ziemią. Jaką drogę będą musieli do niej przejść pątnicy? Niestety, nie będzie to wycieczka niczym do kopalni Wieliczka. Tamto to drobiazg. Tutaj trzeba dużo siły, wytrwałości i odwagi. To raczej eskapada dla amatorów mocnych wrażeń.

Na początku każdy zwiedzający będzie musiał ubrać się w specjalne ubranie. Być może to zostanie nieco uproszczone, ale teraz dają mi to, co jest potrzebne pod ziemią. Ubięram więc drelchowe spodnie, flanelową koszulę, na nią drelchową marynarkę i jeszcze ocieplacz – bo szyb jest wdechowy i wchodzi do niego zimne powietrze. Na nogi gumowce. Trochę trudno dobrać odpowiednio mały rozmiar. Dostają też lampę, która waży z półtora kilograma, a na drugie ramię wieszają mi aparat ucieczkowy tzw. pochłaniacz, który zapewnia oddychanie przez godzinę w przypadku pożaru. Waży ponad 2,5 kg. Na głowie mam ciężki kask, który ciągle mi się z niej zsuwa. Czoło zalewa mi pot, więc ledwo idę. Czekam na nas trzypiętrowa klatka. Nie przypomina hotelowej windy. Zjeżdżamy w dół z prędkością ośmiu metrów na sekundę. Klatka się rozpędza tak, że aż w uszach szumi. Podróż trwa 2,5 minuty. Wreszcie jesteśmy tysiąc metrów pod ziemią.

Po wyjściu z windy widać wózki z solą. Urobek wywozi się na górę, gdzie czekają samochody. Sól trafia teraz przeważnie na drogi, ale generalnie do Zakładów Chemicznych "Rokita".

Podróż pod ziemią

Jesteśmy na poziomie pokładów rudy miedzi. W chodniku, blisko szybu, czeka na nas górnicza toyota. Żeby dotrzeć do rejonu soli, trzeba teraz wjechać około 45 metrów do góry, ponad pokład rudy miedzi. Pątników też to będzie czekało, ale dla nich będzie prawdopodobnie jeździła specjalna kolejka, która podwiezie ich pod schody prowadzące do kaplicy.

Wsiadamy do toyoty. W miarę oddalania się od szybu

rośnie temperatura. Ściany mają tu około 45 stopni i oddają to ciepło. Mamy jechać 2,8 kilometra. Po drodze mijamy tamę służową "Sezam". Wreszcie jesteśmy w soli. Wsiadamy z auta. Dojechaliśmy do dużej komory, która została wykonana w ramach próby technologicznej, teraz służy za magazyn. Ma około 15 metrów wysokości. Leżą w niej duże bryły solne, z których kiedyś mają powstać rzeźby do kaplicy. Może będzie z nich kilkumetrowa święta Jadwiga albo Kinga – patronka górników, a także inni ulubieni święci dyrektora Bładka.

Jedną z takich brył przekazaliśmy do Duńskiego Centrum Soli – mówi Henryk Muzyka,

- Mamy trzy takie kombajny, a każdy z inną głowicą – mówi Ryszard Niemasz. - Głowice się obracają i skrobą sól, a następnie specjalne łapy podają tę sól na przenośnik. Ten kombajn nazywamy Babcią, bo ma już 19 lat.

Kaplica pod ziemią

Wreszcie doszliśmy do miejsca, w którym będzie kaplica. Wyłobione jest duże, podłużne pomieszczenie i mała wnęka na ołtarz. Z boku jakiś artysta-kombajnista wydrążył przy pomocy kombajnu znak krzyża. Przy bocznych ścianach mają stanąć solne wieże, mury i bramy, nawiązujące do gotyku. Jak w świecie baśni albo fantazji Tolkiena. Czy sól okaże się podatnym na te koncepcje materiałem?

Specjalnie dla pątników wybudowano schody, którymi będą się wspinali do kaplicy. My na szczęście przyjechalniśmy z innej strony i schodzimy w dół. 150 schodków, tak szeroki, że jeden trudno pokonać damskim krokiem. Około 32 metry wysokości. Czyli niezła z a p r a w a przed modlitwą...



Ta bryłka ma 97,5 proc. czystej soli.

nadsztygar ds. technologii górniczej. - Teraz stoi przed wejściem do tej instytucji.

Przez cały czas chodzimy po soli. Leży niczym śnieżny puszek. Jest wszędzie – w ubraniach, nosie i oczach. Można zanurzyć rękę w szarej, solnej ścianie. Po wierzchu zsuwa się miękka warstwa soli. Ryszard Niemasz, kierownik oddziału utrzymania ruchu maszyn ciężkich, jest tu codziennie.

Teraz jedziemy do znacznie niższych wyrobisk. Zostały wykonane jako wyrobiska wentylacyjno-transportowe, a są adaptowane na muzeum. Ściany mają wydrapane rowki. To ślady po kombajnach wybierających sól. Po drodze spotykamy taki kombajn – AM 100, produkcji austriackiej. "Wydrapuje" chodnik, w którym będzie kiedyś ekspozycja maszyn górniczych.

Idziemy w stronę małych drzewczek i już jesteśmy w złożu rudy miedzi. Jedziemy toyotą do szybu. Robi się coraz zimniej. Kiedy wyjeżdżamy na powierzchnię, okazuje się, że pod ziemią byliśmy ponad dwie godziny. Krócej się nie da.

Taki zjazd jak nasz to ograniczenie dla innych służb – mówi Henryk Muzyka. - Przez nas czekał bardzo długi rząd wagoników z solą, na które z kolei czekały samochody.

Chociaż daleko jeszcze do zrealizowania planów dyrektora Bładka, to i tak przyjeżdża tutaj bardzo dużo wycieczek. Wszyscy pytają o kaplicę. Ale solnych górników oraz artystów, którzy im pomogą, czeka jeszcze ogrom pracy. To nie będzie skończona za rok ani nawet za dwa.

Dorota Nyk



Dla pątników przygotowano specjalne schody.

pokładach soli kaplicy pw. Chrystusa Zbawiciela, wysokiej na 10 metrów, z filarami i łukiem tęczowym, bogato rzeźbionej. Ma znaleźć się też miejsce na pomieszczenia muzealne. W jednym z korytarzy będzie muzeum z ekspozycją starych, zużytych maszyn górniczych. Mowa jest też o auli, która służyłaby konferencjom, projekcjom, a nawet koncertom kameralnym. Wszystko ma przypominać mityczny świat z elementami baśni oraz historii Śląska. Symboliczne rzeźby – to ma być przenośnia o poszukiwaniu szczęścia i bezpieczeństwa. Kiedy i czy rzeczywistość ta niemal bajkowa koncepcja zostanie zrealizowana?

Ile? Nie wie nikt

2 czerwca 1997 r., podczas wizyty w Legnickim pałacu Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny z bryły soli, w którym Krzysztof Jakubowicz, plastyk z Wrocławia, wyrzeźbił dwie ryby – symbol chrześcijaństwa. Kamień miał być wmurowany w ścianę przyszłej kaplicy podczas tegorocznej Barbórki. Jednak nie

gospodarzym – przekonuje dyrektor Bładek.

Najbardziej słona

SW 1 to pierwszy szyb, którym górnicy miedzi przeszli przez pokłady soli. W rejonie górniczym "Polkowice - Sieroszowice" jest jej prawie 3 miliardy ton.

Jeżeli byśmy założyli maksymalne wydobywanie, czyli około miliona ton rocznie, to tej soli wystarczy na trzy tysiące lat – mówi Andrzej Broda, główny inżynier górniczy, pełnomocnik dyrektora ds. zagospodarowania soli. - Natomiast całe złożo, tzw. złożo soli monokliny przedsudeckiej, zawiera ponad 20 miliardów ton. To są praktycznie zasoby nie do wyczerpania. Nawet jeżeli kiedyś miedź się skończy, to będzie tu sól.

Nasze złożo jest jednym z najczystszych w Europie, a na pewno najbardziej czyste w Polsce – zachwala. - Ma powyżej 97,5 proc. zawartości czystej soli. Na dodatek jest ona naturalnie jodowana.

Grubość złoża dochodzi nawet do 200 metrów. Dalej na pół-



Kombajn Babcia pracuje pod ziemią już 19 lat.

Schroetter i inni

W 1829 r. nauczyciel Johann Gottfried Schroetter, po ukończeniu w Królewcu kursów nauczania głuchoniemych, objął dyрекcję istniejącego od 1819 r. we Wrocławiu prywatnego zakładu dla głuchoniemych. Ponieważ nominacja nie została zaakceptowana przez pracowników zakładu, Schroetter złożył dymisję i w 1831 r. osiedlił się w Legnicy. 1 lipca, wspólnie z Mohauptem, nauczycielem dzieci niewidomych, założył Prywatny Zakład dla Głuchoniemych oraz Cierpiących na Oczy.



Johann Gottfried Schroetter

W 1833 r. Mohaupt, który miał tylko dwóch uczniów, zrezygnował z dalszej pracy w Legnicy i objął posadę nauczyciela w specjalistycznym zakładzie w Lwówku Śląskim. Odtąd Schroetter pracował w Legnicy sam.

Pięć fur drewna

Większość czasu, zamiast wychowankom, poświęcał na poszukiwanie pieniędzy potrzebnych na utrzymanie. Od 1832 r. wspierały go finansowo władze rejencji legnickiej, ale była to pomoc symboliczna. Rejencja płaciła za utrzymanie dwóch wychowanków, a ponadto przekazywała co rok od 15 do 25 talarów. 10 talarów i pięć fur drewna opałowego rocznie dawał Schroetterowi magistrat. Ale temuż samemu magistratowi Schroetter musiał płacić 60 talarów rocznie czynszu za dzierżawę parteru dawnego probostwa przy klasztorze św. Krzyża. Od 1839 r. zakład wynajmował cały budynek za 165 talarów. Ponoć nie była to cena wygórowana.

Państwowe i miejskie pieniądze były daleko niewystarczające do utrzymania ośrodka. Schroettera wspierały też osoby prywatne. Szczególną pomoc okazała baronowa von Schlichten, która w 1832 r. na łamach prasy wydała odezwę do legnickich pańien i pań o składanie na loterię charytatywną robótek ręcznych. Dochód z tej loterii wyniósł 866 talarów, ale Schroetter nie dostał do ręki wszystkich pieniędzy. Otrzymał tylko 66 talarów. Reszta trafiła do depozytu.

Bezpłatną opiekę medyczną nad wychowankami sprawował dr Friedrich Schmieder, zaprzyjaźniony z Beethovenem, znany w Legnicy jako założyciel Legnickiej Akademii Śpiewu i organizator licznych koncertów na cele

charytatywne. Dzięki nim kasa zakładu Schroettera wzbogacała się co rok o 55 talarów. Finansową pomoc okazywał także król Prus - co roku przekazując od 200 do 300 talarów.

Wszystko to była kropla w morzu potrzeb. Roczny koszt pobytu wychowanka wynosił około 200 talarów, ale tylko trzech z nich płacił pełną kwotę. Większość nie płaciła nic, a niektórzy tylko część czesnego. W 1837 r. śląski landtag uchwalił dotację dla legnickiej placówki w rocznej wysokości tysiąca talarów, ale w zamian za przyjęcie 10 wychowanków. Władze nie były hojne. Dodatkowym warunkiem przyznania pomocy było ustalenie nadzoru przez trzyosobową komisję, w której skład wchodzić mieli przedstawiciele trzech stanów. Komisja spisała umowę ze Schroetterem ustalającą praktyczne warunki przekazywania pieniędzy. Ustalono w niej m.in., że landtag będzie zatwierdzał nawet... jadłospisy.

Przełom w poszukiwaniu funduszy miał nastąpić w 1847 r., gdy pojawiła się perspektywa otrzymania 2 tys. talarów na niezbędne inwestycje. Z inicjatywy asesora medycznego Bornemana powstało "Prywatne Stowarzyszenie dla Wychowania Potrzebujących Pomocy Zdolnych do Nauki a Głuchoniemych Dzieci z Rejencji Legnickiej", wzorowane na istniejących w Raciborzu i Wrocławiu. Statut stowarzyszenia, uchwalony 18 lutego, został zatwierdzony przez rząd Jego Królewskiej Mości 27 grudnia 1847 r.

Stowarzyszenie, choć zarejestrowane, nigdy nie podjęło działalności. Na przeszkodzie stanęły rewolucyjne wydarzenia z 1848 r. Największym paradoksem jest to, że Schroetter nigdy się o nie dowiedział o jego istnieniu.

"Pitagoras pod Trzema Szczyłami"

Kolejna próba pomocy zakładowi wyszła od łoża masońskiego, która w 1854 r. przedstawiła parlamentowi śląskiemu projekt i kosztorys budowy jego nowej siedziby. Landtag nawet je zatwierdził i wypłacił łożu na ten cel 2.728 talarów, 4 srebrne grosze i 11 fenigów, ale na tym się skończyło. Z powodu braku pieniędzy 10 października 1856 r. łoża powiadomiła landtag, że rezygnuje z realizacji przedsięwzięcia. Landtag proponował magistratowi Legnicy, aby przejął zakład i uczynił z niego instytucję miejską. Magistrat się nie godził, uważając, że zawsze tam, gdzie wkraczało miasto, natychmiast kończyła się wszelka dobroczynność, a zaczynało zwalanie wszystkiego na samorząd.

W latach 1831-1857 Schroetter wykształcił w pełni 24 prywatnych głuchoniemych oraz tych, za których płaciły władze. W 1857 r. w zakładzie znajdowało się 15 uczniów, w tym czterech prywatnych. W 1855 r. na terenie rejencji legnickiej mieszkało 115 głuchoniemych w wieku szkolnym.

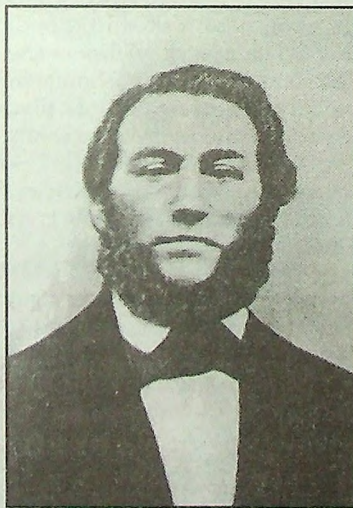
W 1857 r. władze postanowiły poważniej zająć się przyszłością utworzonego przez Schroettera - jedyne na terenie rejencji - ośrodka dla głuchoniemych. Wiele w tym kierunku zrobił prezydent rejencji, hrabia M. Zedlitz-Tritzschler, któremu w końcu udało się zdobyć sprzymerzenia w osobie burmistrza Alexandra Boecka. Hrabia i burmistrz wspólnie doprowadzili do reaktywacji zapomnianego już stowarzyszenia.

Formalnie wznowiło ono działalność na zebraniu w magistracie 20 kwietnia 1857 r., a więc jeszcze za życia Schroettera. Wybrana na tym zebraniu komisja, w skład której weszli hrabia M. Zedlitz-Tritzschler, radcy stanu Eduard Reichenau i Stolzenburg, starosta Otto von Bernuth, przewodniczący rady miejskiej Haffe, naczelnik prowincji von Wille (w 1864 r. jego miejsce zajął pan na Pątnowie, hrabia Erwin von Rotkirch und Trach) i burmistrz Alexander Boeck, zaproponował, aby starostowie z terenu rejencji (a osobno władze siedmiu większych miast) składali coroczne datki po 100 talarów na utrzymanie przyjętych do zakładu dzieci oraz zorganizowali zbiórki pieniędzy na zakup gruntu pod budowę siedziby zakładu.

Drogi były ważniejsze

Apel w zasadzie przeszedł bez echa. Radni powiatów uznali, że ważniejsza jest budowa dróg i regulacja rzek. Na głuchoniemych nie dali nic. Dopiero osobiste uczestnictwo Zedlitz-Tritzschlera w posiedzeniach sejmików powiatowych i rad miejskich sprawiło, że udało się od nich wyciągnąć 943 talary.

Johann Gottfried Schroetter, który trzydzieści ostatnich lat życia spędził w wielkiej biedzie, zmarł nagle 15 lipca 1858 r. na "gorączkę nerwową". Wychowanków odesłano do domów, aby uniknąć zarażenia. Przymusowe wakacje trwały do 1 października. Odtąd nauczaniem 19 wychowanków zajmował się nowy dyrektor - sprowadzony przez stowarzyszenie z Wrocławia nauczyciel Hahn.



Dyrektor Hahn

W 1859 r. stowarzyszenie doprowadziło do sfinalizowania epokowego przedsięwzięcia: za własne i otrzymane od landtagu Śląska fundusze zakupiono od spadkobierców lekarza Eugena Adalberta Fickera za 8 tys. talarów folwark "Bellevue" położony przy dzisiejszej ul. Chojnowskiej. Parcela miała 3 morgi i 115 prętów kwadratowych (czyli ok.

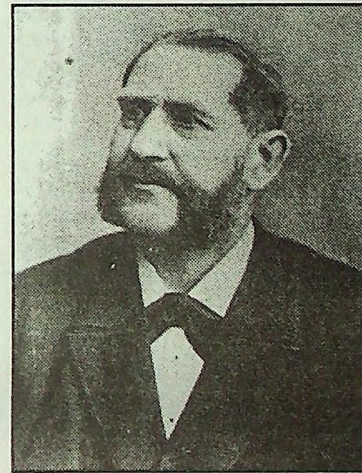
1 ha) powierzchni. Później parcela się zmniejszyła. Za 600 marek sprzedano miastu ćwierć morgi potrzebne do regulacji ul. Nowy Świat.

Dzięki darowiźnie króla (2 tys. talarów) natychmiast przystąpiono do przebudowy folwarcznych budynków. Do głównego dobudowano jedno piętro, a ponadto uporządkowano i wybrukowano dziedziniec oraz zburzono stodołę.

Nowy obiekt poświęcono już 24 maja 1860 r. Były w nim miejsca dla 45 wychowanków. Na parterze mieściły się dwie klasy szkolne, kuchnia i inne pomieszczenia gospodarcze. Na I piętrze mieszkanie dyrektora, pokój dziennego pobytu i jadalnia oraz sypialnia dla dziewcząt. Na II piętrze mieszkanie nauczyciela, sypialnia dla chłopców oraz salka dla chorych. Przebudowę wspierali legniczanie, gotówką i rzeczowo - meblami i wyposażeniem. Dzięki temu, po zakończeniu inwestycji stowarzyszeniu zostały 573 talary, które złożono na procent.

Nieskuteczna reklama

Zakład miał godną siedzibę, ale nadal brakowało pieniędzy na codzienną działalność. Miasta i powiaty nadal się broniły przed przekazywaniem pieniędzy. Stowarzyszenie i dyrektor Hahn doszli do wniosku, że przyczyną jest zbyt mała znajomość działalności zakładu. Dlatego w 110. numerze "Liegnitzer Tageblatt" z 10 września 1862 r. oraz we wszystkich gazetach powiatowych ukazały się obszernie informacje o zakładzie i jego dorobku. Efekt tej reklamy był więcej niż marny. Skutek odniosła tylko w Legnicy.



Ferdinand Kratz

20 sierpnia 1864 r., po półtorarocznej chorobie, na puchlinę wodną brzucha zmarł dyrektor Hahn. Następcę wyznaczono 25 września. Został nim Ferdinand Kratz z Berlina, który objął urząd 31 marca 1865 r. Już na początku kadencji ustalili, że rok szkolny trwał będzie od Wielkanocy do Wielkanocy oraz wprowadził lekcje wychowania fizycznego. Po latach doszło jeszcze jedno novum. Dotąd dzieci, które nie były zdolne do nauki, odsyłano do rodzinnych domów. Dzięki staraniom Kratza w 1881 r. w Legnicy powstał zakład dla niedorozwiniętych umysłowo.

Także za czasów Kratza, w 1868 r., przebudowano dawny dom dla chłopców. Dotychczasowe pomieszczenia stały się za ciasne, izb klasowych było za mało, a dodatkowo wspólne zamieszkiwanie dziewcząt i chłopców pod jednym dachem "prowadzi-

ło do nieprawidłowości". Za 3.539 talarów przebudowano sąsiedni budynek, w którym dotąd była wozownia, stajnia, strychy i jeden zawilgocony pokój. 3 kwietnia 1869 r. cztery klasy i mieszkanie nauczyciela przeniesiono do tego "domu dla chłopców".

Hrabia Zedlitz-Tritzschler ustąpił z przewodniczenia stowarzyszeniu w 1875 r. Odtąd funkcję zawsze pełnili prezydenci rejencji: Constantin baron von Zedlitz-Neukirch (1875-1885), książę Handjery (1885-1895), dr Gustav von Heyer (1895-1902), baron Guenther von Seherr-Thoss (1902-1915), Hergt (1915), Hans Ukert (1915-1919), Buechting (1919-1925) i dr Hans Poeschel (1925-1933). Za czasów nazistowskich ostatniego prezydenta dr. Maxa Engelbrechta zakładu dla głuchoniemych już w Legnicy nie było. Od 1872 r. funkcję drugiego członka zarządu pełnił burmistrz dr Ottomar Oertel.

Rozbudowa

W 1878 r. landtag zezwolił na zatrudnienie szóstego nauczyciela i zwiększył do 40 liczbę opłacanych przez siebie miejsc. Wszystko to wciąż było za mało. W 1880 r. w trzech śląskich zakładach dla głuchoniemych było ciasno, brakowało 427 miejsc. W 1881 r. administracja prowincji postanowiła powiększyć o 144 miejsca zakład we Wrocławiu, utworzyć filię dla zakładu w Raciborzu oraz o 22 miejsca powiększyć zakład w Legnicy. Przeznaczona na rozbudowę tego zakładu 20 tys. marek. Do tego Stowarzyszenie dołożyło wpływy ze sprzedaży papierów wartościowych (62.300 marek) i nadwyżki z lat poprzednich (18.685 marek i 72 fenigi).

Łączny koszt budowy, którą rozpoczęto wiosną 1884 r. pod kierunkiem miejskiego radcy budowlanego Theodora Beckera, wyniósł 100.985 marek i 72 fenigi. Wybudowano nowy budynek szkoły oraz przebudowano wschodnią oficynę, w którym ulokowano nowy dom dla dziewcząt. Inwestycję zakończono 16 czerwca 1885 r. W 1888 r., gdy Legnica przyjęła 15 dzieci z rejencji wrocławskiej (u siebie nie mogły znaleźć miejsca), liczba wychowanków wzrosła do 92.

Nauczycieli było ośmiu. Mar nie im płacono. Kto tylko mógł, uciekał do lepiej płatnej pracy w normalnych szkołach. Sprawy wynagrodzeń uregulowano dopiero w 1894 r. Nowy nauczyciel zaczynał od wynagrodzenia wynoszącego 1.800 marek. Co cztery lata otrzymywał 200 marek podwyżki, a maksymalnie mógł zarobić 3.400 marek rocznie.

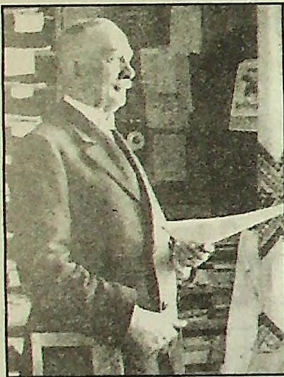


Gustav Wende

Na przełomie wieków zmieniła się dyrekcja zakładu. 18 grudnia 1900 r., po trzydziestu pięciu latach pracy, przeszedł na emeryturę dyrektor Kratz. Po nim, od 1901 do 1909 r. (to znaczy do przeniesienia do podobnego zakładu w Berlinie) dyrektorem był Gustav Wende. Za jego czasów wybudowano salę gimnastyczną, opracowano ośmioletni program nauczania, wprowadzono lekcje prac ręcznych dla chłopców i gotowania dla dziewcząt. Dziełem Gustava Wende było także Stowarzyszenie do Opieki nad Potrzebującymi Pomocy Głuchoniemymi.

Epidemia

W pierwszej dekadzie nowego wieku przez Górny Śląsk przeszła epidemia zapalenia opon mózgowych. Choroba sprawiła, że wiele dzieci straciło słuch. Ponieważ w 1911 r. weszła w życie ustawa o nauczaniu dzieci głuchoniemych i niewidomych, na istniejące śląskie placówki spadł dodatkowy obowiązek. Dlatego m.in. trzeba było powiększyć legnicki zakład. Ponieważ wówczas stał na skraju miasta, były ku temu odpowiednie warunki. Za czasów kolejnego dyrektora, Hermanna Brauera, zakład powiększył się dwukrotnie.

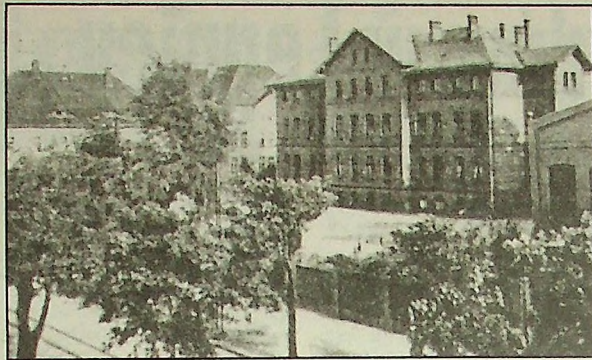


Hermann Brauer

Dzięki pożyczce udzielonej przez rząd prowincji w 1910 r. wybudowano dom dla dyrektora, a jego dotychczasowe mieszkanie zamieniono na izby szkolne. W 1912 r. wybudowano nowy dom dla chłopców z sypialniami, klasami i warsztatami. Kosztował 180 tys. marek. W 1914 r. zakład miał 220 wychowanków i 22 nauczycieli. Niebawem rozwój przerwała wojna. 12 nauczycieli poszło na front, a pięciu z nich już z niego nie wróciło. Internaty zamieniono na lazarety, a nauka odbywała się w prowizorycznych pomieszczeniach, nawet w piwnicach.



Dom dla chłopców

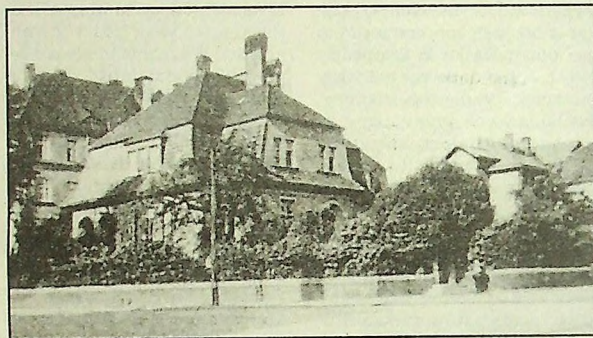


Szkoła

Po wojnie nie było lepiej. Liczba wychowanków spadła o połowę, bo od Niemiec odpadła część Górnego Śląska. Później przyszła wielka inflacja i równie wielkie niedobory w budżecie. Przez kilka lat trwały starania Stowarzyszenia o przejęcie zakładu przez administrację pro-

duży park i ogród warzywny o powierzchni ponad dwóch mórg, z oranżerią, inspektami i ponad stu drzewami owocowymi.

26 marca 1931 r. dolnośląski sejmik provincialny podjął decyzję o przejęciu Zakładu dla Głuchoniemych w Legnicy na własność i pod zarządek prowincji. To



Dom dyrektora

Fot. i repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

wincji, ale ta wciąż na to nie miała pieniędzy.

Dar radcy Elsnera

Mimo wielkiego kryzysu, dzięki prywatnym sponsorom nie ustał rozwój szkoły. Pod koniec lat 20. zmarł radca handlowy Karl Elsner, prezes zarządu wapiennika w Wojcieszowie. W testamentie zapisał zakładowi



W domu dla dziewcząt

stwarzało nie tylko możliwość dalszej egzystencji, ale nawet rozwoju. Dlatego jego dyrektor, Hermann Brauer, zamknął książkę o stuletniej historii placówki przywołaniem II listu do Koryntian: „Już nieraz się baliśmy, lecz nie straciliśmy nadziei”.

Optymizm był nadmierny. W 1933 roku władzę w Niemczech zdobyli naziści, którzy głuchoniemych uważali za podludzi. Zakład na zawsze zlikwidowano, a jego obiekty wkrótce przejął Wehrmacht. Po kolejnej wojnie światowej zajęła je Armia Czerwona, lokując w nich m.in. dowództwo wojsk lotniczych oraz słynny swego czasu „piąty magazyn”. Tak było do 1993 r.

Od sześciu lat większość zabudowań dawnej szkoły dla głuchoniemych dzieci stoi pusta.

Włodzimierz Kalski

Dziękujemy panu Andrzejowi Niedzielenie, dyrektorowi Muzeum Miedzi w Legnicy, za udostępnienie materiałów archiwalnych.



Lipczak i inni?

Lech Lipczak, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, opracował śmiałą koncepcję zagospodarowania większości budynków wchodzących przed ponad sześćdziesięć laty w skład kompleksu szkoły i zakładu opieki nad głuchoniemymi



Lech Lipczak

przy ul. Chojnowskiej w Legnicy. Gotowy jest nawet szczegółowy plan utworzenia w tym miejscu Pomocowego Centrum Aktywności. Alternatywnie koncepcji zagospodarowania tego terenu, jak dotąd, nikt nie przedstawił.

Centrum, po wyremontowaniu i przystosowaniu wszystkich pomieszczeń, miałyby być stworzone dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej fizycznie i umysłowo, wymagającej rehabilitacji. Dyrektor Lipczak chciałby, aby objąć w nim opieką osoby w wieku od 7 do 21 lat, po to, aby stworzyć im warunki wieloprofilowego usprawnienia w różnym zakresie oraz do zdobywania podstawowych umiejętności służących do przystosowania do życia w społeczeństwie. Centrum miałoby służyć dostosowaniu społecznemu także osób nieco starszych, zorganizowaniu dla nich opieki w pracowniach terapeutycznych, usprawnianiu ich i przygotowaniu do pracy w zakładach pracy chronionej. Ostatnim celem centrum byłoby usprawnianie osób, które nigdy nie będą mogły samodzielnie funkcjonować wśród innych ludzi. Centrum pomaga-

łoby im w zdobyciu umiejętności niezbędnych do samoobsługi oraz uczyłoby życiowej radości.

Lech Lipczak uważa, że w kompleksie przy ul. Chojnowskiej jest niemal wszystko, co byłoby w przyszłości potrzebne. W budynkach jest dość miejsca na urządzenie niezbędnych gabinetów i pracowni. Także otoczenie budynków jest bardzo atrakcyjne. Rozległy park można przystosować do wszystkich potrzebnych funkcji rehabilitacyjnych, na przykład poprzez sport.

Koncepcja Lecha Lipczaka spotkała się z życzliwym przyjęciem przez wysokich urzędników ministerialnych zarówno poprzedniego, jak i tego rządu. Brakowało tylko źródeł finansowania projektu, ale były czynione obietnice, że inwestycja znajdzie się w centralnym budżecie. Podsumowując pierwszy etap starań, trzeba stwierdzić, że wszystko było na dobrej drodze.

Pojawiły się jednak nowe, nie do przewidzenia wcześniej okoliczności. Przeszkody pojawiły się wraz ze zmianą podziału administracyjnego Polski i zwiększeniem roli samorządów. Gdyby Pomocowe Centrum Aktywności powstało w Legnicy na przykład w ubiegłym roku, to byłoby placówką podległą wojewodzie legnickiemu. Po reformie trudno jednoznacznie określić, komu powinno podlegać. W Polsce nie ma podobnych placówek (choć są w Europie zachodniej, do której tak usilnie dążymy).

Raczej wykluczone jest, by Centrum mogło zostać zbudowane za środki przyszłego powiatu legnickiego. Powiat jest na to za biedny. Być może tworzeniem takich ośrodków powinny się zająć samorządy wojewódzkie, ale wątpliwe jest, by i one mogły sobie na to pozwolić. Będzie pewnie tak jak z czasów Schroettera, gdy samorządy wolały łożyć na drogi niż na głuchoniemych.

Na szczęście, możliwości finansowania i remontu Centrum jest więcej. Pieniądze na takie cele łoży, za pośrednictwem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, budżet państwa. Nie skąpią ich też międzynarodowe organizacje pozarządowe i fundacje. Na przykład UMBRELLA, organizacja afiliowana przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, zajmująca się dziećmi upośledzonymi umysłowo, jest zainteresowana projektem dyrektora Lipczaka. Popiera go także (i obiecuje wsparcie) wiele innych fundacji i organizacji.

Schroetter wyprzedził swoją epokę o kilkadziesiąt lat, bo o tyle później w Niemczech uchwalono prawo nakazujące powszechne kształcenie głuchoniemych. Oby z koncepcją opracowaną przez Lecha Lipczaka nie było podobnie.

Włodzimierz Kalski

grudzień

24

czwartek

24 grudnia 823 r. w Bolesławcu urodził się Theodor Blaetterbauer.

Jego ojciec był drobnym kupcem kolonialnym. Ubóstwo w domu rodzinnym sprawiło, że młodość spędził u rodziny w Kustrin, Pradze i Reichenbergu. Już w dzieciństwie wykazywał talent do sztuk pięknych, ale z woli ojca posłany został do terminowania u introligatora. Po skończeniu nauki przez rok służył ochotniczo w 7. Regiment Grenadierów Królewskich w Legnicy, po czym udał się w podróż po Europie, utrzymując się z dorywczego malowania. Zwiedził m.in. Austrię, Węgry i Bałkany. W Monachium uczył się rysunku i malarstwa.

W 1849 r. osiadł w Głogowie. W 1854 r. Blaetterbauer zdobył w Berlinie wykształcenie nauczyciela rysunku, a w Legnicy posadę w Królewskiej Akademii Rycerskiej oraz w Królewskiej Prowincjonalnej Szkole Zawodowej.

W Legnicy Blaetterbauer spędził resztę życia, wyjeżdżał z miasta tylko na wakacyjne podróże. Zwiedził Karkonosze, Alpy, południowe Niemcy i Włochy. Jako malarz szybko zdobył popularność. Jego obrazy olejne wystawiano m.in. w Dreźnie, Hamburgu i w Antwerpii. W 1897 r. wystawę prac Blaetterbauera zorganizował Legnicki Związek Artystów.

Artysta był honorowym członkiem legnickiego towarzystwa starożytności, któremu podarował 108 rysunków i akwarel. Po śmierci artysty towarzystwo kupiło wyposażenie jego pracowni i szkielety. Dorobek ten był stale eksponowany w muzeum miejskim.

Theodor Blaetterbauer zmarł 30 czerwca 1906 roku w wieku 82 lat. Pozostawił po sobie ponad 10 tys. prac - obrazów olejnych przedstawiających krajobrazy, obiekty architektoniczne i portrety, a także ilustracje książkowe i grafiki. Do 1945 roku imię Blaetterbauera nosiła dzisiejsza ulica Wiejska.

Dzieje Żydów w Legnicy (4)

Zgrona legnickich Żydów wywodziło się dwóch znakomitych naukowców. Matematyk Leopold Kronecker (ur. 7 grudnia 1823 r. w Legnicy) od 1860 r. był członkiem Pruskiej Akademii Umiejętności, a w 1883 r. uzyskał tytuł profesora na Uniwersytecie Berlińskim. Był znawcą algebry i teorii liczbowych. Był współwydawcą "Journal fuer Mathematik". W ostatnim roku życia przyjął chrześcijaństwo. Zmarł 30 grudnia 1891 r.

Hugo Kronecker (ur. 27 stycznia 1839 r. w Legnicy), brat poprzedniego, był psychologiem. Pracował na uniwersytetach w Lipsku, Berlinie i Brnie. Od 1881 r. współredagował w Berlinie pismo "Zentralblatt fuer die medizinischen Wissenschaften". W 1885 r. otrzymał tytuł profesorski. Zmarł 6 czerwca 1914 r. w Nauheim.

Wśród legnickiej inteligencji pochodzenia żydowskiego należy również wymienić doktora filozofii Juliusa Josephy'ego (1830-1882), radcę prawnego, adwokata i notariusza (i radnego w latach 1900-1926 - przyp. red.) Maxa Fronziga (1862-1933), adwokata dr. Gerharda Breit-Fronziga (1886-1937), lekarza pediatrę Margę Breit-Fronzig i dr. Wilhelma Weichmanna.

Czasy hitlerowskie

Wzrost tendencji antysemitycznych w Niemczech, a także i w Legnicy, zauważalny był od końca lat 20. W dużym stopniu spowodowała go zła sytuacja ekonomiczna, o którą część Niemców obwiniała Żydów. NSDAP, po wygranych wyborach z 31 marca 1933 r., zorganizowała pochód z antysemitycznymi hasłami i wezwała do bojkotu żydowskich sklepów. Żydom - przedstawicielom wolnych zawodów - władze uniemożliwiły wykonywanie praktyki. Pierzeję Rynku ograniczoną ulicami Rycerską i św. Jana, gdzie wszystkie kamienice należały do Żydów, naziści nazwali Palaestinafront. Nazwa ta była jednym z elementów antyżydowskiej propagandy i miała jasno uświadomić Niemcom domniemane zagrożenie ze strony Żydów.

Te wydarzenia spowodowały wzmożoną emigrację ludności żydowskiej, emigrację także za cel najpierw większe skupiska Żydów w Berlinie i Wrocławiu, a później kraje Ameryki Południowej, Stany Zjednoczone, Szwajcarię, Anglię, Francję, kraje wschodnioeuropejskie i Palestynę. Według policyjnych statystyk, największe nasilenie wyjazdów przed "nocą kryształową" przypadało na lata 1936 (53 osoby) i 1937 (69 osób).

Antysemityczne wystąpienia nazistów należały do codzienności, jednak w 1937 r. w Legnicy mieszkało nadal 427 Żydów (0,55 proc. ogółu ludności), przeważnie starszych. W 1935 r. w szkołach było 59 uczniów żydowskich (0,47 proc. ogółu), w 1936 r. 51 (0,4 proc.), a w 1937 r. 39 (0,32 proc.).

W czasie "nocy kryształowej" z 9 na 10 listopada 1938 r. bojówki NSDAP zdemolowały i spaliły legnicką synagogę, splądrowały żydowskie mieszkania i sklepy. Pozostali w Legnicy Żydzi byli niepokojeni przez gestapo, więzieni w budynku szkoły żydowskiej,

wysyłano ich do obozów koncentracyjnych. Podczas pogromu w listopadzie 1938 r. zbezczeszczone zostały również cmentarz żydowski.

Do maja 1939 r. pozostało w Legnicy tylko 188 Żydów, których los był przesądzony. 27 lipca 1941 r. hitlerowcy deportowali do Teresina 41 Żydów, a ostatnich legnickich Żydów, w tym dużą grupę pensjonariuszy żydowskiego domu opieki dla osób starszych, wywieziono z miasta w czerwcu 1944 r. Do końca wojny nie pozostali w Legnicy żadni autochtoniczni Żydzi niemieccy.

Rok 1945 i następne

Po zakończeniu II wojny światowej w Legnicy pojawiła się grupa Żydów, którym udało się przeżyć w obozach koncentracyjnych na Dolnym Śląsku. W listopadzie 1945 r. dotarli do miasta pierwszy transport Żydów-repatriantów, pochodzących przeważnie ze wschodniej Galicji, którym w Związku Radzieckim (na Syberii) udało się przetrwać wojnę. W marcu 1946 r. w Legnicy mieszkało około 200 Żydów.

Osadnicy zajmowali budynki na Starym Mieście. Ulica Grodzka zarośla się od żydowskich sklepików i warsztatów rzemieślniczych. W Legnicy, która uniknęła zniszczeń i bombardowań w końcowej fazie wojny, szybko powstało zorganizowane skupisko żydowskie. Działania koordynował Powiatowy Komitet Żydowski, który mieścił się w niewielkim lokalu w kamienicy przy ul. Środzkiej.

Powrót

Następnie powołano Żydowską Kongregację Wyznaniową, Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki oraz partie polityczne (wśród nich m.in. Ichud, Bund i Poalej Syjon), których przedstawiciele zasiadli w radach narodowych. Powstały także dwa kluby sportowe (Żydowski Robotniczy Klub Sportowy "Gwiazda" i Żydowski Klub Sportowy), Żydowski Dom Kultury im. Gersona Dua oraz Żydowski Dom Dziecka. W Legnicy działało także żydowskie Towarzystwo Ochrony Zdrowia.

Siedziba Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej początkowo mieściła się w częściowo zniszczonej kamienicy przy ul. Rycerskiej. Tam również działała szkoła z hebrajskim językiem nauczania. Z ul. Rycerskiej Kongregacja przeniesiona została na ul. Grodzką, gdzie uruchomiono także koszerną jatkę, stołówkę, a w dni powszednie w pomieszczeniach gminy odbywały się zajęcia szkolne (cheder).

W 1956 r. kongregacja liczyła 209 członków, spośród których pięćdziesięciu aktywnie uczestniczyło w nabożeństwach, do chederu uczęszczało 43 dzieci. Na przełomie lat 50. i 60. modlitwy prowadził Mojżesz Wajs. W 1966 r. czynna była koszerna stołówka.

W 1966 r. Kongregacja skupiała w Legnicy 142 osoby, w tym także młodzież. Nadal czynna była koszerna stołówka. W tym samym roku stanowisko

przewodniczącego objął Lejb Lange, a aktywnymi działaczami byli Abraham Turin i Samuel Goldberg. Także w 1966 r., z powodu braku rzeźnika, zaprzestano uboju rytualnego. Warto też dodać, że w siedzibie Kongregacji odbyło się kilka tradycyjnych ślubów żydowskich.

Kultura i oświata

Po wojnie świeckie organizacje żydowskie miały o wiele więcej członków niż organizacje o charakterze religijnym. Ta specyfika dotyczyła także Legnicy. Dobrym przykładem na potwierdzenie tej tezy jest działający tu od 1950 r. oddział Towarzystwa Kulturalnego Żydów w Polsce. Towarzystwo prowadziło działalność kulturalno-oświatową, a we współpracy z Kongregacją Wyznania Mojżeszowego także działalność charytatywną. Oddział TSKŻ mieścił się do 1970 r. w Żydowskim Domu Kultury im. Gersona Dua przy Nowym Świecie. Była tu sala na 600 miejsc. Potem oddział otrzymał mniejsze pomieszczenia w sąsiedniej kamienicy.

Po zakończeniu wojny w Legnicy dynamicznie rozwijało się szkolnictwo żydowskie. Pod koniec 1946 r. do żydowskiej szkoły podstawowej im. I. L. Pereca uczęszczało 136 uczniów. W roku szkolnym 1953/1954 w żydowskiej podstawówce pod opieką ośmiu nauczycieli uczyło się 266 dzieci. Istotną rolę w krzewieniu szkolnictwa zawodowego wśród Żydów spełniała Organizacja Rozwoju Twórczości.

Przybycie żydowskich repatriantów z ZSRR spowodowało, że w roku szkolnym 1959/1960 liczba uczniów zapisanych do szkoły podstawowej wzrosła do 793. Wtedy, z myślą o dalszej edukacji młodzieży żydowskiej, utworzone zostało III Liceum Ogólnokształcące. Na początku liceum miało 33 uczniów, rok później było ich 73. W roku szkolnym 1965/1966 liczba ta spadła do 50, a w roku szkolnym 1967/1968 naukę w szkole pobierało zaledwie 17 licealistów. Na początku roku szkolnego 1968/1969 liceum zlikwidowano.

W maju 1947 r. w hotelu "Piaś" w Legnicy z udziałem 92 delegatów z Dolnego Śląska odbył się zjazd Ichudu. W tym czasie aktywnymi działaczami syjonistycznymi w Legnicy byli Michał Kosower i Leon Kahlenberg (zmarł w 1949 r.), a w grupie młodzieży Anna Tennenbaum.

W 1948 r. w Legnicy działały w Legnicy liczne żydowskie spółdzielnie pracy: metalowa, kapelusznicza, szewsko-kamasznicza, transportowa, spożywcza, krawiecka, inżynieryjno-budowlana, fryzjerska i wyrobów szlacheckich. Według oficjalnych danych, zatrudniały one 332 osoby. W latach 1946-1950 wielu Żydów posiadało prywatne warsztaty, głównie krawieckie (90), szewskie (86), rzeźnicze (16) i fryzjerskie (13).

Zdaniem niektórych historyków, w grudniu 1946 r. w Legnicy i w powiecie legnickim

przebywało 3.200 Żydów, którzy stanowili 5,6 proc. ludności. Według innych danych, tylko w Legnicy było w tym czasie 4.140 Żydów. Około 1957 r., w drugiej fali repatriacyjnej, do Legnicy przybyła kolejna, stosunkowo liczna grupa Żydów, ale jednocześnie wielu wcześniejszych osadników żydowskich opuściło Polskę. U progu lat 60. skupisko żydowskie w Legnicy obejmowało 450 rodzin, czyli około 1.425 osób.

Antysemityzm

Silna przez cały okres powojenny emigracja była spowodowana tendencjami antysemitycznymi w Polsce w 1946 r. i echem pogromu w Kielcach oraz powstaniem państwa Izrael w 1948 r. Po okresie względnego spokoju w połowie lat 50. znów doszło do wystąpień antysemitycznych i nasiliły się wyjazdy ludności żydowskiej. Równocześnie, w drugiej fali repatriacyjnej, do Polski przybywali Żydzi. Legnica stała się istotnym punktem etapowym w ich wędrówce ze wschodu na zachód Europy.

Około 1960 r. nastąpiła stabilizacja skupiska żydowskiego na Dolnym Śląsku. Okres normalizacji i próby utożsamienia się z nowym miejscem, jakim dla żydowskich osadników była Legnica, przerwały wydarzenia marca 1968 r. i towarzyszący im antysemityzm państwowy. W konsekwencji, w 1970 r. w Legnicy pozostali tylko nieliczni Żydzi, którym wiek i stan zdrowia nie pozwolił opuścić Polski. Wydarzenia marcowe położyły także kres ożywionej działalności kulturalnej, społecznej i religijnej.

Dzisiaj

Mimo małej liczby członków organizacje żydowskie nie zawiesiły w Legnicy działalności. W 1976 r. funkcję przewodniczącego Kongregacji Wyznania Mojżeszowego objął Abraham Błado. Życie kulturalne koncentrowało się w legnickim kole Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce.

W połowie lat 80. na terenie województwa legnickiego mieszkało około 100 Żydów, większość w Legnicy. Dzisiaj w Legnicy funkcjonuje Gmina Wyznaniowa Żydowska, a od początku lat 90. jej przewodniczącym był Michał Cimmer, a sekretarzem Jerzy Spektor. Obecnie funkcję przewodniczącego pełni Józef Zilbermann, a sekretarzem jest Lejb Szklar.

Gmina skupia około 60 osób, prowadzi koszerną stołówkę, z której korzysta 35 osób, zapewnia swoim członkom opiekę socjalną i religijną. Sobotnie nabożeństwa w niewielkim domu modlitwy przy ul. Chojnowskiej prowadzi Salomon Haliczner, absolwent Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie. Legnicka gmina zarządza również cmentarzem żydowskim przy ul. Wrocławskiej. Ponadto w Legnicy działa oddział Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (klub prowadzi Elżbieta Felcman) oraz Stowarzyszenie Żydów i Kombatantów Poszkodowanych w II Wojnie Światowej.

Piotr Piluk

Brzmienie ciszy

Początek lat 50. i 60. - złote lata amerykańskiego rocka. W Nowym Jorku działało sporo dobrych czarnych artystów rhythm and bluesowych, tu działał i tworzył gwiazdy legendarny producent Phil Spector, tu także działali twórcy tekstów i kompozytorzy pracujący w legendarnym Brill Building. Miał też Nowy Jork swego ukochanego wokalistę rockowego - Diona i jego zespół The Belmonts (wielki przebój „Runaround Sue”). Późniejsze lata to tak słynne kapela, jak The Lovin' Spoonful, Blues Project, Blood Sweat and Tears, Vanilla Fudge, Velvet Underground, w czasach nam bliższych nowojorska scena punkowa czy hardcorowa. Ci wykonawcy docierali do wybranej części polskich fanów. Jest jednak pewien zespół, a właściwie duet, który jest znany chyba wszystkim słuchającym pop music, zespół związany właśnie z Nowym Jorkiem. To Simon and Garfunkel!

Poznali się jeszcze w szkole średniej, w Złotych Latkach Rolla. W powietrzu było coś takiego, że wszyscy młodzi, którzy umieli śpiewać i grać na gitarach, wyładowali w show biznesie. Paul i Art założyli duet Tom and Jerry. Próbowali szczęścia i im się udało! Ich własna kompozycja „Hey Schoolgirl” stała się przebojem w całych Stanach. Nagrali także album, lecz brak sukcesu kolejnych singli oraz naciski rodziców spowodowały, że zdecydowali się porzucić świat rocka i rozpocząć studia. Paul studiując starał się utrzymywać kontakty z muzycznym światkiem. Pracował nawet krótko z Carole King. Mogło to tylko pomóc Paulowi. Tymczasem Art studiował matematykę i architekturę na Columbia University. Jednak i jego ponownie zaczęła pociągać muzyka. Studia były nudne, a komuś, kto zdążył już poznać smak sławy, ciężko było powrócić do zwyczajnego życia. W rezultacie pod pseudonimem Artie Garr nagrał dwa single, nie cieszące się jednak szczególnym powodzeniem.

Około roku 1960 losy naszych bohaterów ponownie się zeszyły. Paul jednak wołał próbować kariery solowej. Nagrywał pod różnymi pseudonimami i nie bez powodzenia - w latach 1962-64 wyłansował w Stanach kilka piosenek. Jako Tico and The Triumphs „Motorcycle”, a jako Jerry Landis „The Lone Teen-Ranger”. Podkreślić należy, że nie były to zbyt wielkie przeboje, a i piosenki nie były warte zapamiętania. W owych latach wielu osobom w Stanach wydawało się, że rock się skończył. Wielkim natomiast powodzeniem zaczęła cieszyć się muzyka folk, zwłaszcza w kręgach uniwersyteckich. Dla studentów gwiazdami nie byli Beach Boys czy James Brown, lecz Joan Baez, Odette, Pete Seeger, Phil Ochs, Dave Van Ronk czy też najpopularniejszy z nich - Bob Dylan. Ta muzyka pociągała zarówno Paula, jak i Artę. Jednak do Paula nie od

razu dotarła myśl, by ponownie spróbować nagrywać z dawnym kolegą. Był bowiem pewien czynnik, który budził zazdrość Paula - Art nie tylko był przystojny, ale i miał znacznie lepszy głos. Na razie (1964) Paul wyjechał do Europy, grywał w londyńskich klubach folkowych, lecz mimo przychylnych recenzji, nic konkretnego z tego nie wynikało. Powrócił więc do Nowego Jorku i tu pomógł mu kontakty z osobami z kręgu Carole King. Udało mu się bowiem zwrócić na siebie uwagę młodego, lecz wysoko cenionego producenta, Toma Wilsona. Tom był producentem przebojowego, folkrockowego albumu Boba Dylana „Highway 61 Revisited” i jego opinia była wysoko ceniona w Columbia Records.

Paul zdecydował się na współpracę z Artem i wspólnie nagrali LP „Wendnesday Morning 3 AM”. Sprzedawał się słabo, lecz warto nań zwrócić uwagę - to na nim znajduje się pierwsza, jeszcze akustyczna wersja utworu „The Sound Of Silence” („Brzmienie ciszy”). Zniechęcony Paul ponownie wyruszył do Londynu, by tam dosłownie za grosze (koszt nagrania 60 funtów) nagrać solowy LP „Paul Simon Songbook”. Płyta taka sobie, lecz zawierała utwory, które już wkrótce miały rozślawić nie samego Paula, lecz duet Simon and Garfunkel na całym świecie. Były to min. „Kathy's Song”, „I Am A Rock” i „A Most Peculiar Man”. Art nie był zachwycony nagłym wyjazdem partnera i jego próbami kariery solowej, uważał to za dowód braku lojalności. Na razie nie miało to wielkiego znaczenia, ale z upływem czasu sprawa ta stała się jedną z przyczyn rozpadu duetu.

A tymczasem Tom Wilson obserwował sukcesy artystów grających folk rock. Najważniejszy był oczywiście „zelektryfikowany” Dylan, lecz oprócz niego sukcesy odnosili i inni. W tym momencie Tom wpadł na genialny pomysł! Nie pytając o zgodę wykonawców, dograł do „The Sound Of Silence” rockową sekcję rytmiczną, robiąc z folkowej ballady superprzebój folk rocka! Ta wersja triumfalnie wkroczyła na listy przebojów, furorę zrobił również podobnie zatytułowany LP zawierający m.in. „I Am A Rock”, „Cecilia”, „El Condor Pasa” i „Brigde Over Troubled Water”. W tych latach - od połowy roku 1965 do 1970 - Simon i Garfunkel uznani zostali za bodaj najlepszy duet w historii pop music. Uznawano ich za głos pokolenia. Według wielu, tylko Bob Dylan i oni wyrażali stan umysłów młodej Ameryki w owym okresie.

Były to gorące czasy - ruchy na tle rasowym, wojna w Wietnamie, zamordowanie Martina Luthera Kinga i Roberta Kennedy'ego, rozwój ruchu hippies. Art i Paul na pewno byli za równymi prawami dla wszystkich, za wycofaniem armii Stanów z Wietnamu, na pewno sympaty-

zowali z hippies. Byli przecież uczestnikami pierwszego prawdziwego rockowego festiwalu, wielkiego święta hippies i wielkiego sukcesu artystycznego, czyli Monterey Pop Festival. Dziwne jednak, że po latach Simon and Garfunkel nie są z tym festiwalem kojarzeni.

Choć przyjeździł do obozów, wyglądał bezbarwnie na tle Jimi Handrix Experience, Jafferson Airplane czy The Who. Do tego ich występ pozabawiony był rockowej sekcji, co spowodowało, że „The Sound Of Silence” nie zabrzmiało zbyt ciekawie. Wydawało się, że prawdziwe są pogłoski, iż Paul i Art nie byli zadowoleni z powodu „zelektryfikowania” ich utworu. Taka niestety jest prawda - czasem artyści nie rozumieją źródeł sukcesu.

W owym czasie reżyser Mike Nichols tworzył film, który także stał się symbolem epoki i uczynił supergwiazdą z pewnego niewielkiego brzydala. Film to „Absolwent”, a ów brzydala to Dustin Hoffman. Reżyser liczył, że duet „załatwi” muzykę do całego filmu, ale ostatecznie w filmie znalazły się tylko trzy kompozycje Paula Simona, trzy utwory wykonane przez zespół Simon and Garfunkel: „The Sound Of Silence”, „Scarborough Fair” oraz „Mrs Robinson”. „Pani Robinson” wykorzystywana jest w filmie jako utwór instrumentalny, a z szybko dopisanym przez Paula tekstem stała się kolejnym singlowym przebojem zespołu. Choć na ścieżce dźwiękowej z filmu „Absolwent” były tylko trzy piosenki panów S i G, nie przeszkodziło to Columbii lansować jej jako kolejnej płyty duetu.

Sława, wielkie pieniądze - w swej autobiografii Frank Zappa wspomina wizytę u Paula Simona. Paul uskarżał się, że musi zapłacić 100 tys. dolarów podatku, a Frank szczęśliwy byłby, gdyby on i jego zespół mieli choć jedną dziesiątą tych pieniędzy. W zespole nie działa się jednak zbyt dobrze. Oprócz presji sukcesu, pojawiały się kłótnie. Paul był przekonany, że Art okrada go ze sławy, wszak Art nie pisał tekstów, nie komponuje, tylko śpiewał! Do tego nie jest lojalny, bo prócz śpiewania chce grać w filmach. Argumenty Garfunkela były celne - owszem, tylko śpiewał, lecz wszyscy obiektywni krytycy przyznają, że choć Paul jest genialnym kompozytorem i tekściarzem, to prawdziwym głosem w duecie jest właśnie Art. A co do lojalności, to nie powinien o niej mówić facet, który po początkowych niepowodzeniach próbował robić karierę za plecami kolegi z zespołu.

„Stare” płyty sprzedawały się znakomicie, lecz megahitem miało okazać się album „Brigde Over Troubled Water”. Superbestseller na listach najlepiej sprzedających się LPs całego świata, do tego utwór tytułowy stał się niemal z miejsca standardem muzyki rozrywkowej, śpiewali go i nagrywali wszyscy. Był



to jednak na wiele lat ostatni wspólny album duetu. Po tym sukcesie mogło się wydawać, że wszystko jest OK. Niestety drogi Paula i Artę rozeszły się na wiele lat.

Początkowo solowa kariera Artę rozwijała się pomyślnie. Kariera aktorska zaowocowała kilkoma dobrymi rolami w takich filmach, jak „Paragraf 22”, „Bad Timing”, „Good To Go” czy też znany w Polsce „Porozmawiamy o kobietach”. Studio nagraniowe Art odwiedził dopiero w 1973 roku, nagrywając dobrze przyjętą LP „Angel Clare”. Z niego właśnie pochodził pierwszy solowy przebój Artę „All I Know”. Były kolejne LPs i kolejne przebojowe piosenki. Rzecz jednak w tym, że płyty sprzedawały się coraz słabiej. Widać było, że Art ma głos, lecz trudno mu sobie poradzić bez wspaniałych tekstów i muzyki Paula.

Paul po rozpadnięciu się duetu ukończył kurs kompozycji. Już pierwsza solowa płyta („Paul Simon”, 1972) okazała się sukcesem. Umiejętnie włączył do swoich kompozycji elementy reggae i muzyki latynoamerykańskiej, a sukcesy takich piosenek, jak „Me End Julio Down By The Schoolyard” czy „Mother And Child Reunion” dowiodły, że jego nowe kompozycje publiczność zaakceptowała. Kolejne lata to pasmo sukcesów i wielkie przeboje.

W drugiej połowie lat 70. fani mieli nadzieję na reaktywowanie duetu. Wszak na LP „Still Crazy After All These Years” pojawiła się piosenka „My Little Town” nagrana w duecie z Artem, a wydana na singlu. Okazała się przebojem. W 1978 roku Paul, Art i ich przyjaciel, James Taylor, nagrali razem stary przebój L. Amstronga („What A Wonderful World”). Obaj ponownie jednak nie zdecydowali się na powrót do duetu. Na decyzję ponownych występów zapewne miał wpływ spadek popularności płyt solowych. Art praktycznie zamilkł po nagraniu w 1979 r. LP „Late For Breakfast”, Paul był rozczarowany chłodnym przyjęciem filmu „One Trick Pony” i LP ze ścieżką dźwiękową z tego filmu. Słusznie odczuwał, że zarówno rola w filmie, jak i pochodzące z niego piosenki zasługiwały na baczniejszą uwagę krytyki.

I wreszcie nastąpił długo oczekiwany powrót! 19 września 1981 roku duet Simon and Garfunkel powrócił i to w wielkim stylu. Na bezpłatnym koncercie w nowojorskim Central Park zebrały się gigantyczne tłumy fanów. I koncert, i jego zapis płytowy okazały się sukcesem. Niestety - w czasie trasy koncertowej pojawiły się dawne urazy i sesja nagraniowa na pierwszą po latach przerwy studyjną płytę duetu została nagle przerwana. Wydana w 1983 roku kolejna płyta Simona („Hearts and Bones”) została przyjęta bardzo chłodno, a krytyka zarzucała Simonowi, że wyczerpał się jako twórca. Paul jednak powrócił do łask krytyki i publiczności, i to w wielkim stylu. Rezultatem udziału w słynnej sesji nagraniowej do piosenki „We Are The World” było zainteresowanie Simona problemami i muzyką Afryki. Rezultatem był słynny LP „Graceland” (1986) nagrany z udziałem chóru z RPA Lady-smith Black Mambazo, pochodzącego z Los Angeles zespołu Los Lobos, łączącego elementy rocka i ludowej muzyki meksykańskiej, śpiewającej country rock Lindy Ronstadt i łączącego elementy muzyki cajun (specjalność stanu Luizjana) i bluesa grupy Rockin' Dopsie and The Twisters. Mieszanka rytmów afrykańskich, latynoskich, country, folk i rocka trafiła w dziesiątkę!

A co dalej? Paul Simon odniósł kolejny sukces. Na płycie „The Rhythm Of The Saints” połączył elementy muzyki afrykańskiej i latynoskiej. W 1993 roku ponownie - choć na krótko - spotkał się na scenie z Artem (w czasie koncertu w nowojorskim klubie „The Paramount”). Nie wraca na razie do studia. Artowi widzie się gorzej. Nagrał wprawdzie kilka płyt, lecz przyjęty został chłodno. Próba powrotu do kariery filmowej był występ w roli lekarza w kontrowersyjnym filmie „Boxing Helena”.

Czy Paul i Art spotkają się jeszcze kiedyś w studiu nagraniowym. Naprawdę, bardzo chciałbym w to wierzyć. Wszak i ja należę do pokolenia, które za piosenki swojej generacji uważa „Sound Of Silence”, „Scarborough Fair” czy „The Boxer”.

Mieczysław Pytel

promocja

Zdrowi po reformie

Mieszkańcy gminy Polkowice mają zapewnioną opiekę podstawową w zakresie pediatrii, interny i stomatologii od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 19. W soboty są dyżury do godz. 14. Gabinety zabiegowe czynne są w godz. 7 - 19 a placówka przy ul. Kominka pełni dyżury w soboty, niedziele i święta.

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Polkowicach, z siedzibą przy ul. Zachodniej 10, jest jednym z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych

W samych Polkowicach działa Przychodnia Rejonowa, w której skład wchodzi trzy placówki na terenie miasta. Znajdują się w nich gabinety prowadzą-



Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

na Dolnym Śląsku. Swym zasięgiem obejmuje pięć gmin: Polkowice, Przemków, Radwanice, Gaworzyce i Grębocice. W każdej z tych gmin działają wchodzące w jego skład przychodnie rejonowe (Polkowice i Przemków) oraz gminne i wiejskie ośrodki zdrowia (Grębocice, Gaworzyce i Radwanice).

ce podstawową i specjalistyczną opiekę zdrowotną.

W placówce przy ul. Skalniaków 4 działa głównie opieka pediatryczna i ginekologiczna. Jest jednak także część specjalistyczna z diagnostyką: laboratorium analityczne, pracownia USG, poradnie neurologiczna, endo-



krynologiczna (w tym leczenie chorób tarczycy), laryngologiczna z pracownią audiometryczną, onkologiczna z punktem samobadania piersi, hepatologii dziecięcej (leczenie chorób wątroby i dróg żółciowych) oraz promocji zdrowia w ochronie ekologicznej dziecka. Ta ostatnia organizuje badania na zawartość ołowiu i metali ciężkich w krwi dzieci z gminy Polkowice. ZZOZ organizuje wyjazdy do zielonych szkół oraz (dla tych z podwyższonymi normami) turnusy lecznicze, w trakcie których dzieci są leczone preparatami pszczelimi. Dalsze leczenie trwa już w poradni. Na Skalniaków są także gabinet zabiegowy, punkt szczepień i poradnia dzieci zdrowych.

W placówce przy ul. Spółdzielczej 1 znajdują się gabinety internistyczne dla dorosłych oraz poradnie specjalistyczne: okulistyczna z pracownią leczenia zezów, gastrologiczna z pracownią endoskopową w zakresie całego przewodu pokarmowego, reumatologiczna z pracownią laseroterapii (leczenie zwyrodnienia, bóli reumatycznych), pulmonologiczna, czyli chorób płuc, z pracownią spirometrii (badanie wydolności oddechowej), diabetologiczna, medycyny pra-

cy oraz gabinet zabiegowy i EKG.

Przy ul. Zachodniej 10 znajduje się kompleks bardzo dobrze wyposażonych gabinetów stomatologicznych oraz higieny jamy ustnej (lakowanie zębów, lakierowanie, usuwanie kamienia nazębnego metodą ultradźwiękową). Jest też pracownia radiologii stomatologicznej z radiowizjografią (nowoczesny rentgen).

Oprócz tych punktów ZZOZ dzierżawi pomieszczenia w przychodni przy ul. Kardynała Kominka. Tutaj znajduje się pracownia rentgenowska, poradnia chirurgii i chirurgii dziecięcej, zdrowia psychicznego, odwykowa, wad postawy i dermatologiczna. Działa także gabinet rehabilitacji dzieci z porażeniem mózgowym. Jest on bardzo dobrze wyposażony, dzieci korzystają z basenu oraz sali gimnastycznej. Dalej - poradnia prewencji chorób układu krążenia z pracownią holtera (urządzenie do badania całodobowego zapisu pracy serca); szkoła rodzenia prowadzona przez zespół lekarzy, rehabilitantów i położne.

Przy ZZOZ działa również Ośrodek Opieki Paliatywnej, który ma siedzibę w Centrum Usług Socjalnych przy ul. Lipowej 1. Czuwa tutaj zespół lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów oraz psycholog i ksiądz, którzy służą pomocą chorym terminalnie lub onkologicznie a także ich rodzinom. Jest to opieka całodzienne nad chorym w domu.

Polkowicki ZZOZ obejmuje opieką wszystkie placówki szkolne na terenie miasta i gminy Polkowice - w zakresie stomatologii, a w zakresie opieki lekarsko - pielęgniarskiej także w pozostałych pięciu gminach. W tychże gminach realizuje on opiekę w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, higieny szkolnej oraz opieki nad rodziną w środowisku zamieszkania, prowadzoną przez pielęgniarki środowiskowe i rodzinne. We wszystkich przychodniach w gminach znajdują się gabinety zabiegowe a w Przemkowie, dodatkowo, fizykoterapii.

Rok 1999 będzie przełomowy. Od 1 stycznia zacznie bowiem być wcielana w życie reforma służby zdrowia oraz będzie obowiązywała ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Co to oznacza dla pacjentów - mieszkańców powiatu polkowickiego?

Zupełnie zmieni się struktura funkcjonowania ZZOZ i jego finansowanie. Zakład ten będzie musiał wydzielić z obecnych struktur specjalistyczną opiekę zdrowotną. W tym celu powstanie Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej, który swoje usługi zaproponuje mieszkańcom całego powiatu polkowickiego. Opieka specjalistyczna znajdzie się w kompetencji nowego powiatu. Dysponuje dziś ona bardzo dobrym zapleczem diagnostycznym, sprzętem najnowszej generacji, z którego będą od stycznia mogli korzystać nie tylko mieszkańcy gminy Polkowice, ale także pozostałych gmin wchodzących w skład powiatu. Do ich dyspozycji będą wszystkie wymienione wcześniej poradnie i pracownie. Wielu z nich brakuje w znacznie większych od Polkowic miastach. Jest np. wyśmienicie wyposażona pracownia USG - z głowicami do badania większości organów wewnętrznych, łącznie z badaniami szyjki macicy. Jest nowoczesny laser w reumatologii, leczący zwyrodnienia stawów i bóle, w poradni dermatologicznej - krioaplikator do leczenia zmian skórnych przez zamrażanie. Jest bardzo dobrze wyposażona poradnia okulistyczna ze sprzętem do leczenia zezów. Od nowego roku będzie też nowa poradnia specjalistyczna - ortodontyczna (leczenia wad zgryzu głównie u dzieci).

Specjalistyczna opieka zdrowotna była do tej pory zadaniem gminy, finansowana z jej budżetu - stoi na bardzo wysokim poziomie i jej gabinety są bardzo dobrze wyposażone. Od stycznia znajdzie się w kompetencjach powiatu. Natomiast w kompetencjach samorządu gminnego pozostanie opieka podstawowa pediatria, interna, ginekologia, stomatologia). Samorząd przejmie obiekty służby zdrowia należące do tej pory do Skarbu Państwa i będzie odpowiedzialny za ich utrzymanie.



Podstawowe zadanie polskiej armii to obrona granic, a co z tym się wiąże suwerenności kraju. Mniej się mówi i pisze o służbie polskich żołnierzy na rzecz ochrony pokoju w odległych zakątkach świata. Od lat biorą oni udział w różnych misjach pokojowych. Są to misje w ramach tzw. wojskowych kontyngentów Organizacji Narodów Zjednoczonych. Żołnierzy tych nazywa się na całym świecie niebieskimi beretami lub hełmami. Widoczni są na ekr-

- Służbę wojskową odbywałem w jednostce Marynarki Wojennej w Uście. Z zawodu jestem masażerem, może dlatego oddelegowano mnie do szkoły kucharskiej. Tak zostałem wojskowym kucharzem.

A jak znalazłem się na Bliskim Wschodzie? Dostałem rozkaz stawienia się w Warszawie na kurs dla kandydatów do wyjazdu na misję ONZ. Z marynarki pojechało 40 osób. Ucz-

stosunki. Po prostu byliśmy braćmi broni - opowiada pan Bogdan.

Camp Faouar położony jest w potencjalnym epicentrum piekła. Z jednej strony pozycje artyleryjskie zajmują wojska izraelskie. Z drugiej wojska syryjskie. Stan gotowości bojowej po obu stronach od lat nie jest odwołany. W każdej chwili może być gorąco.

- Czasu wolnego nie było dużo. Jak już był, to trudno było go ciekawie zagospodarować. Do Damaszku było około 50 km. Gdy chłopcy dostawali przepustkę, to nie mieli możliwości jej wykorzystać. Po prostu nie było jak się dostać do cywilizowanego miejsca. Tylko raz w miesiącu, gdy wypla-

brzmiał, ale ważną rzeczą były dla nas kwiaty maciejki. Ich zapach był dla nas symboliczny. Każdy tęsknił do domu.

Święta na obczyźnie

Święta Bożego Narodzenia zastały polskich żołnierzy daleko od rodzinnych domów. Spędzono je w raczej smutnych nastrojach. Wszak jest to najbardziej rodzinne ze wszystkich świąt. Niestety, żołnierze nie mogli podzielić się opłatkiem z najbliższymi. Wigilia była prozawizorką. Nie chodziło tylko o nastrój. Równie ważnym problemem było sporządzenie polskich, tradycyjnych, wigilijnych dań. Odpowiedzialność za to spadła na obozowego kucharza. Jak sobie poradził z tym legnickim?

- Z pewnością nie była to klasyczna polska kolacja wigilijna. W tamtych warunkach nie było na to możliwości. Przede wszystkim nie było odpowiednich składników, czyli grzybów i kapusty. Pamiętam, że nie brakło barszczu i ziemniaków. Były opłatek i sztuczna choinka. Szczere życzenia i kolędy - tego nie brakowało. Każdy tęsknił za pierogami. Chłopcy nie mogli już patrzeć na szynkę z puszek. Nie dziwiłem się, bo byłem zmuszony robić z niej nawet kotlety mielone. Na co dzień w menu były różne zupy, potrawy z drobiu i wołowina. Schabowego serwować nie mogłem, bo nie było wieprzowiny.

Serce w zupie

Pan Bogdan po zakończeniu misji wrócił do swojej jednostki. W nagrodę za wzorową służbę skrócono mu o rok pobyt w wojsku. Nie była to jedyna nagroda. Pan Bogdan zdejmując ze ściany "Medal w służbie pokojowej". Legnickaninowi wręczył go osobiście ówczesny sekretarz generalny ONZ - Kurt Waldheim. W cywilu pan Bogdan wykorzystał umiejętności i doświadczenie wyniesione z wojska. Pracował z powodzeniem jako kucharz. Był nawet na kontraktach w Grecji i krajach afrykańskich. Pracował prawie we wszystkich legnickich restauracjach.

- Moją dewizą zawodową jest wkładanie serca do przygotowywanego dania. Uważam, że to najważniejsza przyprawa, której nic nie zastąpi - kończy opowiadanie legnicki mistrz kuchni.

Paweł Jantura

Zupa na Wzgórzach Golan



nach telewizorów w migawkach z najniebezpieczniejszych miejsc świata. Jednym z żołnierzy, który miał okazję być strażnikiem pokoju, jest 43-letni legnickanin Bogdan Kaczor. Od grudnia 1976 do czerwca 1977 roku służył na Wzgórzach Golan.

Trochę historii

Dlaczego Wzgórze Golan wciśnięte pomiędzy Izrael a Syrię kojarzą się ze stanem wojny? Aby na to odpowiedzieć, trzeba się cofnąć o pół wieku. W 1949 roku z wojennej pożogi wyłoniło się niezależne państwo Izrael. Przegrani w wojnie Palestyniacy do dziś nie są w stanie pogodzić się z tym faktem. Obok kwestii religijnych, podstawową kłótnią niezgody stały się spory terytorialne. Na tym tle wybuchły wojny. W 1956 roku, po nacjonalizacji Kanału Sueskiego przez Gamala Abdela Namera, doszło do następnych walk. Zakończyły się one ponownie zdobyciami terytorialnymi Izraela.

5 czerwca 1967 roku wybuchła tzw. wojna sześciodniowa. Państwa arabskie (Syria, Jordania, Egipt, Irak) poniosły kolejne straty. Izrael zaczął okupować Wzgórze Golan. Stan taki trwa do dziś. Po wojnie w 1973, nazywanej wojną Yom Kippur lub Ramadanu, Izrael oddał część wzgórz w ręce Syryjczyków. Był to jednak ten mniej ważny kawałek spornego terenu. Wzgórze Golan są do dziś najbardziej strategicznym miejscem w regionie.

Z ziemi polskiej do spornej

W ten gorący zakątek świata wysłany został 21-letni wówczas Bogdan Kaczor.

no nas tam podstaw języka angielskiego, regionalnej kultury, warunków społeczno-politycznych. Po kursie wybrano 50 osób, które zostały żołnierzami ONZ. Z naszej czterdziestki zakwalifikowało się tylko dwóch, w tym ja. Drugą osobą został przyjaciel z jednostki - Wiesław Tkaczyk. Mimo że mieszka w Słupsku, do dziś utrzymujemy bliskie kontakty.

Pan Bogdan otwiera numer "Żołnierza polskiego" z 1977 roku. W środku artykuł o starszym szeregowym Bogdanie Kaczorze i kilku jego kolegach. Od razu rzuca się w oczy jedna rzecz. Pan Bogdan był osobą bezpartyjną. Przy nazwiskach pozostałych widnieją skróty, tj. PZPR, ZSMP, POP. Wydaje się to niewiarygodne, zważywszy, że działo się w epoce gierkowskiej. Świadczy to o fachowości naszego bohatera.

- Mój ojciec był żołnierzem Armii Krajowej. Teraz jest we władzach stowarzyszenia byłych żołnierzy AK. Ojciec wpajał mi inne od oficjalnie propagowanych wartości. To z pewnością wpłynęło na to, że nigdy nie miałem legitymacji partyjnej.

Camp Faouar

Taką nazwę nosiła baza na Wzgórzach Golan, w której pan Bogdan odbywał półroczną służbę. - Była to siódma zmiana polskiego kontyngentu w tej bazie. W skład załogi wchodziło 50 Polaków i 50 Austriaków.

- Jak się z nimi porozumiewaliśmy? Zaowocowała nauka języka na kursie. A poza tym trochę pomogły ręce, trochę język i nie było problemów. Zresztą mieliśmy z nimi bardzo dobre

- Moja służba przebiegała w miarę spokojnie. Pamiętam jedno niebezpieczne wydarzenie. O trzeciej rano koledzy, którzy trzymali wartę, zaczęli się dobijać do drzwi. Byli w panice. Wykrzykiwali, że ktoś do nich strzela. Okazało się, że ostrzelano park maszynowy. Kule trafiły w chłodnię. Sytuacja była groźna. Nasi chłopcy nie mieli przy sobie broni. Nie wiem dlaczego, ale nasza broń była zamknięta w magazynie. Natomiast Austriacy nosili ją cały czas przy sobie. Po tym incydencie nam też ją wreszcie rozdano. Dowiedzieliśmy się, że kule przyleciały od strony syryjskiej.

Zmiana pana Bogdana zakończyła się, na szczęście, bez żadnej tragedii. Nie każda zmiana kontyngentu ma tyle szczęścia. Legnickanin przypomina sobie, że wcześniej wyleciał w powietrze jeep, w którym siedziało dwóch żołnierzy austriackich.

Dzień za dniem

- Najdziwniejszą porą roku w tym regionie jest zima. Jednego dnia śnieg i mróz, a nazajutrz ostre słońce. Pogoda była największą barierą klimatyzacyjną. Ale musieliśmy się przyzwyczaić. Na szczęście w barakach, w których mieszkaliśmy, było ciepło.

W wojsku nawet w błękitnych hełmach żołnierze mają tzw. czas wolny. Co z nim zrobić w takim miejscu?

cano żołąd, organizowano wyjazd do Damaszku. Robiliśmy wtedy ogromne zakupy. Część artykułów do użytku codziennego w obozie, a część z myślą o domu. Wiadomo, jakie były czasy w kraju. Ja byłem szczęściarzem. Wiadomo nie od dziś, że przy kuchni w wojsku jest dobrze. Co trzy dni wraz z kwatermistrzami jeździłem do miasta po prowiant. Braliśmy go z wojskowej bazy zaopatrzeniowej, bo żywność dostępna na miejscowych bazarach nie spełniała norm. Miejscową specjalnością była surowa baranina pokryta muchami - śmieje się pan Bogdan. - Żołnierze mieli zakaz jedzenia poza obozową stołówką. Powód był prosty - wokół szalała amebaza.

- Najczęściej wolne chwile spędzaliśmy w większym gronie. Ktoś grał na gitarze, reszta śpiewała. Muzyka odgrywała ważną rolę. Może to dziwnie za-





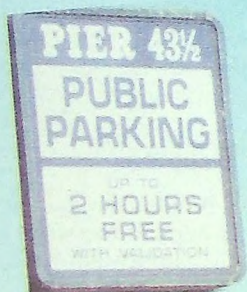
Na Alcatraz wypływają promy z wybrzeża San Francisco. Na dalszym planie charakterystyczna dla miasta owalna wieża na wzgórzu Telegraph Hill.

Siedziałem w Alcatraz. Ledwo zmieściłem się na małym i twardym stołku.



All Capone.

Siedziałem



Z placu spacerowego dla więźniów roztacza się wspaniały widok na zatokę i San Francisco.



Nabrzeże portowe w San Francisco. W oddali wyspa Alcatraz.



Zniszczone budynki więziennego personelu.



Niskie i ciasne cele więzienne mieszczą się na dwóch poziomach.

w Alcatraz

W Legnicy szybko rozebra-
no porośnięte więzienie sto-
jące w centrum miasta. Zachowały
się po nim tylko fotografie. Pod Zho-
toryją, przy drodze między Wilko-
wem a Leszczyną, sterczą porośnie-
te już sporym laskiem ruiny wieży-
czek zakładu karnego. Tymczasem
okazuje się, że na więzieniu można
zrobić niezły biznes. Pod warun-
kiem oczywiście, że siedział w nim
ktoś ważny i ma się głowę na kar-
ku. Tak przynajmniej uczynili Kali-
fornijczycy z więzieniem Alcatraz.
Siedziałem w nim. Wprawdzie tyl-
ko trochę i krótko, ale zawsze to coś.

Alcatraz czyli Wyspa Pelikanów

Być w Kalifornii i nie popłynąć
na Alcatraz, to tak jak być w Rzy-
mie i nie widzieć papieża. Tak przy-
najmniej twierdzą Amerykanie. Nic
dziwnego. Alcatraz to najstraszniej-
sze więzienie świata.

Na wyspę natrafił, po wypłynię-
ciu do zatoki San Francisco, Juan
Manuel de Ayala w 1775 r. Nadał
jej hiszpańską nazwę - *La Isla de los*
Alcatrazes, co oznacza: *Wyspa Peli-*
kanów. W 1851 r. dostała się ona w
ręce Stanów Zjednoczonych. Zmie-
niono wówczas nazwę na *Alcatraz*.

Amerykanie szybko dostrzegli
walory skalistej wyspy, która leży tuż
przy wejściu z Pacyfiku do zatoki, na
wprost Golden Bridge - Złotych Wrot.
W 1854 r. wybudowano na niej la-
tarnię morską, ostrzegającą statki
przyplływające do San Francisco.

Ale wkrótce naturalne zalety
wyspy wykorzystano do celów mili-
tarnych. Wybudowano trudny do
zdobycia fort. Od 1861 r. zaczęło
funkcjonować tu wojskowe więzie-
nie. Od samego początku cieszyło
się ono złą sławą.

Gwiazdy kryminału

W 1934 r., wraz z nasileniem
się fali przestępstw w USA, całą
wyspę zamieniono na więzienie
państwowe. Szybko zyskało ono roz-
głos w świecie przestępczym. Sie-
dzieli tu m.in. Al Capone, George
„Machine Gun” Kelly i Mickey Coh.

Ale sława więzienia wywodzi-
ła się nie tylko z faktu, iż zaliczyła
go „elita” kryminalna Stanów Zjed-
noczonych.

Przez wiele lat zgodnie twier-
dzono - tak więźniowie jak i straż-
nicy - iż z Alcatraz nie da się uciec.
Dlaczego?

Po pierwsze - warunki natural-
ne. Wysokie, skaliste brzegi stano-
wiły przeszkodę dla potencjalnych
uciekierów. Nawet gdy im się to
udało, nie byli w stanie dopłynąć
do gęsto zaludnionych brzegów za-
toki. Zresztą taflę wody jak na dło-
ni było widać z wież strażniczych.

Po drugie: rygor więzienny.
Wiele legend narosło wokół długich
pałek i twardych pięści strażników
z Alcatraz. Zapewne jest w tym spo-
rą prawdę. Lecz w Alcatraz w du-
żym stopniu zwracało się uwagę na
podejście psychologiczne. Więźnio-
wie częściej niż gdzie indziej byli
kontrolowani i sprawdzani.

Swoje robiła legenda, mit.

Sól w oku i więzienny biznes

Więzienie przez lata było solą
w oku mieszkańców uroczego San
Francisco i innych miast nad zato-

ką. Wreszcie w 1963 r. podjęto de-
cyzję o jego zamknięciu. Odetchnię-
to z ulgą. Dziś Alcatraz to popular-
ne miejsce wycieczek.

Około dziewięć podjeżdżamy
z przyjaciółmi na wybrzeże Pier 39.
Próbujemy kupić bilet, by dostać się
statkiem na wyspę.

- Wolny rejs mamy dopiero po
południu - słyszymy odpowiedź.
Zgadzasz się.

Dorośla osoba płaci za podróż
łajbą i zwiedzanie więziennej wy-
sypy od 9 do 11 dolarów.

Mamy pół dnia. Co robić?

Z zagospodarowaniem czasu
nie ma problemu. Przy przystani,
położonej na północno-zachodnim
krańcu San Francisco, można stracić
sporo pieniędzy. Sklepiki oferu-
ją bogaty wybór więziennych pa-
miątek. Koszulki w paski i z napi-
sami: „Alcatraz - najlepszy hotel
świata”. Do tego czapeczki, naszyw-
ki, kubki metalowe do picia (oczy-
wiście w paski), makiety więzienia,
widokówki z podobiznami znanych
przestępców... Interes się kręci.

Tuż przy przystani gra jedno-
cześnie kilka zespołów. Miesza się
muzyka meksykańska z peruwiań-
ską i country. Paru mimów poma-
lowanych na srebrne i złote kolory
dorabia na życie. Jednak najwięcej
uwagi wzbudza wysoki nastolatek
przebrany za krowę. Za pociąganie
go za wymiona, umieszczone
poniżej pasa (na konkretnej wyso-
kości), drze się w niebogłosy. Oczy-
wiście za dolara. Z tej propozycji ko-
rzystają, z nieukrywaną radością,
panie. W knajpkach można skosztować
dary morza: kraby, krewetki
itp. Na szczęście są też hot dogi.

Mineralna w paski

Gdy przychodzi czas wypłynię-
cia na wyspę, z pewnym zaskocze-
niem spoglądamy na ogromną ko-
lejkę oczekującą na prom. Nikt się
nie pcha, nie przeciska. Rejs trwa
kilką minut. Za nami zostaje San
Francisco z charakterystyczną wie-
żą wieńczącą wzgórze Telegraph
Hill.

Na wyspie witają nas napisy z
czasu głośnej demonstracji Indian
(lata 1969 - 71). Nad więzienną
przystanią Alcatraz wznosi się stro-
ma ściana pokryta siatką. Wokół
wieży strażnicze. Wchodzimy do za-
niedbanego budynku. Mieści się tu
sklep z pamiątkami. Ceny wyższe
niż na przystani. Uwagę przyciąga
woda butelkowana z ujęcia Alca-
traz. W muzeum prezentowane są
m.in. mundury służby więziennej,
pałki, karabiny i inne przydatne
„akcesoria”.

Idziemy stromym podejściem
w kierunku głównego obiektu wię-
ziennego położonego na szczycie
wyspy. Po drodze mijamy bramy i
zniszczone budynki dla personelu
więzienia. Nikt nie bawi się w ich
odnawianie. Wszędzie wiszą ta-
bliczki z napisami: „Dla własnego
bezpieczeństwa - nie wchodź”.

Przy wejściu do głównego bu-
dynku znajduje się dyżurka wię-

zienna z pełnym wyposażeniem z
przełomu lat 50. i 60. Tuż za nią
kolejny sklepik. Sporo w nim ksią-
żek oraz pamiątek więźniów i
personelu. Obok sala, w której
można obejrzeć na video film o
historii Alcatraz. Ruszamy dalej.
Po kilku bramkach wchodzimy do
pomieszczenia z więziennymi kli-
kami.

Siedziałem, ale krótko

Wzdłuż korytarzy ciągną się
dwa rzędy cel - parter i pięterko.
Są mroczne, ciasne i obskórne.
Małe krany z umywalkami i sede-
sy przypominają te, które można
spotkać w naszych przedszkolach.

- Nie jest tu aż tak źle - ko-
mentują żartobliwie moi koledzy.
- Amerykanie chyba nie widzieli
stalinowskich więzień. No i miesz-
kań - kłitek budowanych w Polsce
na początku lat 70.

Przypomina mi się film
„Ucieczka z Alcatraz”.

Postanawiam trochę posie-
dzieć. Wybieram salę. Może obok
Al Capone? Odsuwam kratę. Led-
wo mieszczę się na małym twar-
dym stołeczku przytwierdzonym do
ściany. Teraz będę mógł śmiało
powiedzieć, że siedziałem w Alca-
traz...

W celi przyglądam się miej-
scom, przez które próbowali ucie-
kać więźniowie.

Doprawdy nie było jak stąd
czmychnąć?

- Nikt stąd nie mógł uciec, a
to przez zaostrzony system kontro-
li więźniów - zapewnia przewod-
nik.

- Nie tak do końca - twierdzi
stojący obok jegomość. - Ci, co
uciekli, woleli się tym publicznie
nie chwalić. Służbie więziennej też
było nie na rękę przyznawać się do
tego, że ktoś zwiął.

Tak powstaje legenda

Wchodzę do karceru. Niezbyt
przyjemne wrażenie.

W bibliotece wiszą fotografie
więźniów i strażników, którzy po-
legli podczas jednego z buntów.
Zaczęło się właśnie od biblioteki.
„Lokatorzy Alcatraz” opanowali
całą wyspę. Na krótko.

W stołówce (przypominającej
stołówki w polskich szkołach) wisi
ostatni jadłospis. - Więźniowie ja-
dali tu lepiej niż wielu Ameryka-
nów na wolności - zapewnia prze-
wodnik.

Musimy jeszcze zobaczyć plac
spacerowy. Z jednej strony spacer-
niak ograniczają schody przylega-
jące do ścian budynku, z drugiej
wysokie ogrodzenie i skalna skar-
pa oddziela plac od błękitnej tafli
zatoki.

Rozlega się stąd wspaniały
widok na San Francisco i statki
wpływające z Pacyfiku. Ale to chy-
ba jedyna rzecz, której byłym lo-
katorom Alcatraz można pozazdro-
ścić.

Krzysztof Maciejak

Duch puszczy

Wigilijna wieczera dobiega-
ła końca. Gromadka wnucząt, dzie-
ci i krewnych państwa M. rozko-
szowała się pysznym sernikiem
babci. Dziadek przetknął ostatni
kęs i chrząknął znacząco. - Opo-
wiem wam, co się zdarzyło w Wi-
gilię dawno temu - rozpoczął 69-
letni Zdzisław M. Nikt nawet nie
westchnął, choć wszyscy, poza Da-
nielem - synem dziadka brata, zna-
li tę historię na pamięć. Popłynę-
ła barwna opowieść o tym, jak
dziadek, wtedy kilkunastoletni
chłopak, z pradiadkiem Lutkiem
przyżyli

horror na rzece

Wieźli zapasy na święta, zima
była łagodna. Po rzece podróżo-
wało się szybko. - Na drogach
grasowali różni przestępcy, na rze-
ce było bezpieczniej. Tak z tatem
myśleliśmy - ciągnął dziadek. -
Niedaleko domu zobaczyliśmy pu-
stą łódź, właściwie barkę bezład-
nie kręcącą się na fali - mówił
Zdzisław M., opisując, jak podpły-
nęli bliżej i znienacka spod pokła-
du wyskoczyło kilku mężczyzn z
bronią.

Leżeliśmy na swojej łodzi
związani, a oni płądowali i zasta-
nawiali się, kto będzie nas mor-
dować. Tato zaklinał ich, by mnie
puścili. Śmiali się tylko. Bałem się
strasznie, zacząłem płakać i krzy-
czeć o ratunek. Wtedy zdarzyło się
coś dziwnego. Nadciągnęła kłę-
biasta mgła. Ogarnęła wszystko -
rzekę, las, łodzie i ludzi. Nie wi-
dzieliśmy nawet prześladowców.
Rozległy się krzyki, jakich nigdy
nie słyszałem. Zemdlałem. Jak
odzyskałem przytomność, mgły
nie było. Tato ocknął się też. Pa-
trzył z niedowierzaniem na poro-
zrywane więzy. Próbowaliśmy się
ostrożnie rozejrzeć. Ale

ostrożność była zbędna

Za nadbudówką leżeli nieży-
wi bandyci. Każdy miał na piersi
rany jakby zrobione czterema pa-
zurami, a w czole cienką dziurkę
jak po malutkim pocisku - dziadek
popił kompotu z suszu. Zauważył,
że Daniel wpatraje się w niego
dziwnym wzrokiem.

- To wszystko prawda, tak
było - powiedział dziadek Zdzi-
chu. - I mieli otwarte, zaciągnię-
te bielmem oczy, a z ran na czole
nie ciekła krew - uzupełnił Da-
niel. - Taaak. A skąd wiesz? - To
opowiadaliśmy raz, a Janek nie

mógł pamiętać, był za mały!
Dziadek był zdumiony. A stąd, że
nam się przytrafiło to samo. Pro-
simy, by stryjek opowiedział to u
nas na policji - Daniel patrzył
błagalnie. Na żądanie dziadka
Zdzicha Daniel krótko opisał nie-
zwykłe wydarzenie. Byli z Julką i
psem na spacerze w lesie. Drops,
wielki i łagodny mieszań-
iec, gdzieś się zawieruszył. Po-
szli w kierunku rzeki. Napotkali
trzech mężczyzn. Zanim się obej-
rzeli, byli obezwładnieni i obra-
bowani, a bandyci zastanawiali
się nad zatarciem śladów. Wie-
dzieli, co to znaczy. Wokół pusto,
znikąd ratunku. Wtedy Julka pod-
niosła rozpaczliwy lament. - Kil-
ka razy zdołałam zawołać
„Drops” i „ratunku”, zanim mnie
kopnął któryś w brzuch i straci-
łam oddech - dodała Julka cicho.
Dalej było jak w opowieści dziad-
ka. Żółta, gęsta mgła znikąd. Nic
nie widzieli, słyszeli tylko wrzask
i wysoki gwizd. Gdy doszli do sie-
bie, nie mieli więzów, nie było
mgły. Bandyci leżeli martwi. Nie-
co dalej stał Drops ze zjezoną
sierścią. Pies nie chciał podejść,
skomlał rozpaczliwie

póki nie oddalili się od zwłok.
Policja znalazła przy ofiarach bi-
zuterię skradzioną tydzień wcze-
śniej. Nie potrafiła wyjaśnić, co
spowodowało rany.

- I co stryj myśli - spytał Da-
niel. Wszyscy byli przejęci. - To
duch puszczy, który nie da
skrzywdzić niewinnych - ani
dziecka, ani kobiety, jeśli go we-
zwą we właściwym miejscu - po-
wiedział dziadek wreszcie. - Po-
wiedział mi to stary rybak, gdy
byłem dorosły.

Duch pojawia się rzadko

potrafi być widoczny, ale biada
temu, kto go zobaczył. I dlatego
wyjechałem stamtąd, co i wam
radzę. A policja niech zapyta ko-
goś starego, powie to samo - za-
kończył i wyszedł po wielki wór z
podarkami.

Policja nie znalazła nikogo,
kto chciałby potwierdzić legen-
dę, choć parę osób mówiło pół-
gębkiem o zwłokach z ranami od
dziwnych pazurów. - Bzdury, pa-
tology to wyjaśnią - podsumo-
wali zagadkowe rany. W tym roku
dziadek znów opowie swoją hi-
storię. A patolodzy niczego nie
wyjaśnili...



Odgadnięte wyrazy wpisać do lewego diagramu. Wszystkie litery przenieść do diagramu prawego i odczytać rozwiązanie - treść fraszki, inicjał imienia i nazwisko jej autora.

1) określona liczba bitów,
5) wstrząs psychiczny,

9) miasto w stanie Oklahoma,
13) ramię gitary.

4. UKOŚNIK TAUTOGRAMOWY

Lewoskośnie:

- 1) budowla wystawowa,
- 3) ruch, powiew,
- 5) na grubego zwierza,
- 7) wdzięk, urok,
- 9) Picasso,
- 11) z tetry,
- 14) miasto w woj. opolskim,
- 16) antenat,
- 18) król Troi,
- 19) szczeniak.

- 2) kryte przejście,
- 4) część pieca,
- 6) część zdania,
- 8) ściaga podatki,
- 10) "dom" króla,
- 12) pierwszy tekst utworu,
- 13) puszysta tkanina,
- 15) człowiek prymitywny,
- 17) wytwór z fabryki,
- 20) kciuk.

Znaczenie wyrazów:

- 1) ... śmiechu - w wesołym miasteczku,
- 2) królewski żartowniś,
- 3) osoba niepoważna przerośnięcie,
- 4) dowcipniś.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

OBOK LIRYKA	CZEŚĆ KAPE- LUSZA	MORSKI BAŁWAN	ZESPÓŁ TANCERZY	SZEROKIE RAMIONA	10	DAWNY STUDENT	JAPŃSKI TRUNEK Z RYZU	CHIŃSKA MIARA DŁUGOŚCI
ODLEGŁA ANTE- NATKA		KOSMYK				ZARZĄDCA BANOWINY	RODZAJ UPRZEŻY	
			CHIŃSKI WERNIKS			8	MARCIN Z NOWELI	CHIŃSKA MIARA DŁUGOŚCI
ALTÓWKA			OB SZAR				WIZERUNEK ARTYSTY	SZNUK LUDZI
DAWNY GATUNEK TYTONIU FAJKO- WEGO	6	UKRAIŃSKI TANIEC	SYN BIAŁE- GO I IN- DIANKI	18	Z ANIO- ŁAMI		NA UGÓRZE	KWATERA KRASULI
DOBRE IMIE, CZEŚĆ			MACERAT		OSAD, NAMUŁ	WEŁNO- PODOBNE WŁÓKNO SYNTE- TYCZNE	RODZAJ GUZA	
ŁĄKA OTOCZONA ŁASEM		WYZIEWY NAD BAGNEM	NAUKA O ŚROD- WISKU	ZESZYT PRADZIADKA		GRAD LUB ŚNIEG		TANGO GRECHUTY PO WIOSNIE
	15		TRUNEK		ODEZWA		20	CHOROBA WENE- RYCZNA W ATLASIE
					OJCIEC EROSA			
MYLI SIĘ TYLKO RAZ			NORA			KOCHAŚ		
ZALOTNIK DO PANNY			PARYSKIE MUZEUM PAŁACOWE		2	ŻOŁNIERZ Z LANCĄ		
GRZĄDKO- WY CUKIEREK		WITKA, GAŁĄZKA	KRYPA SZYPRA		D. ŻŁOTA MONETA		WOJCIECH, AKTOR	
			STEROWA- NE SANKI		STRZAŁ PIEKĄ	MIESZKA- NIEC SPOD WAWELU	OREDOW- NIK	CENOWY OPUST
			SARMACKA JEJMOŚĆ	CHABETA	7			
ZARYS, PROJEKT		WIGILIJA RYBA		GRAMOFO- NOWY KRAŻEK				
		ŁÓDŹ ES- KIMOSA		SKRZYŃKA WYBORCZA			PORWANIE PANNY	
	17		NASZYTA NA DZIURZE	SZTURM		PRYMI- TYWNE NOSZE	ODMIANA, TYP	
WYMIAR ZEWNĘTRZ- NY MASZYNY					POWÓZ JAK ŁÓDŹ			
NORMA, REGUŁA			12	NIE- TYKALNA RZECZ		WIOŚLAR- SKA ÓSEMKA		
TŁUCZEK					IZBA WYŻSZA PARLA- MENTU			

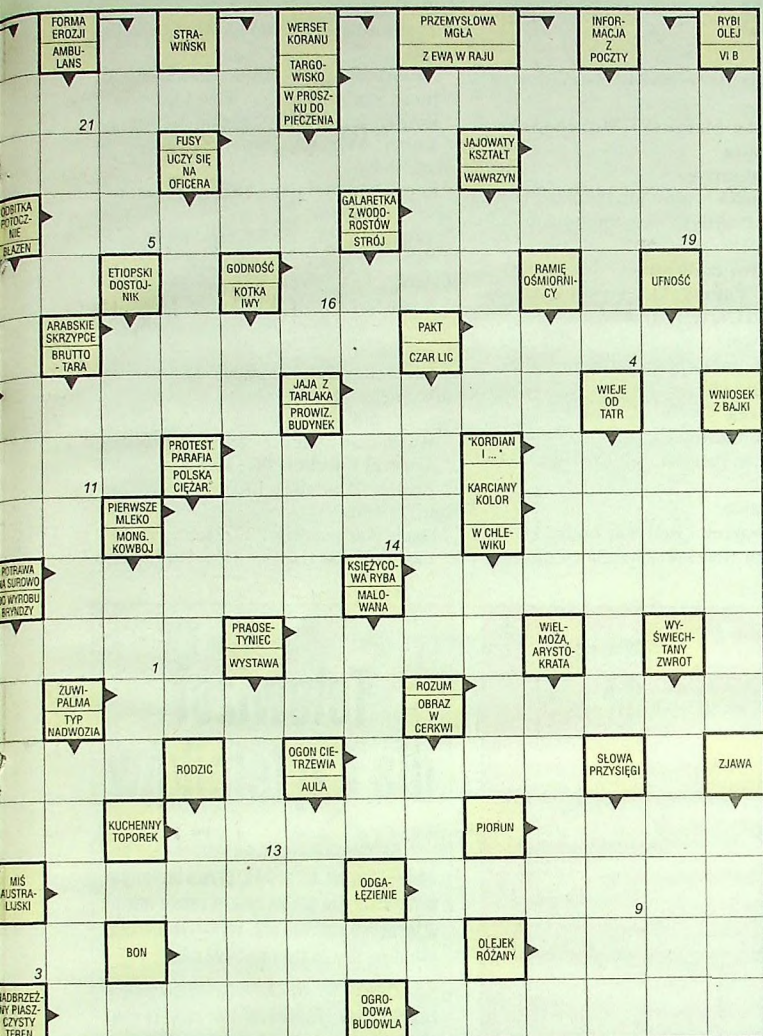
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Do każdego z odgadniętych wyrazów czteroliterowych należy dopisać po trzy litery tak, aby powstały wyrazy siedmioliterowe. Litery w oznaczonej kolumnie utworzą rozwiązanie.

[illegible]

- 1) k
- 2) o
- 3) w
- 4) w

manie głowy



8. MINI-WIRÓWKA

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.



1
2
3
4
5
6
7
8

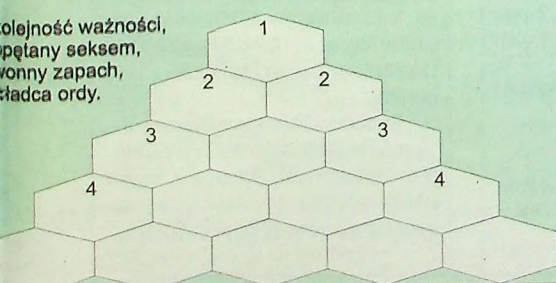
10. KALAMBURY

litera w tej samej literze
zarnym pierzem stroi wieże.

atyczka już wymarłego zwierza
o udoskonalenia zmierza.

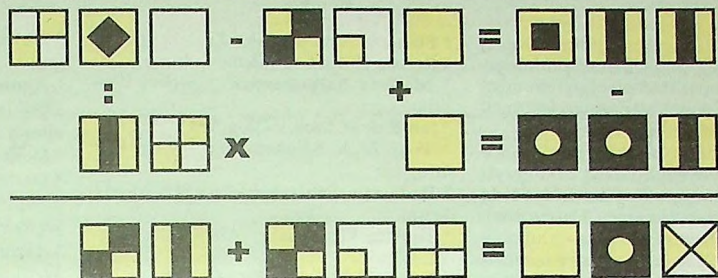
12. UKOŚNIK DWULITEROWY

olejność ważności,
pętany seksem,
wanny zapach,
ładca ordy.



3. ARYTMOGRAF

Przyporządkuj cyfry do odpowiednich kwadratów tak, aby przedstawione działania były prawidłowe. Wzór kwadratu odpowiada dokładnie jednej cyfrze. W rozwiązaniu wystarczy tylko podać wynik z pierwszej kolumny.



5. ZADANIE MATEMATYCZNE

Chrzestny panny młodej wyjechał na wesele w piątek o godz. 18:00. Jechał ze zmienną, bardzo dużą prędkością. W poniedziałek, po skończonych uroczystościach, postanowił wreszcie wrócić do domu. Wyszedł równo o 18:00 i wolniutko, chwiejnym krokiem, wrócił do domu tą samą trasą, co w piątek.

Czy prawdą jest, że w pewnym punkcie tej trasy znalazł się dokładnie o tej samej porze, co w piątek?

9. KRZYŻÓWKA

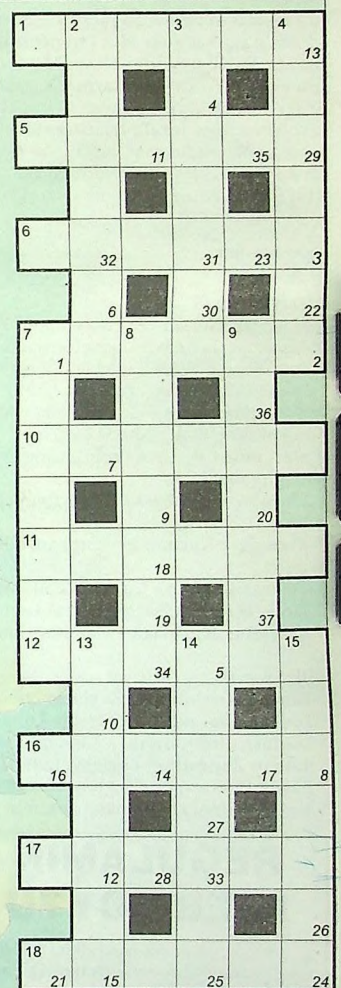
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - wers z książki ósmej "Pana Tadeusza".

Poziomo:

- konflikt,
- powstaje ze skupienia się w jedną całość wielu elementów,
- nabranie szybkości,
- dlugoszyja mieszkanka sawanny,
- danina chłopów dla księcia,
- północnoirlandzka wyżyna ze słupami bazaltowymi (anagram imienia Martin),
- stolica Lesoto,
- brekinia; drzewo z rodziny różowatych,
- dawna nazwa Sri Lanki,
- leśny karmnik dla zwierząt.

Pionowo:

- solenizant z 7 grudnia,
- wiśnia wonna,
- straż przyboczna wodza,
- wojskowy policjant,
- coś bardzo smacznego,
- siedział na koźle,
- kłatwa kościelna,
- wojskowy pociąg,
- profesor i rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny matematyk.



			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37

Każdy, kto rozwiąże przynajmniej jedno zadanie i prześle do 15 stycznia rozwiązanie wraz z kuponem pod adres redakcji, weźmie udział w losowaniu wielu atrakcyjnych nagród

Sponsorem jest:

Tab's
OŚWIECENIE

Kupon nr 1

pod patronatem Sejmiku Dolnośląskiego

XXVI Plebiscyt na Najpopularniejszego Zawodnika i Trenera Zagłębia Miedziowego

Do redakcji napływa coraz więcej kuponów. Z przyjemnością informujemy, że patronat nad plebiscytem objął Emilian Stańczyszyn, przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego.

Od ostatniego rankingu wiele się zmieniło. Gdybyśmy dzisiaj zakończyli naszą zabawę, wygrałby Sławomir Śledź - trójboista siłowy z Legnicy. Dalsze miejsca zajęliby: Dariusz Wszoła - klubowy kolega Śledzia, Jacek Napora - panczenista MKS Cuprum Lubin, Eugeniusz Ptak - futbolista legnickiej Miedzi, Barbara Węgrzynowska - łuczniczka Strzelca Legnica, Wojciech Górski - piłkarz Zagłębia, Jacek Proć - łucznik Strzelca, Dariusz Popiwczak - siatkarz ASPS Ikar Legnica, Bogumiła Bargiel - koszykarka Lwa Legnica i Renata Żukiel - szczypiornistka Zagłębia

Wśród trenerów na pierwsze miejsce wysunął się Tadeusz Hul - trener trójboistów z TKKF-u Śródmieście. Dotychczasowy lider Andrzej Szarmach zająłby drugą lokatę, wyprzedzając w punktacji szkoleniowców Józefa Baściuka (drugiego w poprzednim rankingu) oraz Bogusława Pielucha - szkoleniowca Ikara i Zbigniewa Rutkę - trenera piłkarzy ręcznych Miedzi.

SPORTOWCY

piłka nożna:

- * Wojciech Górski - Zagłębie Lubin
- * Radosław Jasiński - Zagłębie Lubin
- * Bogusław Lizak - Zagłębie Lubin
- * Paweł Piotrowski - Zagłębie Lubin
- * Sławomir Kułyk - Górnik Polkowice
- * Eugeniusz Ptak - Miedź Legnica
- * Sławomir Cuper - Chrobry Głogów

piłka halowa:

- * Jarosław Grądowski - Cuprum Polkowice
- * Kazimierz Kucharski - Cuprum Polkowice
- * Tomasz Ciastko - Cuprum Polkowice
- * Jacek Terpiłowski - Cambras Legnica
- * Krzysztof Kuchciak - Cambras Legnica

piłka ręczna:

- * Tomasz Kozłowski - Zagłębie Lubin
- * Tomasz Morawski - Zagłębie Lubin
- * Dariusz Ordonowski - Zagłębie Lubin
- * Roman Zaprutko - Zagłębie Lubin
- * Paweł Orzłowski - Zagłębie Lubin
- * Bożena Stańczak - Zagłębie Lubin

REGULAMIN PLEBISCYTU

• Głosować można tylko i wyłącznie na zawodników i trenerów znajdujących się na naszej liście.

• Do głosowania można używać jedynie oryginalnych kuponów zamieszczonych w „Konkretach” (kuponu kserowane itp. nie będą brane pod uwagę).

• Każdy kupon, aby był ważny, musi zawierać pełną listę dziesięciu sportowców i pięciu trenerów (każde nazwisko może być wpisane na kuponie tylko raz).

• Czytelnie wypełnione kupony należy przysyłać pod adresem: „Konkrety”, pl. Katedralny 2, 59-220 Legnica.

• Termin nadsyłania kuponów upływa 21 stycznia 1999 roku (decyduje data stempla pocztowego).

• Wyniki plebiscytu ogłosimy podczas uroczystości wręczenia nagród.

- * Elżbieta Szczepaniak - Zagłębie Lubin
- * Renata Żukiel - Zagłębie Lubin
- * Mariusz Bartoszewicz - Chrobry Głogów
- * Jan Rak - Chrobry Głogów
- * Wojciech Skołozdrzy - Chrobry Głogów
- * Radosław Fabiszewski - ASPR Miedź Legnica
- * Tomasz Pieczyński - ASPR Miedź Legnica
- * Wiesław Jasie - ASPR Miedź Legnica
- * Tomasz Rogosz - ASPR Miedź Legnica
- * Tomasz Góreczny - ASPR Miedź Legnica

siatkówka:

- * Dariusz Popiwczak - ASPS Ikar Legnica
- * Paweł Kot - ASPS Ikar Legnica
- * Piotr Szarejko - ASPS Ikar Legnica
- * Katarzyna Mroczkowska (jaworzanka) - SMS PZPS Sosnowiec
- * Grzegorz Kokociński (głogowianin) - Yawal Częstochowa

koszykówka:

- * Elena Fedoriak - Orzeł Polkowice
- * Justyna Kłosińska - Orzeł Polkowice
- * Bogumiła Bargiel - Lew Legnica
- * Anna Podczaszy - Lew Legnica
- * Barbara Węgrzynowska - Strzelec Legnica
- * Jacek Proć - Strzelec Legnica
- * Artur Nagórny - Strzelec Legnica

szachy:

- * Marta Zielińska (głogowianka) - Hetman Wrocław
- * Tomasz Markowski (głogowianin) - Stilon Gorzów
- * Przemysław Skalik - MOK Chrobry Głogów
- * Witalis Sapis (śluszczyzanin) - ASSz Miedź Legnica
- * Łukasz Cyborowski - ASSz Miedź Legnica
- * Dalia Blimke - ASSz Miedź Legnica

lekkoatletyka:

- * Krystyna Pieczulis (głogowianka) - maraton
- * Krzysztof Łuczak (głogowianin) - skok w dal
- * Rajmund Kółko - rzut oszczepem, Górnik Polkowice
- * Adam Wayda - biegi długodystansowe (kat. niepełnosprawnych ruchowo), Głogów

sporty walki:

- * Tomasz Pilarz - KKSWS taekwon-do Lubin
- * Katarzyna Żołędzewska - KKSWS taekwon-do Lubin
- * Ewa Mościszko - KKSWS taekwon-do Lubin
- * Łukasz Stawarz - KKSWS taekwon-do Lubin
- * Alicja Widomska (legniczanka) - Bojanowski Klub Karate shotokan
- * Edyta Godlewska (legniczanka) - Bojanowski Klub Karate shotokan
- * Izabela Burska (legniczanka) - Bojanowski Klub Karate shotokan
- * Arkadiusz Perczak - Klub Oyama Karate Legnica
- * Paweł Świder - Legnicki Klub Karate Kyokushin
- * Piotr Kłaczek - LKK Kyokushin

tenis ziemny:

- * Mariusz Zieliński - ZTT Złotoryja
- * Łukasz Pluta - ZTT Złotoryja
- * duathlon/triathlon:
- * Dorota Heś - CSGT Głogów
- * Elżbieta Nawrot - CSGT Głogów
- * Bartosz Woszczyński - CSGT Głogów
- * Radosław Matysiak - CSGT Głogów

sporty siłowe:

- * Dariusz Wszoła - TKKF Śródmieście Legnica
- * Sławomir Śledź - TKKF Śródmieście Legnica
- * Agnieszka Małowska Wiczanowska - OSiR Legnica

* Jan Rak - Chrobry Głogów

* Wojciech Skołozdrzy - Chrobry Głogów

* Radosław Fabiszewski - ASPR Miedź Legnica

* Tomasz Pieczyński - ASPR Miedź Legnica

* Wiesław Jasie - ASPR Miedź Legnica

* Tomasz Rogosz - ASPR Miedź Legnica

* Tomasz Góreczny - ASPR Miedź Legnica

* Franciszek Chyła - Castell Freres Legnica (kat. Masters)

* Stanisław Paterka - Głogów (kat. Masters)

* Jacek Braziuk - Red Star Lubin

* Wojciech Braziuk - Red Star Lubin

TRENERZY

piłka nożna:

- * Mirosław Dragan - Górnik Polkowice
- * Zenon Mikołajczak - Cuprum Polkowice
- * Andrzej Szarmach - Zagłębie Lubin
- * Wiesław Wojno - Chrobry Głogów

piłka ręczna:

- * Zygmunt Woźniczko - ASPR Miedź Legnica

* Zbigniew Rutka - ASPR Miedź Legnica

* Jerzy Szafraniec - Zagłębie Lubin

* Roman Jezierski - Zagłębie Lubin

* Robert Musiał - Chrobry Głogów

siatkówka:

* Bogusław Pieluch - ASPS Ikar Legnica

sporty siłowe:

* Tadeusz Hul - TKKF Śródmieście Legnica

bilard:

* Bogusław Fortuński - Baribal Lubin (selekcjoner kadry narodowej juniorów)

łucznictwo:

* Józef Baściuk - Strzelec Legnica (selekcjoner kadry narodowej juniorów)

sporty walki:

* Waldemar Dolecki - KKSWS Lubin

* Andrzej Kaczkowski - LKK Kyokushin

* Andrzej Hodana - LKO Legnica

tenis ziemny:

* Jacek Kuczyński - ZTT Złotoryja

* Paweł Mikołajczak - Tenisfan Legnica

Zapraszamy sponsorów

Plebiscyt na najpopularniejszego zawodnika i trenera to również szansa dla sponsorów. Taka impreza daje możliwość tworzenia pozytywnego wizerunku firmy. Każdego roku fundatorom nagród i wspierającym nas przedsiębiorcom stwarzamy możliwość zareklamowania się na naszych łamach. Ponadto imprezę zawsze relacjonują wszystkie lokalne media. Tak będzie i tym razem. Zapraszamy zainteresowanych do kontaktu z działem marketingu naszej gazety (Adam Zysk, tel. 85-60-226).

Kupon plebiscytu sportowego 1998

Sportowcy:

- - 10 pkt.
- - 9 pkt.
- - 8 pkt.
- - 7 pkt.
- - 6 pkt.
- - 5 pkt.
- - 4 pkt.
- - 3 pkt.
- - 2 pkt.
- - 1 pkt.

Trenerzy:

- - 5 pkt.
- - 4 pkt.
- - 3 pkt.
- - 2 pkt.
- - 1 pkt.

Nadawca:

-
-
-
-
-

Telewizor dla Czytelników

Każdy prawidłowo wypełniony kupon, nadesłany w terminie przewidzianym w regulaminie plebiscytu, weźmie udział w losowaniu telewizora. Wyniki losowania opublikujemy 28 stycznia 1999 roku.

Zwycięzca wraz z osobą towarzyszącą zaproszony zostanie na wielki bal plebiscytowy, na którym otrzyma nagrodę.

Nagrodzeni sportowcy

W legnickiej Akademii Rycerskiej odbyło się spotkanie prezydenta Ryszarda Kurka ze środowiskiem sportowym Legnicy. Grupa 22 wyróżniających się sportowców przyznano nagrody pieniężne. Wśród nagrodzonych są m.in.: Barbara Węgrzynowska (z OSŁ Strzelec) - drużynowa rekordzistka Europy, kandydatka do kadry Ateny-2004; Artur Nagórny (z OSŁ Strzelec) - członek kadry narodowej seniorów objęty przygotowaniem do Sydney-2000; Sławomir Śledź i Dariusz Wszoła (oba z TKKF Śródmieście) - wice-mistrzowie świata w trójbój siłowym; przedstawiciele gier zespołowych: Marcin Pieczyński, Kamil Sukiennik, Radosław Fabiszewski, Tomasz Góreczny (ASPR Legnica), Sebastian Szymański i Andrzej Pacek (z ASPN Legnica) oraz Dariusz Popiwczak (z ASPS Legnica).

Sponsorzy klubów sportowych dostali listy gratulacyjne i monografię Legnicy, a trenerzy i działacze - listy gratulacyjne. Bogdan Pieluch z ASPS Ikar dostał puchar za długoletnią pracę z drużyną II ligi piłki siatkowej.

(nim)



Polak z wyboru

Najstarsi lubinianie pamiętają jego wysportowaną sylwetkę. Opowiadają, że chłop z niego był jak struna. Gdy miał 80 lat, śmigał na rowerze do Wrocławia i z powrotem.

Inni mówią, że był człowiekiem mundurowym, bo zawsze chodził w galowym stroju leśnika. Mimo wydarzeń 1956 roku nosił się sanacyjny. Guzik miał dla niego szczególną wartość, nawiązywał do historii z 1918 roku i dokonanego wówczas wyboru.

Niegdyś Siergiusz Preobrażeński - młody oficer carski, po wysłaniu na front do Polski stanął na kwaterze u rodziny Kotkowskich w Kosowicach pod Ostrowcem Świętokrzyskim. Przystojny, wszechstronnie wykształcony Rosjanin - ogładał, śpiewem oraz umiejętnością gry na pianinie, gitarze i mandolinie imponował hrabiance Annie. Kiedy w 1916 roku dostał się do niewoli i trafił do obozu jenieckiego w Libercu, znajomość z polską hrabianką się rozwijała. Obóz był osobiści. Na jenieckiej kwaterze Siergiusz miał własnego ordynansa. Czas spędzał na malowaniu i spotkaniach z innymi towarzyszami niedoli.

Za oficerskie słowo honoru miał prawo do swobodnego poruszania się w odległości 50 km. Pocucie godności osobistej nie pozwalało mu na złamanie danego słowa. Ród z Jarosławia nad Wolgą pieczętował się herbem Świętego Jerzego. Jeden z dwóch pułków osobistej ochrony cara Piotra I nazwano Pułkiem Preobrażeńskim. Siergiusz wstąpił się w 1915 roku podczas walk nad Sanem. Za utrzymanie przyczółka bez strat w ludziach otrzymał Złoty Krzyż św. Jerzego.

Prawie równocześnie ze zwolnieniem z niewoli, w Rosji wybuchła rewolucja. Siergiusz postanowił wrócić do Jarosławia, gdzie pozostała jego rodzina. Gdy dotarł do Lwowa, znajomi Polacy odradzali mu powrót. W Kamień-

cu Podolskim Ukraińcy zbiegli z Rosji przekonali go, że wyprawa nad Wolgę nie ma sensu.

Nie był zainteresowany pomysłem wyjazdu do Ameryki. Przyjął za to propozycję polskich władz. Zawodowy oficer carski (absolwent szkoły Junkrów) mógł być bardzo przydatny w polskim wojsku. Otrzymał skierowanie na kurs języka. Szybko udało mu się biegle opanować polszczyznę, czym ostatecznie „zawojował” hrabiankę Annę, której wkrótce się oświadczył i kolejny raz wyładował w Kosowicach.

Początkowo pracował jako zarządca w majątku hrabiego Vickenhagena. Wbrew przewidywaniom małżeństwo z Anną się nie układało, toteż po ośmiu latach doszło do separacji małżonków. Siergiusz wraz z dwójką dzieci - Ryszardem i Aliną osiedli w leśniczówce Tokarnia (leśnictwo Dyminy) pod Kielcami.

Podczas wojny Tokarnia była azylem dla partyzantów. Zatrudniając w lesie młodych Polaków, ochraniał ich przed wysyłką do Niemiec.

- Moja matka także była jedną z uciekinierów - opowiada Jerzy Preobrażeński. Była Polką z Kresów, z okolic Kamieńca Podolskiego. Wywodziła się z Lippich (w spolszczonej wersji Lipińskich), którzy przywędrowali na ziemię polską w orszaku królowej Bony i pieczętowali się herbem, w którego centrum jest kapeluszy kardynałski. Trafiła do Tokarni wraz z pierwszym mężem (dyrektorem Banku w Starogardzie Gdańskim) i dwójką dzieci (Agnieszką i Markiem). Po przyłączeniu Gdańska do Rzeszy podzielili los wielu Polaków i zostali wysiedleni do Generalnej Guberni. Jej mąż, inżynier rolnik, znalazł pracę w stacji doświadczalnej w Chęcinach, a mama pracowała jako pomoc domowa i opiekunka Ryszarda i Aliny. (Ryszard w 1949 roku wyemigrował do Kanady, Alina

jako 17-letnia łączniczka wstąpiła się odwagą i za działalność partyzancką w zgrupowaniu Ponurego została odznaczona Krzyżem Wirtuti Militari).

Mama zawsze powtarzała, że go bardzo kocha. Myślę, że początkowo nawet próbowała tłumić uczucia do mężczyzny starszego od niej 18 lat. Między innymi dlatego podjęła pracę w sanatorium dla rekonwalescentów niemieckich w klasztorze w Chęcinach.

Prawdopodobnie na skutek denuncjacji pierwszej żony ojca, mama dostała się na gestapo w Kielcach. Przesiedziała osiem miesięcy. Z 50-osobowej grupy współwięźniów przeżyło osiem osób, z tego cztery przeżyły Oświęcim, a cztery inne, w tym mama, zostały zwolnione jeszcze w czasie wojny. Donos informował, że mama otwiera pocztę przychodzącą do Niemców i wkłada do niej wrogie wiadomości. Śledztwo prowadzone było po to, by udowodnić mamie znajomość języka niemieckiego. Czytano jej po niemiecku wyrok śmierci. Gdyby zmieniła jej się twarz przy słowach erschienen, prawdopodobnie udowodniono by jej winę. Ostatecznie o losach mamy przesądziła łapówka. Ojciec wyprzedził wszystko i wykupił mamę.

W końcu 1945 roku Siergiusz Preobrażeński dostał nakaz przesiedlenia na Ziemię Zachodnią. Wybrał Lubin. W maju 1946 roku Siergiusz i Irena pobrali się oficjalnie w cerkwi prawosławnej w Legnicy i przeprowadzili z lubińskiej leśniczówki na gospodarstwo w Miroszowicach.

Początkowo Preobrażeński był organizatorem gospodarki leśnej na powiat lubiński. Potem, aż do emerytury w 1957 roku, pracował w prezydium Powiatowej Rady Narodowej jako kierownik Wydziału Leśnictwa. Na emeryturze nadal pracował. Był przez wiele lat członkiem Kolegium Orzekającego, a także sekretarzem Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholizmu. Zmagał się z problemami wielu patologicznych rodzin. Za zaangażowanie został rekomendowany przez ówczesnego dyrektora ZOZ na kandydata do odznaczenia Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Niestety, jedna z urzędniczek doszukała się przeszłości carskiego oficera i skreślono go z listy.

- Był twardym człowiekiem. Choć nigdy o tym nie mówił, myślę, że jego tragedią była niezaspokojona tęsknota do bliskich pozostawionych nad Wolgą - mówi jego syn. Prawdopodobnie rewolucja zabrała wszystkich, ale nigdy nie udało mu się tego skonfrontować. W latach 60. napisał do tygodnika „Przyjaźń”, że się wybierze na rowerze do Jarosławia. Zaproponował nawet relację z podróży. Strona sowiecka nie zgodziła się na to. I już nigdy nie odwiedzał miejsca urodzenia. Nigdy nie widziałem go załamanego... z jednym wyjątkiem. Ojciec nie chciał mi kupić roweru, więc złożyłem go sobie sam. Spadł mi w nim łańcuch. Próbowałem nalożyć podczas jazdy i wtedy ucięło mi palec.

PS Siergiusz Preobrażeński dożył 96 lat. Jego żona Irena nie potrafiła bez niego żyć i zmarła pięć tygodni później. Po Polaku z wyboru pozostały w domowych zbiorach: odznaka strzelecka ze szkoły Junkrów z 1913 roku, Krzyż św. Jerzego, obrazy malowane podczas pobytu w obozie i kilka zapasowych guzików od galowego munduru z orzełkiem w koronie.

Jadwiga Wardach



**Radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w nadchodzącym
Nowym 1999 Roku
wszystkim Klientom**



życzy

dyrekcja i pracownicy

Banku Gospodarki Żywnościowej SA Oddział w Legnicy



Bank Gospodarki Żywnościowej

Choinka i opłatek w każdym domu

Czy są domy w Polsce, w których podczas Bożego Narodzenia nie stoi piękna choinka? Czy są takie domy, w których ludzie nie dzielą się opłatkiem? Są - ale jest ich mało, bardzo mało. Z badań sopockiej Pracowni Badań Społecznych wynika, że tylko 1 proc. rodzin nie ma choinki, a 3 proc. nie dzieli się opłatkiem. Tradycja jest ogromną siłą i hołdujemy jej coraz chętniej - jeszcze kilka lat temu zwolenników świerka w mieszkaniu było o 2 proc. mniej. Mniej więcej stała jest liczba osób, które wysyłają kartki z życzeniami świątecznymi - robi to około 80 proc. pytanym. Reszta pewnie zadowolona się złożeniem życzeń przez telefon, ale o tym już statystyki milczą.

Jak wygląda przeciętna Wigilia? Wiemy już, że w 97 proc. mieszkań ludzie dzielą się opłatkiem. 20 proc. ankietowanych twierdzi, że poza bliskimi dzieli się jeszcze opłatkiem z ukochanym psem, kotem czy króliczkiem. Pośne, specjalne potrawy, związane z tradycją - karp, mak, barszcz, pierogi z kapustą itd. podaje 75 proc. polskich gospodyń. Rośnie liczba rodzin, w których na Wigilię na stołach znajdzie się 13 dań, tak jak tego wymaga stary zwyczaj - w ub.r. serwowało tyle potraw 45 proc. pań. Komuś może się to wydawać małą liczbą, ale pamiętajmy, że w niektórych regionach tradycyjna liczba dań to nie 13, ale 12. W 83 proc. domów przy wigilijnym stole będzie czekało wolne miejsce na niespodziewanego gościa.

Połowa z nas wkłada pod obrus siano, ponad połowa uważa - i stosuje się do tego - że w Wigilię nie wypada pić alkoholu. Przy wierzchołku wigilijnej prezenty rozpakuje 88 proc. rodzin. Coraz chętniej chodzimy też na pasterkę, na mszę o północy parę lat temu wybierało się 65 proc. Polaków, dziś blisko trzy czwarte. Prawie 60 proc. umie zaśpiewać (i śpiewa!) jedną z najpopularniejszych kołęd - „Bóg się rodzi”.

(s.s.)



Język (nie)prawdę ci powie

Czym byłby świat bez polityków? Tym, czym politycy bez ciętego języka, który czasem denerwuje, rozśmiesza, ale także obnaża ich wady i kompleksy. „Ostrzelamy” więc dziś tych, którzy wiodą prym w lokalnym życiu politycznym i są kreatorami językowej mody.

JANUSZ BIELAWSKI - senator Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Preferuje ekspresję językową, toteż często stosuje przymiotniki: obrzydliwy, szokujący, brudny, choć jak twierdzi każdy woląłby być pięknym, błyskotliwie inteligentnym, bogatym. Odnajduje analogie wielu problemów, a nawet czasem ostentacyjnie stwierdza, że choć politykę można widzieć w nie takim uśmiechu, zakrzywieniu palca, złym kolorze krawata i grze w kręgle, to tak naprawdę ma ona z tym wszystkim tyle wspólnego, ile koń z koniakiem.

Niewątpliwie dał się poznać jako znawca Starego i Nowego Testamentu. Przeciwnikom politycznym z zacięciem przytacza biblijne przypowieści, ale bywa też, że improwizuje, wmawiając opozycjonistom robienie czarnego z białego i białego z czarnego. Jednym z ulubionych przysłów pana senatora jest: *Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie*, ale też nie pogardzi zwrotami szastanie groszem publicznym, z przymrużeniem oka i naturalna kolej rzeczy.

WŁADYSŁAW BIGUS - wójt gminy Rudna

Zna miejsce swojej gminy na mapie jeszcze województwa i wie, że ma określone obowiązki, wynikające z potrzeb mieszkańców, a także pewne priorytety. Przede wszystkim jednak wójt Rudnej ma świadomość, która pojawia się najczęściej w wywiadach i na sesjach Rady Gminy. Np. *ma świadomość, że w gospodarce rynkowej nie może być podmiotów, które nie działają na zasadach rynkowych oraz ma świadomość, że z inwestycjami trzeba będzie poczekać do stycznia*.

Chętnie wypowiada się na tematy „językowe”. W przeciwieństwie do burmistrza Polkowic, uważa, że systemy demokratyczne wymagają mówienia różnymi językami i nigdy nie uwierzy, że człowiek z Unii Wolności będzie mówił tym samym językiem, co człowiek z SLD. Po latach doświadczeń w samorządności może stwierdzić, że po prostu tak się złożyło i nie wie, czy jest to zasługa dojrzałości mieszkańców, ale nie chce polemizować z tymi, którzy stawiają zarzuty, ponieważ nie chciałby być odebrany jako dyktator. A dyktatury mają to do siebie, że trzeba inicjować, inwestować, współpracować i korzystać z infrastruktury w wytyczonym zakresie. Wtedy aspekty współpracy zostaną precyzyjnie określone, a inicjatywa będzie pierwsza i chyba jedyna w Polsce. I ponieważ związek ten powstał z jego inicjatywy, a jego ambicją jest dokończenie inwestycji w zakresie dróg, co stanie się możliwe, ponieważ będzie współpracował z każdym (nawet diabłem - przyp. red.), aby rozwijać gminną infrastrukturę rekreacyjną i sportową.

BRONISŁAWA KOWALSKA - posłanka Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Co tydzień gości na łamach „Konkretów”. Dostarcza rzeczowych informacji i zwraca uwagę na fatalne w skutkach działania władz wojewódzkich. Uważa, że na nauce nigdy nie jest za późno. Często podaje krytykę konkretnych ludzi, reprezentujących aktualną koalicję rządową, ale jeszcze częściej (i chwala jej za to) bywa zdziwiona. Jakież więc było jej zdziwienie, gdy zapoznana się z obwieszczeniami wyborczymi, dziwi się, że w kraju katolickim stosowanie głównych prawd wiary trzeba regulować ustawą, ale też nic dziwnego nie zauważyła w tym, że z projektu budżetu zadowolony jest tylko Leszek Balcerowicz.

Ulubionym słowem posłanki Kowalskiej jest śmiech. Dlatego oprócz zdziwienia przewrotności i nieprawdziwości tej wypowiedzi z konfrontacją tupów AWS budzi śmiech, dla tego uśmiechnięty Jerzy Buzek obroni nas przed plagą aborcji i rozwodów.

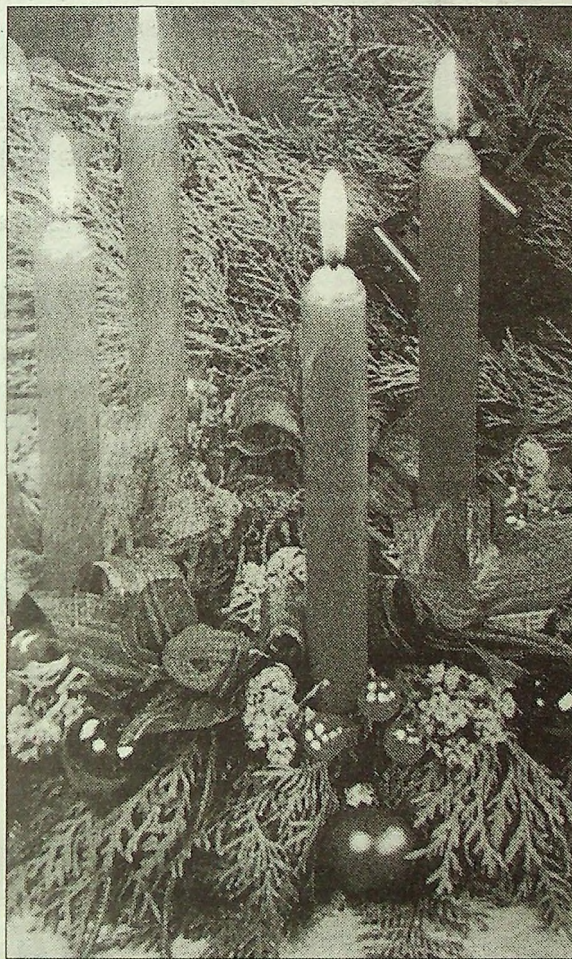
TADEUSZ MAĆKAŁA - poseł Akcji Wyborczej Solidarność, były prezydent Lubina

Kojarzy się z nim słowo zaprasza. Czasownik w czasie teraźniejszym w trzeciej osobie liczby - a jakże - pojedynczej. Po usłyszeniu tego magistycznego słowa lub (najczęściej) odczytaniu go z plakatu można się poczuć Najważniejszym Człowiekiem na Świecie. Ważne, że prezydent - zaprasza. Nieważne na co, nieważne gdzie.

W ciągu ostatniego roku poseł chętnie używał wyrazu myśleć w przeróżnych konfiguracjach. Kiedy w poprzedniej kadencji lewicowi radni wyrazili zgodę na przystąpienie Lubina do Specjalnej Strefy Ekonomicznej, eksprezydent myślał, że to przede wszystkim wyrzut sumienia w stosunku do siebie i wojewody Maraszką. Gdy wypominano mu, że w Lubinie nie ma Strefy przez nieporozumienia lubińskiego samorządu z wojewodą Maraszką, eksprezydent myślał, że nie jest to kwestia politycznych waśni. Ponieważ ordynacja wyborcza wyraźnie promuje duże ugrupowania polityczne, wobec czego nie ucieknie się od polityki, od której chce uciec burmistrz Polkowic, tworząc Związek Powiatów Zagłębia Miedziowego, eksprezydent myślał, że tu chyba

wkradło się jakieś nieporozumienie. Na koniec myślał, że wojewoda, jako lubinianin, powinien głośno oświadczyć, że to za jego przyczyną, zamiast Lubina, do Strefy weszła Gromadka. Trzeba jednak dodać, że były prezydent poza myśleniem, zasłynął również z tego, że miał nadzieję. Np. miał nadzieję, że (SSE - przyp. red.) będzie dodatkowym atutem, by zachęcić nowych inwestorów.

Bezspornym zaś „atutem” języka posła Maćkały jest opatrywanie czasowników zaimkami osobowymi. Oprócz zaimków *my* i *oni*, były prezydent używa zaimka *ja* oraz połączenia *ja osobiście*. Nie wystarczyło powiedzieć: *uwagam*, *że...*, poseł wolął powiedzieć: *ja uważam*, że nie chodzi o to, a innym razem: *ja osobiście popierałbym ją ze wszelkim miar*. Kto by jednak z tych zaimków wyciągnął wniosek o nieskromności czy - uchoć Boże - megalomanii byłego prezyden-



ta - myliłby się, bo w jednym z wywiadów pojawiło się skromne: *Śmiem twierdzić, że gdyby nie nasze pieniądze...* Więc ledwo się ośmielał, a nie stanowczo twierdził.

DARIUSZ MILKA - wiceszef Unii Wolności w woj. już prawie nie legnickim, były wiceprezydent i obecny prezydent Lubina

W przeciwieństwie do Tadeusza Maćkały, unika zaimków: *ja*, *my*, *oni*. Uwielbia za to stosować bezokoliczniki: *popatrzeć*, *wybudować*, *wynajść*, *wiedzieć* oraz *zastanawiać się* i *określać*. Wynika to prawdopodobnie z tendencji łagodzenia sporów.

W jego ujęciu wiele spraw, nad którymi trzeba się poważnie zastanowić, znajduje swój wyraz, a wszelkie trudności przyjmowane są ze smutkiem. Ze szczególną estymą traktuje przedmioty martwe i abstrakcyjne, toteż wskazówki są często poważne, pomysły surrealistyczne, a nie-

które ugrupowania polityczne wręcz niepoważne. Często lubi bazować, sobie przypominać i przyjmować do świadomości, a czasem twierdzi, że wystarczy tylko wola i chęć działania. Bywa, że popiera ją cytata, np. Czeromyrdina: *Chcieliśmy dobrze, a wyszło - jak zwykle*.

EMILIAN STAŃCZYSZYN - burmistrz Polkowic, przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego, szef Unii Wolności w woj. już prawie nie legnickim

Wprawdzie uchodzi za najlepszego gospodarza, ale w swoich wypowiedziach używa mało kategoriicznych form. Szczególną cechą jego języka jest stosowanie trybu przypuszczającego oraz czasu przyszłego. Tak więc Związek Powiatów miałby za zadanie..., a burmistrz woląłby. Być może wynika to z faktu, iż Stańczyszyn jest człowiekiem czynu i patrzy tylko w przyszłość, bez rozpamiętywania swoich dokonań, a może jest to element dyplomatycznej strategii, której przyświeca zasada: Niech mnie sami po czynach osądzą? Dlatego często woląłby o tym (i owym - przyp. red.) nie mówić, bo nie ma o tym pojęcia i nie wyklucza, że trudno mu wytłumaczyć. Z drugiej strony jednak doskonale zna się i doskonale rozumie, że porozumienie ponad podziałami politycznymi jest niezbędne.

Doskonałą orientację w wielu sprawach zawdzięcza temu, że dużo rozmawia z wieloma liderami, apeluje do liderów partyjnych oraz - z pewnością - temu, że sam jest liderem. Dlatego tak łatwo poszło mu przygotowanie wielu projektów o cechach regionalnych, których realizacji nie mogła się podjąć żadna gmina samodzielnie, a realizacja ich była niezbędna.

JACEK SWAKOŃ - poseł AWS

Przez cały miniony rok nie powiedział, niestety, nic.

RYSZARD ZBRZYŻNY - poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Lubuje się w obrazowych metaforach, dlatego w jego wypowiedziach niezadowolone przelewa się czara goryczy, przeciwnik stosuje chwyt poniżej pasa i problemy do załatwienia często się zaogniają. Nad tym, do czego nie jest przekonany, ubolewa, ale generalnie jest przeciwnikiem wszelkich praktyk monopolistycznych. Mimo że nie wystarcza mu wycinkowe przedstawienie programu restrukturyzacji, daleki jest od oceniania. Jednakże bardzo często pewne uwagi nasuwają mu się same. I wtedy nie prosi, ale domaga się i żąda.

Nie stroni od frazeologii: *zmów ramię przy ramieniu, łeb w łeb* oraz *jak jeden mąż*. Zawsze widzi drugą stronę, a także górę i dół. Ucieka się do słów-wytrychów: *proces*, *decydenci*, *liderzy* (zawsze związkowi), *negocjacje*, *zwolennicy*. Jakkolwiek zgadza się z koniecznością przeprowadzenia restrukturyzacji, ma odmienną wizję co do jej szczegółów.

PS Powyższy tekst został opracowany bez niczyjej zgody, w sposób skrajnie tendencyjny, na podstawie wcale nie tendencyjnych publikacji w „Konkretych”.

Mariusz Lalewicz
Jadwiga Wardach

Disney na choince



W gabinecie Janusza Prusa, prezesa spółki „Vitbis”, produkującej ozdoby na choinkę, stoi drzewko jakby z pałacu Królowej Śniegu - lodowato zimne, srebrzysto-białe, ascetycznie surowe. - To przyszłość. Na razie cały świat z sentymentem wspomina kolorowe lata pięćdziesiąte. Znowu zachwyca linia „garbusów” i „chrabąszczy”, odradza się jazz. Właśnie ta pomieszana ze wspomnieniami nostalgia podpowiada, jak powinna wyglądać idealna choinka - wyjaśnia prezes złotoryjskiej spółki.

Choć nie wszystko zaczyna się w Ameryce, tam właśnie sentymenty za latami pięćdziesiątymi są najsilniejsze. Kiedy pokolenie Billa Clintona biegło w krótkich majtkach, na choinkach wisały pajacyki, Mikołaje, grzybki, serduska, bałwanki i dzwoneczki. Bajecznie kolorowe, wesołe bombki w przeróżnych kształtach.

Taka jest też vitbisowska kolekcja, przygotowana specjalnie na amerykański rynek. Projektanci czerpali inspirację po części z ba-

jek Disneya, po części z pozornie zwykłych przedmiotów. Jest więc Kaczor Donald i kilku Mikołajów - w kominie, na saniach, z wielkim worem pełnym prezentów. Jest kot, smok, wiewiórka, aniołki. Jest seledynowa para dziecięcych bucików związanych sznurowadłem. Są szyszki, pomarańcze, brzoskwinie, owoce mango, kolby kukurydzy. Jest nawet błyszcząca od złota Bazylika Świętego Piotra w Rzymie. Wprawdzie nie udało się odtworzyć niektórych detali, ale nawet ignoranci nie powinni mieć kłopotów z rozpoznaniem słynnej bryły.

Tomasz Poddęski przyjechał z Ameryki, by je obejrzeć. - Bombki są bardzo drogie, bo pracochłonne. Elitarne. Tak jednak spodobały się naszemu gościowi, że od razu podpisaliśmy kontrakt o wartości pół miliona dolarów, z zastrzeżeniem, że może on ulec podwojeniu - mówi Maria Prorok, zastępca prezesa do spraw handlowych.

- Podczas tego Bożego Narodzenia jeszcze nie, ale w przyszłe święta za-

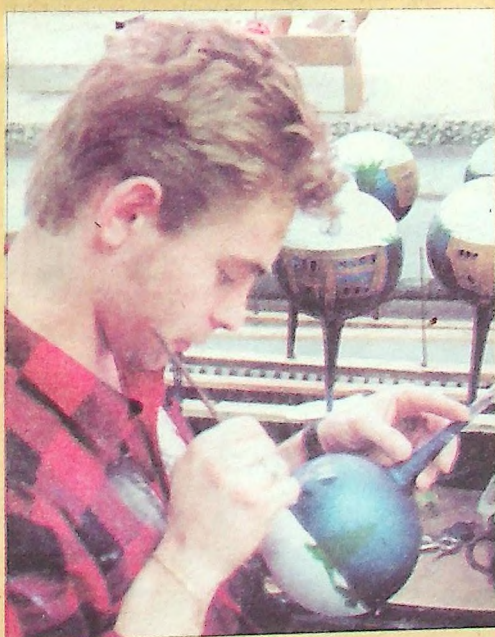
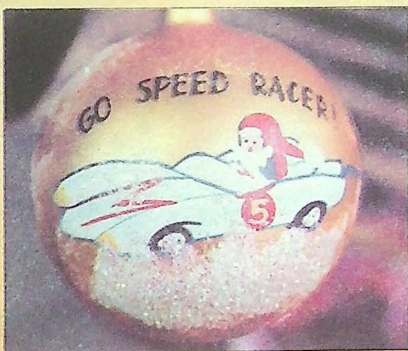
wisną w zamożniejszych amerykańskich domach.

W „Vitbisie” muszą dobrze znać gusta klientów. Wiedzą na przykład, że Amerykanie przepadają za świąteczną pstrokacizną, Szwajcarzy przeciwnie - wolą mniej brokatów i złota. Holendrzy zachwycają się dużymi bombkami wymalowanymi w zimowe landszafty. Niemcy chętnie zawieszają na choince vitbisowskie „witraże”, na których złocisty kontur wypełnia barwny rysunek. A Polacy? Kupują bombki raz na kilka lat, wybierają więc najbardziej okazałe, bogato zdobione kule.

Niemal cała produkcja „Vitbisu” trafia za granicę. Złotoryjska fabryka eksportuje je na cały świat: od Australii i Rosji, po Stany Zjednoczone. Choć Boże Narodzenie jest tylko raz w roku, produkcja idzie pełną parą przez dwanaście miesięcy.

Bombki, które na choince zawisną w grudniu, złotoryjskiej fabryce jakimś cudem udaje się sprzedawać już w lutym czy marcu.

(kow)



24 godziny na dobę...

DAEWOO LANOS

3 LATA:

GWARANCJI

BEZPŁATNEJ OBSŁUGI SERWISOWEJ

BEZPŁATNEJ POMOCY DROGOWEJ

2 LATA

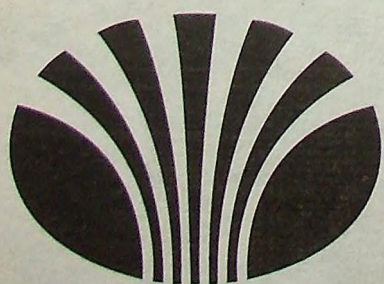
PAKIET UBEZPIECZENIOWY

OC AC NW GRATIS

LUB RABAT DO 3 000 zł.*



pod naszą opieką.



DAEWOO

LG POLMOZBYT

Legnica, ul. Ścinawska 5

tel. (0-76) 862-37-62, tel/fax (0-76) 862-88-31

* czas promocji ograniczony

TV AZART

24 bm., czwartek

8.30 Tajemnica szyfru Marabuta, 9.43 PINOKIO PIOTRUSIA PANA, 10.15 Raport medyczny (odc. 7), 11.00 Mała księżniczka, 12.33 NA LODZIE, 13.00 Wielki mały biznes (odc. 3), 13.26 Uzbrojenie świata (cz. 4), 14.01 Dwa koty i pies (odc. 8), 14.11 Pomysłowy Dobromir (odc. 6), 14.20 Krecik (odc. 9), 14.30 Sports Woman (Kobiety sportu) (cz. 1), 15.00 Mała księżniczka, 16.33 NA LODZIE, 17.15 Z kamerą po świecie (odc. 4), 18.00 Sports Woman (Kobiety sportu) (cz. 1), 18.30 Jasio w Dolinie Gigantów, 19.30 Niewesoła Gwiazdka Króliczka, 20.24 Miecz i krzyż, 22.15 Z kamerą po świecie (odc. 4).

25 bm., piątek

8.24 Miecz i krzyż, 10.15 Z kamerą po świecie (odc. 4), 11.00 O królu w niedźwiedzia zaklętym, 12.28 Jadowne drapieżniki (odc. 4), 13.00 Jasio w Dolinie Gigantów, 14.00 Niewesoła Gwiazdka Króliczka, 14.30 Stulecie samochodu (odc. 1), 15.00 O królu w niedźwiedzia zaklętym, 16.28 Jadowne drapieżniki (odc. 4), 17.15 Stolice i metropolie świata (odc. 1), 18.00 Stulecie samochodu (odc. 1), 18.30 Zulu Gula (odc. 4), 19.00 Konik Garbusek, 20.30 Co gryzie Gilberta Grape'a?, 22.30 Stolice i metropolie świata (odc. 1)

26 bm., sobota

8.30 Co gryzie Gilberta Grape'a?, 10.30 Stolice i metropolie świata (odc. 1), 11.00 Góra Czarnego Pioruna, 12.24 Zautomatyzowany dom, 12.46 Superman, 13.00 Zulu Gula (odc. 4), 13.30 Konik Garbusek, 14.30 Kaboom Kazoom (odc. 23), 15.00 Góra Czarnego Pioruna, 16.24 Zautomatyzowany dom, 16.46 Superman, 17.15 Na horyzoncie (odc. 4), 18.00 Kaboom Kazoom (odc. 23), 18.30 Goście (odc. 5), 19.15 Krecik (odc. 15), 19.30 Dwa koty i pies (odc. 9), 19.40 Pomysłowy Dobromir (odc. 6), 19.49 Krecik (odc. 10), 20.25 Doskonała narzeczona, 22.15 Na horyzoncie (odc. 4).

27 bm., niedziela

8.29 Intruz, 10.15 Na horyzoncie (odc. 4), 11.00 Barwy walki, 12.35 Bez pieniędzy, czyli 24 godziny z życia Jana Himilbacha, 13.00 Goście (odc. 5), 13.45 Krecik (odc. 15), 14.00 Dwa koty i pies (odc. 9), 14.10 Pomysłowy Dobromir (odc. 6), 14.19 Krecik (odc. 10), 14.30 Język zwierząt (odc. 8), 15.00 Barwy walki, 16.35 Bez pieniędzy, czyli 24 godziny z życia Jana Himilbacha, 17.15 Na horyzoncie (odc. 5), 18.00 Język zwierząt (odc. 8), 18.30 Wielki mały biznes (odc. 4), 18.57 Zulu Gula (odc. 5), 19.30 Dwa koty i pies (odc. 10), 19.39 Pomysłowy Dobromir (odc. 7), 19.49 Krecik (odc. 11), 20.30 El Lute, 22.30 Na horyzoncie (odc. 5)

28 bm., poniedziałek

8.30 El Lute, 10.30 Na horyzoncie (odc. 5), 11.00 Niebezpieczne kobiety (odc. 26), 12.00 Zabytki w Chinach - tradycja i kultura (odc. 1), 13.00 Wielki mały biznes (odc. 4), 13.27 Zulu Gula (odc. 5), 14.00 Dwa koty i pies (odc. 10), 14.09 Pomysłowy Dobromir (odc. 7), 14.19 Krecik (odc. 11), 14.30 Stulecie samochodu (odc. 2), 15.00 Niebezpieczne kobiety (odc. 26), 16.00 Zabytki w Chinach - tradycja i kultura (odc. 1), 17.15 Raport medyczny (odc. 8), 18.00 Stulecie samochodu (odc. 2), 18.30 Bellamy (odc. 4), 19.16 Ile trzeba czasu, żeby zrobić podkowę, 19.30 Dwa koty i pies (odc. 11), 19.40 Pomysłowy Dobromir (odc. 8), 19.49 Krecik (odc. 12), 20.30 Ring z... (cz. 26), 21.31 Ubezpieczenia społeczne w Polsce - bezpieczeństwo dzięki różnorodności (odc. 9), 21.40 PODRÓŻ DO WITKACJI, 22.15 Raport medyczny (odc. 8).

29 bm., wtorek

8.30 Ring z... (cz. 26), 9.31 Ubezpieczenia społeczne w Polsce - bezpieczeństwo dzięki różnorodności (odc. 9), 9.40 PODRÓŻ DO WITKACJI, 10.15 Raport medyczny (odc. 8), 11.00 Biała wizytówka (odc. 6), 12.00 Amerykańscy gladiatorzy (cz. 9), 12.43 U nas, 13.00 Bellamy (odc. 4), 13.46 Ile trzeba czasu, żeby zrobić podkowę, 14.00 Dwa koty i pies (odc. 11), 14.10 Pomysłowy Dobromir (odc. 8), 14.19 Krecik (odc. 12), 14.30 Kaboom Kazoom (odc. 24), 15.00 Biała wizytówka (odc. 6), 16.00 Amerykańscy gladiatorzy (cz. 9), 16.43 U nas, 17.15 Na horyzoncie (odc. 6), 18.00 Kaboom Kazoom (odc. 24), 18.30 Droga do wolności (cz. 2), 19.12 UŚMIECH OGRODU, 19.30 Dwa koty i pies (odc. 12), 19.40 Pomysłowy Dobromir (odc. 9), 19.49 Krecik (odc. 13), 20.30 Specjalistki (odc. 33), 21.15 Top Fighter - najszybsze pięści (odc. 3), 22.15 Na horyzoncie (odc. 6)

30 bm., środa

8.30 Specjalistki (odc. 33), 9.15 Top Fighter - najszybsze pięści (odc. 3), 10.15 Na horyzoncie (odc. 6), 11.00 Niebezpieczne kobiety (odc. 27), 12.00 Wideowizyty (odc. 43), 12.29 MISTRZ - PREZYDENT, 13.00 Droga do wolności (cz. 2), 13.42 UŚMIECH OGRODU, 14.00 Dwa koty i pies (odc. 12), 14.10 Pomysłowy Dobromir (odc. 9), 14.19 Krecik (odc. 13), 14.30 Stulecie samochodu (odc. 3), 15.00 Niebezpieczne kobiety (odc. 27), 16.00 Wideowizyty (odc. 43), 16.29 MISTRZ - PREZYDENT, 17.15 Raport medyczny (odc. 9), 18.00 Stulecie samochodu (odc. 3), 18.30 Wielki mały biznes (odc. 5), 18.57 Morskie opowieści (odc. 1), 19.30 Dwa koty i pies (odc. 13), 19.39 Pomysłowy Dobromir (odc. 10), 19.49 Krecik (odc. 14), 20.30 Jemiola, 22.15 Raport medyczny (odc. 9).

KUPON RABATOWY 5 %

PPHU "SPOR" Sp. z o.o.

SKŁAD OPAŁU

OFERUJE:

węgiel kęsy
węgiel kostka
węgiel orzech
węgiel groszek
koks
miał węglowy

TRANSPORT

*DOSTAWY NA TELEFON

KONKURENCYJNE CENY!!!

LEGNICA, ul. Złotoryjska 178-184 (teren ZM LEGMET), tel. (076) 85-11-366

Kołod śpiewanie,
z bliskimi spotkanie
i zwyczaj opłatkiem
się dzielenia



to Święta Bożego Narodzenia.
Niech czas ten przyniesie
wiele radości.



L.G. POLMOZBYT Sp. z o.o.

Legnica, ul. Ścinawska 5

tel. 86-60-237

"MUZYCZNE RADIO" PREZENTUJE:



HIT, HIT

DANCE MIX CHART

EUROPEJSKIE LISTY PRZEBJOJÓW

M.O.L. MINI OLD LISTA

OD SCOOTERA do Bacha

"HIT W HIT"

20 NAJWIEKSZYCH HITÓW DNIA
TOMEK DUDKIEWICZ
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK, GODZ: 18.00 - 20.00

"DANCE MIX CHART"

MACIEJ WÓWK
PIĄTEK - GODZ: 20.30 - 2.00
NIEDZIELA - GODZ: 18.10 - 21.00

"EUROPEJSKIE LISTY PRZEBJOJÓW"

DAREK MALAG
SOBOTA - GODZ: 18.10

"M.O.L."

MINI OLD LISTA
AREK WŁODARSKI
CZWARTEK - GODZ: 22.30

"OD SCOOTERA DO BACHA"

PONIEDZIAŁEK - ŚRODA
GODZ: 21.30 - 23.30

"TAJEMNICE Z WORKA LICZYRZEPY"

MAREK CHROMICZ
NIEDZIELA - GODZ: 8.30

"MINUTA Z DISCOVERY CHANEL"

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK, GODZ: 13.20
SOBOTA - GODZ: 12.15 - 16.15, CO GODZINIE





Rozsądna cena
sukcesu!

**OFERUJEMY LEASING ŚRODKÓW TRWAŁYCH
NA NAJLEPSZYCH WARUNKACH:**

- Maszyn, urządzeń, aparatury, linii technologicznych, sprzętu medycznego, wyposażenia szkół, placówek handlowych, usługowych i komunalnych;
- Markowego sprzętu komputerowego;
- Samochodów nowych i używanych, także w opcji usługi nieoprocentowanej i z upustami do cen detalicznych.

**GWARANTUJEMY PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO
TRANSAKCJI
ZAPEWNIAMY FACHOWE DORADZTWO**

**LEGNICKIE BIURO POŚREDNICTWA;
PHU „Abarto”, ul. Struga 1a, tel. 86-602-20**

PARKING
STRZEŻONY
CAŁODOBOWY



**Przy Autokomisie
"JOKER"**

ul. Marynarska 19, tel. (076) 850-18-13

Twój samochód
w Święta Bożego
Narodzenia i Nowego Roku
MUSI BYĆ BEZPIECZNY!!!

Najtańszy w Legnicy parking.
Abonament miesięczny

TYLKO 50 ZŁ 141d



RESTAURACJA
ŻWIOT 1957r.

PRAWDZIWIE DOMOWA KUCHNIA

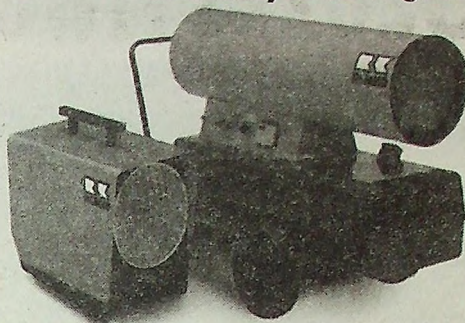
Polecamy dania na wynos,
szczególnie w okresie świąt.

LEGNICA, ul. Złotoryjska 21, tel. (076) 86 223 04

... w zimne dni ... tylko z ACTIVA



... ogrzejesz swój sklep
warsztat, poczekalnię
... dokończysz budowę
... osuszysz zawilgocone pomieszczenia



... to wszystko
możliwe dzięki
przenośnym
i stacjonarnym
urządzeniom grzewczym, niemieckiej firmy

REMKO

... skontaktuj się z naszym
doradcą technicznym
... znajdziemy optymalne rozwiązanie problemu braku ciepła w Twoim ...

LEGNICA, ul. Szwoleżerów 5 (dojazd od ul. Żołnierskiej)
tel. (076) 850-18-89

DOGODNE RATY
BEZ PIERWSZEJ WPŁATY
LUKAS i CLA

HURTOWNIA MEWA
LEGNICA, UL. NOWODWORSKA 11
tel. 850-64-25, 850-60-24

KARTA STAŁEGO
KLIENTA 3 % TANIEJ

RTV Mewa AGD

Zdrowych i wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego 1999 Roku
wszystkim Klientom życzą pracownicy
firmy "PHILIPS" i "Mewa"



SIĘĆ SALONÓW:

LEGNICA, al. Rzeczypospolitej 116 (EKO), tel. 854-36-26
LUBIN, ul. T. Kościuszki 25 (DH MEWA), tel. 842-63-75
GŁOGÓW, ul. A. Mickiewicza 67 (EKO), tel. 833-20-16
WROCŁAW, ul. Trzebnicka 9, tel. (071) 229-993

WAŻNE! NATYCHMIASTOWE DOSTAWY - GRATIS!
Promocje nie sumują się

Przy zakupie powyżej 1000 zł słuchawki pełnowymiarowe

AUTORYZOWANY DEALER



PHILIPS

3211K

NOWATERM

Kompleksowo i kompletnie
w ogrzewaniu

Legnica, ul. Nowodworska 17, tel. 850-63-74, 850 66-33

GudePol Hala

Legnica (dojazd Pątnowską) tel. 854 07 44
Zapraszamy od 8.00 do 17.00, w soboty od 8.00 do 14.00

Panele podłogowe
11000 obrotów + ułożenie!
+ listwy przyściennne
+ izolacja + transport
= 47 zł/m²

**OFERTA
SPECJALNA**

**POLSKI ZWIĄZEK
MOTOROWY**

Legnica, ul. A. Mickiewicza 10
tel. 86-21-795, 86-21-478

Lubin, ul. Składowa 1
tel. 844-43-04

ZAPRASZA NA:

- kursy prawa jazdy kat. A,B,C,D,E,T
- przeglądy rejestracyjne pojazdów oraz inne usługi stacji kontroli pojazdów w Lubinie
- szkolenie osób niepełnosprawnych

Jeździć uczy PZMot.

Promocja świąteczna
50 zł zniżki do 31.12.98 r.

GudePol Hala

Legnica (dojazd Pątnowską) tel. 854 07 44
Zapraszamy od 8.00 do 17.00, w soboty od 8.00 do 14.00

**SKŁADY
FABRYCZNE**

PROMOCJA

Panele podłogowe 11000 obrotów 30 zł/m kw.



„PROTEX” Doskonale wewnętrzne drzwi tłoczone



Systemy dociepleń
Tynki szlachetne

Organika

Styropian
od 89,00z³/m

Dachówki **„BRAAS”** Pewny dach nad głową
Drewniane jednoramowe okna w systemie euro
ekskluzywne sosnowe drzwi zewnętrzne i wewnętrzne

Najserdeczniejsze Życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
I Szczęśliwego Nowego Roku życzy
Polska Sieć Handlowa

EKO



* W STYCZNIU
WYJĄTKOWE OBNIŻKI
CEN

ZAPRASZAMY

Legnica: Al. Rzeczypospolitej 116 (Lotnisko), Głogów: ul. Mickiewicza 67



POLSKIE PIENIADZE WYDAWAJ W POLSKICH SKLEPACH



**ZAPRASZAMY
DO BIURA
OGŁOSZEŃ
W LEGNICY
TEL. 856-51-29**

OBWIESZCZENIE

**Komornik
Rewiru II
przy Sądzie
Rejonowym
w Legnicy
ogłasza,
że odwołuje**

wyznaczoną na dzień
18 grudnia 1998 r.,
godz. 10

**licytację
w PHU
„WODWAL” s.c.**

Legnica, ul. Bagien-
na 13, o rozpisaniu któ-
rej umieszczono ob-
wieszczenie w tygodni-
ku „Konkrety” w dniu
10 grudnia 1998 r.

3569k

CEMAT

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sp. z o.o.
„CEMAT”

Polkowice, Szyb R-6
tel./fax (076) 847 93 93, tel. 847 90 75

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz*



*samej pomysłowości
w Nowym 1999 Roku
wszystkim naszym Klientom
oraz czytelnikom
życzy „CEMAT”*

SALON SPRZEDAŻY KOMINKÓW
MICHEL

53-202 Wrocław, ul. Hallera 155
tel. (071) 339-28-89
59-220 Legnica, ul. Nowodworska 17
tel./fax (076) 850-61-71

*Miłych i spokojnych
Świąt
Bożego Narodzenia
oraz spełnienia
najszybszych marzeń
w Nowym Roku
życzy
FIRMA MICHEL*



2124

KOMPLEKSOWA, PROFESJONALNA OBSŁUGA

**Specjalistyczne sklepy
z pirotechniką
- fajerwerkami**

SMOLEŃ

Legnica, ul. Gwiezdna 35L
(kompleks handlowy)
Lubin, ul. Jastrzębia 6
(pod kwiaciarnią- os. Przylesie)
Głogów - ul. Grunwaldzka 21
tel. 076 833 30 09
Nowa Sól, ul. Wróblewskiego 6

Duży wybór - atrakcyjne ceny!

Sprzedaż od 18 lat

SEAT

Volkswagen Group

PW „GAMA” S.C. Głogów
al. Kazimierza Wielkiego 6
tel./fax (076) 833 56 11
Salon - Lubin, ul. J. Kilińskiego 5
tel. (076) 841 55 83

**Zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz „odjazdowego”
Nowego 1999 Roku
wszystkim naszym Klientom
i Czytelnikom „Konkretów”
życzy Seat Głogów**



**Regionalny Dystrybutor
poszukuje
osoby na stanowisko
PRZEDSTAWICIELA**

Wymagania:

- ✓ prawo jazdy i praktyka
- ✓ operatywność
- ✓ kreatywność
- ✓ doświadczenie
- ✓ wiek do 30 lat

Oferujemy:

- ✓ pracę w stabilnej firmie
- ✓ samochód służbowy
- ✓ pracę w młodym zespole
- ✓ atrakcyjne wynagrodzenie

Oferaty pod adresem:

UP Legnica 2, ul. Dworcowa 4,
skr. 343

3565k



OPTIMUS SA

computer service

AUTORYZOWANY DEALER

SUPERPROMOCJA!!!

**POBYT NA RIVIERZE TURECKIEJ
DLA KAŻDEGO NABYWCY
KOMPUTERA**

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów:
8 522 193, 8 625-929

Oferta ważna tylko do 31 grudnia 1998 roku!

**AUTORYZOWANY DEALER
Era GSM**



JEDYNY W LUBINIE

PRZEDSIĘBIORSTWO

teleCOMP S.C.

59-300 LUBIN, ul. Karkonoska 1c

era

tel. 0602 555 896

tel. (076) 841 55 40, 841 55 41



KOMANDOR

LUBIN

D.H. „PRYMUS”
ul. Armii Krajowej 9A
tel. (0-76) 841-14-83

LEGNICA

D.H. „MEGASAM”
ul. Najśw. Marii Panny 9
tel. (0-76) 86-29-081

**Przyjdź
i przekonaj się sam!**

Komfort
Oryginalność
Majstersztyk
Atrakcyjność
Niezawodność
Doskonałość
Oszczędność
Rzetelność

**SZAFY I ZABUDOWY
WNĘTRZ
NA ZAMÓWIENIE**

Najniższe ceny

Ta oferta brzmi pięknie

PH Wiesław
Baranowski

autoryzowany dealer



+



390 zł

+ VAT za telefon
Ericsson 768 z aktywacją
i zestawem słuchawkowymW promocji również zestawy Tak Tak:
z telefonem Siemens S6 za 410 zł + VAT
z telefonem Alcatel OT Max za 450 zł + VAT

Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Przeds. Handlowe
ul. Czarneckiego 35 A
59-220 Legnicatel./fax (076) 8 563 888
tel GSM 0-602 688 975

tak tak

Twoja era



OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 7.01.1999 r. o godz. 13 w gmachu Sądu Rejonowego w Lubinie, ul. Wrocławska 3, pok. 22 (Kancelaria Komornika Sądowego Rewiru II przy SR w Lubinie), odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc druga licytacja ruchomości należących do dłużnika:

GAJDA ANDRZEJ

data urodzenia: 4.02.1966, miejsce urodzenia: BOGATYNIA, imię ojca: KAZIMIERZ
59-411 PASZOWICE, ZĘBOWICE 11
i składających się z:

Lp.	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Pawilon handlowy WK1 - 4	1	2.500	1.250

* cena za sztukę

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym wyżej. Suma wywołania wynosi 50 proc. sumy oszacowania.
Uwaga!

Zastrzegam się możliwość odstąpienia od licytacji bez podania przyczyn.

35668

Zakład Pracy Chronionej

GAZBUT

zaprasza do

ZAKŁADÓW USŁUG MOTORYZACYJNYCH
w Legnicy i Jaworze

Polecamy:

OPONY

zimowe, całoroczne montaż gratis,
wyważanie, wulkanizacja

NOWOŚĆ

Przechowalnia opon, za niewielką opłatą przechowamy
Twoje opony

OLEJE, PŁYNY

siadamy filtry, wymiana gratis

GAŚNICE SPRZEDAŻ,
PRZEGŁĄD, REMONTY

MYJNIA

Automatyczna (LEGNICA) Mycie wstępne i zasadnicze
pranie tapicerki, kosmetyka wnętrza, odkurzanie itp.

LASEROWA

geometria kół (JAWOR) Ustawianie świateł
Do końca roku ceny promocyjne, raty

LEGNICA

ul. Sudecka 1a, tel. 855-08-79

JAWOR

ul. K. Szymanowskiego, (d. koszary), tel. 870-55-38

SKLEP Z CZĘŚCIAMI DO:

DB BUS, VW T2-T4, LT, FORD TRANSIT

BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO, MECHANIKA POJAZDOWA

ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE Z FIRMAMI
UBEZPIECZENIOWYMI

NAPRAWY UKŁADÓW WYDECHOWYCH

MONTAŻ BLOKAD SKRZYŃ BIEGÓW - TYTAN DIPOL

MONTAŻ CENTRALNYCH ZAMKÓW

59-300 LUBIN, UL. SPORTOWA 45, TEL. (076) 84-28-850

MAG-AS

Materiały budowlane

OKNA TYPOWE

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

Legnica, ul. Chojnowska 109, tel. (076) 850-13-62 do 5

Legnica, ul. Poznańska 50, tel. (076) 852-34-38

Bolesławiec, ul. Modłowa 6, tel. (075) 732-30-41

Jawor, ul. Kuziennicza 5, tel. (076) 870-42-90

Okna z PCV systemu PANORAMA

TYPOKNA	WYMIAR W ŚWIETELNI MURU SoxHo	WYMIAR ZEWN. OŚCIEŻNICY SzxHx	RODZAJ OKUCIA	CENA ZŁ/SZT.
O1/PA	600 x 600	565 x 535	U	175,00
O2/PA	900 x 600	865 x 535	U	212,00
O3/PA	1200 x 600	1165 x 535	U	247,00
O3/a/PA	1500 x 600	1465 x 535	U	281,00
O4/PA	600 x 900	565 x 835	U	215,00
O5/PA	900 x 900	865 x 835	U	247,00
O6/PA	1200 x 900	1165 x 835	U	281,00
O7/PA	1500 x 900	1465 x 835	U	326,00
O10-O11/PA	600 x 1200	565 x 1135	RU	309,00
O14-O15/PA	900 x 1200	865 x 1135	RU	344,00
O16-O17/PA	1200 x 1200	1165 x 1135	R+RU	509,00
O16-O17/T/PA	1200 x 1200	1165 x 1135	RU	433,00
O18-O19/PA	1500 x 1200	1465 x 1135	R+RU	578,00
O20-O21/PA	1800 x 1200	1765 x 1135	R+RU	633,00
O22-O23/PA	2100 x 1200	2065 x 1135	R+RU	675,00
O26-O27/PA	600 x 1500	565 x 1435	RU	336,00
O30-O31/PA	900 x 1500	865 x 1435	RU	384,00
O32-O33/PA	1200 x 1500	1165 x 1435	R+RU	575,00
O32-O33/T/PA	1200 x 1500	1165 x 1435	RU	499,00
O34-O35/PA	1500 x 1500	1465 x 1435	R+RU	634,00
O36-O37/PA	1800 x 1500	1765 x 1435	R+RU	709,00
O38-O39/PA	2100 x 1500	2065 x 1435	R+RU	755,00
O42-O43/PA	600 x 1700	565 x 1635	RU	357,00
O46-O47/PA	900 x 1700	865 x 1635	RU	416,00
O48-O49/PA	1200 x 1700	1165 x 1635	R+RU	628,00
O50-O51/PA	1500 x 1700	1465 x 1635	R+RU	714,00
O52-O53/PA	1800 x 1700	1765 x 1635	R+RU	761,00
O54-O55/PA	2100 x 1700	2065 x 1635	R+RU	814,00

DRZWI BALKONOWE

OB3-OB4/PA	900 x 2150	865 x 2085	R	421,00
OB5-OB6/PA	900 x 2250	865 x 2185	R	443,00
OB7-OB8/PA	900 x 2350	865 x 2285	R	474,00

DRZWI BALKONOWE Z POPRZECZKĄ

OB3-OB4/PA	900 x 2150	865 x 2085	R	467,00
OB5-OB6/PA	900 x 2250	865 x 2185	R	480,00
OB7-OB8/PA	900 x 2350	865 x 2285	R	493,00

Do każdego komputera

GŁOŚNIKI

mysz i podkładka

GRATIS

KOMPUTER XA 300

Procesor AMDK6-2 300
Płyta główna AT MPV3 100MHz AGP
Pamięć 32MB SDRAM
Karta grafiki PCI 2MB
Karta dźwiękowa 16 bit
Dysk twardy 2,1GB
CD-ROM 32x
Obudowa Mini Tower
Klawiatura Win95
Flopp FDD 1,44MB

CENA 1 964 zł brutto

ZESTAW XP 333X

Konfiguracja

CENA 4 399 zł brutto

KOMPUTER XC 300

Procesor Intel Celeron 300 Mhz
Płyta główna Baby AT AGP
Pamięć 32MB SDRAM
Karta dźwiękowa 16 bit
Karta graficzna PCI 2MB
Dysk twardy 2,1GB
Obudowa Mini Tower
Klawiatura Win95
Flopp FDD 1,44 MB
CD-ROM 32x+ MONITOR
(kolor 14")

CENA 2 544 zł brutto

MONITORY	OPTIVIEW 14"	DAEWOO 15"	ADI 15"
	609 zł brutto	726 zł brutto	799 zł brutto

KSEROMATIC

Legnica, Heweliusza 7M
tel. 854-05-05Legnica, Rynek 34
tel. 852-52-99Lubin, Sikorskiego 34
tel. 844-38-59

TYLKO U NAS:

- ✓ bezpłatny dowóz i montaż (na terenie Legnicy)
- ✓ 24 miesiące gwarancji
- ✓ dowolne konfiguracje
- ✓ fachowe doradztwo
- ✓ modernizacja komputerów
- ✓ możesz kupić komputer na telefon
- ✓ raty bez żyrantów - 24 miesiące



HUSQVARNA**SKLEP I SERWIS**

Modele roku 2000

LEGNICA, ul. B. Prusa 5

340, 345, 350, 351, 346

(boczna ul. Głogowskiej)

tel. 86-605-11 wew. 14

od poniedziałku do piątku 8-16
w soboty 8-14

LUBIN, ul. Kolejowa 14

(plac Legnickiej C.M.B.)

tel. 844-15-57 wew. 2

od poniedziałku do piątku 8-16

JAWOR, ul. J. Słowackiego

(plac Agromy)

tel. 870-30-71 wew. 19

od poniedziałku do piątku 8-16, w soboty 8-12



GRATIS

- niespodzianka!

RATY

**WI-KO**59-220 Legnica
ul. Nowy Świat 2
tel. (076) 86-291-49**KANTOR - wymiana walut
LOMBARD - natychmiastowe
pożyczki pod zastaw****SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA,
SREBRA, KAMIENI
SZLACHETNYCH
MIĘDZYNARODOWY
EKSPERT DIAMENTÓW**Wyceny handlowe, certyfikaty,
atestyZapraszamy
od poniedziałku do piątku
8-17.30,
w soboty 8.15-14

22961-g

Firma od '92 należy do grupy ROSENBERG GmbH na rynku polskim, członek SGGIK
certyfikat jakości ISO 9001, aprobaty techniczne AT/98-01-0308

Legnica

ul. Nowodworska 17

tel./fax: (076) 850 68 49

rosenberg-polska

dolny śląsk

**Ogrzewanie powietrzem****Klimatyzacja****Wentylacja****Automatyka**

Piecze nadmuchowe na

olej opałowy lub gaz

urządzenia wentylacyjne

termowentylatory, wentylatory

grzejniki konwekcyjne, komponenty

elementy rozdziału powietrza

PROJEKTY DORADZTWO TECHNICZNE DOSTAWY MONTAŻ SERWIS

**NIE DARUJ ŻADNYCH
PIENIĘDZY!!!**Każdy, kto legalnie pracował w Niemczech
w latach 1996 oraz 1997, może otrzymać zwrot
zapłaconego tam podatku (w całości lub części).**UWAGA!**

Podatek z 1996 r. - zwrot możliwy tylko do 31.12.1998 r.

Informacje

tel. (076) 84-67-562

**WIZJATV****WITAJ
W ŚWIECIE
WIZJI**Już za
299 Zł
Raty

szczegóły promocji w sklepie

- ROZRYWKA
- SPORT
- FILM
- PRZYGODA
- EMOCJE
- ZABAWA

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL WIZJA TV59-220 Legnica, ul. S. Czarnieckiego 35 A, tel. (076) 85-63-888, 85-440-31
ul. Najśw. Marii Panny, Megasam, I piętro, tel. (076) 86-290-81 wew. 20**LEASING
PREFEKT***życzy
wesołych świąt
i szczęśliwego
Nowego Roku*

W Nowym Roku podlicz swoje wydatki, weź w leasing samochód i płac mniejsze podatki
oferta świąteczna PREFEKT LEASING
0% wpłaty wstępnej

Legnica, ul. M. Rataja 21; tel. (+48 76) 85 24 792, fax (+48 76) 85 24 797; e-mail: prefekt@axon.legnica.pl



NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA w Legnicy

ZAPRASZA PAŃSTWA
do wzięcia udziału w kolejnych edycjach kursu:
**DLA KANDYDATÓW DO RAD NADZORCZYCH
I ZARZĄDÓW SPÓŁEK** (w tym kandydatów reprezentujących pra-
cowników w radzie nadzorczej i zarządzie spółki kapitałowej)

Kurs rozpocznie się:

- 16 stycznia 1999 r. o godz. 9 w oddziale NOT w Głogowie, ul. Norwida 1
 - 23 stycznia 1999 r. o godz. 9 w Zakładzie Energetycznym, ul. Partyzantów 21
- Program kursu obejmuje 80 godzin zajęć i kończy się egzaminem we-
wnętrznym oraz państwowym przed Komisją Ministra Skarbu. Zakres mery-
toryczny kursu dostosowany jest do aktualnych potrzeb firm oraz wymogów
Ministra Skarbu (ostatni egzamin państwowy zadało 85 proc. uczestników
kursu).

Ponadto informujemy, że od 8 października 98 r. rozpoczęły działal-
ność Komisje Egzaminacyjne powołane przez Urząd Regulacji Energe-
tyki w Warszawie zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z
16.03.98 r. (Dz. U. nr 59, poz. 377) w zakresie sprawdzania kwalifikacji dla
**OSÓB DOZORU I EKSPLOATACJI URZĄDZEŃ I INSTALACJI
ENERGETYCZNYCH**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela ODK NOT, Legnica,
tel. 852-30-17, 86-273-82

Woda do biura - na telefon

Zachodni sprawdzony system
zaopatrzenia firm
w wodę mineralną

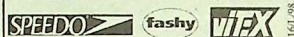
ANGRA, tel. 85-48-001
Legnica, ul. Heweliusza 7

SKLEP SPORTOWY

"PŁYWAK"

**odzież narciarska
i snowbordowa,
gogle, smary**

59-300 Lubin, ul. Sybiraków 6
tel. 84-43-425



BUDUJESZ? REMONTUJESZ?

Legnica, ul. Jaworzyńska 80
tel. bezpośr. 862-85-72, centrala 862-32-86, 862-48-41
Lubin, ul. Wrocławska 7 tel. 844-23-63

jako producent poleca:

OKNA I DRZWI z PCV

w wymiarach typowych i na zamówienie

CERTYFIKAT ITB NR CZ ITB/68/1996

**Kupuj bezpośrednio
u producenta**



PRODUCENT ROLET

59-220 LEGNICA
ul. Janowska 31
tel. (076) 298 86, tel. kom. 090 641 348

**PRODUCENT ROLET, MARKIZ;
BRAMY GARAZOWE
I WJAZDOWE STEROWANE ELEKTRONIKĄ**

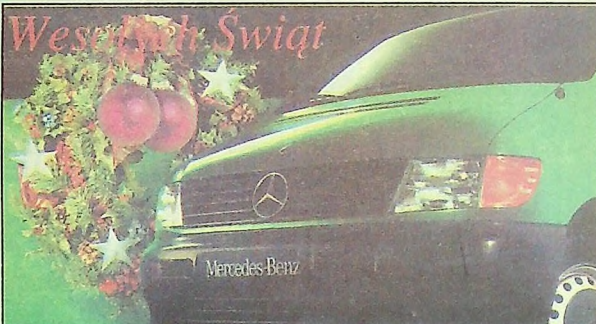
CERTYFIKAT NA ANTYWŁAMANIOWOŚĆ

POMIESZCZENIA DO WYNAJĘCIA

"Legniczanka"
wynajmie
przy ul. Wrocławskiej 161
w Legnicy
pomieszczenia:

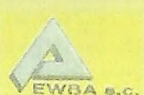
1. Na parterze stanowią-
ce odrębną całość o
pow. 201 m kw., 208 m
kw., 288 m kw., 76 m kw.
2. Magazyny techniczne
o pow. 90 m kw., 13 m kw.,
9 m kw.
3. Budynek administra-
cyjny.

Informacje
pod tel. 854-63-47
ul. S. Czarnieckiego 35/37
godz. 8 - 14.



Wesołych Świąt
Klientom i Czytelnikom
życzy Jelenia Góra - Centrum Service Sp. z o.o.

Jelenia Góra - Centrum Service Sp. z o.o.
ul. J. Słowackiego 3
tel. (075) 764 72 09, 764 67 50(3)
tel./fax (075) 764 67 54



tel./fax (076) 854-34-28
59-220 Legnica
al. Rzeczypospolitej 116
(lotnisko)

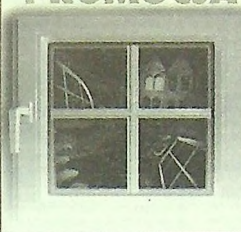
**OKNA, DRZWI,
ALUMINIUM,
PCV**

Witryny sklepowe, fasady
BEZPŁATNE POMIARY, MONTAŻ, SERWIS, RATY
Drzwi antywłamaniowe



Ponadto **ŻALUZJE DO OKIEN PCV**
Zabudowy balkonów z profili aluminium

1.XII - 31.XII termin realizacji
**SLIDER
PROMOCJA**



OKNA PCV NIETYPOWE
rabat 10% w tym k=1,1 gratis
OKNA PCV TYPOWE
rabat 5% w tym k=1,1 gratis
OKNA DREWNIANE
rabat 10% w tym k=1,1 gratis
MARMUR, GRANIT
rabat 10%
(nie dotyczy dopłat i dodatków)

**ROLETY
PARAPETY
OKNA
DRZWI**

M&S Legnica
tel. 076 8624032



Regionalny Informator Gospodarczy

Komputerowa baza firm uaktualniana
na każde życzenie naszych Klientów.

Linia telefoniczna pozwalająca łatwo
i szybko odnaleźć potrzebną dane.

DARMOWY informator rozsyłany
co miesiąc
do podmiotów gospodarczych
i urzędów na terenie całego
województwa.

Tylko do końca roku specjalna
PROMOCYJNA cena wpisu.



59-220 Legnica, ul. Wrocławska 101
tel. (076) 854-33-44



GŁOGÓW, UL. PORTOWA 1 (FAMABA)
TEL./FAX (076) 833-48-03
Dealer - NMB - Głogów

SZEROKI ASORTYMENT DRZWI WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH
STOSUJEMY FABRYCZNE CENY I RABATY

**POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH
DO SPRZEDAŻY I MONTAŻU DRZWI**

**KASY FISKALNE
KOMPUTERY
MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE**

"INFO COM"
59-220 LEGNICA UL. IZERSKA 5
TEL. 866-33-02

**WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW**

Jelenia Góra, pl. Wyszyńskiego 46
tel. (075) 75-33-224
75-33-258 w godz. 9-17, 0601-346-774

Jeżeli posiadasz firmę
i zostałeś poszkodowany w kolizji,
Firma Ubezpieczeniowa
pokryje wynajem pojazdu
z wypożyczalni.

23177g



*Zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego
Roku życzy firma*

K&S Systemy Komputerowe

SALON KOMPUTEROWY: Legnica, ul. W. Niedzwiedzi 17, tel/fax (076) 854 23 11

K&S Systemy Komputerowe



nieruchomości

Biuro Obrotu Nieruchomościami

59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 19, tel. (076) 844-48-22, 846-65-55
filia Głogów, tel. 833-56-26, ul. Smolna 15
i filia w Legnicy, ul. Rycerska 2, tel. (076) 866-85-75
Członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pośredników
w Obrocie Nieruchomościami

Oferta specjalna:

Legnica, sklep w centrum, 160 m kw., parter,
bardzo dobra lokalizacja, cena 22 zł/m kw., czynsz
za pewien okres z góry

Domy:

Lubin, os. Ustronie, dom w zabud. szeregowy, stan
surowy otwarty (brak okien), o pow. 204 m kw., działka
2,44 ara, cena 140 tys.
Raszówka, dom wolno stojący o pow. 240 m kw.,
działka 10 arów, 5 pokoi, dach płaski, cena 220 tys.
Lubin, os. Przylesie, dom wolno stojący o pow. 250 m
kw., działka 524 m kw., 7 pokoi, cena do uzgodnienia
Radomilów, gm. Rudna, rozpoczęta budowa domu wolno
stojącego o pow. 157 m kw., działka 20 arów, stan
zerowy, 1 strop, cena 35 tys.

Mieszkania:

Legnica, ul. Rataja, 103 m kw., I p., garaż, cena 110
tys.
Legnica, ul. Kosmiczna, 64 m kw., II p., balkon, cena 70
tys.
Legnica, ul. Mazowiecka, 35,5 m kw., I p., cena 38 tys.
Lubin, ul. Budowniczych LGOM, 43 m kw., dwa pokoje,
po remoncie - cena 58 tys.
Lubin, ul. Krupńskiego, 36,96 m kw., 1 pokój, cena 41
tys.
Lubin, ul. Pawia, 50,4 m kw., 2 pokoje, cena 51 tys.
Lubin, ul. Słowia, 70 m kw., 3 pokoje - cena 62 tys. zł
Zamiany mieszkań:
Elbląg, ul. Lubrańska, 53,2 m kw., 3 pokoje, na po-
dobne w Lubinie
Lubin, ul. Ślaska, 39,5 m kw., 1 pokój, na domek do
remontu w okolicach Lubina
Lubin, ul. Leszczyńska, 75 m kw., 4 pokoje, na dwa
mieszkania mniejsze

Lubin, Rynek, 21 m kw., 1 pokój, na większe 2-
pokojowe
Inne
Legnica, pawilon handlowy o pow. 58 m kw., z
gruntem, cena 50 tys.
Legnica, pawilon o pow. 128 m kw., cena 60 tys.
Legnica, pawilon o pow. 64 m kw., cena 50 tys.
Lubin, kiosk o pow. 7,5 m kw., cena 12 tys. zł lub
zamiana na poloneza trucka
Lubin, os. Przylesie, lokal handlowy o pow. 60 m
kw., do wynajęcia
Przyjmujemy oferty firm na wynajem pomieszczeń
biurowych do końca grudnia br., które będą od-
dane do użytku pod koniec lutego 1999 r. Budy-
nek ten znajduje się przy ul. Składowej, obok pla-
cu Targowego
Legnica, nieruchomości przy ul. Bydgoskiej
(Przedsiębiorstwo „Hanka” SA), baza magazyno-
wo-transportowa, 3 obiekty magazynowe, budy-
nek warsztatowy, budynek administracyjno-so-
cjalny z kotłownią, budynek-magazyn techniczny,
działka o pow. 36,488 m kw., uzbójona, teren ogo-
dzony, łączna zabudowa o pow. 6,479 m kw.
Działki budowlane:
Legnica, ul. Tulipanowa, działka o pow. 11,5 ara z
planem domu, pozwoleniami, cena 47 tys.
Budków, gm. Wińsko, działka budowlana o pow.
1,29, ze stawem, cena do uzgodnienia lub zamiana
na mieszkanie lub dom
Lubin, ul. Małomska - działka budowlana o pow.
1460 m kw., cena 35 tys.
Radomilów, działka budowlana o pow. 0,25 ha,
cena 28 tys. zł
Lubin, ul. Piłsudskiego, działka usl.-handl.-miesz-
kalna o pow. 143 m kw., cena 32 tys.



Biuro Obrotu Nieruchomościami „SOWA”

mgr inż. Jolanta Pietkiewicz

Legnica, ul. Złotoryjska 87 (bud. NOT)
tel. 85-12-248, fax 85-06-381

czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 10 - 17

OFERTA SPECJALNA:

Rynek - mieszkanie dwupokojowe na
parterze, pow. 40 m kw., do małego
remontu, 45 tys.
Okolice centrum, mieszkanie jednopoko-
jowe na parterze, pow. 20 m kw., 25 tys.

MIESZKANIA:

■ Os. Kopernika, dwupokojowe, 51 m kw., w
bloku czteropiętrowym, 57 tys., do nego-
cjacji
■ Os. Poznańskiej, dwupokojowe, 64 m kw.,
po remoncie, 76 tys.
■ Os. Piekary C - dwupokojowe, 54 m kw., w
bloku czteropiętrowym, 58 tys.
■ Os. centrum, trzypokojowe, 70 m kw., par-
ter, do małego remontu, 48 tys.
■ Tarninów, trzypokojowe, 55 m kw., nowe bu-
dowlństwo, 66 tys.
■ Os. centrum, trzypokojowe, 73 m kw., po
remoncie, I p., 72 tys.
■ Os. Kopernika, czteropokojowe, 64 m kw.,
podwyższony standard, II p., 78 tys.

DOMY:

■ Ok. Rzeczypospolitej - wolno stojący, pię-
ciopokojowy, działka 5 arów, 170 tys., moż-
liwość rozliczenia mieszkaniem dwupoko-
jowym na niskiej kondygnacji
■ Os. Sienkiewicza - wolno stojący, pięciopo-
kójowy, działka 7 arów, 140 tys.
■ Ok. Legnicy - wolno stojący, komfortowy,
dwupokojowy, 240 m kw., działka 20 arów,
300 tys. do negocjacji
■ Ok. Legnicy - wolno stojący do remontu,
działka 55 arów - 40 tys.
■ Karpacz - pensjonat jedenastopokojowy na
działce 11 arów - 260 tys.

ZAMIANA:

■ Mieszkanie lokatorskie w okolicy Wodociąg-
ów, dwupokojowe, pow. 53 m kw., na więk-
sze, spółdzielcze, działka obojętna, może
być z zadłużeniem

DALSZE 200 OFERT W BIURZE

Kompleksowa obsługa prawna i notarialna.
Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Naro-
dzenia oraz Nowego 1999 Roku
życzenia wszelkiej pomyślności
składa Klientom - biuro „SOWA”

Biuro Rzecznawców Majątkowych i Obrotu Nieruchomościami

PROINVEST

Oddział w Lubinie
59-300 Lubin, ul. Armii Krajowej 10
tel. (076) 842-18-65

**oferuje swoje usługi
w zakresie
wycen i pośrednictwa
w obrocie
nieruchomościami**

zapraszamy od 10' do 17
w soboty od 10 do 13



DEVELOPMENT NIERUCHOMOŚCI

Legnica, ul. Wrocławska 26 (koło McDonald'sa)
tel./fax 86-241-71, 86-214-47
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 8 - 17, sobota 10-14

DEVELOPMENT - NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA:

■ Piekary A, 45 m kw., 2 pok., II
p., cena 55 tys.
■ Piekary A, 50,5 m kw., 2 pok.,
II p., cena 56 tys.
■ Kopernika, 51,8 m kw., 2 pok.,
parter, cena 55 tys.
■ Kopernika, 51 m kw., 3 pok., III
p., cena 55 tys.
■ Piekary C, 52 m kw., 3 pok., IV
p., cena 56 tys.
■ Kopernika, 63 m kw., 3 pok.,
VIII p., cena 67 tys.
■ Ok. ul. Poznańskiej, 63 m kw.,
2 pok., I p. + 22/100 udziału w
działce o pow. 22 ary, beczyn-
szowe, cena 78 tys.
■ Ok. ul. Chojnowskiej, 71 m
kw., 3 pok., I p., beczynszo-
we, cena 70 tys.
■ Ulica Złotoryjska, 55 m kw.,
bezczynszowe, cena 65 tys.
■ Al. Rzeczypospolitej, 47 m
kw., 2 pok., I p., cena 55 tys.
■ Tarninów, 120 m kw., 4 pok., III
p., beczynszowe, cena 98 tys.
■ Jawor, 82 m kw., 4 pok., II p.,
cena 98 tys.

DOMY:

■ OKOLICE AL. RZECZYPO-
SPOLITEJ, 120 m kw., cena 100
tys.
■ Kamienica w CENTRUM Zło-
toryi o pow. 380 m kw., do ka-
pitalnego remontu, cena 50 tys.
■ Piekary A i C w zab. szerego-
wej.
■ Ulesie koło Legnicy, 160 m kw.,
działka 54 a, do remontu, cena
65 tys.
■ Lubiatów koło Legnicy, dom, 200
m kw. + zabudowania, działka
1,13 ha, cena 65 tys.
■ Raszówka, dom piętrowy, 227
m kw. (ładnie wykończony) + pom.
gosp., cena 220 tys.
■ Legnica przy drodze na au-
tostadę, ładny dom piętrowy
+ murowana hala w dobrym

standardzie, 200 m kw., dział-
ka 16 arów, cena 395 tys.
■ 10 km od Legnicy, dom pięt-
rowy, 150 m kw., do remontu, cena
30 tys.
■ Duża komfortowa willa z ba-
senem, o pow. 350 m kw., na
działce 2,5 ha, w gm. Złotory-
ja, cena 200 tys. DEM.
■ Spalona, dom 200 m kw., stan
surowy, zamknięty, działka 24 ary,
cena 200 tys.

DZIAŁKI:

■ Działki rekreacyjne w Rokit-
kach, I tys. za ar.
■ TARNINÓW, 1,325 m kw., cena
80 tys.
■ Piekary C, działka bud., 360 m
kw., pod zabud. obiektem han-
dlowym, cena 33 tys.
■ Złotniki, działka bud., 546 m kw.,
wykonane ściany piwnic + strop,
cena 23 tys.
■ Grunt o pow. 64 ary i 2,37 ha,
przy głównej drodze kierunku
Wrocław, cena 20 zł za m kw.
■ Kunice, działka bud., 1,200 m
kw., uzbójona, dobra lokalizacja,
projekt, pozwolenie na budowę,
cena 40 tys.
■ Kunice, działka bud., 14 arów,
2,4 tys. za ar.

HALE, POMIESZCZENIA, INNE:

■ Jawor, lokal usługowy, 400 m kw.,
działka 33 ary, (na handel, pro-
dukcję), cena 200 tys. lub wynaj-
em - 4 tys. za miesiąc.
■ Piekary A, pawilon handlowy o
pow. 61 m kw., cena 60 tys.
■ Legnica, blisko centrum,
obiekty murowane, magazyno-
wo-biurowy, 1000 m kw., do re-
montu, cena 200 tys.

■ Legnica, blisko centrum, obiekt
murowany, magazynowo-biurowy,
mag. 2 x 400 m kw., biura 200 m
kw., działka 33 a, ogrodzony,
oświetlony, rampy, plac manew-
rowy, po remoncie, cena 700 tys.
lub wynajem.
■ Głogów, magazyn 900 m kw.,
w tym część biurowa 3 x 12 m
kw., pom. socjalne, alarm, ram-
pa, działka 1100 m kw. Ogólny
stan bardzo dobry, cena 400
tys. Możliwość sprzedaży po
450 m kw.
■ Jelenia Góra. Hale i budynki
(duże pow.) na gruncie 4 ha. W
całości lub wydzielone części,
cena do uzgodnienia

DO WYNAJĘCIA:
■ Powierzchnie halowe do 2.000
m kw., blisko centrum Legnicy,
cena 8 zł/m kw.
■ POWIERZCHNIE BIUROWE W
CENTRUM Legnicy, wysoki
standard

■ pow. magazynowe 2 x 400 m
kw. - 10 zł/m kw., pow. biurowe
200 m kw., komfortowo wykoń-
czone - 14 zł/m kw. Blisko cen-
trum Legnicy.

■ Dwa domy na Piekarach A i B.

POSZUKUJEMY

dla klientów biura:
■ Mieszkania 1-1, 2-pokojowe.
■ Mieszkanie 50-70 m kw., w sta-
rym budowlństwie
■ Do kupna mieszkanie lub lokal
100-120 m kw., w starym budow-
nictwie, na parterze.
■ Do kupna mieszkanie 50-60 m
kw., w starym budowlństwie, na
parterze, w gabinecie. Najchętniej
na ul. Libana
■ Do kupna lokal handlowy, 100
m kw. + zaplecze w dobrym punk-
cie, może być do remontu.
■ Do wynajęcia lokal handlowy
na parterze, 100-200 m kw., w
centrum lub w pobliżu pod salon
meblowy
■ Do wynajęcia małych mieszkań
w Legnicy

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA TRANSAKCYJ * WYCENA NIERUCHOMOŚCI ZARZĄD NIERUCHOMOŚCIAMI * INWESTORSTWO ZASTĘPCZE

Bezpłatne przyjmowanie ofert

LOKATA GENCJA OBROTU rok założenia 1988 NIERUCHOMOŚCIAMI

59-220 Legnica, ul. Marsa (PAWILON)
tel. (076) 854-44-41, fax 852-47-00, godz. przyjęć 9-17
mgr Zbigniew Wołyniec, właściciel agencji

SPRZEDAM:

MIESZKANIA

1. M-4, 64 m kw., os. Kopernika,
cena 68 tys.
2. M-2, 37 m kw., os. Piekary A,
cena 43 tys.
3. M-2, 43 m kw., os. Piekary A,
cena 47 tys.
4. M-3, 53 m kw., os. Piekary B,
cena 58 tys.
5. M-4, 51 m kw., os. Kopernika,
cena 55 tys.
6. M-4, 58 m kw., os. Piekary A,
cena 65 tys.

DOMY

1. Dom w zabudowie bliźniaczej,
pow. 320 m kw., 5 pokoi, stan
surowy zamknięty, działka 850 m
kw., taras, Legnica, cena 200 tys.
2. Dom wolno stojący, pow. 800
m kw., 9 pokoi, 2 kuchnie, 2 ga-
raże, zabudowania gospodarcze,
działka 1 ha, działka rolna ok. 19
h, okolice Chojnowa, cena 270
tys. do negocjacji
3. Dom wolno stojący, pow. 150
m kw., 6 pokoi, kuchnia, garaż,
Złotoryja, cena 130 tys.

4. Dom wolno stojący, pow. 150
m kw., 6 pokoi, c.o., pełne uzbro-
jenie, telefon, Przemków, cena
150 tys.

5. Dom w zabudowie bliźniaczej,
pow. 100 m kw., 3 pokoje, 3 gara-
że, działka 9 arów, Wolów, cena
87 tys.

6. Dom w zabudowie szeregowy,
stan surowy zadany, 250 m
kw., 6 pokoi, salon, garaż, dział-
ka 3 ary, Legnica, cena 110 tys.

DZIAŁKI BUDOWLANE

1. Działka budowlana uzbójona,
222 m kw., Legnica, cena 22 tys.
2. Działka budowlana uzbójona,
22 ary, ok. Legnicy, cena 42 tys.
3. Działka budowlana uzbójona,
21 arów, ok. Legnicy, cena 35 tys.

HALE, POMIESZCZENIA, PAWILONY

1. Pomieszczenia biurowe i miesz-
kalne, pow. ok. 200 m kw., os.
Kopernika, możliwość wynajmu
części pomieszczeń w zależno-
ści od potrzeb, czynsz najmu do
uzgodnienia
2. Hala, 200 m kw., dobry dojazd

(na hurtownię, magazyny), okoli-
ce Legnicy, czynsz najmu 1.000
zł + VAT

ZAMIANE

1. Mieszkanie własnościowe, 37
m kw., 1 pokój, os. Piekary A, na
3 pokoje, os. Piekary A-C.
2. Mieszkanie spółdzielcze, 58 m
kw., 3 pokoje, Legnica, na 2
mieszkania mniejsze

3. Mieszkanie kwaterunkowe, 36
m kw., 1 pokój, Legnica, na 2 po-
koje w Legnicy (mogą być zadłu-
żone)

4. Mieszkanie kwaterunkowe, 84
m kw., 3 pokoje, Legnica, na 2
pokoje, ok. 50 m kw., w nowym
budowlństwie w Legnicy

5. Mieszkanie kwaterunkowe, 43
m kw., 2 pokoje, Legnica, na 3 lub
4 pokoje w nowym budowlństwie

6. Mieszkanie własnościowe, 51
m kw., 2 pokoje, Lubin, na 3 po-
koje w Legnicy.

Informacje o dalszych 250 ofer-
tach w siedzibie biura agencji.



AGENCJA NIERUCHOMOŚCI „COMPLEX”

inż. Mieczysław Dymyt

LEGNICA, UL. JAWORZYŃSKA 31/35

TEL./FAX 86-263-65, 86-266-73

RYNEK 27, TEL./FAX 85-12-109, 85-12-119

WROCŁAW, UL. ODRZAŃSKA 24/29, II P.

POK. 13, TEL. (071) 34-24-171

* Os. Piekary, mieszkanie o pow. 36 m kw., 2 pokoje, IV p., cena 43
tys.

* Os. Piekary, mieszkanie o pow. 68 m kw., 3 pokoje, II p., cena 80
tys.

* Legnica, Tarninów, mieszkanie o pow. 130 m kw., 4 pokoje, par-
ter, cena 110 tys.

* Bolesławice, mieszkanie o pow. 45 m kw., 3 pokoje, II p., cena 65
tys.

* Szczeczyńskie, mieszkanie o pow. 43 m kw., 2 pokoje, I p.,
cena 35 tys.

* Legnica, os. Białe Sady, zabudowa szeregowy, stan surowy, segm.
skrajny, działka 3,5 ara, cena 89 tys.

* Legnica, os. Sienkiewicza, dom wolno stojący, stan surowy otwa-
rty, działka 544 m kw., cena 70 tys.

* Legnica, ok. ul. Poznańskiej, dom w zabud. bliźniaczej o pow. 191
m kw., do wykończenia, cena 200 tys., atrakcyjny projekt

* Legnica, ok. ul. Poznańskiej, dom w zabud. bliźniaczej o pow. 218
m kw., 4 pokoje, działka 336 m kw., cena 220 tys.

Okazał

Okolice Legnicy, dom wolno stojący po remoncie, o pow. 220 m
kw., 6 pokoi, działka 42 ary. W rozliczeniu może być mieszkanie
w Legnicy. Cena 100 tys.

* Działka zlokalizowana przy trasie Legnica - Lubin o pow. 1,64 ha
z przeznaczeniem na stację paliw lub usługi komunikacyjne. Cena
20 zł/m kw.

* Do sprzedaży czynna stacja paliw i warsztat samochodowy w
Legnicy na działce o pow. 1,680 m kw., cena 250 tys.

* Do sprzedaży udział w stacji paliw (50 proc.) położonej przy
trasie Legnica - Złotoryja, cena 325 tys.

* Do sprzedaży lub wynajmu obiekt o pow. 300 m kw., nadaje się
na cele produkcyjne lub handlowo-usługowe. Działka o pow. 16
arów, atrakcyjna lokalizacja - przy wylocie z Legnicy w kierunku
autostady, cena 250 tys.

* Do sprzedaży hala w Legnicy o pow. 600 m kw., cena 400 tys. +
VAT

* Do sprzedaży pawilon w Chocianowie o pow. 250 m kw., oraz 6
garaży - całość położona na 9-arowej działce, cena 250 tys. + VAT

* Do sprzedaży nieruchomości rolnej o pow. 30 ha, w tym 20 to
stawy hodowlane. Zabudowania - budynek mieszkalny i stodoła,
cena 400 tys.

* Do wynajmu dom wolno stojący oraz hala o pow. 280 m kw., do
wynajmu tylko w całości, cena 5 tys. za miesiąc

* Do sprzedaży budynek mieszkalny wraz z budynkiem gospo-
darczym nadającym się na prowadzenie działalności gospodarc-
zej. Lokalizacja - rejon ul. Wrocławskiej, cena 95 tys.

* Złotoryja - budynek mieszkalno-gastronomiczny w trakcie bu-
dowy, na działce o pow. 1,789 m kw.

PILNIE POSZUKUJEMY DO KUPNA:
- MIESZKANIA 1-1, 2-POKOJOWE O POW. OK. 40 m kw.
- MIESZKANIE 2-POKOJOWE W CENTRUM LEGNICY
- MAŁY DOMEK DO 120 m kw. NA TERENIE LEGNICY
- MIESZKANIE WILLOWE, 3-POKOJOWE, POWYŻEJ 60 m kw.
- POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 2-3-POKOJOWE,
NOWE BUDOWNICTWO, UMEBLOWANE



„BART” S.C.

Biuro Obrotu Nieruchomościami
Lubin, ul. Kamienna 4a
tel. 846-78-34

SPRZEDAŻ:

Lubin, ul. Leszczyńska, 60,3 m kw., 3 pok.,
I p., cena 69 tys.

Lubin, ul. Orła, 34 m kw., 2 pok., VI p., cena
39 tys.

Lubin, ul. Sokola, 34 m kw., 2 pok., VII p.,
cena 39,500 zł

Lubin, ul. Modrzewiowa, 36,10 m kw., 2 pok.,
I p., cena 50 tys.

Lubin, dom w zab. szeregowy, os. Ustronie,
cena 200 tys.

Lubin, dom wolno stojący, działka 5 a, os.
Przylesie, cena 250 tys.

Trzebnice, 59,5 m kw., 3 pok., parter, ogródek
działkowy, cena 43 tys.

Szklarska Poręba, 1/2 domu, sprzedaż lub
zamiana na mieszkanie w Lubinie z dopłatą
Obora, działka budowlana, uzbójona, z pro-
jektem, 0,14 ha, cena 20 tys.

Lubin, ul. Topolowa, 65 m kw., 4 pok., IV p.,
zamienię na 2 mniejsze

OFERTA SPECJALNA

Domy w zabudowie szeregowy o pow. 144
m kw., do wykończenia i pod klucz, 20 km
od Lubina. Ulga budowlana. Możliwe rozło-
żenie zapłaty na raty.



DOMUS

BIURO WYCEN I OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Ewa Głowska

- rzeczoznawca majątkowy

ul. Najśw. Marii Panny 16

Legnica

tel. 86-269-67, 86-294-58

od poniedziałku do piątku

w godz. 8 - 16

2531K



Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Melioracyjne „TERRA” S.C.

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

59-2

SERWIS OGUMIENIA

Legnica, ul. Opolska 17, tel. (076) 856-39-81

OPONY ZIMOWE

DUNLOP, PIRELLI, GOOD YEAR, STOMIL OLSZTYN

PROMOCJA "PUCHATEK"

- telefon komórkowy GSM Plus - GRATIS*

* dotyczy zakupu opon zimowych za kwotę powyżej 980 zł

23125-g



BIURO RACHUNKOWE

"DOR-FIN"

Doradca Podatkowy nr ew. 7731

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-14

Legnica, Hotel Cuprum, 9 piętro, pok. 908 (windy)

tel. (076) 862-80-41, pok. 908; (076) 850-13-14

23005-g

Stelma

NAJWIĘKSZY W REGIONIE LEGNICKIM
NOWO OTWARTY SALON

MEBLE BIUROWE

Transport do 100 km bezpłatny
Legnica, ul. Gliwicka 6, tel. (076) 86-24-713

"EURO-MEBLE"

Legnica
ul. Kręta 10

WIELKA
ŚWIĄTECZNA
OBNIŻKA CEN
MEBLI

0 20 %

Zapraszamy
na udane
zakupy

Wyższa Szkoła Menedżerska

w Legnicy

ogłasza

zapisy na 4-letnie studia inżynierskie o kierunku:

„Zarządzanie i Marketing”

prowadzone systemem zaocznym
w roku akademickim 1999.

Przyjęcia na studia bez egzaminów wstępnych. Termin składania podań na semestr letni upływa 15 stycznia 1999 roku.

- Wpisowe (jednorazowe) - 230 zł
- Koszt jednego roku studiów - 2.500 zł
- Koszt jednego semestru - 1.250 zł

W szczególnych przypadkach losowych istnieje możliwość ratelnego wpłacania czesnego.

Informacji udziela sekretariat uczelni w Legnicy, ul. W. Reymonta 21, tel. (076) 85-23-287, 85-25-118.

3557k

USŁUGI KSIĘGOWE

Legnica, ul. Wrocławska 41

tel. 86-213-20

Urząd Miasta i Gminy Prochowice

zatrudni z dniem 1 lutego 1999 r.

pedagoga szkolnego

Kandydat winien spełniać następujące kryteria:

1. Preferowane wykształcenie wyższe pedagogiczne o kierunku:
 - a) pedagogika opiekuńcza, wychowawcza, specjalna, pracy socjalnej,
 - b) resocjalizacja,
 - c) socjologia.
2. Udokumentowany staż pracy.
3. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

Termin zgłaszania ofert do 15 stycznia 1999 roku w sekretariacie UMIG, 59-230 Prochowice, Rynek 1.

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 18 stycznia 1999 r. o godz. 14 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, Prochowice, ul. Armii Czerwonej 6.

3568k



FIRMA HANDLOWA S.C. „NARZĘDZIA”

59-300 Lubin, ul. R. Traugutta 2

tel. (076) 842 17 51, fax (076) 844 48 68

67-200 Głogów, ul. Przemysłowa 29, tel./fax (076) 833 33 10

Elektronarzędzia

FESTO PROTOOL REMS CELMA MAKITA

Narzędzia ręczne

BETA STANLEY KUŹNIA GEDORE

Narzędzia pneumatyczne

FUJI SHINANO KUKEN ELEKTRA BECKUM

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-17, w soboty 9-13

*Zdrowych
i pogodnych Świąt
życzy
Biuro Ogłoszeń
„Konkretów”*

OKNA TYPOWE - odbiór natychmiastowy

SZEROKOŚĆ ZEWNĘTRZNA OKNA (mm)

565

865

1165

223 ZŁ	242 ZŁ	312 ZŁ
01	02	03

1465

237 ZŁ	275 ZŁ	335 ZŁ	375 ZŁ
04	05	06	07

Ceny netto.
Należy doliczyć 7% VAT.

1765 2065

322 ZŁ	355 ZŁ	415 ZŁ	660 ZŁ	720 ZŁ	760 ZŁ
011	015	017	019	021	023
322 ZŁ	355 ZŁ	415 ZŁ	660 ZŁ	720 ZŁ	760 ZŁ
010	014	016	018	020	022

370 ZŁ	410 ZŁ	474 ZŁ	709 ZŁ	770 ZŁ	825 ZŁ
027	031	033	035	037	039
370 ZŁ	410 ZŁ	474 ZŁ	709 ZŁ	770 ZŁ	825 ZŁ
026	030	032	034	036	038

452 ZŁ	465 ZŁ
OB3	OB5
452 ZŁ	465 ZŁ
OB4	OB6

485 ZŁ	485 ZŁ
OB7	OB8

WIDOK OKIEN
OD WEWNĄTRZ POMIESZCZENIA
Okna dwuskrzydłowe posiadają słupki stalowe.

Podziały w oknach dwuskrzydłowych:
szerokość 1465 mm: 539 - 1226 mm
szerokość 1765 mm: 539 - 1226 mm
szerokość 2065 mm: 839 - 1226 mm

Drzwi balkonowe uchylno-rotacyjne bez podparcia:
OB1, OB4, OB5, OB6, OB7, OB8 możliwych do wykonania z podparciem poziomym.
Długość 60 ZŁ, czas oczekiwania 10 dni.

Kolor okien biały - PVC VEKA SOFTLINE
Okucia importowane S. GU - NIEMCY
Szkieło TERMOFLOT FLOAT 4+16+4

"MAXIM B"

Bolesławiec, ul. Mickiewicza 6B
tel: 075 732-61-95

P.H.U. UNIWERS

Legnica, ul. Witelona 6
tel/fax: 076 862-05-42

P.H.U. UNIWERS

Lubin, ul. Bema 2A
tel: 076 844-46-74
fax: 076 842-19-88

F.H.U. FIX

Lubin, ul. Paderewskiego - Pawilon
tel: 076 841-53-71
tel: 076 842-52-03

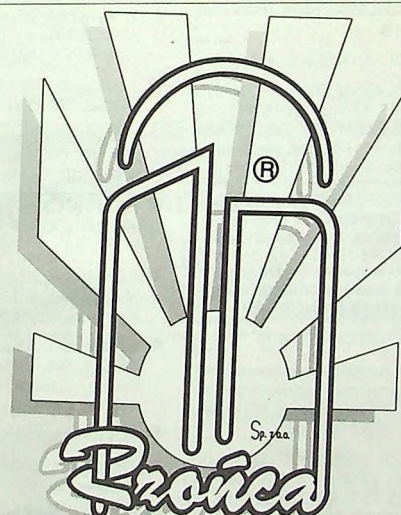
GRANAT

Głogów, ul. Merkurego 6
tel: 076 835-28-56
tel: 0602 73-45-59

DOMINO

Polkowice, ul. Dębowa 5
tel: 076 845-09-17
tel: 0601 58-27-45

POSZUKUJEMY
PRZEDSTAWICIELI
HANDLOWYCH
tel. kontaktowy:
076 847-92-63



SYSTEMY OKIENNE

Biura handlowe:

ul. Inowrocławska 21
53-653 WROCŁAW
tel: 071 55-18-44
fax: 071 73-44-33

ul. Baczyńskiego 14
59-320 POLKOWICE
tel: 076 845-24-01
fax: 076 845-44-81

www.dialcom.com.pl/rzonca-wroclaw

Nieruchomości

- Działka budowlana, 54 ary, uzbrojona, gaz, woda. Miejscowość WIERCIEŃ 24, tel. 841-86-93, cena 800 zł za 1 ar 03561-K
- Sprzedam nowy dom w Legnicy, cena 140 tys., tel. 854-17-58 03576-K
- TANIO SPRZEDAM W LEGNICY KAMIENICĘ, (076) 86-20-156 23199-G
- Sprzedam działkę budowlaną w Kunicach, 14 arów, tel. 86-255-09, godz. 10-18, 86-274-51 po 20 23208-G
- Sprzedam działkę w Kunicach, pow. 9,15 arów, tel. 86-219-51 23209-G
- Sprzedam dom na os. Sienkiewicza, tel. 86-22-399 23213-G
- Sprzedam działkę budowlaną oraz rozpoczętą budowę na os. Sienkiewicza, tel. 86-22-399 23214-G
- Sprzedam dom, ul. Panamska, tel. 8564-598 23248-G
- Sprzedam nowy dom przy ul. Meksykańskiej w Legnicy, tel. 86-649-01 23249-G

Usługi

- CZYSZCZENIE DYWANÓW, 86-262-63 02001-K
- ŻALUŻJE, ROLETY ZEWNĘTRZNE, WEWNĘTRZNE, MARKIZY, 85-46-272 02003-K
- ŻALUŻJE PIONOWE, POZIOME, ROLOS, ROLETY ZEWNĘTRZNE, MARKIZY, 870-33-52 02004-K
- NAPRAWA TELEWIZORÓW, 854-50-80 02038-K
- ŻALUŻJE PIONOWE, POZIOME, ROLETY MATERIAŁOWE, ANTYWŁAMANIOWE, MARKIZY, SZYLDY, RATY, 86-261-23 02856-K
- AUTOALARMY, alarmy, monitoring obiektów, konc. MSW, „ASEKURACJA”, telefon całodobowy 85-11-363, warsztat autoalarmów, Legnica, ul. Szpakowa 24 03044-K
- ŻALUŻJE POZIOME, PIONOWE, SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS - PROMOCJA, tel. 862-20-78, tel. 86-63-367, ul. Chojnowska 81 03083-K
- WIDEOFILMOWANIE, MONTAŻ, 856-11-04 03136-K
- WIDEOFILMOWANIE, 854-56-87 03137-K
- CZYSZCZENIE DYWANÓW, TAPICEREK SAMOCHODOWYCH, KOMPLETÓW WYPOCZYNKOWYCH, 84215-92, 846-88-97, 0601-55-71-57 03175-K
- PROFESJONALNE CZYSZCZENIE ŻALUŻJI PIONOWYCH, tel. 842-15-92, 846-88-97, 0601-55-71-57 03176-K
- „PUC” - czyszczenie dywanów, tapicerek samochodowych, meblowych, 842-49-42, 842-59-41 03185-K
- Przeprowadzki, 852-54-70 03217-K
- Żaluzje poziome, pionowe oraz rolety zewnętrzne. Najtaniej u producenta, 59-300 Lubin, ul. Grabowa 55a, tel. (076) 842-74-01 03278-K
- ŻALUŻJE PIONOWE, POZIOME, ROLETY ZEWNĘTRZNE, CZYSZCZENIE PIONOWYCH, NAPRAWY, RACHUNKI WAT, GWARANCJA, RATY, „DEKOREM” Legnica, 856-30-57, 854-27-93, 0603-277-560 03281-K
- KOMPUTEROPISANIE, 844-38-38 03331-K
- WIDEOFILMOWANIE, 844-43-96 03332-K
- SUKNIE ŚLUBNE, SZYCIE, WYPOŻYCZANIE, ZAPROSZENIA ŚLUBNE, 844-38-38 03333-K
- WIDEOFILMOWANIE, 844-38-38 03334-K
- Cyklinowanie, 856-10-37 03445-K
- Wypożyczalnia, komis (duży wybór), czyszczenie sukien ślubnych, Plutona 6/4, 856-25-45, 854-80-56 03552-K
- Solidnie układanie glazury, Lubin, 844-15-96 03574-K
- USŁUGI KSIĘGOWE, DORADZTWO PODATKOWE, ul. Heweliusza 7/„J”, tel. 854-27-93 03579-K

- WIDEOFILMOWANIE, 85-47-391 20001-G
- WIDEOFILMOWANIE, 85-06-358 20042-G
- WIDEOFILMOWANIE, 856-12-14 20067-G
- WIDEOFILMOWANIE, 854-71-99 20068-G
- CZYSZCZENIE DYWANÓW - KARCHER, 854-53-30 20289-G
- DEZYNSEKCJA, DERATYZACJA, GAZOWANIE ZBOŻA, tel. 862-04-34 21553-G
- WIDEOFILMOWANIE, 86-286-33 21902-G
- Naprawa i sprzedaż AGD, 86-253-31 22302-G
- Naprawa telewizorów, tel. 866-31-72 22362-G
- WIDEOFILMOWANIE, 87-83-584 22400-G
- ELEKTROINSTALACJE, POMIARY, 85-63-017 22596-G
- AUTOALARMY, IMMOBILISERY, RADIA, ZESTAWY GŁOSNOMÓWIĄCE, Legnica, Ściegiennego 1, tel. 86-215-46, 86-287-06 22688-G
- „AMANDA” - WYPOŻYCZALNIA NOWYCH SUKIEN ŚLUBNYCH krajowych i zagranicznych oraz KOMIS, modne fasony, atrakcyjne ceny, Legnica, Księżyca 9/8, tel. 85-47-212 22699-G
- CZYSZCZENIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, TAPICERKI MEBLOWEJ i SAMOCHODOWEJ sprzętem KARCHER, 854-47-53, 0603-312-846 22776-G
- JUNKERSY, PIECE c.o., KUCHENKI, HYDRAULICZNE, GWARANCJA, 850-13-42, 854-46-41, 0602-175-667 22785-G
- CZYSZCZENIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, KOMPLETÓW WYPOCZYNKOWYCH, TAPICERKA SAMOCHODOWYCH, KARCHER, Legnica, 854-53-30, 0601-58-79-23 22806-G
- Ogólnobudowlane, regipsy, glazura, hydraulika, panele, remonty mieszkań kompleksowo, tel. 85-22-377, 0602-601-806 22830-G
- NAGROBKIE GRANITOWE, PŁYTY, tel. (076) 870-34-70, 0601-884-864 22842-G
- PRODUCENT ROLET ZEWNĘTRZNYCH, rolety wykonane z materiału firmy niemieckiej ALULUX, RATY! Legnica, tel. 86-298-86 22883-G
- Transport ciężarowy, przeprowadzki, 877-33-41 22892-G
- PROFESJONALNE USZCZELNIANIE OKIEN, REGULACJA STOLARKI, NAPRAWY, 85-01-567 22920-G
- HYDRAULIKA, c.o., PIECE UŻYWANE „VAILLANT”, tel. 850-63-92 22947-G
- REGIPSY, SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, ELEKTRYKA, tel. 85-60-164, 0602-879-186 22962-G
- ANTENY SATELITARNE, RTV, TELEWIZJA CYFROWA, montaż, serwis, TOMSAT, tel. 8542-997, 0601-56-86-29 22991-G
- LODÓWKI, INNE, 854-63-86 22996-G
- TAPICERSTWO mebli, drzwi z transportem, 8524-311, 86-61-214 23020-G
- KOMPUTEROPISANIE, 85-64-738 23034-G
- FOLIE OCHRONNE, ANTYWŁAMANIOWE, ŻALUŻJE, SKUTECZNE CZYSZCZENIE ŻALUŻJI PIONOWYCH. PW „FOLL-LEG”, tel. (076) 854-72-71, 0601-75-12-39 23036-G
- Glazura, hydraulika, kostka brukowa, tynki strukturalne, tel. 854-67-10 23041-G
- WIDEOFILMOWANIE, 870-21-83 23055-G
- Orkiestra, 856-53-03 po 19 23059-G
- Cyklinowanie, układanie, 850-21-72 23068-G
- „COMFORT”, usługi wykończeniowe, montaż regipsów, paneli, sufity podwieszane, glazura, korek, tel. 0601-84-80-95, (076) 866-33-09 23071-G
- Kosztorysy, nadzory, projekty, książki obiektów, obsługa wspólnot mieszkaniowych, tel. 856-03-98, 9-20 23072-G

- REMONTY MIESZKAŃ, SKLEPÓW, HYDRAULIKA, 85-504-39, 0603-332-352 23079-G
- HYDRAULIK, c.o., ZLECENIA, AWARIE, tel. 873-84-06, 0603-234-586 23080-G
- DRZWI ANTYWŁAMANIOWE, (076) 8555-06-47, 0601-23-25-89 23082-G
- Bagażówka, 0601-55-63-01 23087-G
- USZCZELNIANIE PROFESJONALNE OKIEN I DRZWI, ŻALUŻJE, ROLETY, NAPRAWA, REGULACJA STOLARKI, MONTAŻ OKIEN, BRAM GARAŻOWYCH KASETONOWYCH „DALTONA”, tel. (076) 8563-834, 854-12-37, 0603-284-562 „EURO” 23093-G
- USZCZELNIANIE OKIEN, GWARANCJA, TRWAŁOŚĆ, SATYSFAKCJA, NAJNOWSZA TECHNOLOGIA, tel. (076) 85-63-834 23094-G
- KOMPUTEROPISANIE, 850-21-84 23103-G
- WIDEOFILMOWANIE, PROFESJONALNY MONTAŻ, CZOŁÓWKI, ŚLUBY CENY PROMOCYJNE, tel. 852-20-83 23104-G
- KOMPUTEROPISANIE, 855-34-66 wieczorem 23106-G
- CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, VAT, 8545-968, 0601-76-84-28 23108-G
- PRANIE DYWANÓW, tel. 85-85-269 23117-G
- PROFESJONALNE USZCZELNIANIE OKIEN, DRZWI silikonowymi szwedzkimi uszczelkami „EUROSTRIP”. Regulacja stolarki, trwałość 20 lat, (076) 850-21-18 23138-G
- OGLĄDASZ SŁOŃCE, KIEDY CHCESZ! ŻALUŻJE PIONOWE, POZIOME, NAPRAWY, CZYSZCZENIE ŻALUŻJI PIONOWYCH, tel. 855-26-42, 0601-83-58-07 23146-G
- CYKLINOWANIE, 854-72-28, 0603-314-454 23170-G
- KOSZTORYSOWANIE robót remontowo-budowlanych komputerowo, tel. 0602-857-114, 818-12-68 po godz. 18 23174-G
- BUDOWY, REMONTY, KOMPLEKSOWO, RATY. Projekty komputerowe, aranżacja wnętrz, tel. 0602-857-114, 818-12-68 po godz. 18 23175-G
- KOMPUTEROPISANIE, 8550-250 23176-G
- Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerek (faktura VAT), tel./fax 85-53-543 23182-G
- PANELE, SUFITY PODWIESZANE, ROBOTY STOLARSKIE, REGIPSY, MALOWANIE, TAPETOWANIE, SZPACHLOWANIE, 86-262-83, 85-700-72 23197-G
- Usługi ogólnobudowlane, Ryszard Flejszer, tel. 856-40-72 po 18 23211-G
- BIURO RACHUNKOWE „ABAKUS”, Legnica, ul. Libana 5, tel. 86-237-51, księgi rachunkowe, księgi przychodów i rozchodów, ewidencje 23219-G
- Usługi ogólnobudowlane, układanie glazury, rzetelne wykonanie, tel. (076) 870-27-36, 0601-95-63-81 23236-G
- PANELE, 86-231-19, 0601-848-091 23243-G
- HYDRAULIK, 86-231-19, 0601-848-091 23244-G
- REMONTY, 86-231-19 23245-G

Sprzedaż

- AKUMULATORY, tel. 86-607-82 20044-G
- Sprzedam garaż, Legnica, Nikłowa, 856-42-52 23031-G
- SZCZENIĘTA, owczarki szkockie coli, 866-11-67 23178-G
- ORGANY GEM CD10, tel. 856-53-03 23212-G
- Sprzedam kserokopiarę, 854-79-15 23221-G
- Sprzedam komplet wypoczynkowy, segment młodzieżowy, lodówkę, 854-79-15 23222-G
- Sprzedam Amigę z monitorem, tel. 852-33-52, 86-206-45 23223-G

- Sprzedam bilard sześciokoskowy, tel. 8553-146, godz. 8-16 23224-G
- Sprzedam mieszkanie, os. Kopernika 1, trzy pokoje, 54 m kw., tel. 854-29-21 23228-G
- Agregaty chłodnicze, 2 sztuki, tel. 8564-598 23247-G

Lokale

- Legnica, os. Piekary, sprzedam mieszkanie trzypokojowe, podwyższony standard, tel. (076) 856-41-58, 0601-931-734. Możliwość dokupienia garażu 03096-K
- Zamienię mieszkanie w centrum Legnicy, 37 m kw., na podobne w Lubinie, tel. 842-61-74 10-18, 844-64-43 po 20 03324-K
- Do wdzierżawienia w centrum Lubina pomieszczenia handlowe, 844-44-87 03496-K
- Pawilon na wszelką działalność, 25 m kw., 27500. Lubin. tel. 844-54-35 03535-K
- Wezmę w dzierżawę pomieszczenie handlowe w ścisłym centrum Legnicy (075) 764-62-41, 0601-78-52-02 03537-K
- Wydzierżawię przyczepę gastronomiczną łącznie z miejscem na gieldzie samochodowej, tel. 842-35-34 03547-K
- Sprzedam mieszkanie czteropokojowe, os. Kopernika, 854-71-74 03582-K
- Sprzedam mieszkanie, 100 m kw., po remoncie, centrum Legnicy, I piętro; cztery pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, słoneczne, 86-278-41, 0602-69-89-42 23052-G
- Sprzedam dwupokojowe, 42 m kw., os. Kopernika, tel. 86-61-711, 854-49-76 23118-G
- Sprzedam mieszkanie w Legnicy, 55 m kw., czteropokojowe z telefonem, 60.000, tel. 8522-526 23187-G
- Sprzedam mieszkanie w Legnicy, komfortowe, 64 m kw., parter, Karłowska, tel. 855-07-22 23191-G
- Sprzedam mieszkanie, 63 m kw., wraz z działką, tel. (076) 852-41-95 23196-G
- SPRZEDAM W LEGNICY MIESZKANIA, 4-8.000 ZŁ, 8545-909 23200-G
- Sprzedam mieszkanie jednopokojowe, 35,4 m kw., w Legnicy, ul. Mazowiecka z telefonem, I piętro, tel. (071) 34-379-51 23205-G
- Sprzedam mieszkanie, 30 m kw., VI piętro, 33.500 zł, lub zamiana na Lubin, tel. 842-29-47 23227-G
- Zamienię mieszkanie trzypokojowe, stare budownictwo, na dwa mniejsze mieszkania, Legnica i okolice, tel. 857-0033 po 20 23232-G
- Sprzedam mieszkanie trzypokojowe, 55 m kw., w centrum Legnicy, podwyższony standard, 8560-959 23233-G
- Mieszkanie komfortowe trzypokojowe, os. Kopernika, 68.000, pilnie sprzedam, tel. 85-63-196 23237-G
- Do wynajęcia lokal, 40 m kw., os. Piekary, tel. 8561-898 23240-G
- Do wynajęcia kawalerka w Legnicy, pełne wyposażenie, wysoki standard w okolicy centrum miasta, tel. 8625-660, w godz. 8-18 23241-G

Motoryzacyjne

- Naprawa rozruszników, alternatorów, tel. (076) 86-607-82 20044-G
- AUTOALARMY, IMMOBILISERY, RADIA, ZESTAWY GŁOSNOMÓWIĄCE, Legnica, Ściegiennego 1, tel. 86-215-46, 86-287-06 22687-G
- AUTO KOMIS „SKORPION” zaprasza. Skup, sprzedaż, zamiana, najkorzystniejsze warunki ratalne, najniższe prowizje, tel. 850-6850 22993-G
- Sprzedam mercedesa 508D, skrzynia, tel. 855-22-33 23081-G
- Sprzedam mercedesa VITO 110D, 1997 rok, ciężarowy pięciosobowy, ABS, ABD, dwie poduszki, hak, faktura VAT, tel. (076) 86-61-741, 86-248-11 23220-G

- Sprzedam lublin izoterma 1996, lublin izoterma 1997, żuk izoterma 1986, faktura VAT, tel. 8564-598 23246-G

Praca

- Jeżeli pracowałeś legalnie w Niemczech, możesz odzyskać zapłacony podatek, tel. 8467-562, 0603-758-210 03477-K
- Ulgi podatkowe RFN, (071) 347-80-15; Wojtaszek 03513-K
- DAM PRACĘ, 0601-844-469 03517-K
- SKŁADANIE DŁUGOPISÓW, 0604-406-785 03526-K
- Kobieta, lat 27, poszukuje pracy, znajomość języka włoskiego, tel. 856-24-75 w godz. 8-10 03560-K
- Zakład Produkcji Spożywczej (i Pracy Chronionej) „RAG” S.C. w Lubinie, ul. Kościuszki 12, przyjmie do pracy osobę na stanowisko TECHNOLOGA ŻYWNOSCI. Wymagane wykształcenie wyższe oraz znajomość technologii napojów. Wiadomość - Lubin, tel. (076) 84-66-576, godz. 7-15 03573-K
- Firma poszukuje menedżerów w systemie sprzedaży bezpośredniej, cv, list motywacyjny: 67-200 Głogów, ul. Wojska Polskiego 9, p. 217 03577-K
- Zatrudnię przedsiębiorczą osobę w branży finansowej, Legnica, tel. 0602-815-296 23168-G
- Poszukuję solistki lub wokalisty do zespołu muzycznego, praca w lokalu, tel. 85-63-193 23180-G

Kupno

- ANTYKWARIAT KUPI: MEBLE, OBRAZY, PORCELANĘ, SZKŁO, SREBRA, MONETY, SZABLE, ZEGARY, BIBELOTY. Legnica, ul. Zamkowa 6, tel. 86-278-99 23088-G

Różne

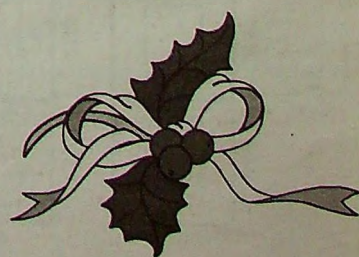
- Skradziono legitymację studencką, wydaną w WST w Legnicy. Michał Odachowski, tel. 845-08-96 03564-K
- „SZENBERG” - kantor, lombard, skup-sprzedaż złota, Legnica, pl. Zamkowy 5, tel. (076) 86-220-92 20049-G
- AKTYWACJA PLUS GSM OD 100 ZŁ, TELEFON Z AKTYWACJĄ OD 244 ZŁ, DOJAZD DO KLIENTA W WOJ. LEGNICKIM GRATIS, tel. 0601-58-64-44 23043-G
- CZYSZCZENIE PIERZA, SZYCIE KOŁDER, Legnica, ul. Świerkowa 7, tel. 854-63-73 23070-G
- ORGANIZUJEMY WESELA, SALA 200 OSÓB, tel. 86-63-405 lub 856-24-58 po 19 23135-G

Nauka

- MATEMATYKA, 862-55-92, 0601-95-63-90 03306-K
- POLSKI, 852-46-39 03436-K
- CHEMIA, MATEMATYKA, FIZYKA, 86-612-65 22197-G
- Niemiecki, 855-38-09 22750-G
- CHEMIA, KOREPETYCJE, 862-38-92 po 16 23201-G

Matrymonialne

- Panowie z Włoch poznają Polki. Cel wyłączenie matrymonialny, kontakt: „SYLWIA”, 59-220 Legnica 2, skr. poczt. 144 22277-G
- Rzemieślnik, czterdziestolatek, wysoki, przystojny, pozna ładną, zgrabną, dziewczynę, cel matrymonialny, tel. 0601-586-105 22929-G



LEKARSKIE

■ **SPECJALISTA DERMATOLOG JADWIGA FICER**, od poniedziałku do piątku, godz. 16. Najśw. Marii Panny 14, krioterapia, tel. 86-286-04

■ **WIZYTY domowe, specjalista chorób dziecięcych, CZESŁAW GŁOWSKI**, 854-72-91, 0602-229-673

■ **Pediatra JOLANTA MAŁOLEPSZA**, wizyty domowe, 856-14-73, 0601-84-81-18

■ **HALINA ŚLIWIŃSKA**, specjalista chorób oczu. Poniedziałki, środy 16-17.30, ul. Argentynska 1, tel. 854-50-34, soczewki kontaktowe

■ **DERMATOLOG BEATA SZYMCZAK**, Legnica, rejestracja telefoniczna, 86-278-88

■ **DARIUSZ CHRANIUK**, specjalista chorób wewnętrznych. Gabinet prywatny, ul. Złotoryjska (Legspina), środa, piątek, godz. 15-16. Wizyty domowe, tel. 856-10-60, 0602-73-70-78

■ **Lek. specjalista chorób dziecięcych ANNA BEJNAROWICZ-BARCZEWSKA**, przyjmuje 16-17, Legnica, Ciołkowskiego 4, 854-41-91

■ **Laryngolog-audiolog, specj. zaburzeń słuchu, ARTUR FULAWKA**. Legnica, ul. Skarbowa 2 (Hotel Cuprum), rejestracja 86-267-79 w godz. 10-17

■ **APARATY SŁUCHOWE**, dobór, sprzedaż, naprawy, wkładki. Lubin, Armii Krajowej 35a, SŁUCHMEDIA, 844-47-28

■ **CHOROBY SERCA, NADCIŚNIENIE, EKG, specjalista kardiolog, dr n. med. MAŁGORZATA KOBUSIAK-PROKOPOWICZ**. Legnica, Okrzei 5, wtorki 16.30

■ **Doktor nauk medycznych, specjalista ginekolog, WOJCIECH JANIGA**. Najśw. Marii Panny 14/3, poniedziałek, wtorek, piątek 16, 86-263-41

■ **Specjalista dermatolog JOANNA JANIGA**. Najśw. Marii Panny 14/3, środa, czwartek 16, sobota 9. Zabiegi kosmetyczne, peeling, usuwanie brodawek (kurzajek), pieprzyków, 86-263-41

■ **Lekarz MIECZYSLAW MAŁKIEWICZ**, specjalista laryngolog, informacje telefoniczne 86-239-74, przyjmuje, Legnica, ul. Kościuszki 44

■ **POGOTOWIE PEDIATRYCZNE, pediatra PIOTR ŚLUSARCZYK**, 854-20-82, 0601-990-857

■ **BIOENERGOTERAPEUTA** dyplomowany KRZYSZTOF BĘKIER, przyjmuje, tel. 854-55-15

■ **STOMATOLOG MARIUSZ NAHAJOWSKI**, specjalista protetyk. Legnica, Rynek 22/3, tel. 852-57-43, 0602-556-627

■ **Usługi medyczne, masaże lecznicze, odchudzające**, 86-220-18

■ **JAN KOWALCZYK** specjalista chorób wewnętrznych, wizyty domowe, tel. 86-252-91, gabinet lekarski, KRUS, Legnica, Reymonta 4, wtorki, czwartki 17-18

■ **Gabinet Ultrasonograficzny, lek. radiolog MONIKA LELEK-BACZMAŃSKA**. Legnica, Grunwaldzka 7, tel. 86-263-01, pełny zakres USG

■ **BEATA KONARSKA**, internista, wizyty domowe, tel. 854-87-97, 0602-241-864

■ **Zabiegi laserem chirurgicznym PRZEMYSŁAW GOCH**, specjalista chirurg, usuwanie znamion, brodawek, tatuaży itp. Wtorki, czwartki 16-17, Legnica, Najśw. Marii Panny 14, tel. 854-22-00

■ **MAŁGORZATA RACZYŃSKA**, pediatra, Najśw. Marii Panny 14, poniedziałki, środy 17-18. TESTY ALERGICZNE, WIZYTY DOMOWE, 854-44-85, 0602-667-202

■ **ZBIGNIEW MALINOWSKI**, specjalista chirurg. Zabiegi, urazy, espectral. Poniedziałki, czwartki 17-19, Wojska Polskiego 1, tel. 855-35-44

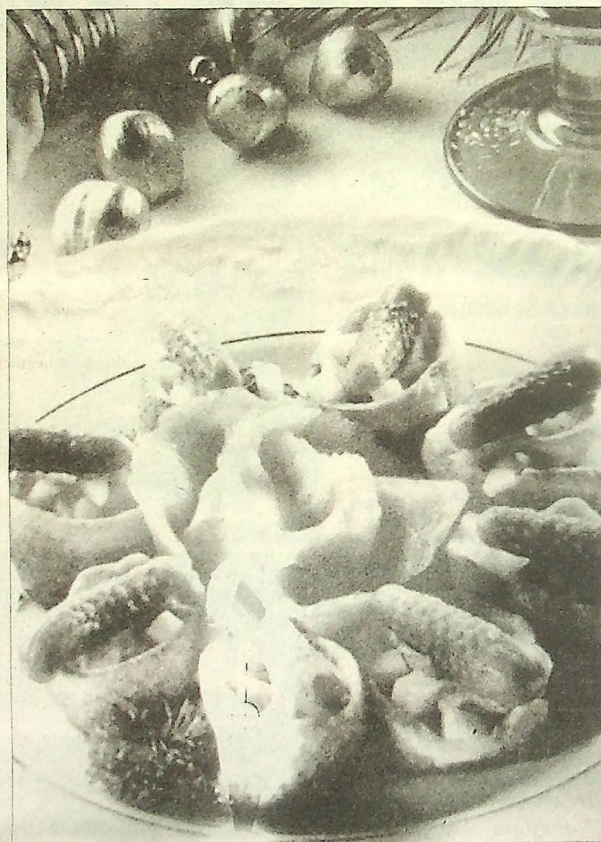
■ **Pediatra RENATA FILIPCZAK**, wizyty domowe, tel. 855-09-17, 856-52-08

■ **Lek. med. WIESŁAWA CZAJA**, specjalista chorób wewnętrznych, homeopata, (osteoporoza, tarczycza, nerki, nadciśnienie, przewód pokarmowy). Legnica, Galaktyczna 6/5, tel. 854-28-35, codziennie 14-18

■ **Specjalista alergolog Jarosław CZESZEJKO-SOCHACKI**, codziennie 16.30-17.30, Wierzbowa 8, tel. 854-59-88

■ **STANISŁAW PIETRZYCKI**, internista, specjalista reumatolog. Wtorki - Wojska Polskiego 1, poniedziałki, czwartki - Przychodnia, ul. Biegunowa 16-18, wizyty domowe, tel. 8524-107, 8524-999

■ **TERESA DOROCINKOWSKA-PILCH**, specjalista chirurg, specjalista chirurg dziecięcy. Porady w zakresie chirurgii dziecięcej i ogólnej, choroby odbytu, nieoperacyjne leczenie żylaków odbytu. Legnica, Wojska Polskiego 1, wtorki, czwartki 15-17, tel. 85-62-585



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

SŁUCHMEDIA
APARATY SŁUCHOWE
(badania, dobór, sprzedaż, naprawa)
Lubin, Armii Krajowej 35a
tel. 844-47-28

SOCZEWKI KONTAKTOWE
firmy
Johnson-Johnson POLAND Sp. z o.o.
PIERWSZA PARA GRATIS
GABINET OKULISTYCZNY
Legnica, ul. Szaniawskiego 1
lek. med. JOLANTA SOROKA
wtorki, czwartki w godz. 16-18
tel. 855-33-99, 856-10-30

GABINET KARDIOLOGICZNY
dr n. med. Arkadiusz Derkacz
diagnostyka chorób serca
przygotowanie do zabiegów i prowadzenie po zabiegach operacyjnych na sercu
Legnica, ul. Szpakowa 46, tel. (076) 854-58-86
WACŁAWA SOLECKA-DERKACZ
SPECJALISTA KARDIOLOG
wznawia praktykę prywatną
Legnica, ul. Szpakowa 46, tel. (076) 854-58-86

STOMATOLOGIA RODZINNA
lek. stom. TOMASZ MAZIAK
Legnica, ul. Heweliusza 7/L
(pawilon, I p.), tel. 854-76-70
codziennie w godz. 9-11; 16-18
• bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
• odbudowa zębów u dzieci i dorosłych
• protezy, korony, mosty - tradycyjne, szkieletowe, porcelanowe
• najnowocześniejsze metody wybielania zębów
Codziennie przeglądy i porady bezpłatne

CEDLAB
ul. Powstańców Śl. 10 w Legnicy
tel. 86-219-84, tel./fax 852-40-86
OFERUJE:
* KOMPUTEROWE ANALIZY KRWI, MOCZU, KAŁU
* badania okresowe i specjalistyczne
* pracownia osteoporozy (denzytometria kości)
Świąteczna promocja
Do 31.12.1998 r. naszym klientom wykonujemy badania cholesterolu lub glukozy **gratis!!**
10 proc. rabatu na badania podstawowe i denzytometrię.

GABINET INTERNISTYCZNO-ALERGOLOGICZNY
ANNA KANIAK
specjalista chorób wewnętrznych i alergologii
wykonuje również
• EKG • USG jamy brzusznej i tarczycy • alergiczne testy skórne
od poniedziałku do piątku 16-18.30
ul. Złotoryjska 82 tel. gab. 852-46-65
tel. dom. 856-26-50

APARATY SŁUCHOWE
AURIDENT
tylko u nas 2-letnia gwarancja wraz z bezpłatną opieką lekarza laryngologa-audiologa
sprzedaż za gotówkę i na raty
Legnica, ul. Skarbowa 2 (Hotel Cuprum, wejście od parkingu)
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, tel. (076) 86-267-79

CENTRUM DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ
OFERUJE:
* KOMPUTEROWE ANALIZY KRWI, MOCZU, KAŁU
* badania okresowe i specjalistyczne
* pracownia osteoporozy (denzytometria kości)
Świąteczna promocja
Do 31.12.1998 r. naszym klientom wykonujemy badania cholesterolu lub glukozy **gratis!!**
10 proc. rabatu na badania podstawowe i denzytometrię.

Specjalista chorób wewnętrznych
BARBARA KOBIERZYCKA
USG jamy brzusznej
choroby nerek
wizyty domowe, codziennie, tel. 854-49-23, tel. 0601-74-62-04
poniedziałek, środa, piątek 16-18, przychodnia, ul. Piekarska 27

GABINET STOMATOLOGICZNY
Legnica, ul. Zamkowa 13/17, tel. 866 06 25, tel. kom. 0604 252318
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu wszystkiego najlepszego
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
Katarzyna i Jacek Sierschyński

MAKIAŻ PERMANENTNY
Agnieszka Charchuła
Gabinet Kosmetyczny
AQUAPARK
Polkowice, ul. Młyńska 4
tel. 845-27-70 wew. 220, 221

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
Legnica, ul. Młynarska 1/37
Lekarz stomatolog G. Szymczak
od poniedziałku do piątku w godz. 12-18
tel. gab. 862-77-83, 0601-78-73-38
• leczenie i odbudowa zębów u dzieci i dorosłych
• protezy - tradycyjne, szkieletowe, bezklamrowe
• mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

GABINETY LEKARSKIE: SPECJALISTA DERMATOLOG
EWA IWAN-CHUCHLA
krioterapia - usuwanie znamion, brodawek
zamykanie naczynek (twarz, uda)
leczenie chorób skóry, włosów, paznokci
poniedziałki - 18, środy - 16
soboty wolne - 9, soboty pracujące - 16
SPECJALISTA UROLOG - CHIRURG
MAREK CHUCHLA
USG poniedziałki - 16, soboty - 12
Legnica, ul. Rycerska 2 (obok Rynku, Przychodnia Energetyków) tel. 86-68-599

medicus
APARATY SŁUCHOWE
Pomagamy słyszeć Twoim uszom
Legnica, ul. Chojnowska 7, tel. 852-30-79
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek 9 - 17

GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stomatolog LEOPOLD REHAN
Legnica, ul. Grunwaldzka 7
tel. gab. 0602-123-287
tel. dom. 86-29-356
poniedziałki, środy, czwartki 16-18
2 pierwsze soboty miesiąca 10-12
Gabinet zapewnia najnowsze metody i materiały stosowane w protetyce i stomatologii
zachowawczej po dogodnych cenach
Gabinet posiada certyfikat DIL

Gdzie jest Twój gabinet?

Gorąca promocja!

Pomyśl
o uldze budowlanej -
- ostatnia szansa...

25% rabatu

na stalowe Grzejniki
renomowanej firmy



BRUGMAN
TECHNIKA GRZEWCZA

Tylko do końca roku...

Legnica

ul. Szwoleżerów 5
(dojazd od ul. Żołnierskiej)
tel. (076) 850-18-89

**PRACA W DOMU**

- 2.100 Zł -

*Zaopatrzenie, zbyt,
umowa*

PHU "GAMMA"

75-331 Koszalin, ul. Bałtycka 2

Koperta zwrotna

3558k

PRACA W DOMU

*Składanie długopisów
oraz inne prace*

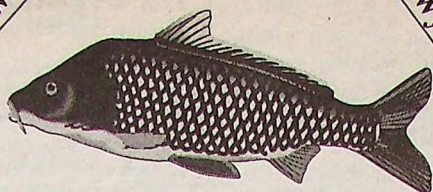
PHU "GAMMA"

75-950 Koszalin
ul. Zwycięstwa 152

Koperta zwrotna

3559k

Stawy Przemkowskie

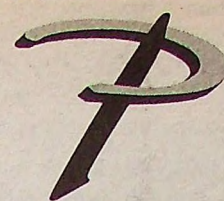


Stawy Przemkowskie

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 1999 Roku
samej pomyślności, humoru dobrego,
a przy tym wszystkim stołu bogatego.
Tego wszystkim Państwu życzę*

*dyrekcja oraz pracownicy
PPH "AWEA"*

Przemków, pl. Targowy 1, tel. (076) 8319-310, 8319 347
Ciechów, ul. Średzka 6, tel. (071) 317-39-82, 317-51-49



LEASING

PREFEKT

**Twoja
Firma
Leasingowa**

Oferujemy w leasingu:

- ☐ samochody ciężarowe (nowe i używane)
- ☐ samochody dostawcze (nowe i używane)
- ☐ komputery
- ☐ inne środki trwałe

PREFEKT LEASING

ul. M. Rataja 21, 59-220 Legnica

tel. (076) 85-24-792, tel./fax (076) 852-47-97

3325k

"FIRMA PLUS" AUTORYZOWANY DEALER

KÄRCHER

67-200 Głogów ul. Piastowska 5 (baza PKS-u)

tel. (0-76) 833-43-21 wew. 361, tel. kom. 0-601 863 643

- * Urządzenia myjąco-czyszczące dla prywatnych użytkowników przemysłu, rolnictwa, budownictwa, warsztatów
- urządzenia wysokociśnieniowe na zimną wodę i z podgrzewaniem wody
- odkurzacze domowe, przemysłowe
- urządzenia do prania tapicerki i wykładzin dywanowych,
- środki czyszczące: (POLECAMY ŚRODKI DO CZYSZCZENIA DYWANÓW)



SERWIS GWARANCJA RATY

STIHL®



dealer firmy STIHL

P.H.U. ELMASZ

spółka cywilna

59-220 Legnica
ul. Drukarska 25

tel./fax

(076) 85-63-936

tel. (076) 85-63-953

3503k

Przychodnia Rejonowa w Złotoryi

ul. Kwiska 1

oferuje

pracę dla lekarzy w poradni ogólnej

W sprawie zatrudnienia proszę kontaktować się z kierownikiem przychodni, lek. Andrzejem Białowąsem, tel. 87-83-187 bądź 87-81-922.

3531k

KASY FISKALNE

DRUKARKI,
WAGI, METKOWNICE
TELEFONY, TELEFAXY
"FISCOMATIC"

Legnica, ul. Wrocławska 23
tel./fax (076) 86-24-173

czynne codziennie w godz. 8-18
soboty w godz. 8-14

23164-g

**AKCESORIA SAMOCHODOWE
CZĘŚCI ZAMIENNE**

ŁADA NIVA
NYSA
ŻUK
TARPAN
UAZ 469B



>KWA - PIO< s.c.

53-324 Wrocław

ul. Gen. J. Hallera 40a

tel./fax 62-45-51

ZAPRASZAMY W DNI ROBOCZE
W GODZ. 9 - 16

KIA KIA MOTORS



SALON SAMOCHODOWY

oferuje samochody:

osobowe: PRIDE, SEPHIA, SHUMA, CLARUS

terenowe: SPORTAGE II

dostawcze: PREGIO, K-2700



AUTORYZOWANY DEALER KIA MOTORS LEGFARM S.A.
59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 58
tel. (076) 85-60-136, 85-60-137
Zapraszamy codziennie w godz. 9-17, w soboty 10-14

23101-g

*Czytelnikom "Konkretów",
a szczególnie osobom,
które zawarły ubezpieczenie na życie
za moim pośrednictwem,
wesołych Świąt i szczęśliwego
Nowego 1999 Roku*



życzy

Roman Banak

agent ubezpieczeniowy



INTER CONSULT

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM



Dobra nowina!

KARTA + MARKOWY
TELEFON JUŻ OD

199,-

ZŁOTYCH BEZ VAT

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

ARGO-GUARD

KONEKT GSM

Legnica, ul. Jaworzyńska 21

tel. 85-24-592, fax 85-24-482

**TERAZ BEZPŁATNA
POCZTA GŁOSOWA**

Trzymaj rękę na Plusie

Świąteczna promocja

Family **PERGO**

teraz **59,92 zł/m²** było 72 zł

od 1 do 31 XII

pod choinką

Wybierz swój wzór spośród wielu interesujących modeli podłóg PERGO Family i połóż go rodzinie pod choinką.

Tylko teraz od 1 do 31 grudnia 98 możesz kupić podłogę w specjalnej świątecznej cenie: **59,92 zł/m²**

Najwyższa jakość, wieloletnia gwarancja, ciekawe wzornictwo i ekologia sprawiają, że ten prezent będzie Was cieszył przez wiele lat.

10 LAT GWARANCJI PERGO FAMILY

BELPOL

Legnica, ul. Gliwicka 6
tel./fax (076) 85-60-300

PRZY ZAKUPIE PODŁOGI ŻĄDAJ WYDANIA KARTY GWARANCYJNEJ!

Imię i Nazwisko Tylko ten kupon upoważnia do zakupu PERGO Family

Adres w promocyjnej cenie 59,92 zł brutto za 1m².

Wiek Wytnij kupon i okaż sprzedawcy.

KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY * KUPON RABATOWY

BAL SYLWESTROWY

do białego rana!

31.12.1998 r. rozpoczęcie o godz. 20.30

Szeroki wachlarz menu, konkursy, fajerwerki i wiele atrakcji zapewnia

Restauracja "TUKAN"

Legnica, ul. Chojnowska 12, tel. 86-244-87 Serdecznie zapraszamy!

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

w L. G. POLMOZBYT

CITROEN BERLINGO
już od 38.729,50

DAEWOO MOTOR POLSKA

Berlingo Furgon PREZENT 3.000

AVIA
już od 49.900,00

Avia - L Kontener PREZENT 4.000

L.G. POLMOZBYT Sp. z o.o.
Legnica, ul. Ścinawska 5
tel. 86-60-237

REM KON

Lubin, ul. Wrocławska 7B
tel. (076) 844-15-27, tel./fax 844-10-27

Szeroki wybór MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

Lubin
ul. Wrocławska 7, tel. (076) 842-61-97

Lubin
ul. R. Traugutta 2, tel./fax 844-31-61

Bezpłatny transport zakupionych materiałów do 20 km.

Chcesz być samodzielnym, lokalnym dystrybutorem produktów dobrej i znanej firmy?

NIC ŁATWIEJSZEGO. JEŚLI:

- ✓ masz wolny czas
- ✓ motywację do pracy
- ✓ chcesz stałego zarobkowania
- ✓ pomieszczenie magazynowe o pow. 30 m kw.

PRZYŚLIJ OFERTĘ

- ✓ zawierającą podstawowe dane (adres, wiek, aktualna sytuacja zawodowa)
- ✓ informacje o ilości wolnych godzin
- ✓ dokładny opis pomieszczenia

ADRES:
CRK CONSULTING Ltd
ul. Nasienna 11
73-110 Stargard Szczeciński

CITROËN **POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ**

WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM WESOŁYCH, SPOKOJNYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 1999 ROKU ŻYCZY FIRMA "IMPWAR"

KONTYNGENT '99

"Impwar" s.c.
59-220 Legnica, ul. Ogrodowa 1, (przy al. Rzeczypospolitej)
tel. (076) 85-42-286, 854-22-87, fax (076) 85-42-289

Biuro Obsługi Szkół Samorządowych w Pielgrzymce

ogłasza przetarg nieograniczony

na dowóz dzieci do Szkoły Podstawowej w Pielgrzymce z miejscowości: Czaple, Wojcieszyn i Jastrzębnik.

Termin składania ofert do 30.12.1998 r. do godz. 10 w biurze BOSS/SP Pielgrzymka, pokój nr 13.

1) W ofercie należy podać stawkę za kilometr dowozu.
2) Otwarcie ofert nastąpi 30.12.1998 r. o godz. 12.

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze BOSS pod numerem telefonu (076) 877-50-94.

Gminny Ośrodek Zdrowia

w Miłkowicach

zatrudni

lekarza pediatrę

Zgłoszenia:
ul. II Armii Wojska Polskiego 77, 59-222 Miłkowice, tel. 88-71-319

BIEGLY REWIDENT

przyjmuje zapisy na:

- badanie sprawozdań finansowych za 1998 r.
- prowadzenie ksiąg rachunkowych od 1999 r.

Telefon kontaktowy 862-88-61

Auto System informuje, że ma w swojej ofercie najnowszy model Daewoo Matiz od 23.12.98 r. do 31.12.98 r.

TYLKO 386,40 zł miesięcznie

Dla pierwszych Klientów specjalna gwiazdkowa niespodzianka.

Zapraszamy:
Legnica, DH MEGASAM, ul. Najśw. Marii Panny
Lubin, REAL, ul. Jana Pawła II

Z uwagi na duże zainteresowanie samochodem Matiz (na rynkach europejskich) ilość umów bardzo ograniczona

Zdarzyło się w legnickim sporcie

Kończący się rok sprzyja wspomnieniom, podsumowaniom, bilansom. Dotyczy to wielu dziedzin życia - także i sportowego. Minione 12 miesięcy to różnego rodzaju imprezy sportowe - od rekreacyjnych zaczynając, a na wyczynie kończąc. Oto skrót najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce na arenach sportowych Zagłębia Miedziowego. Przypominamy wyczyny naszych sportowców (a także i działaczy) na zawodach w kraju i za granicą oraz zmiany personalne w klubach sportowych.

STYCZEŃ

* W pierwszoligowym zespole piłkarskim Zagłębia Lubin zmienił trenera. Pawła Kowalskiego zastąpił Andrzej Szarmach, przed którym postawiono zadanie utrzymania drużyny w I lidze. Wtedy Szarmach zapewne nie przypuszczał, że zadanie wykona, a działacze po kilku tygodniach zatrudnią... nowego trenera.

Z nowym rokiem innego szkoleniowca otrzymali także piłkarze II-ligowej jeszcze wtedy Miedzi Legnica. Po rezygnacji Mariana Putyry nowym trenerem został Jerzy Fiutowski, pracujący w Miedzi na początku lat 90.

* Współpracując z „Konkretem” agencja „Sport Z-P” opublikowała po raz pierwszy ranking piłkarzy zagłębia miedziowego za 1996 rok. Oto najlepsza jedenastka: Keller (Chrobry) - Kisiel (Miedź), Kałużny (Zagłębie), Bubnowicz (Zagłębie) - Krzyżanowski (Zagłębie), Piotrowski (Zagłębie), Cackowski (Chrobry), Narwojsz (Chrobry), Łacina (Miedź) - Kułyk (Mirex Prochowice), Ujek (BKS Bolesławiec).

* Zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce zatwierdził zmiany w regulaminie rozgrywek ligowych. Podjęto decyzję utworzenia od sezonu 1998/99 I ligi A i I ligi B oraz trzech grup II ligi. Stworzyło to trzem naszym zespołom - Chrobremu Głogów, Miedzi Legnica i Czesławowi Polkowice - szansę gry w wyższej klasie rozgrywkowej.

* Ryszard Ruliński, znany producent soków i napojów „Och”, podjął decyzję o wycofaniu się jego firmy ze sponsorowania piłkarskiej drużyny BKS „Rulimpex” Bolesławiec. Przypomnijmy, że BKS był wtedy liderem rozgrywek III ligi.

* Dopiero po dwóch dogrywkach (!) piłkarze ręczni Chrobrego Głogów pokonali w Legnicy Miedź 31:28 w I rundzie Pucharu Polski.

* Radosław Kałużny, zawodnik Zagłębia Lubin i reprezentant Polski, na mocy transferu definitywnego przeszedł do Wisły Kraków. Nieoficjalnie kosztował ok. 1,5 mln złotych.

LUTY

* Podczas Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w Szermierce piąte miejsce wywalczył Wojciech Karankiewicz (KKS „Piaś” Legnica). Drużynowo legniczanie zajęli szóstą lokatę.

* Trzecie miejsce Macieja Kocińskiego w strzelaniu z łuku bloczkowego to najlepszy wynik

młodych łuczników legnickiego „Strzelca” na XV Halowych Mistrzostw Polski Seniorów w Zamościu.

* II Drużynowe Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych w Pool Bilardzie rozegrano w lubińskim klubie bilardowym „Bari-bal”. Broniąca barw Lubina drużyna ze Szkoły Postawowej nr 10 zajęła piąte miejsce.

* Bardzo dobry występ odwitali łyżwiarze szyby lubińskiego MKS Cuprum na rozegranych w Sanoku mistrzostwach Polski młodzików. Tytuły w wielobojach wywalczyli Ewelina Kozak i Marek Bartosiewicz. Drużynowo zarówno dziewczęta, jak i chłopcy zajęli pierwsze miejsca.

MARZEC

* Ogłosiliśmy wyniki XXV Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Województwa Legnickiego, zorganizowanego przez naszą redakcję. Zwyciężyli Katarzyna Żołędzewska (karate, Klub Koreańskiej Sztuki Wal-ki Taekwon-do Lubin) oraz Dariusz Fitas (koszykówka, Orzeł Polkowice). Głosowało aż na 34 zawodników i 12 szkoleniowców.

* W Legnicy rozegrano międzyklubowy mecz w piłce nożnej halowej Polska - Rosja. Zwyciężyli goście 5:4, a zespole białoczerwonych wystąpił Krzysztof Wojtkowski z Miedzi Legnica.

* Rozpoczęły się rozgrywki rundy wiosennej w I i II lidze piłkarskiej. Zagłębie uległo na własnym boisku 2:4 drużynie ŁKS Łódź, a Miedź wygrała na wyjeździe 1:0 z wiceliderem rozgrywek - Ruchem Radzionków.

* Z udziałem ponad 150 zawodników rozegrano w Legnicy Mistrzostwa Polski Knockdown Karate. Patronat nad imprezą objęła „Konkrety”.

* Od niespodzianek rozpoczęły się rozgrywki rundy wiosennej w III lidze piłkarskiej. Lider - BKS Bolesławiec przegrał w Żarach z Promieniem 0:1, a Górnik Polkowice uległ 0:3 Pogoni w Świebodzinie. Niespodziankę sprawił Chrobry, który rozgromił w Głogowie aż 6:2 wrocławski Polar.

KWIECIEŃ

* Młodzi siatkarze legnickiego Ikara awansowali do półfinałów mistrzostw Polski juniorów starszych.

* 33. wyścig kolarski „Szlakiem Grodów Piastowskich” wygrał zawodowiec z grupy Mróz, a drużynowo jego zespół. Miastami etapowymi była Legnica, Polkowice i Głogów.

* Zagłębie Lubin w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi pokonało 2:0 łódzki Widzew. Było to pierwsze od pięciu lat zwycięstwo lubinian nad utytułowanym rywalem.

* Sukcesem głogowian, występujących w pozagłogowskich klubach, zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w szachach. Tomasz Markowski (Stilon Gorzów) zwyciężył wśród mężczyzn, a Marta Zielińska (Hetman Wrocław) wywalczyła trzecią lokatę w kategorii kobiet.

* Zmiana prezesa w Chrobrym Głogów. Z funkcji tej zrezygnował Edward Borkowski, który jako powód decyzji podał... zamiar kandydowania do władz samorządowych miasta. Na nowego prezesa wybrano Jerzego Bartosika. W wyniku jesiennych wyborów Edward Borkowski został wiceprezydentem Głogowa.

* Radosław Jasiński w meczu Zagłębia z Rakowem Częstochowa zdobył dwa gole i z jedenastoma celnymi trafieniami został liderem ligowych strzelców.

MAJ

* W Głogowie rozegrano zawody Pucharu Europy w Duathlonie. Wygrali - Szwajcar Pierre Morath i Czeszka Alena Peterkova. Głogowianin Krystian Kuźmiak zajął 19. miejsce w kategorii open.

* Piłkarze ręczni SPR BGH-RM Lubin zajęli szóste miejsce w rozgrywkach ekstraklasy szczypiornistów w sezonie 1997/98. Mistrzem kraju została siódemka Iskry Kielce. W II lidze Chrobry Głogów zajął trzecie miejsce i awansował do serii B I ligi.

* Po trzech latach szczypiornistów ASPR Miedź powrócił do II ligi.

* W Głogowie po prawie dziesięciu latach budowy uroczyscie otwarto halę widowiskowo-sportową, która może pomieścić prawie 1,5 tysiąca widzów. Obiekt zaprojektował Wojciech Zablocki, znany przed laty szermierz.

CZERWIEC

* W Polkowicach otwarto Zespół Rekreacyjno-Rehabilitacyjny „Aquapark”.

* Piłkarki ręczne Zagłębia Lubin zajęły 10. miejsce w ekstraklasie szczypiornistek. Była to ostatnia pozycja gwarantująca pozostanie w I lidze w następnym sezonie.

* Zakończył się sezon piłkarski 1997/98. W I lidze Zagłębie Lubin obroniło się przed spadkiem, zajmując 13. miejsce, a Radosław Jasiński zajął drugie miejsce w klasyfikacji na najlepszego strzelca. Strzelił 13 bramek. Z II ligi po dziewięciu latach występów spadli futboliści Miedzi Legnica.

* W III lidze piłkarskiej najwyższą uplasował się Górnik Polkowice, który zajął 2. miejsce, za Polarem Wrocław. W tej klasie rozgrywek utrzymał się także Chrobry Głogów - 5. pozycja. Do IV ligi zdegradowane zostały zespoły BKS Bolesławiec i Prochowiczanki.

* W rozgrywkach o Puchar Polski szczypiornistki Zagłębia awansowały do finału, gdzie uległy 22:32 Montexowi Lublin. Tym samym lubinianki zapewniły sobie udział w europejskim Pucharze Zdobywców Pucharów.

LIPIEC

* Walne zgromadzenie MKS Zagłębie Lubin po burzliwych obradach wybrało nowy zarząd. Prezesem klubu został Robert Grodecki, do prac w zarządzie desygnowany przez prezydenta Lubina Tadeusza Maćka. Poprzedni zarząd nie otrzymał absolutorium.

* Trzecie miejsce zajął Rajmund Kółko, oszczepnik Górnika Polkowice, na 74. Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce rozgrywanych we Wrocławiu. Polkowiczanie rzucił oszczepem na odległość 77.06 m. Na czwartym miejscu sklasyfikowano Ireneusza Karasińskiego (75.75), również z Górnika Polkowice.

* Dorota Heś z Głogowa wywalczyła srebrny medal i tytuł wicemistrzyni kraju seniorek w triathlonie na dystansie sprinterskim (750 m pływanie, 20 km jazda rowerem i 5 km bieg).

* Rozpoczął się nowy sezon piłkarski. Na inaugurację I ligi Zagłębie Lubin niespodziewanie zremisowało 1:1 z Legią w Warszawie.

* Tadeusz Hul (TKKF Śródmieście Legnica) podczas Mistrzostw Europy Masters w trójboju siłowym wywalczył srebrny medal w przysiadzie. Podniósł 322,5 kg, ustanawiając nowy rekord Polski.

SIERPIEŃ

* Po raz pierwszy przerwane zostały rozgrywki w I lidze piłkarskiej. Nie odbył się m.in. mecz Wisła Kraków - Zagłębie. Powodem był solidarny protest większości klubów przeciwko prezesowi PZPN Marianowi Dziurówowi.

* W Polkowicach rozegrano pierwsze z serii legnickie derby w III lidze. Górnik zremisował 2:2 z Chrobrym Głogów. Przed meczem pożegnano Mirosława Prokopa, który zakończył czynną karierę sportową. W barwach Górnika rozegrał 160 spotkań.

* Tenisiści ziemni I-ligowego ZTT Złotoryja w stawce dwunastu drużyn uplasowali się na bezpiecznym piątym miejscu. W ostatnim spotkaniu sezonu złotoryjanie pokonali u siebie obrońcę tytułu mistrza kraju - MKT Łódź.

WRZESIEŃ

* W Głogowie rozegrano V Memoriał Piłkarzy Ręcznych im. Ryszarda Matuszaka. Zwyciężył Śląsk Wrocław, przed Zagłębiem Lubin i Chrobrym Głogów.

* Meczem z Ravią Rawicz Eugeniusz Ptak zakończył występy w zespole legnickiej Miedzi. W pojeździe meczu zdobył gola.

* Na inaugurację rozgrywek sezonu 1998/99 w I lidze A piłkarze ręczni Zagłębia Lubin ulegli na wyjeździe Pogoni Zabrze 24:30, by w rewanżu zwyciężyć 25:17. Ich koleżanki klubowe w lidze pań dwukrotnie pokonały Piotrcówię 28:21 i 25:24.

* Wystartowała I liga halowa w piłce nożnej 5-osobowej. Mistrz Polski Cuprum Polkowice przegrał na wyjeździe z Radio Flash Katowice 3:5. Cambras Legnica wygrał w Krakowie z Goldenmajerem 4:1.

* W 7. kolejce spotkań III ligi piłkarskiej pierwszej porażki doznali futboliści Miedzi Legnica. Ulegli na wyjeździe Flacie Świnoujście 0:2.

* Andrzej Szarmach przestał być szkoleniowcem piłkarzy Zagłębia Lubin. Działacze sprowokowali popularnego „Diabła” do odejścia, odsuwając wcześniej od pracy z piłkarzami najbliższych jego współpracowników: Janusza Kubota, Tadeusza Wiśniewskie-

go i Rudolfa Koniecznego. Nowym trenerem Zagłębia został Mirosław Jabłoński, pracujący wcześniej w Legii Warszawa.

PAŹDZIERNIK

* Automobil AP Głogów został klubowym mistrzem Polski w motocrossie. Drugie miejsce przypadło GAMK Gdańsk, a trzecie Motoklubowi Olsztyn.

* Piłkarze Zagłębia Lubin zostali rozgromieni aż 0:4 przez Lecha Poznań, trenowanego przez Adama Topolskiego. Niemal równo rok temu Topolski z hukiem został wyrzucony z Lubina. Teraz się zrewanżował działaczom.

* Sławomir Śledź i Dariusz Wszola, zawodnicy TKKF Śródmieście Legnica, wywalczyli srebrne medale Mistrzostw Świata Juniorów w Trójboju Siłowym. Zawody rozegrano w węgierskim Gyor.

* Drużyna Komendy Wojewódzkiej PSP w Legnicy wygrała eliminacje strzelnicze do IV Halowych Mistrzostw Polski Strzelców Piłkarskich.

LISTOPAD

* Piłkarze Górnika Polkowice wzmocnił Henryk Cackowski, były zawodnik Chrobrego Głogów. Cackowski wcześniej publicznie oświadczył, że dalsze występy w Głogowie już go nie interesują.

* Szczypiornistów Zagłębia Lubin rozegrali najlepsze spotkania w obecnym sezonie, wygrywając 30:28 i remisując 26:26 z mistrzem Polski Iskrą Kielce. Po kolejnych zwycięstwach z Czuwajem Przemysławem lubinianie zostali liderami rozgrywek.

* Siatkarzy Ikara Legnica przejęli nowi trenerzy. Miejsce Bogusława Pielucha zajęli Dariusz Popiwek i Paweł Murda. To pierwsza zmiana trenera w legnickiej siatkówce od 1990 roku.

* Na zakończenie rozgrywek ligowych piłkarze Zagłębia Lubin sprawili największą niespodziankę rundy jesiennej. Pokonali w Krakowie 1:0 Wisłę, najlepszą obecnie drużynę w kraju. W tabeli jesieni Zagłębie zajęło 11. miejsce.

* W Głogowie w meczu eliminacyjnym do MŚ spotkały się drużyny narodowe Polski i Grecji. Zdecydowane zwycięstwo 33:18 odnieśli biało-czerwoni. W zespole narodowym wystąpił Paweł Orzłowski z Zagłębia Lubin.

GRUDZIEŃ

* Zbigniew Rutka po przegranej z Orlikiem Brzeg zwolniony został z funkcji trenera legnickich szczypiornistów. Działaczom puściły nerwy?

* Renata Żukiel powołana została do reprezentacji Polski na finały mistrzostw Europy piłkarek ręcznych w Holandii.

* Agnieszka Małowska-Wiczanańska z Legnicy zdobyła złoty medal podczas Mistrzostw Świata w Wyciskaniu Sztangi. Zawody odbyły się w Insbrodu.

* Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uznał legalność wybranego w połowie roku nowego zarządu Zagłębia Lubin.

Nikodem Mielcarek

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

BOBINA, TECHN. BĘBEN GÓRNICZY		ZAUFANIA DLA RZĄDU STOS POŁO- DOWGOWY	24	KILOF		ORDYNUS		OLEJEK RÓŻANY ROPUCHA OLBRZYMA		GWIAZ- DOZBIÓR RÓWNI- KOWY	13	UBIÓR SPOR- TOWCA
PANIUSIA												
MANIFE- STANT	26						27					NACIĘTY ZNAK
16				JEŻÓWKA, RYBA MORSKA	1	KONCÓWKĄ ŚWIECY STARO- ŻYTNA WŁÓCZNI						
STAROFR. TANIEC LUDOWY			15			MONGOLSKI HODOWCA	4			11		
LUBI NARZEKAĆ		KRAJ WŁAD- CY MUZEUM. CZĘŚĆ TE- LEWIZORA	23		25			BEZKRY- TYCZNY NAŚLA- DOWCA	SZWEDZ- KIE AUTO		KACZKA NOROWA	
ROŚLINA WŁÓKIEN- NICZA				CHOROBA ZAKAZNA RABAN				IZOTOP WODORU				
	7				DOKU- MENTY WERNIKS CHIŃSKI					IMIĘ GODU- NOWA		SATRAPA, DESPOTA
WZORZY- STA TRANI- NA Z KROS- NA	PASJA KONIK		JEDN. NAPIĘCIA KOŃ W PASKI				ZNIŻKA SIDEŁA					
JORDANKA, SPORTOWA GRA KOBIECA						GŁOSOWA- NIE						
	21	12		OSZUSTWO MNICH Z TYBETU	9				POCIECHA DZIADKA		CZAPKA FRANCUS- KICH ŻOŁNIERZY	14
RODZAJ UTWORU POETYC- KIEGO		ZWÓJ PAPIERU DYGNIEWIC				WIAZKA ZBÓŻA	29	ROŚLINA BOBOWATA JAŻŃ W HINDUIZMIE				
DAWNY INTERNAT					PARK ET- NOGRAF. PROSZĘK GOA							
				INDIAŃSKIE BOSTWO ZAMIAST PAPIEROSA						PRZYRZĄD OPTYCZNY		JELITO
ŻERDZ	ZAMAS- KOWANY JEZDZIEC	8	MODEL POLONEZA STARZEC POGARDL				MOTYL SZKOD- NIK	19			22	
				TINTA LIPIŃSKI					AZJA- TYCKA RZEKA		POSPOLI- TY CHWAST	17
KOŃSKA UPRZĄŻ			5		18	SZLAM RZECZNY ŻĄDLÓWKA						
MACHINA MIOTAJĄ- CA		PAŃSTWO W PN.- ZACH. AFRYCE	6					DIETE- TYCZNA PASZA DROBIU				28
			3			ŻAL APATIA		10	20			
KULBIN, RYBA MORSKA		MIEJSCE NA ŁUSCIE						CZĘŚCIO- WA SPŁATA DŁUGU			2	

Rozwiązanie krzyżówki nr 51 prosimy przysyłać do 7 stycznia pod adresem redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 47 w następnym numerze.

Talon z 10-proc. zniżką na zakup subskrypcji i I tomu

1. Encyklopedii Geograficznej Świata
2. Encyklopedii Biologicznej
tel. 852-56-15
od godz. 8 do 16

- 1. X tomowa ENCYKLOPEDIA GEOGRAFICZNA ŚWIATA**
2. X tomowa ENCYKLOPEDIA BIOLOGICZNA
Pomoże w nauce Twojemu dziecku
NA KAŻDYM POZIOMIE NAUCZNI

Biuro sprzedaży encyklopedii: Legnica, Prusa 6
tel. 852-56-15 od godz. 8 do 16



24. I pietro (Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej), tel. 8444-1485. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Śląski Dom Wydawniczy MEDIA & PRESS Spółka z o.o., 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145, tel. 86241-46, 86241-49, fax 86241-46. Konto bankowe: Kredyt Bank, Kraj 24, Oddział Legnica nr 15001504-400611-12510000011292. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach 8-15, tel. 86241-49, 86241-49 w Głogowie - tel. 835-39-14. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o prenumeracie udziela redakcja w godzinach 8-15, tel. 86241-49 w Toruniu 28, konto nr PBEK XIII Oddział Warszawa 37004 na przyjmienie Centrala Kolportażu Pras i Wydawnictw, 00-930 Warszawa, 00-930 Warszawa, Komputermowe łamanie i skład: Joanna Jarek, Małgorzata Prus, Andrzej 1195-139-14. Korekta: Monika Pakula, Honorata Rajca. Komputerowe łamanie i skład: Joanna Jarek, Małgorzata Prus, Andrzej 1195-139-14. Trzeciak. Druk: Słowo-Druk Ltd., 51-501 Wrocław, ul. Śwojczyca 38e, tel./fax (071) 342-72-90.

email.legnica@konkretylegnica.pl

PL ISSN 0137-4680, NR indeksu 3627



PL ISSN 0137-4680, NR indeksu 36272

Gwiazdy mówią

- **BARAN (21.03-20.04)**
Zaczynasz tydzień od pretensji do bliskich. Uspokój nerwy i wszystko wyjaśnij. Wigilię spędzisz inaczej niż sądzisz, ale nie będziesz narzekać. Święta miną w ciepłej, rodzinnej atmosferze, pojawi się wyteśkiony Byk.
- **BYK (21.04-20.05)**
We wtorek i środę możliwe nieporozumienia z partnerem. Jeśli nie musisz, nie rób afery. Święta będą udane, nawet Wodnik przyczyni się do ogólnej radości. Bliscy zrobią Ci wspaniałą niespodziankę.
- **BLIZNIĘTA (21.05-21.06)**
Początek tygodnia będzie wymagał przyłożenia się do pracy zawodowej. Możesz w tym tygodniu poznać miłą Wagę. W Wigilię uda Ci się pogodzić skłóconych przyjaciół. Boże Narodzenie więcej niż wspaniale.
- **RAK (22.06-22.07)**
Poniedziałek nieudany, pełen sporów, żalów, kłótni w pracy i niesnasek w domu. Święta obiecują Ci wyjątkowo rodzinną, miłą atmosferę. Od Skorpiona dowiesz się czegoś ważnego. Pod koniec tygodnia zadбай o zdrowie i relaks.
- **LEW (23.07-22.08)**
Rodzina będzie tak zajęta świętami, że Twe zle samopoczucie ujdzie ich uwadze, co Cię rozżali. Zamiast folgować niezadowoleniu, dopilnuj spraw służbowych, idź po ostatnie zakupy.
- **PANNA (23.08-22.09)**
Nie wszystkie plany uda Ci się zrealizować, ale przedświąteczne przygotowania skończysz na czas. Nie myśl o tym, jak każdego zadowolić, bo to nierealne. Bliźniak pomoże Ci szczęśliwie spędzić świąteczne dni.
- **WAGA (23.09-22.10)**
Jeśli możesz, weź urlop i delektuj się przygotowaniami do świąt. W Boże Narodzenie usłyszysz coś, co Cię uszczęśliwi. Potem odpoczniesz, dopiero w niedzielę postaw Rybie twarde warunki.
- **SKORPION (23.10-22.11)**
Nie wpadnij w lenistwo, zakończ przed świętami sprawy, nad którymi pracujesz. Mimo zabiegania, zrób coś dla siebie - idź na spacer do parku czy na kawę z przyjaciółką. Święta będą jak marzenie - dzięki Koziorożcowi.
- **STRZELEC (23.11-21.12)**
Przeżyjesz oczarowaną uroczą osobą, która sprawi, że niemal zapomnisz o świątach. Nie jest to związek, który ma przyszłość, ale teraz da Ci wiele szczęścia. Do Wigilii będziesz chodzić w euforii. Święta miną w dobrej atmosferze.
- **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)**
Przyłóż się do obowiązków zawodowych, do wtorku będzie okazja, by zdobyć parę punktów u szefa. Święta spędzisz tak, jak Ci się marzy. Prezenty Cię zachwycą, Wodnik będzie Cię podziwiał.
- **WODNIK (20.01-18.02)**
Wtorek i środa okażą się bardzo udanymi dniami. Święta sympatyczne, choć zabraknie przywilejnym stole kogoś, na kim Ci wciąż zależy. Wyciągnij rękę do zgody, nie tylko Waga czeka na ten gest. W niedzielę uroczą niespodzianka.
- **RYBY (19.02-20.03)**
Intuicja podpowie Ci, co zrobić, by zapewnić sobie powodzenie finansowe. Te święta zaliczysz do najbardziej udanych w życiu. Odpoczniesz, spotkasz wielu zyczących ludzi. Znowu Strzelec i miłość będą przy Tobie.

SAVIA (MADEX), II pietra

Firma "DORMAR" s.c.
przedstawiciel czołowych fabryk
w Polsce poleca:

- firany, tkaniny zasłonowe i obiciowe (gotowe i szyte na zamówienie)
- pościel, koldry, poduszki, koce (bawełna i wełna), obrusy, ręczniki
- kolekcje mebli ratanowych
- tapety (około 300 wzorów)
- żaluzje pionowe, poziome, rolety wewnętrzne i zewnętrzne gotowe i na zamówienie,
- szkło dekoracyjne

Piłka według Kozińskiego

Z JERZYM KOZIŃSKIM, wiceprezesem PZPN i prezesem legnickiego OZPN, rozmawia Piotr Adamiec.

*** Po reformie administracyjnej kraju zmieni się także podział na okręgowe związki piłki nożnej. Czy wiadomo już, jak będzie po nowym roku?**

- Jeszcze nie wiadomo. Jest kilka koncepcji. Która zostanie wybrana, okaże się w lutym na zjeździe PZPN. Legnicki związek posiada osobowość prawną, a więc działamy na zasadzie stowarzyszeń, a o rozwiązaniu stowarzyszenia decyduje Walne Zgromadzenie OZPN lub zarząd PZPN. Na ostatnim posiedzeniu zarządu doszliśmy do wniosku, że przez najbliższe dwa lata układ OZPN się nie zmieni, żeby nie robić zamieszania w niższych klasach.

Inną koncepcję lansują okręgi z miast, które będą miastami wojewódzkimi. Przewiduje ona, że będą okręgi z siedzibami w miastach wojewódzkich, a pozostałe zostaną podokręgami. Druga koncepcja mówi, że granice okręgów nie zostaną zmienione, chociaż niektóre, z różnych przyczyn, przestaną istnieć. Na przykład Krosno zostało podzielone między trzy nowe województwa, a w Sieradzu nie ma wielu drużyn piłkarskich. Tamtejsi działacze chcą być w podokręgu. Ale jest wiele okręgów, np. legnicki i wałbrzyski, którym teren działania nie zmieniliby się, a pieniądze na utrzymanie zara-

białyby same. Nikomu nie można zabraniać działania na rzecz piłki nożnej.

*** A jak legnicki OZPN zdobywa pieniądze?**

- Mamy kilka źródeł utrzymania. Pierwszym są składki klubów biorących udział w rozgrywkach organizowanych przez OZPN. Drugim dotacje z PZPN, ale dotyczą one tylko finansowania reprezentacji młodzieżowych. Od wojewody otrzymujemy dotacje na rozwój sportu młodzieżowego. Ale to tylko część pieniędzy, jakie przeznaczamy na szkolenie najmłodszych. Trzecim źródłem naszych finansów jest dwuprocentowa opłata przy transferach zawodników drużyn z regionu. Wiadomo, że na przykład Zagłębie Lubin hurtowo zmienia piłkarzy. Można powiedzieć, że dzięki temu mamy nowoczesnie prowadzone biuro, w pełni skomputeryzowane, z najlepszym w kraju oprogramowaniem

*** Sędziowie to temat, który nie przestaje być aktualny. Działacze niższych klubów narzekają na arbitrow. Co na to OZPN?**

- Od kiedy w piłce nożnej są sędziowie, to zawsze się na nich narzekało. Nie jestem ani obrońcą ani krytykiem sędziów. Tak jak w drużynie są lepsi i gorsi piłkarze, tak arbitrzy mają różne umiejętności. Niedawno jeden z działaczy oskarżył dwóch sędziów o to, że prowadzili spo-

tkania w stanie nietrzeźwym. Po badaniach okazało się, jeden był pijany, a drugi nie. Z tego wynika, że działacze też się czasami mylą. Po tej "aferze" sędziowie domagali się, żeby OZPN skierował sprawę do sądu przeciwko działaczowi. Uważam, że to żądanie było przesadzone. Działacz został ukarany naganą i przeprosił sędziego. Uważam, że sprawa załatwiona. Wszyscy mają prawo do pomyłek: piłkarze, działacze i sędziowie. Wszyscy jesteśmy ludźmi. A co do częstych podejrzeń o przekupstwo, to trzeba pamiętać, że jeśli nie będzie miał kto dać łapówki, to nie będzie miał jej także kto wziąć. Przecież łapówki dają działacze. Myślę, że trzeba zwracać uwagę sędziom na ich błędy. Ale niech działacz napisze, że jego zdaniem arbiter źle prowadził mecz. Jeśli do OZPN trafi więcej takich wniosków, to sprawa zostanie wyjaśniona. Wbrew temu, co się sądzi, arbitrzy nie są skonsolidowanym środowiskiem. Oni też rywalizują między sobą.

*** Kolejnym problemem są transfery.**

- W Polsce nie ma unormowanych spraw związanych ze zmianą barw klubowych. Rzeczywiście, nie może być tak, że zawodnik bez kontraktu nie może opuścić klubu, albo działacze żądają za niego absurdalnych cen. Ale na przykład wprowadzenie systemu niemieckiego (tzw. widełek) też jest kontro-

wersyjne, bo prowokuje nielegalny przepływ pieniędzy.

*** Jest pan prezesem legnickiego OZPN, ale również wiceprezesem PZPN. Dlatego spytam, kiedy i jak się zakończy się konflikt między UKFiT a PZPN?**

- Nie potrafię precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie. UKFiT wyciąga kolejne oskarżenia, nie sprawdzając, czy mają pokrycie w faktach. Nam, żeby się bronić, pozostają tylko sądy, a one nie działają z dnia na dzień. Gdyby było tak, że po werdykcie sądu przegrany odchodzi... Tak, niestety, nie jest, więc konflikt może się ciągnąć w nieskończoność. Dlatego jestem pesymistą. Nie mówię, że związek nie popełnia błędów, prowadząc działalność na tak dużą skalę. Ważne jest, żeby wyciągać z nich wnioski i ich nie powtarzać. Kolejne zarzuty prezesa Dębskiego to pomówienia, które tylko oddalają rozstrzygnięcie.

*** W mediach trwają spekulacje na temat pana kandydatury na nowego prezesa. Czy chciałby pan nim zostać?**

- Jestem lojalny w stosunku do Mariana Dziurówicza, mojego przełożonego i kolegi. Znam go długo i mam o nim pozytywne zdanie. Natomiast niektórych jego decyzji i zachowań nie akceptuję. Mówię mu to wprost. Ale to nie oznacza, że przestanę go popierać, by utorować sobie drogę do kariery. Do wyborów jest jeszcze daleko, mam więc czas na zastanowienie, czy w ogóle kandydować do władz związku. Dziś mogę powiedzieć, że fotel prezesa PZPN mnie nie interesuje, bo zawsze są pretensje do prezesów pochodzących poza Warszawą.

*** Czy zarząd PZPN nie zastanawiał się na tym, jak mogło dojść do rozpętania przez prezesa Dębskiego takiej burzy? Może rzeczywiście potrzebne są zmiany?**

- Oczywiście, że są potrzebne. Społeczna negacja bierze się z niechęci do PZPN. Wszyscy oceniają działalność związku przez pryzmat wyników pierwszej reprezentacji. Zwracam uwagę na to, że Dębski skupił wprawdzie wokół siebie ludzi niechętnych PZPN, ale jego programu odbudowy polskiej piłki sprowadza się do stwierdzeń, że jak się zmieni zarząd, to będzie dobrze. Zgadzam się z oponentami, że PZPN potrzebuje zmian personalnych i programowych, ale to muszą się one dokonywać w oparciu o argumenty.

*** Czy obecny zarząd jest dostatecznie przygotowany na wprowadzenie zmian?**

- Nie mogę wypowiadać się za cały zarząd. Osobiście uważam, że zmiany byłyby możliwe, gdyby zarząd mógł się skoncentrować na sprawach programowych. Tymczasem musimy marnować energię na obronę przed atakami UKFiT, więc na reformy brakuje czasu. Członkowie zarządu dobrze znają Mariana Dziurówicza. Wiemy, że jest apodyktyczny, ale na pewno nie jest złodziejem. Gdy został prezesem, był już zamożnym człowiekiem, miał np. trzy domy, więc gdy ktoś mi mówi, że Dziurówicz chce się wzbogacić w PZPN, to ja wiem, że jest kłamcą.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Wesołych Świąt

Legnica

Plus
radio

102,6; 94,9; 67,8 FM

LEGNICA

KINO

Kino „Ognisko” - „Miasto aniołów” (USA) - 23.12; „Wróg publiczny” (USA) - 25-29.12 (godz. 15, 17.30, 20); 24.12 - nieczynne.

Kino „Piast” - „Mrówka Z” (USA) - 23.12 (godz. 16); „Armageddon” (USA) - 23.12 (godz. 17.30, 20); „Dr Dolittle” (USA) - 25-29.12 (godz. 16); „Ulotna nadzieja” (USA) - 25-29.12 (godz. 18, 20); 24.12 - nieczynne

WYSTAWY

Państwowa Galeria Sztuki - Międzynarodowy Konkurs Sztuki Złotniczej „Amulety”.

Muzeum Miedzi - „Miedź z kościoła pałacu i dworu”; malarstwo Piotra Potworowskiego; „Henryk Grunwald - mistrz kompozycji w melalu”; „Tramwaje w Legnicy 1898-1968”.

CSTD - Pokonkursowa Wystawa Wojewódzkiego Przeglądu Plastyki Amatorskiej.

LCK - wystawa plastyczna Jana Gawryszaka.

MCK „Harcerz” - IX Konkurs Szopek Świątecznych.

IMPREZY

DK „Atrium” - 23 bm. o godz. 16 konkurs plastyczny na stroik świąteczny.

APTEKI

całodobowy dyżur pełni „Arnica”, ul. Jaworzyńska 5, tel. 852-24-56; w dni powszednie w godz. 8-24 dyżur pełni „Dworcowa”, ul. Kolejowa 3, tel. 862-33-68; 23.12 - „Mandradora”, ul. Głogowska 29, tel. 862-49-54. 24.12 - „Malwa”, ul. Piechoty 19, tel. 862-29-14; 25.12 - „Marko”, ul. Bora Komorowskiego 4, tel. 855-07-64; 26.12 - „Melisa”, ul. Złotoryjska 8, tel. 852-57-72; 27.12 - „Kwiaty Polskie”, ul. Opalowa 9, tel. 855-30-19; 28.12 - „Pod Dobrą Gwiazdą”, ul. Gwiazdowa 25, tel. 854-23-26; 29.12 - „Kwiaty Polskie”, ul. Opalowa 9, tel. 855-30-19;

RESTAURACJE

Restauracja chińsko-wietnamska „Saigon” poleca obsługę: konferencji, bankietów, wesel. Sprzedaż na wynos. Legnica, ul. F. Skarbka 9, tel. 866-08-39; codziennie w godz. 12-22.

LUBIN

KINO

Kino „Muza” - „Złoto dezerterów” (pol.) - 23.12 (godz. 16, 20.30); „Zabić Sekala” (USA) - 23.12 (godz. 18.15); „Miasto aniołów” (USA) - 26-29.12 (godz. 16); „Wróg publiczny” (USA) - 26-28.12 (godz. 18, 20.30), 29.12 (godz. 20.30).

DKF - „Leon zawodowiec” (fr.) - 29.12 (godz. 18.15).

WYSTAWY

Cafe Galeria - „Gwiazdkowy świat” - projekty kart świątecznych i kompozycji witrażowych.

OK „Wzgórze Zamkowe” - w galerii „Jadwiga” - „Kiermasz gwiazdkowy” - prace studentów Pracowni Ceramiki Przemysłowej oraz prezentacja prac nadesłanych na V Lubińską Aukcję Dzieł Sztuki na Rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

APTEKI

23.12 - „Cefarm”, ul. Leszczynowa 1, tel. 842-77-42; 24.12 -

„Centrum”, ul. Wyszyńskiego 6, tel. 842-44-25; 25.12 - „Vademecum”, ul. Kopernika 4, tel. 844-27-04; 26.12 - „Ustronie”, ul. Gwarków 84, tel. 842-27-73; 27.12 - „Aloes”, ul. Kamienna 1 f, tel. 842-59-81; 28.12 - „Cefarm”, ul. Leszczynowa 1, tel. 842-77-42; 29.12 - „Vademecum”, ul. Kopernika 4, tel. 844-27-04.

GŁOGÓW

KINO

Kino „Jubilat” - „Mulan” (USA) - 23.12 (godz. 16); „Oczy węża” (USA) - 23.12 (godz. 19.15), 26.12 (godz. 18), 27.12 (godz. 18.15); „Pożyczalscy” (USA) - 23.12 (godz. 17.30), 26-27.12 (godz. 15); „Dr Dolittle” (USA) - 26.12 (godz. 16), 27-29.12 (godz. 12, 16.30); „Miasto aniołów” (USA) - 26.12 (godz. 20), 27.12 (godz. 20.15), 28-29.12 (godz. 18.15); „Złoto dezerterów” (pol.) - 28-29.12 (godz. 20.15).

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne - „Secesja ze zbiorów Muzeum Miedzi w Legnicy” - przedmioty użytkowe z przełomu XIX i XX wieku; „Prostota i piękno” - japońskie przedmioty użytkowe z różnych tworzyw;

APTEKI

23-27.12 - „Panaceum”, ul. Wolności 30, tel. 834-15-42; 28-29.12 - „Pod Koroną”, ul. Jedności Robotniczej 40a, tel. 833-37-41.

POLKOWICE

WYSTAWY

POKSIR „Impresja” - „Jesiennie pejzaże” - prace młodzieży.

APTEKI

23-27.12 - „Pod Rokitnikiem”, ul. kard. B. Kominka 5a, tel. 845-02-64; 28-29.12 - „Mala-chitowa”, ul. Moniuszki 3a, tel. 845-17-11.

JAWOR

WYSTAWY

Muzeum Regionalne - „Góry w malarstwie”; „Mieszkański salon muzyczny XIX/XX wieku” - ekspozycja instrumentów grających; „I wojna światowa w widokówce” - wystawa okolicznościowa na rocznicę zakończenia wojny; „Jawor w kwiatkach” - pokonkursowa wystawa na najpiękniejszy ogród kwiatowy i balkon.

BOLESŁAWIEC

KINO

Kino „Forum” - „Truman Show” (USA) - 23.12 (godz. 17); „Mała Syrenka” (USA) - 23-25.12.12 (godz. 15), 26-27.12 (godz. 17); „Kroniki domowe” (pol.) - 23-27.12 (godz. 19); „Zagubieni w kosmosie” (USA) - 23-27.12 (godz. 21); „Maska Zorro” (USA) - 29.12 (godz. 17, 19); „Zabić Sekala” (pol.) - 29.12 (godz. 21).

WYSTAWY

BOK Salon wystawowy - 34. Międzynarodowy Plenar Ceramiczno-Rzeźbiarski Bolesławiec '98.

ŚRODA ŚLĄSKA

Muzeum Regionalne - „Najnowsze odkrycia archeologiczne” - zabytki z bieżących badań

wykopaliskowych z terenu Środy Śląskiej i okolic; „Miary i wagi” - ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

Galeria w Ratuszu - „Seriografie” Violetty Kubiak.

WROCŁAW

Opera Wrocławska - „Dziadek do orzechów” P. Czajkowski (Centrum Sztuki „Impart”) - 27 bm., godz. 18



Czas pracy legnickich placówek handlowych w święta

■ 24 bm. - Wigilia Sklepy

Megasam - dział spoż., od 6 do 16, dział przem., od 10 do 14; Savia - dział spoż., od 7 do 18, dział przem., I i II p., od 10 do 14; LSS „Społem” - do godz. 13; placówki „Sama” (były PHS) - od 7 do 13; Mercus, ul. Śląska, dział spoż., od 6 do 16, dział przem., od 10 do 16, Mercus, ul. Gwiazdowa, dział spoż., od 6 do 17, dział przem., od 10 do 16; Delicje - dział spoż., od 6 do 15, dział cukierniczo-monopolowy, od 6 do 18; TIP - od 7 do 14; REMA 1000, ul. Wrocławska 155 - od 7 do 15, ul. Galaktyczna - od 6.30 do 15; ECO - od 9 do 14; REAL - od 8 do 14; Hortex - od 8 do 14.

Gastronomia

Restauracja „Adria” - od 10 do 17; Gusto - od 9 do 17; Restauracja „Marion” - od 7 do 20; Restauracja „Tukan” - od 8 do 14; Bar „Ekspres” - od 6 do 14; Restauracja „Piast” - od 8 do 16. Kioski „Ruch” pracują do godz. 15, przy dworcu PKP do 17.

■ 25 bm. - I dzień świąt

Placówki handlowe - nieczynne, dyżuruje kiosk „Ruch” przy dworcu PKP od godz. 9 do 17.

■ 26 bm. - II dzień świąt

Sklepy Savia - dział spoż., od 9 do 16; Delicje - dział cukierniczo-monopolowy, od 8 do 22.

Gastronomia

Restauracja „Adria” - od 13 do 22; Restauracja „Marion” - od 7 do 24; Restauracja „Piast” - od 8 do 2; Gusto - od 13 do 22

psycholog radzi

Mam poważny problem. Już parę osób mi powiedziało, żeby iść z nim do psychologa. Ale teraz jest taka moda na psychologów, że wszędzie ich pełno, a ja nie bardzo wierzę, że to może pomóc. No bo kto mi pomoże, jak sama sobie nie pomożę? Poza tym na samą myśl, że miałabym komuś się zwierzać, robi mi się nieswojo.

Mam też znajomą, która była kilka razy u psychologa. Zwykle się spóźniał, nie przeproszał, a kiedy ostatnio pozwolił sobie na dwuznaczną uwagę - znajoma nawet nie chciała powtórzyć jaką - po prostu wstała i wyszła.

Oczywiście nie mogę podciąć gałęzi, na której siedzę. Znam jednak bardzo wielu ludzi, którym psychologowie pomogli. To, że jak pani napisała wszędzie ich pełno, też z tego wynika. Jest takie powiedzenie, że nie można się samemu za włosy wyciągnąć z topieli. Pomoc psychologiczna wymaga pewnego dystansu. Dlatego żaden szanujący się psycholog nie podejmuje terapii bliskich znajomych. Właśnie w ubiegłym tygodniu kończyliśmy terapię młodej kobiety z rozległymi objawami nerwowymi przejawiającymi się głównie w zaburzeniach jedzenia. Rozstawałem się z uśmiechniętą, zadowoloną z życia, właśnie po raz pierwszy szczęśliwie zakochaną kobietą. Nie muszę dodawać, że po jadowstrecie nie zostały nawet wspomnienia. To bardzo prosta odpowiedź na pytanie, czy psychologia na coś się przydaje. Jeżeli dzieci, które uparczywie moczyły się, przestają siusiać w nocy, alkoholicy

przestają pić, a ludzie z tendencjami samobójczymi odzyskują chęć do życia, to... warto być psychologiem. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że pomoc ta wymaga nieustannej edukacji i rozległej wiedzy. Dlatego większość znanych psychoterapeutów anglosaskich ma co najmniej tytuł doktora nauk. Mój znajomy mieszkający stale w Wielkiej Brytanii mawia, że to jest właśnie dziwne, kiedy nie ma się psychologa. W wielu krajach ludzie idą do psychologa nie wtedy, kiedy mają poważne problemy, ale choćby po to, aby nie przynosić do domu, do swojej rodziny, licznych stresów, z jakimi spotykają się w życiu. Stresy zostawiają w gabinecie psychologicznym, a do domu przychodzą uśmiechnięci.

Jeśli prawdą jest to, co mówiła pani znajoma, to trafiła po prostu na ignoranta. Kiedy psycholog się spóźnia, to oprócz wyraźnego sygnału o ignorowaniu pacjenta jest w tym często informacja o tym, że nie radzi sobie ze swoją pracą lub jej po prostu nie lubi. Nieprzyjemne uwagi pod adresem pacjentów świadczą co najmniej o tzw. wypaleniu zawodowym lub o własnych nierozwiązanych problemach emocjonalnych. Musimy uczyć się pytać specjalistów o ich kwalifikacje. Zapewne zmiany to przygotowywana ustawa o zawodzie psychologa, a wolny rynek usług medycznych zweryfikuje i psychologów.

W każdym razie służę co najmniej kilkoma nazwiskami naprawdę świetnych specjalistów z tego zakresu.

Piotr Barczak

Pizzeria Valentino

● Legnica, ul. T. Kościuszki 29 tel. 85-60-552
● Legnica, os. Kopernika, ul. J. Piłsudskiego 18 tel. 85-48-348 (wyjazd od ul. Horyzontalnej)

Zapraszamy w godz. 12-23

● Lubin, ul. Jana Pawła 26, tel. 842-18-28

1. AMORE

„Ala pieróg zapiekany” sos, ser, mięso, krewetki, pieczarki, jajko, oregano

2. CAPRICCIOSA

sos, ser, szynka, cebula, pieczarki, oregano

3. VESUVIO

sos, ser, szynka, bekon, cebula, oregano

4. AMALFI

sos, ser, krewetki, mięso, cebula, pieczarki, oregano

5. TONNO

sos, ser, tuńczyk, cebula, pieczarki, oregano

6. FUNCHI

(WEGATARIANSKA) sos, ser, pieczarki, jajko, czerwona papryka

7. PIZZA DE LUXE

sos, ser, szynka, krewetki, cebula, pieczarki, czerwona papryka, oregano

8. ROMAGNOLA

sos, ser, mięso, szynka, bekon, cebula, oregano

9. CALZONE

„Ala pieróg zapiekany” sos, ser, szynka, kurczak, jajko, pieczarki, oregano

10. SAN REMO

sos, ser, mięso, koktajlowe parówki, ananas, oregano, szparagi

11. BASAK

sos, ser, mięso, ananas, cebula, pieczarki, oregano

12. VALENTINO

„specjal” sos, ser, mięso, szynka, cebula, pieczarki, papryka czerwona, oregano

13. LA GRANDE

sos, ser, szynka, krewetki, pieczarki, małe, oliwki, oregano

14. MARINARA

sos, ser, tuńczyk, krewetki, cebula, małe, oregano

15. SOLO MIO

sos, ser, szynka, krewetki, ananas, pieczarki, oregano

16. BOLOGNAISE

sos, ser, sos Bolognaise, szynka, pieczarki, czerwona papryka, oregano

17. PIZZA???

Skomponuj ją sam!!!

18. POPEYE

„Ala pieróg zapiekany”

sos, ser, mięso, szpinak, cebula, pieczarki, oregano

19. PIZZA BAMBINO

sos, ser, szynka, koktajlowe parówki

20. PIZZA GORGONZOLA

sos, ser, pieczarki, mięso, cebula, gorgonzola

21. PIZZA MEXICANA

sos, ser, mięso, fasola, czerwona CHILI

22. PIZZA AFRIKANA

sos, ser, szparagi, szynka, ananas, banan, CARRY

23. PIZZA PEPERONI

sos, ser, mięso, szynka, salami, czerwona papryka

24. PIZZA SPAGHETTI

sos, ser, spaghetti, szynka, sos Bolognaise, oregano

25. PIZZA MARGARITA

sos, ser, oregano

26. PIZZA VENEPI

sos, ser, szynka, szparagi, oregano

27. PIZZA ROMA

sos, ser, szynka, cebula, oregano



Ręka w górę

Burmistrz Polkowice Emilian Stańczyszyn tak się zapędził na ostatniej sesji Rady Miasta i Gminy, że nawet głosował za trzema uchwałami. Niewtajemniczeni niech wiedzą, że nie ma do tego prawa, bo nie jest radnym miejskim, a radnym Sejmiku Dolnośląskiego. Ale był w poprzedniej kadencji i mógł się zapomnieć.

Widocznie tak mu głosowanie weszło w krew, że już inaczej nie może.

(100)

Idzie nowe

Głogowianie płacą za badania w Sanepidzie. Powinien to robić ZOZ, ale nie ma pieniędzy. Dyrektorka głogowskiego Sanepidu w lokalnym dzienniku zdradziła, dlaczego tak się dzieje - Zakład Opieki Zdrowotnej ma rozbudowaną administrację i produkuje długie. A Sanepid nie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności prawda o głogowskim ZOZ-ie wyszła na jaw, gdy konkurencja zarażała placówkom w oczy.

(66)



Fot. WIKTOR KŁODZIEJSKI

Wioletta Gołąb - legniczanka
Konkretna dziewczyna



Plan miasta Głogowa

Nie trafili?

Do głogowskiej szkoły podstawowej nr 6 ktoś się włamał. Wybito szybę w gabinecie dyrektorki i splondrowano jej pokój. Policja podaje, że nic nie zginęło.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że dzienniki szkolne i klasówki przechowywane są w pokoju nauczycielskim.

(66)

Bardzo niebezpieczne telefony

Mieszkanka Głogowa zgłosiła się na policję z prośbą o ukaranie męża na podstawie artykułu Kodeksu karnego o groźbach karalnych. Mąż groził przez telefon, że na pewno ją zabije. Dla rozjaśnienia sytuacji podajemy, że mąż przebywa we Włoszech.

I stamtąd pewnie puści prąd po telefonicznych kablach.

(66)

plus
radio

67,8; 102,6; 93,1; 94,9 FM

tel./fax (076) 856-08-18, 866-06-28
www.radioel.legnica.pl

Kochane dziecko

Jeden z mieszkańców podgłogowskiej wsi Jerzmanowa włamał się do... pokoju własnego ojca. Rozwiercił zamki w drzwiach i dobrał się do schowanych w segmencie pieniędzy. Dla zmylenia przeciwnika całej operacji dokonał, gdy eksmitowano sąsiadkę.

Ojcu polecamy książkę "Jak wychować zdolne dziecko".

(66)

Urawniłowka

Jedna z głogowskich szkół wpadła na genialną koncepcję zabawy choinkowej. Wszystkim dzieciom kazano przebrać się za Świętych Mikołajów.

Nie ma co, wyobraźnię i samodzielność to w tej szkole rozwijają.

(66)

Zrobią interes

Plac targowy przy Wałach Chrobrego w Głogowie świeci pustkami. Na klienta trzeba tam urządzać polowanie. Właściciel ładnego obiektu - gmina - zastanawia się, czy czasami nie sprzedać pawilonów.

Handlowcy zachwyceni okazją będą walić drzwiami i oknami.

(66)

Szlaban na komisje

Są różne sposoby walki z opozycją. W Polkowicach, w Radzie Miasta, radzą sobie tak, że samorządowcom z SLD, którzy należą do dwóch komisji problemowych, urządzają je w tym samym czasie - tak, żeby na jednej nie mogli być.

Niech się cieszą, że przynajmniej na jedną ich wpuszczają...

(100)

Wychowanie bez porażek

Ola trzymaj, Ola mocniej, Ola duś - tak dopingował jeden z ojców swoją dziewięcioletnią córkę, która brała udział w mistrzostwach Polski młodzików w jujitsu, które odbyły się w Głogowie.

Oj, z taką córką można iść na piwo nawet do najbardziej niebezpiecznego baru...

(100)

Noż zamiast lasera

Na legnickim targowisku mężczyzna sprzedaje laserowe światełka bez stosownej instrukcji w języku polskim. Na pytanie klienta, dlaczego jej brakuje i czy wie, że kilkoro dzieci straciło wzrok, odpowiedział, że dla dzieci równie niebezpieczne są noże.

Czy wiedzą o tym gospodynie domowe?

(105)

Za kierownicą

Kto wybiera się do Sobina w gminie Polkowice, ten niech nie patrzy na kierunkowskazy, bo kierując się nimi dojedzie jedynie do szybu kopalni Polkowice.

Być może ci, którzy je stawiali, kierowali się zasadą: I tak wszystkie drogi prowadzą do KGHM.

(100)



Teraz w Convectorze kupując system centralnego ogrzewania na raty lub za gotówkę otrzymujesz:

kredyt do 30 000 PLN - bez żyrantów i weksli

bezpłatny montaż instalacji

markowe grzejniki

z wieczystą gwarancją na szczelność (do 50 Atm)

najoszczędniejsze w eksploatacji

tanie - bo nie wymagające kosztownych uzupełnień instalacji niezbędnych przy innych grzejnikach

najwyższej jakości - wykonane z miedzi i aluminium

Udając się do Filii Handlowej otrzymasz pełną informację, a specjalnie przeszkolony personel szybko i sprawnie doradzi Ci najlepsze rozwiązanie. Czekamy na Ciebie.

bezpłatna infolinia 0-800 34 444

Filia Handlowa Convector
Legnica, ul. Bagiennej 1
076/ 8624394

convector



Nastrój

Na ulicach coraz więcej świątecznych dekoracji. To oświetlone choinki, to migające napisy. Widziałem nawet uśmiechnięte dziewczęta w czerwono-białych mikołajowych czapkach. Spodobałem się, że coś reklamują, że zaraz proponują mi niewiarygodnie intratną transakcję. Ale nie - one się po prostu tak ubrały. Wszystko na nich młodzieńcze i dziewczęce, tylko czapki mikołajowe.

Największy chyba jednak natłok świątecznej konfekcji otacza nas w supermarketach. Żeby to wszystko opisać, język polski poszerzono o obcojęzyczne zwroty. To, co zachęca do zamiany ciężko zarobionych pieniędzy na atrybuty luksusowego życia, to, co się mieni, nęci i wciąga - to multifacingsi, point-of-sale, wobblery, shelf-talkery, displaye. Czy można się temu oprzeć? Czy otoczeni tym wszystkim możemy zapomnieć, że idą święta, okres radosnego uniesienia, spotkań z rodzinami, okres prezentów i wiary w moc symboli. Wszystkich symboli, zarówno tych jednoznacznie związanych z narodzinami Zbawiciela, jak i zupełnie laickich, zwykłych gadżetów.

Boję się, że chyba jednak możemy. Kiedy słyszę i czytam o strajkujących górnikach, pracownikach zbożniówek, pielęgniarkach. Kiedy widzę, ile i jak różnych emocji budzą obchody rocznic wydarzeń grudniowych w Gdańsku i Szczecinie. Kiedy górnicy z „Wujka”...

Boję się, ale nie tracę nadziei, że życzenia Wesołych Świąt mogą być szczere i mogą się spełnić.

Piotr Wilczkowski

